

ROK II

1930

ZESZYT 2

SAMORZĄD TERYTORJALNY

KWARTALNIK, POŚWIĘCONY TEORJI I ŻYCIU
SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

POD REDAKCJĄ
Dr. M. JAROSZYŃSKIEGO



W A R S Z A W A

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU POWIATÓW RZPLITEJ POLSKIEJ
PRZY WSPÓŁDZIALE ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

046/1930/I pit.



5068



Treść zeszytu II

ARTYKUŁY

	str.
<i>Konstanty Krzeczkowski</i> — Czy istnieją nauki komunalne?	1

MATERJAŁY I OPISY

<i>Jan Czadankiewicz</i> — Statystyka miejska w Polsce	15
<i>Dr. M. Jaroszyński</i> — Nowe projekty o ustroju samorządu terytorjalnego w Państwie Pruskiem	28
<i>W. Brzeziński</i> — Nowe ustawodawstwo o przedsiębiorstwach gminnych we Francji	46
<i>Dr. K. Windakiewicz</i> — System imiennych wyborów stosunkowych .	54
<i>S. S-ki</i> — Wydatki i dochody gmin wiejskich 4-ch województw wschodnich w r. 1927/28	68
Wydatki i dochody wojewódzkich związków komunalnych . .	69

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA

<i>Stanisław Okulicz</i> — Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego	77
---	----

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA

Ustawy, rozporządzenia i zarządzenia, ogłoszone w Dzienniku Ustaw i Monitorze Polskim w II-im kwartale 1930 r.	89
--	----

PRZEGLĄD PRASY	92
--------------------------	----

KRONIKA

Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemiańskiego	107
Posiedzenie Komisji Porozumiewawczej Związków Komunalnych Kas Oszczędności	120
Ze Związku Miast Polskich	121
Ze Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej	121
Ze Związku Pracowników Administracji Gminnej	123

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

<i>Alois Körner, Wien</i> — „Beiträge zur Theorie der Selbstverwaltung“ — Zeitschrift für öffentliches Recht, Band IX, Heft 1, 1929— <i>Dr. M. Jaroszyński</i>	126
<i>Czesław Klarner</i> — „Polityka mieszkaniowa w Polsce i zagranicą“, <i>Zdzisław Grabski</i> —„Kryzys mieszkaniowy w Polsce”— <i>S. Szwalbe</i>	129

BIBLIOGRAFJA

Książki i czasopisma polskie	133
„ „ francuskie	140
„ „ niemieckie	141
„ „ angielskie	143

L'ADMINISTRATION LOCALE ET RÉGIONALE

Revue trimestrielle consacrée à la doctrine et la vie
de l'administration locale et régionale.

P A R

Dr. M. JAROSZYŃSKI

V A R S O V I E

Table des matières du № 2

ARTICLES

<i>Konstantin Krzeczowski</i> —Le sciences communales existent-elles? . . .	page. 1
---	------------

MISCELANEA ET STATISTIQUE

<i>Jean Czadankiewicz</i> — La statistique municipale en Pologne	15
<i>Dr. M. Jaroszyński</i> — Nouveau projets législatifs sur l'organisation locale et territoriale en Prusse	28
<i>W. Brzeziński</i> — Nouvelle législation sur les régies municipales en France	46
<i>Dr. K. Windakiewicz</i> — Système électoral proportionnel et uninominal .	54
<i>S. Ski</i> — Dépenses et recettes de communes rurales de 4 voievodie de l'est en Pologne	68
Dépenses et recettes de l'administration regionale de voievodies	69

REVUE DE LA JURISPRUDENCE

<i>Stanislas Okulicz</i> — La jurisprudence du Tribunal Administratif Suprême	77
---	----

REVUE DE LA LEGISLATION

Lois, décrets et arrêtés des ministres, publiés dans le Journal Officiel et le „Monitor Polski” II trimestre 1930	89
---	----

CHRONIQUE

Bureau des Congrès des Conseils d'arrondissements	107
Conference d'Unions des Caisses d'Épargne Communal	120
L'Union de Villes Polonaises	121
L'Union de Communes rurales	121
L'Union de Fonctionnaires de l'administration communal	123

LES REVUES ET LES LIVRES

<i>Alois Körner, Wien</i> — „Beiträge zur Theorie der Selbstverwaltung”— Zeitschrift für öffentliches Recht, Band IX, Heft 1, 1929 — rec. <i>Dr. M. Jaroszyński</i>	126
<i>Czesław Klarner</i> — La Question de l'abitation en Pologne et a l'étrangere, <i>Zdzisław Grabski</i> — La crise de l'abitation en Pologne, rec. <i>S. Szwalbe</i>	129

BIBLIOGRAPHIE

Les livres et revues polonais	133
" " français	140
" " allemands	141
" " anglais	143

KONSTANTY KRZECZKOWSKI.

CZY ISTNIEJĄ NAUKI KOMUNALNE?

I.

Coraz częściej słyszy się ten termin, nadawany najmłodszej gałęzi nauk społecznych. Wyrastają podręczniki, encyklopedje, powstają uczelnie, wychodzą pisma, które mają za zadanie zaznajamiać z temi naukami, ale mało kto próbował uzasadnić ich odrębność i samodzielność, ich sens wewnętrzny. Dlatego też przeważnie traktuje się je, jako zlepek różnych rozbieżnych umiejętności o gminie, z których każda jest częścią jakiegoś innego świata, a związanych jedynie praktyczną potrzebą. Termin nauki komunalne jest konwencjonalny, używany li tylko dla wygody, nie wyrażający wszakże żadnej głębszej treści. Czy tak jest rzeczywiście? Czy niema istotnie miejsca dla nauk komunalnych, jako odrębnej całości w obrębie wiedzy społecznej? Problematowi powyższemu pragniemy poświęcić uwagi poniższe.

Szczególnie w Polsce ważki jest strumień, którym płyną nauki komunalne. Jedynie może organizacja życia komunalnego i skarbowość komunalna szerzej są omawiane, ale również głównie ze względu na bieżący interes i potrzeby praktyczne życia. Głębszych zainteresowań życiem gminnym, teorią nauk komunalnych, bodaj wcale niema. Tymczasem pełno jest zagadnień na tem polu nieporuszonych, niedotykanych, a jednak palących, potrzebnych w życiu praktycznym lub potrzebnych dla wyjaśnienia naszego widnokągu w tej sferze, zagadnień wciąż nowych i na nowo wyrastających przed naszymi oczyma.

Rozwija je przeważnie obca teoria i obcy wysiłek, którego my jesteśmy najczęściej tylko spóźnionem echem. Brak natomiast w tych wysiłkach i tym dorobku naszego współudziału, naszej twórczej myśli. Pomimo, że nauki komunalne stały się tu i owdzie przedmiotem dyscyplin akademickich,

razi wciąż bezkrytyczny stosunek do obcej teorii, branie z niej najczęściej materiału i uogólnień, wygodnych w danej chwili lub potrzebnych bez dalszego ich rozwinięcia, bez oparcia o własny grunt i własne doświadczenie. Brak naukowej dyskusji, brak krytycznych rozważań w obchodzącej nas dziedzinie grozi nam marazmem, grozi rozbięciem wszelkiej samodzielnej myśli.

Jeżeli z jednej strony rozwój życia samorządowego, jego rozmach budzi teoretyczne zainteresowania, a brak jego odbija się na żywotności teorii, to z drugiej strony wszelka jałowość teoretyczna musi stokroć silniej wpływać na zamroczenie życia, na jego zgubny empiryzm i nieliczenie się z teoretycznym dorobkiem. Właśnie w naszym życiu praktycznym grozi to niebezpieczeństwo: zbytne poddanie się empiryzmowi i pogarda dla teorii. Przy braku własnej twórczości i skromnej praktyce własnej, samorząd nasz skazany jest na kołatanie się od wypadku do wypadku i skromnej roli naśladowcy. Tymczasem już własna nasza, choć może niedługa praktyka, powinna była w działaczach samorządowych rozbudzić zainteresowania teoretyczne, potrzebę głębszego spojrzenia na własną działalność — spojrzenia przez pryzmat krytycznych rozważań — teorii. Pierwszem zagadnieniem na tem polu winno być zagadnienie istoty nauk komunalnych.

II.

Problematem nauk komunalnych zajmują się teoretycy od niedawna. Pierwsi poruszają te zagadnienia mimochodem anglicy; francuzi¹⁾ podnoszą poszczególne kwestje, nie dotykając wszakże całości. Dopiero nauka niemiecka zaczęła interesować się całością sprawy i próbować ujmowania jej jako oddzielnej dyscypliny. Zdaje się, że pierwszą próbą jest praca W. Blumego o polityce komunalnej, umieszczona w Handbuch der Politik²⁾. Autor w sposób głęboki i umiejętny wydobywa główne teoretyczne podstawy nowej nauki. Jest to, zdaje się, jej pierwsze, a prawdopodobnie najudatniej-sze wyczelowanie. Wślad za tą pracą idą usiłowania Jastrowa w Handw. d. Kommunalwissenschaften i Lindemanna w specjalnym wykładzie wstępnym, obie z lat 1914 — 16.

Obie prace są dość powierzchowne, są bardzo surowem obciosaniem zagadnienia. Sens ich mieści się w często cytowanym zdaniu Jastrowa: „przekonanie, że nauki komunalne w obecnej chwili są potrzebne, jest równie powszechne, jak

¹⁾ Prace Webbów, Fabian tracts i t. d. E. Rostand, Les questions d'économie sociale dans une grande ville populaire. Paryż, 1899.

²⁾ Handbuch der Politik, 1912, t. 1, str. 224.

to, że jeszcze ich niema". Poza tem prace powyższe raczej wymieniają spis zagadnień, należących do nowej gałęzi wiedzy, niż uzasadniają nowe pojęcie.

Po tych pierwszych próbach, zdawało się, że sprawa uzasadniania i motywowania potrzeby tworzenia nowej gałęzi wiedzy została bez dyskusji odłożona do dalszej przyszłości. Życie wymagało praktycznych, szybkich rezultatów, teorią mało się interesowano, więc długo brakło wszelkich objawów zainteresowania istotą nauk komunalnych. Jednak ufundowanie katedr nauk komunalnych w uniwersytetach niemieckich i stworzenie instytutów badawczych nanowo obudziło zaniedbane zagadnienie. Prace Nordena, Lindemanna, Preussa, na nowo budzą dyskusję i wysuwają zagadnienie ponownie. W towarzystwie niemieckiem dla szerzenia wiedzy komunalnej, po referacie Lindemanna, odbywa się dłuższa dyskusja, w której występują jakby dwa obozy¹⁾: jeden, stwierdzający że wprowadzie nauki komunalne nie tworzą jeszcze zwartej całości teoretycznej, ale wierzący, że nauki takie muszą powstać (Lindemann) — drugi wręcz zaprzeczający możliwości powstania nauk komunalnych, zarówno dziś, jak i kiedykolwiek. Pogląd ten szczególnie twardo uzasadniał O. Most, wybitny znawca spraw samorządowych. Most był zdania, idąc za Dilteyem, że ważniejsze niż uzasadnianie teoretyczne pojęć jest znalezienie ważnych prawd, które najlepiej legitymują każdą nową naukę. Poza tem uważa, że „niema jeszcze nauki komunalnej i być nie może". Twierdzenia te próbował obalić członek badawczego instytutu komunalnego, dr. Jeseritsch, budując cały schemat podziału nowej gałęzi wiedzy, ale mało zdaje się zyskał uznania²⁾. Rozdźwięk pozostał nadal głęboki. Dyskusja nie wyróżniała sprzeczności. Rezultatem jej jedynym zdaje się być postawienie sprawy ponownie jako zagadnienia aktualnego.

W naszej literaturze mamy do zanotowania niewiele prac, poświęconych przedmiotowi powyższemu. Jeszcze w r. 1917, w powstałym wówczas i wkrótce zmarłem towarzystwie wiedzy komunalnej, zagadnieniu temu poświęcony był odczyt p. S. Litauera³⁾, przemawiający za odrębnością nauk komunalnych, jako specjalnej gałęzi wiedzy i w roku ubiegłym tej samej sprawie poświęcił artykuł prof. Biegeleisen, dochodząc do

1) Porówn. Zeitschr. für Kommunalwirtschaft, 1929, Nr. 4.

2) Uderza w tych wywodach niemal niewolnicze przetransponowanie pracy G. Mayra: Begriff und Gliederung der Staatswissenschaften. Tybingen, 1906.

3) S. Litauer. Obecny stan nauki o prawach samorządu miejskiego. Samorz. Miejski Nr. 1. 1918 r.

odwrotnego stanowiska¹⁾). Uzasadnieniu odrębności polityki komunalnej poświęcił również odczyt prof. Dziewulski²⁾).

Dotychczasowe wywody zarówno obrońców jak przeciwników odrębności nauk komunalnych nie wyjaśniły całkowicie zagadnienia. Kwestje sporne pozostały nadal spornymi. Niedostatecznie i nie dość jasno zakreślono pole sporu. Dlatego pewna dwuznaczność w dyskusji i połowiczność stawiania zagadnień. Żadna z prac zarówno autorów obcych jak polskich, nie przeprowadza konsekwentnego uzasadnienia nauk komunalnych. Właśnie pragnęlibyśmy wypełnić dotychczasowe luki: zakreślić wyraźnie granice dla naszych nauk i oddzielić je od umiejętności pokrewnych.

III.

Pojęciem nauk komunalnych obejmujemy dzisiaj wszystkie gałęzie wiedzy o gminie, ściślej nauki traktujące o historii, ustroju i funkcjach związków komunalnych. Nauki komunalne występują w obrębie nauk społecznych jako najmłodsza ich formacja, niezupełnie jeszcze wyodrębniona od innych działów wiedzy i jak widzeliśmy, niezawsze uznawana. Z terminem nauki komunalne spotykamy się w literaturze od niedawna, pomimo, że gmina jako instytucja publiczna życia społecznego jest organizacją prastarą, niemal odwieczną i pomimo, że zagadnieniami życia gminnego interesowano się stale. Przyczyną tego stanu zaniedbania, tułania się wiadomości o gminie po różnych działach nauk, zwłaszcza po różnych działach nauk państwowych była supremacja tych ostatnich nad innymi działami nauk społecznych, supremacja państwa nad samodzielnością gminy. Traktowanie gminy wyłącznie jako organu państwa, jako najniższej jednostki w ustroju administracyjnym państwa, niedostrzeżenie czy przeoczenie samodzielnego życia gminy — oto co wytworzyło stan powyższy.

Dopiero współczesna praktyka życia samorządowego stworzyła nowe pojęcia i nowe potrzeby. Życie samorządowe gmin, zwłaszcza rozwój miast, a wraz z tem rozwój działalności specyficznej, odrębnej samorządu, nieznaney dawniej — przyczyniły się do wzrostu znaczenia gminy, wywołały potrzebę zgrupowania dotychczasowej wiedzy o gminie w pewną harmonijną całość. Gmina stała się punktem środkowym różnych umiejętności, które składają się na pojęcie jej jako

¹⁾ L. Biegeleisen, *Ekonomika komunalna*. W pracy: *Zagadnienia polityki komunalnej*. Warszawa 1929, str. 297.

²⁾ S. Dziewulski, *Polityka komunalna*. Sprawozdania Wolnej Wszechnicy.

pewnej całości. Różnorodność funkcyj spełnianych przez gminę, odmienność tych funkcyj od czynności innych ciał publicznych, a przede wszystkim państwa, obok wyodrębnienia gminy jako nowej jednostki publiczno - prawnej, mającej swoje własne oblicze, posiadającej liczne funkcje, nieznanne organom państwa — wreszcie rosnący wraz z wzrostem miast wzrost i wpływ życia gminnego w całym dzisiejszym życiu publicznym, — wszystko to zrodziło potrzebę zgrupowania dotychczasowej wiedzy o gminie, doprowadziło do zebrania i uporządkowania całości, aby umożliwić panowanie nad całością kształtem potrzeb i interesów gminy. Powstaje na tej drodze konglomerat wiadomości o gminie, konglomerat różnych gałęzi wiedzy, a raczej strzępów z różnych gałęzi, które wyspecjalizowały się w dziedzinie praktyki gminnej, które są zlepkiem najbardziej odległych od siebie dziedzin: medycyny, techniki, prawa, administracji, ekonomii i t. d. Ten bardzo szeroki zasięg wiedzy o różnych działach życia gminnego wywołał błędne ujęcie nauk komunalnych. Uznano je za mechaniczny zlepek różnych nauk, ożywionych tylko wspólną ideą służenia potrzebom gminy. Wniosek ten nie był zresztą zupełnie błędny. Pierwsza myśl o naukach komunalnych na tej właśnie zrodziła się drodze. Faktycznie jednak trudno tu mówić o pewnej całości. W skład powyżej pojętych nauk komunalnych wchodzi tak różnorodne, a odległe od siebie specjalności, zaspakajające tak odmienne i niezależne od siebie potrzeby, że samo ugrupowanie tych nauk nie mogło dać nic nowego, nic twórczego, co by upoważniało do wytworzenia nowej gałęzi wiedzy. Specjaliści w odrębnych gałęziach po dawnemu wydoskonalali swoje odcinki, nie licząc się z całością. Dopiero potrzeba panowania nad całością tych różnych, a niekiedy rozbieżnych zadań, potrzeba naprzód praktyczna, zrodziła zainteresowania teoretyczne, wywołać musiała odpowiednie badania. Gmina i jej funkcje, rola związków międzykomunalnych, a zwłaszcza nowe, nieznanne potrzeby i interesy wielkomiejskich organizmów komunalnych, stawały się problemem samodzielnych roztrząsań i to nie pod kątem potrzeby czy interesów państwa, lecz własnej struktury i zadań, jako samodzielny problemat, wytwarzając odrębną i nową gałąź nauk społecznych, nie obejmowaną dotąd przez żadną inną naukę. Nie chodzi tu o te lub inne zagadnienia natury technicznej, prawnej czy medycznej, a o stosunek do nich gminy, o rolę ich w życiu związku komunalnego, nie idzie o problemy różnej natury, z których każdy należy do swojej macierzystej gałęzi wiedzy, lecz o ustosunkowanie się danej organizacji społecznej do nich. Niewątpliwie po wytworzeniu się nauk komunalnych, jako jednolitej dyscypliny społecznej, pozostanie jeszcze dużo technicznych, higienicznych, administracyjnych działów

wiedzy, które w swych ramach traktować muszą i nie przestaną zajmować się zagadnieniami życia gminnego. Różnica, jaka zachodzi między naukami komunalnymi, a temi działami wiedzy, polega na tem, że działy wiedzy takie, jak technika, medycyna i t. d., nie tracą mimo powstania nauk komunalnych swego dotychczasowego charakteru. Owszem, muszą być uprawiane w dalszym ciągu przez właściwych specjalistów, niekoniecznie nawet obznajmionych z życiem gminy. Tymczasem nauki komunalne, w ściślejszem rozumieniu, zatraćając nawet o zagadnienia techniczne czy medyczne, traktują je wyłącznie jako zagadnienia gminne, gospodarczo-społeczne i mówią nie o technicznym a społecznym ich charakterze. Gdy mowa jest o kanalizacji, wodociągach, czy też drogach i wogóle komunikacji, czy wreszcie o zadaniach higieny, szpitalnictwa, to punkt wyjścia i zakres zainteresowań w tych zagadnieniach jest zgoła inny dla polityka czy badacza komunalnego, niż dla technika czy lekarza.

Badacz, czy polityk komunalny ujmuje te zjawiska, jako przejawy życia pewnej zbiorowości, jako potrzeby ciał komunalnych, różniczkuje je według charakteru tych zbiorowości i zbiera doświadczenie z istniejących już prób, zajmuje się ich organizacją, oblicza koszty urządzeń i ich prowadzenia, tworzenia inwestycji oraz sposoby umarzania ich, słowem ma wciąż na oku problematykę społeczną natury. Technik natomiast zajmuje się sposobem wykonania danego urządzenia ze strony materialnej — jakością i wartością materiałów, zaprojektowaniem, wykonaniem i funkcjonowaniem urządzeń. Obchodzą go w pierwszym rzędzie problemy techniczne i im podporządkowuje wszystkie swoje zamierzenia. Dla celowego uskutecznienia pewnych zadań na terenie gminy może to nie wystarczać — konieczna jest ingerencja polityka komunalnego, konieczne uzgodnienie wymagań dwu różnych specjalności, konieczna może w danym razie przewaga polityka komunalnego i podporządkowanie się wskazaniom wiedzy o gminie. Nie wynika stąd jednak, by którakolwiek z tych gałęzi była mniej lub więcej potrzebna i uzasadniona. Każda z nich jest potrzebną i ważną dla życia gminy i żadna nie da się przez drugą zastąpić lub ją zamienić. Są one z natury swej odrębne, chociaż mówią zdawałoby się o tych samych rzeczach — odrębne, podobnie jak odrębną jest np. ekonomja produkcji od technicznych nauk o produkcji. Jest to odrębność zasadnicza, wynikająca z odmiennego stosunku do przedmiotu badanego. To też pierwsza umiejętność może być z całą słuszością zaliczona do nauk społecznych, druga do technicznych.

Zaznaczyliśmy już, że gmina jest punktem środkowym, o który zahacza szereg umiejętności, zgoła nie mających ze sobą innych zetknięć. Prawo, nauki administracyjne, technicz-

ne (różne działy), ekonomiczne, społeczne, historyczne, a nawet medyczne należą do różnorodnych działów, lecz dzięki swemu celowi, dzięki odmiennemu stosunkowi gminy do zjawisk, uprawianych przez każdą z tych nauk czy umiejętności, tworzą jakby wspólny, nowy dział wiedzy. Przez rozwinięcie badań nad temi zagadnieniami w życiu gminy, z zespołu tych różnych zagadnień, a nawet z zespołu tych różnych gałęzi wiedzy, które życiem gminy się interesują, — dokonał się nietylko mechaniczny konglomerat, stworzyła się nietylko mozaika różnych niepowiązanych wiadomości, lecz również dokonał się proces solucji, — zlania się w jedną całość o społecznym charakterze wszystkich tych odrębnych i rozbieżnych dziedzin wiedzy o gminie. Nowe nauki tworzą się nietylko drogą różniczkowania, lecz i odwrotną: całkowania¹⁾. Przykładem tego mogą być właśnie nauki komunalne.

Scałkowanie się różnych i różnorodnych gałęzi w jedną gałąź nauk komunalnych pogłębiło się z czasem, ponieważ obok tych działów, które rozwinęły się z obcych życiu gminnemu dziedzin, mamy w naukach komunalnych do czynienia z całym szeregiem zagadnień i praw, które powstały już jako wyłączna domena życia gminnego i należą wyłącznie do zakresu zadań gminnych np. zagadnienie urbanizacji i wszystkie z tem związane konsekwencje.

W ten sposób tworzy się nowe pojęcie nauk komunalnych.

Ujęcie to nauk komunalnych jest węższe od pierwszego, bardzo szerokiego, ale niewątpliwie bardziej istotne i ściśle. Nie jest to już konglomerat, mieszanina różnych niezwartych ściśle ze sobą dziedzin, a jednolita sfera zjawisk społecznych, związanych z istnieniem gminy, wynikających z jej form organizacyjnych, z jej życia i bytowania, z jej historii i przyszłości. Tak pojęte nauki komunalne, nauki komunalne w ściślejszym rozumieniu, chcemy uważać dopiero za właściwe pole naszych badań. W tym wąskim zakresie występuje dopiero właściwe oblicze naszych nauk, występują te prawdy, o których zdobycie tak chodzi wszystkim zwolennikom i przeciwnikom nowej nauki. I to jest pole, którego dotąd nikt ze stawiających sprawę nie wysuwał wyraźnie i którego również nikt nie ostrzeliwał.

Przyjmując powyższe podstawowe założenia, dochodzimy do wniosku, że można mówić o naukach komunalnych nie tylko w tem przenośnym, ogólnem znaczeniu, że uważamy je za pewien charakterystyczny zbiór różnorodnych, niekiedy nie skoordynowanych nawet ze sobą gałęzi wiedzy o gminie,

¹⁾ St. Piotrowski. Szkice sociologiczne. Warszawa, 1930. Porówn. szkic: Stanowisko socjologii jako nauki, str. 1 i in.

lecz uważamy, iż można twierdzić, że w oczach naszych tworzy się i wyodrębnia nowa gałąź wiedzy w ściślejszem ujęciu, którą nazywamy naukami komunalnymi. Cechą tak pojmowanej grupy nauk jest ich jedmolitość społeczno-gospodarcza. Nie są one tylko odbicie tych różnych gałęzi wiedzy, które stanowiły pierwszy zrąb naszej wiedzy o gminie, ale są samoistnie wykształconymi gałęziami wiedzy społecznej. Nie wszyscy chcą widzieć ich odrębność, ich własne życie, ich osobowość — czas dopiero okaże słusność tych przewidywań.

IV.

Chcąc zobrazować treść nauk komunalnych w węższym zakresie — właściwych nauk komunalnych, nie trzeba uciekać się do sztucznych konstrukcyj na wzór Jeseritscha¹⁾, który wzorował się w nich na analogjach do nauk państwowych i na schemacie podziałowym G. v. Mayra²⁾. Możemy to uczynić znacznie prościej, opierając się o stan dzisiejszy nauk komunalnych i szukając brakujących ogniw. Wychodzimy tu z założeń K. Mengera, który nauki, w zależności od stosowanej metody, dzieli na: teoretyczne, historyczne i praktyczne³⁾. Nauki teoretyczne, według niego, doszukują się ogólnych prawd w danej dziedzinie, starają się je generalizować. Nauki historyczne odwrotnie próbują wydobyć i ujawnić cechy indywidualne, specjalnie wybrane, ważne dla rozwoju pewnej instytucji, wreszcie nauki praktyczne, służą do poznawania celowej działalności ludzkiej i badają zasady, dokonywanych celowo zmian w danej dziedzinie. Ogólny ten szkielet pozwala na skonstruowanie możliwie pełnego obrazu całości nauk komunalnych, jako kompleksu tych trzech rodzajów nauk. Ustroje komunalne i ich działalność można rozważać pod kątem widzenia teoretycznym, historycznym lub praktycznym. Faktyczny stan jest przecieź daleki od tej teoretycznej budowy, jest jakgdyby zapowiedzią dopiero tych możliwości.

Nie wytworzyły się dotąd może najważniejsze z nauk ściśle komunalnych, które na ich odrębności najbardziej mogłyby zaważyć: historia i socjologia gminy. Obie są w powijakach. I chociaż mamy już niezwykle cenne badania nad historją i rozwojem gminy, chociaż mnożą się badania o charakterze socjologicznym, — dotąd gałęzie te nie rozwinęły się jako ca-

¹⁾ Porówn. Zeitschr. für Kommunalwirtschaft und Kommunalpolit. 1929 Nr. 4.

²⁾ G. v. Mayr, Gliederung i. t. d.

³⁾ K. Menger, Untersuchungen über die Methode der Sozialwissenschaften und der politischen Oekonomie insbesondere. Lipsk 1883, str. 3 i n.

łości zwarte, teoretyczne¹⁾). Niema dostatecznej potrzeby w życiu, niema realnego bodźca, któryby nauki te pobudził. Pomimo ich wagi dla rozumienia życia praktycznego, są przez to życie wciąż spychane na plan dalszy. Najszybciej wytworzyły się nauki praktyczne komunalne, najbliższe życiu, najbardziej przez to życie pożądane i jemu potrzebne. One jedynie uchodzą dziś za wyłączne reprezentantki wiedzy komunalnej. Należą do nich następujące gałęzie: badanie ustroju gminy, jej organizacji, a zwłaszcza samorządu gminnego. — to ogólna nauka o gminie i samorządzie, która siłą potrzeby wyodrębniła się z prawa państwowego i administracyjnego, której zadaniem jest nie tylko badanie form ustrojowych gminy, lecz również badanie społecznych czynników rozwoju, które nadają treść formom prawnym. Nie idzie tu tylko o prawo materialne, opisujące i regulujące różne funkcje gminy, ale o organizację gminy, o jej ustrój jako wyraz społecznego i politycznego życia²⁾). Sama analiza form prawnych nie wystarcza i dlatego poprzestawanie na badaniu prawa gminnego przez prawo publiczne nie wystarczało. Potrzebuje w naszej dyscyplinie uzupełnienia.

Podobnie jak potrzebną jest odrębna nauka o organizacji gminy, niejako anatomja gminy, tak samo konieczną jest nauka o funkcjach gminy, jakby fizjologia gminy. Ale podobnie jak nie mamy pierwszej z tych nauk w jej czystej formie, lecz głównie stosowanej, potrzebnej życiu praktycznemu, tak samo ma się sprawa z naszą fizjologją gminy. Z dotychczasowych badań funkcji gminy, zwłaszcza w l a s n y c h funkcji gminy, wyrosłych z potrzeb jej wewnętrznego życia, powstałych niezależnie od nakazów państwa, nie wyłoniła się jeszcze odrębna teoretyczna dyscyplina, lecz tylko praktyczna jej zastępczyni — polityka komunalna. I ta jeszcze walczy o swą samodzielność, o jednolitość wewnętrzną, jest bowiem rozdzielana na niezależne od siebie działy działalności gminnej: politykę gospodarczą, społeczną, zdrowotną i oświatową gminy. Moment dzisiejszy tworzy przełomową chwilę — w oczach naszych dokonywa się proces ujednostajnienia się i spajania różnych tych funkcji w jedną całość teoretyczną, która coraz bardziej przeciwstawia się zwykłemu empiryzmowi i coraz silniej spaja się z życiem.

I jeszcze jedna gałąź życia gminnego wyodrębniła się całkowicie. to skarbowość samorządowa. Źródłem było tu wy-

¹⁾ Np. K. v. Wiese: *Das Dorf als Soziales Gebilde* lub: Ernest W. Burgess: *The urban community. Selected Papers from the Proceedings of the American Sociologi.* (Cal. Society 1925). Chicago 1926.

²⁾ J. Redlich. *Englische Lokalverwaltung.* Lipsk, 1901. Przekład angielski Hirsta i rosyjski pod red. Winogradowa.

odrębienie gminy finansowe od innych ciał publicznych, a przedewszystkiem od państwa, własna gospodarka pieniężna gminy, mająca za zadanie realizowanie postulatów polityki komunalnej i zdobywanie na to środków.

Wszystkie te działy wiedzy tworzą nauki komunalne w ściślejszem rozumieniu tego wyrazu. Rozumiemy, że nie wytworzyły one jeszcze zamkniętej całości, mają nieograniczone niemal możliwości wchłaniania lub wytwarzania nowych gałęzi. Są wciąż jeszcze jakby kadłubem bez głowy — brak im bowiem podstawowych, kierowniczych dyscyplin. Nie mniej są i istnieją i wymagają dalszego rozwoju. Rozwój ten potrzebny jest nie tylko jako zakończenie ostateczne rozpoczętego dzieła — potrzebny jest gminie dla jej dalszego rozwoju.

V.

Należy jeszcze zakreślić możliwie wyraźne granice dla nauk komunalnych i oddzielić je od umiejętności pokrewnych, zwłaszcza od nauk prawnych i administracyjnych. Zazębienie się tych umiejętności, ich sporne granice, to sfera stałych targów i konkurencyj między naukami, z których jedne są oparte o prawo, drugie o ekonomję.

Granice między nimi stanowi różnica w metodach ujmowania zagadnień. Nauki ekonomiczne, a z nimi i komunalne, ujmują treść zjawisk życia społecznego, tymczasem nauki prawne i administracyjne, ich formę i normy obowiązujące postępowania, zajmują się prawnymi formami porządku rzeczy i ich interpretacją. To też przy jednakowości nawet pola badań, dochodzić muszą do odmiennych rozwiązań — cała ich praca odbywa się w różnych płaszczyznach. Ich stosunek do rzeczywistości badanej opiera się o inne kryteria i obejmuje różne strony tych samych zjawisk. Nauki te nie wykluczają się wzajemnie, ale dopełniają.

Nauki komunalne nie dadzą się dziś pomieścić w ramach nauk państwowych z jednej strony, zaś ekonomicznych z drugiej, zahaczając o jedną i drugą dziedzinę, potrzebują własnego życia, własnej teorii i praktyki — własnych badań. Dla teoretyków niejasną jest sprawa, czy można stwarzać nauki nowe, których główną, a może i jedyną legitymacją jest to, że odnoszą się do życia gminy. Otóż można odpowiedzieć, że jeżeli nie budzi wątpliwości i może istnieć taka grupa nauk społecznych, jak nauki państwowe, to czemu miałaby ta zasada nie być rozciągnięta na gminne gałęzie wiedzy. Ale za tem przemawia więcej argumentów. Właśnie rozpatrywanie przejawów życia gminy i w obrębie jej zachodzących prowadzi do całkowitego ich wyodrębnienia — są to przeważnie fakty i zja-

wiska właściwe jedynie życiu gminnemu, a w każdym razie głównie życiu gminnemu, albo pod wpływem tego życia ulegające specjalnej modyfikacji — to wszystko jest dostatecznym powodem wyodrębnienia i samodzielności całej gałęzi.

Jeżeli nauki komunalne nie skonsolidowały się w zupełności, jeżeli nie wszystkie ich działy rozwinęły się dostatecznie, nie stworzyły własnych badań, nie znaczy jeszcze, że ich nie ma, że niema tej całej sfery interesów i potrzeb, którym służyć i służyć mogą. Już dziś przecież obserwujemy tworzenie tej całej formacji — wyodrębnienie się pola naszej nauki z pośród różnych obcych dotąd terytoriów i podział, tworzenie się poszczególnych dyscyplin. Stąd już krok jeden do całej nowej gałęzi wiedzy.

Musimy też tutaj podkreślić, że nie idzie tylko o etykiety. Zespoły nauk nie są nigdy trwałe — raczej nazwy zespołów przeżywają treść pierwotną. Tak było z naukami „państwowymi“. Obserwujemy w nich dużą ewolucję. Wydawcy „Handw. der Staatswissenschaften“, wydając pierwsze wydanie tej encyklopedji, tłumaczą się, że używają terminu nauki państwowe w nowszym i ściślejszym znaczeniu, nie w dawnym, np. Mohla, że obejmują tem pojęciem tylko nauki gospodarcze, że prawo i statystyka uwzględnione są tylko dla zobrazowania pewnych faktów, jako gałęzie pomocnicze. Krótko mówiąc, uważają, że treść encyklopedji powinny stanowić gospodarcze i społeczne nauki państwowe. Ten sam los spotyka i nauki komunalne. Treść ich może być ustalana tylko dla danego momentu. Znaczy to, że jutro może być inna. Prawdopodobnie, że zmieni się owo dawne ujęcie szerokie nauk komunalnych, w miarę jak rozrastać się będzie pole badań ściślejszych i nasz horyzont. Zróżniczkowanie dzisiejsze nauk komunalnych nic nie mówi o ich prawdopodobnej strukturze jutrzejszej. Należy przypuszczać, że stopniowo wytworzą się brakujące ogniwa i że nauki komunalne będą reprezentowały harmonijną i dużą dziedzicę wiedzy.

VI.

Omawiając teoretyczną stronę zagadnienia, chcemy jeszcze dotknąć jednej pozornie praktycznej kwestji, kwestji instytutów badawczych w obchodzącej nas dziedzinie — zwłaszcza kwestję potrzeby Instytutu podobnego w Polsce. Najmocniejszym bodźcem rozwoju pewnej nauki, są bezsprzecznie instytuty badawcze, mające zasadniczo cele teoretyczne, ale zazwyczaj przynoszące również dla praktyków bogaty plon. Rozwój wiedzy w różnych kierunkach zawdzięczamy w pierwszym rzędzie ufundowaniu odpowiednich zakładów.

Powoli rodzą się specjalne instytuty badawcze życia komunalnego. W Paryżu od dość dawna istnieje Institut d'histoire, de Geographie et d'économie urbaines de la ville de Paris. Instytut ma cele badawcze, ogłasza swe studia i prace. Istnieje przy nim szkoła o poziomie akademickim: l'école des hautes études urbaines.

W Niemczech niedawno założono przy uniwersytecie berlińskim instytut, poświęcony badaniom w dziedzinie nauk komunalnych, na którego czele stanął prof. Walter Norden. Instytut jest utrzymywany przez związki organizacyj komunalnych i poszczególne gminy, a przede wszystkim miasto Berlin. Oprócz funkcji nauczających, ma przede wszystkim cele badawcze.

W Stanach Zjednoczonych wytworzono instytut badań komunalnych, w Filadelfji: Bureau of Municipal Research (Philadelphia).

Najbardziej ruchliwym wydaje się instytut filadelfijski, który wydał już cały szereg prac, poświęconych zagadnieniom życia komunalnego amerykańskiego, w szczególności Filadelfji¹⁾. Rolę instytutów badawczych pełnią, a w każdym razie pełnić powinny wydziały statystyczne wielkich miast, bądź komisje historyczne, tworzone przy archiwach miejskich i prowincjonalnych. Zakresem badań swoich ogarniają one zwykle tylko lokalne stosunki i wskutek tego znaczenie ich jest dość ograniczone. Zamało dotąd pracy włożono w badanie większych całości.

Instytutom można zarzucić, że zbyt daleko stoją od studiów teoretycznych, że służą doraźnym, praktycznym celom. Jest w tem niebezpieczeństwo wyjałowienia. Bez teorii nie może żyć żadna wiedza. Zresztą nie idzie o uprawianie nauki dla nauki — owszem instytuty winny znajdować się jaknajbliżej życia praktycznego i praktycznych poczyniń, gdyż tam czerpać będą swój kontakt z życiem, bezpośredniość, stamtąd winny czerpać materiał do badań i wylawiać zagadnienia, których rozwiązania czeka życie, ale nie mogą mimo to swego głównego zadania spuszczać z oczu. Zadaniem tem musi być praca badawcza, prowadzona w celu poznania danych zjawisk. Instytuty badawcze nie mogą rozwiązywać wszystkich zagadnień chwili — to muszą zrobić praktyczni działacze samorządowi, stosując się do każdorazowych specjalnych warunków. Natomiast instytuty powinny gromadzić do tych zagadnień materiał porównawczy, powinny teoretycznie przygotowywać podstawy, niezbędne do praktycznych wniosków i oświetlać

¹⁾ Np. prace: Municipal street cleaning in Philadelphia. History and Functions of the municipal court of Philadelphia. Philadelphia's Government the city and County of Philadelphia i t. d.

zagadnienia z szerszego, nietylko lokalnego punktu widzenia. Ta praca nigdy nie będzie oceniona, jako wystarczająca, ale wystarcza dla usprawiedliwienia instytutów.

Niewątpliwie instytuty prowadzone przez specjalistów, posiadających obok wiedzy, dużą dozę intuicji, mogą pójść dalej w inicjowaniu, projektowaniu i planowaniu poczyniń praktycznych, ale w tych wysiłkach można widzieć i duże niebezpieczeństwo, — niebezpieczeństwo przekroczenia ram, których trzymać się winna instytucja naukowa. Jeżeli w czem przystoi inicjatywa instytutom badawczym, to w dziedzinie rozważań ogólnych, potrzebnych dla rozszerzenia naszych widnokręgów. Jest to potrzeba tworzenia te o r j i nauk komunalnych — teorii służyć i teorię rozwijać, oto główne zadanie instytutów. Dlatego muszą być niezależne od wszelkich prądów i podmuchów chwilowego znaczenia, muszą posiadać całkowitą samodzielność.

Do prac instytutu obok działalności badawczej, mogłaby należeć jeszcze działalność wydawnicza informacyjna. Zazwyczaj łączą się też z funkcją nauczania.

VII.

Jeżeli byłyby jeszcze wątpliwości, czy istnieją nauki komunalne, to musi to rozstrzygnąć przyszłość. Mamy w to wiarę, mamy pewność tego. Krótki dotychczasowy rozwój nauk komunalnych jest na to najzupełniej przekonującym dowodem, który wzmocnić trzeba wciąż coraz bardziej rosnącymi potrzebami życia.

O przyszłości nauk komunalnych pisał z dużym entuzjazmem znany i wybitny prawnik niemiecki prof. Stier-Somlo jeszcze w r. 1914 — przy tworzeniu pisma: „Zeitschrift für Kommunalwissenschaft“. Nie mamy niestety tego artykułu pod ręką, — ale z różnych cytad widać wiarę autora w to, że obok nauk o państwie, wytworzyć się musi „jednolita dziedzina z względną samodzielnością“ — nauka o gminie¹⁾. Wiara w potrzebę jednolitej nauki społecznej komunalnej i wiara jej w przyszłość — nie są odosobnione. Coraz więcej zjawia się przejawów, czyniących z tej wiary pewność.

Analogja wysuwana stale z naukami państwowemi nie jest bynajmniej przerośniętą — idzie bowiem o pokrewny proces tworzenia się nauki nowej, wokół jednego przedmiotu. Po-

¹⁾ Jest to zdaje się powtórzenie poglądów, które Stier-Somlo wypowiedział w mowie uroczystej na otwarciu „Akademii administracji komunalnej“ w Düsseldorfie w r. 1911. Porówn.: Kommunale Wissenschaften und Kommunale Ausbildung. Berlin, 1911. Str. 5 i nast.

dobnie jak w naukach państwowych dokonała się olbrzymia ewolucja i nauki te z luźnego konglomeratu różnorodnych umiejętności stworzyły jednolitą całość w naukach społecznych, tak samo dokonywa się ten proces w dziedzinie nauk komunalnych. Nauki komunalne zdobyły swą samodzielność przez wyodrębnienie się od nauk państwowych. Czynnikiem wyodrębniającym była samodzielność i swoistość zjawisk życia samorządowego, ich nowość i obcość w życiu państwa. Gmina weszła między jednostkę i państwo, jako nowe ogniwo przymusowego współżycia, zagarniając stopniowo coraz nowe i coraz więcej dziedzin życia, coraz więcej zaspakajając potrzeb, wyciskając wpływ państwa i zrzeszeń wolnych. Wraz z zacieśnianiem się, skupianiem i gromadzeniem mas ludzkich wyrasta ich zależność wzajemna i wyrastają nowe zagadnienia, które jedynie, na drodze przejmowania ich przez gminę dadzą się regulować. Życie gminy współczesnej staje się coraz bardziej bogate, płodne, wszechstronne.

Zjawisko to wspólne wszystkim krajom cywilizowanym przejmowania funkcji coraz liczniejszych i w coraz bardziej wzrastającym stopniu, zowiemy *k o m u n a l i z a c j ą ż y c i a*¹⁾. Wskazuje ona na odmienny stosunek do życia, niż go ma państwo na bardziej bezpośrednie, zdecentralizowane zaspakajanie potrzeb przez gminę i jest najmniejszym argumentem za potrzebą rozwoju nauk komunalnych i ich rozlewnością.

I tutaj można widzieć to szerokie pole dla teorii w tej nowej gałęzi nauk: rozważanie specyficzności zagadnień życia gminnego, przyczyn, dla których są one przez gminę wykonywane i umiejętne systematyzowanie badań nad rzeczywistością gminną.

Odnalezienie gminy przez naukę, badanie jej form i życia, to te wielkie fakty, które wytworzyły i kształtują najmłodszą gałąź nauk społecznych w myśl żądania, że najlepszą legitymacją pewnej nauki jest odkrycie ważnych prawd.

¹⁾ Porównaj Blume l. c. oraz przemówienie Lindemanna. Zeitschrift l. c.

MATERJAŁY I OPISY

JAN CZADANKIEWICZ.

STATYSTYKA MIEJSKA W POLSCE.

Coraz to częściej dają się słyszeć głosy, domagające się uregulowania statystyki komunalnej przez tworzenie nowych biur statystycznych albo uzupełnienie dotychczas istniejących, wiele bowiem dziedzin życia gospodarczego nie zostało jeszcze ujęte statystycznie. Z zadowoleniem można stwierdzić, iż domagają się tego same związki komunalne, zwracając się raz po raz do Głównego Urzędu Statystycznego z prośbą o udzielenie fachowych wskazówek w związku z zamierzoną organizacją biur statystycznych; szczególnie w ostatnich czasach dają się zauważyć dążenia w tym kierunku. Możemy więc wnioskować, że związki komunalne, a szczególnie miasta większe zaczynają doceniać znaczenie tego zagadnienia.

Aby dać o ile możności całkowity obraz dążeń związków komunalnych w kierunku tworzenia biur statystycznych, należy poznać ich genezę i rozwój. Opierać się przytem będziemy na publikacjach poszczególnych biur statystycznych, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, gdyż tylko one mogą nam dać dokładny obraz działalności tych biur.

Jeżeli chodzi o zaczątki komunalnych biur statystycznych, jako takich, nie da się ich ściśle określić, że jednakże miasta w dawnych czasach, a szczególnie w średniowieczu prace takie prowadziły — niema wątpliwości, zwłaszcza jeżeli chodzi o spisy ludności, domów mieszkalnych, zwierząt domowych i t. p., gdyż miasta, będące w tych czasach samodzielnymi jednostkami gospodarczymi i politycznymi, uważały te dane za tajemnicę i strzegły ich. Dane te służyły miastom zazwyczaj dla celów fiskalnych i wojskowych, jeżeli zaś chodziło o statystykę dla celów gospodarczych, prowadzono ją tylko w nagłych wypadkach, np. głodu i różnych innych nieszczęść, a i wtedy ogra-

niczala się ona do zbierania danych dotyczących ilości produktów żywnościowych i ich cen.

Dopiero w drugiej połowie 19 wieku statystyka komunalna szczególnie w większych miastach wyodrębnia się jako osobny dział zarządu miasta i zaczyna nabierać większego znaczenia. Powstają specjalne biura statystyczne miejskie; miasta bowiem zaczynają opierać swoją gospodarkę na podstawie danych liczbowych. Na zachodzie prace w tym kierunku postępują szybko, powstaje szereg biur statystycznych, a zwłaszcza rok 1862 jest pod tym względem bardzo obfity; w roku tym założono miejskie biura statystyczne w Berlinie, Wiedniu i Rzymie, w kilka lat później (1869) powstaje biuro statystyczne w Budapeszcie, które na polu statystyki miejskiej położyło bardzo wielkie zasługi. W Paryżu zorganizowano biuro w r. 1879, a w Petersburgu 1881. Ruch organizacyjny miejskich biur statystycznych jest szczególnie silny w Niemczech, gdzie liczba ich przed wojną wynosiła 46¹⁾, we Włoszech było 12 miejskich biur statystycznych, w Austro-Węgrzech 11²⁾, w Rosji 7, jedynie we Francji akcja w tym kierunku jest słaba, istnieje tam bowiem tylko 1 miejskie biuro statystyczne w ścisłym tego słowa znaczeniu, mianowicie w Paryżu.

U nas, t. j. na obszarze dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej, ruch jest słabszy, co jest zupełnie naturalne, gdyż miasta polskie, szczególnie w zaborze rosyjskim, były bardzo skrepowane polityką zaborców. Pomimo jednakże ciężkiego położenia naszych miast, potrafiły one iść z postępem czasu i widzimy, że już dosyć dawno przed wojną i u nas istniały miejskie biura statystyczne. Pierwsze kroki w tym kierunku dają się zauważyć w mieście Lwowie, gdzie w roku 1873³⁾ zostało zorganizowane miejskie biuro statystyczne, następnie Kraków — 1884³⁾, Poznań — 1904³⁾ r. W Warszawie Sekcja Statystyczna Magistratu m. Warszawy istnieje już za czasów rosyjskich pod nazwą: „Sekcja Statystyki pod względem handlowym, rękodzielniczym, przemysłowym i innemi“, która powstała w r. 1864.

Dla scharakteryzowania rozwoju działalności tych biur, powiemy kilka słów o każdym z nich.

Jak już wyżej wspomnieliśmy Sekcja Statystyczna Magistratu m. Warszawy powstała w r. 1864 staraniem ówczesnego prezydenta miasta, generała Witkowskiego, przy Wydziale Administracyjnym Magistratu m. Warszawy. Przy organizacji tej Sekcji Witkowski powodował się, jak się zresztą sam wy-

¹⁾ Statistisches Jahrbuch Deutscher Städte — Breslau 1913.

²⁾ ob. Handwörterbuch der Staatswissenschaften — 1911 — Band VII.

³⁾ Zjazd Statystyków Miejskich, Miesięcznik Statystyczny za r. 1921, tom III, str. 183—197.

raził, następującymi motywami: „Nie miałem bynajmniej zamiaru tworzyć specjalnego oddziału statystycznego w Magistracie z pewnym systemem naukowym... ale pragnąłem jedynie zaradzić potrzebie służbowej Magistratu przez utworzenie ściśle i zjednoczonej kontroli statystycznej pod względem ludności obowiązuwanej do opłaty podatków, pod względem handlu, przemysłu, rzemiosł, cen i ilości produktów żywnościowych i artykułów dostarczanych na konsumpcję miastu“. Widzimy więc, że instytucja ta nie miała charakteru ściśle statystycznego, lecz głównym jej celem były względy fiskalne, jak to już wyżej wspominaliśmy o tego rodzaju pracach statystycznych w dawnych czasach.

O biurze statystycznym, jako takim, można mówić dopiero od r. 1876, w którym sekcja zaczyna prowadzić prace związane z opracowaniem danych dotyczących ruchu ludności. Od r. 1877 sekcja wydaje: „Biuletyn Tygodniowy“ o ruchu ludności, a w r. 1888 publikuje pierwsze sprawozdanie roczne. Publikacje te ułożone już były planowo według szematu ustalonego przez Międzynarodowy Kongres Statystyczny w Budapeszcie w r. 1876. W Biuletynie tygodniowym podawano: dane z meteorologii, dane o ruchu ludności, zdrowotności, cenach artykułów pierwszej potrzeby, ilości przypędzonego bydła i dostarczonego mięsa. Od r. 1885 do 1914 publikowano sprawozdania miesięczne pod nazwą „Śmiertelność m. Warszawy“, które od r. 1917 do 1920 zmieniły nazwę na „Sprawozdanie Wydziału Statystycznego“. Rocznik statystyczny pod nazwą „Sprawozdanie o ruchu ludności m. Warszawy“, publikowany był od r. 1877 do 1907, a od r. 1908 do 1915 wydawany był jako „Ludność m. Warszawy“. Wspomnieć przytem należy, że Sekcja Statystyczna Magistratu m. Warszawy była do tego stopnia skrepowana przez rząd rosyjski, iż dane jej nie były publikowane oddzielnie, lecz tylko jako dodatek do „Warszawskiej Gazety Policijnej“, w języku polskim i rosyjskim. Poza tem odczuwała ona bardzo silny brak środków finansowych, co utrudniło w wysokim stopniu jej rozwój.

Reorganizacja sekcji nastąpiła w r. 1881 i w tym stanie istniała aż do wojny światowej. Poza wyżej wymienionemi pracami, sekcja brała czynny udział w zorganizowaniu pierwszego jednodniowego spisu ludności w Warszawie, którego wyniki następnie opublikowano jako „Rezultaty spisu jednodniowego ludności m. Warszawy“ z dnia 9 lutego 1882 r., a profesor Danielewicz przedstawił je graficznie pod nazwą: „Ludność m. Warszawy w obrazach graficznych“. W r. 1895 wydano sprawozdanie o ruchu ludności za 12 lat od r. 1882 do 1893, a w roku 1903 za okres od 1882 do 1901, dalej wydano „Statystykę finansów m. Warszawy za okres od 1878 do 1904. Ponadto dostarczono również najważniejszych danych do „Biuletynu Międzynarodowego rocznego o finansach komunalnych miast“.

W związku z mającą się odbyć wystawą w Dreźnie w r. 1911 opracowano tablice statystyczne, obrazujące stan i ruch ludności m. Warszawy od początku XIX wieku, za które sekcja otrzymała złoty medal. W r. 1915 nastąpiła krótka przerwa w działalności tej sekcji i dopiero w roku następnym ponowiła ona swą działalność z tem, że przyłączono jeszcze do niej Biuro adresowe. W r. 1916 sekcja przeprowadziła spis ludności, nieruchomości i lokali na nowo przyłączonych do miasta przedmieściach i dokonała obliczeń ludności wielkiej Warszawy w dniu 1 stycznia 1917 r. W publikacjach swych wprowadziła nową szczegółową nomenklaturę zgonów, opracowała dane o liczbie dzieci w wieku szkolnym na początku roku szkolnego 1916/17.

Miejskie Biuro Statystyczne we Lwowie zostało utworzone w roku 1869. Pierwszymi publikacjami tego biura są „Wiadomości Statystyczne“ za okres 1873 do 1875. Początkowo biuro było połączone z biurem szkolnym i dopiero w r. 1889 zostało zreorganizowane, jako samodzielny wydział statystyczny. Zrazu główny nacisk kładziono na uporządkowanie istniejącego materiału, który, o ile nie był umieszczony w rocznikach, był bardzo nieskrystalizowany i niekompletny, tak, że z okresu przed rokiem 1880 nie mamy żadnych dokładnych danych, a za lata 1880 do 1890 dane są nikłe i dotyczą po największej części tylko działu ruchu ludności. Podobnie, jak i inne biura statystyczne, Biuro Statystyczne m. Lwowa zajęło się przedewszystkiem sprawą ludnościową, jako najważniejszą, dalej zbierano dane, dotyczące handlu, przemysłu, szkolnictwa, za okres, o ile możliwości, najdawniejszy. Jeżeli chodzi o publikacje lwowskiego Biura Statystycznego — są one dość liczne. Oprócz już wyżej wspomnianych biuro publikuje „Wiadomości Statystyczne o mieście Lwowie“, w których w roczniku pierwszym, znajdujemy dane o ludności miasta Lwowa, jej wzroście i stanie, według spisu ludności z roku 1869, w porównaniu z poprzednimi latami, ruchu ludności za okres 1857 do 1872, śmiertelności w roku 1873, szkołach publicznych, cenach i konsumpcji, handlu i komunikacji, zarządzie finansów miasta Lwowa. W Roczniku drugim „Wiadomości Statystycznych o mieście Lwowie“ znajdujemy mniej więcej te same dane, a w roczniku trzecim znajdujemy ponadto dane o ruchu ludności w roku 1875, własności nieruchomości (domy, czynsze i mieszkania), stowarzyszeniach, szkołach ludowych i szkołach średnich. Następnie Biuro wydało „Wiadomości Administracyjne, statystyczne i archiwalne miasta Lwowa“ za rok 1885 i 1886. Dalej wydano 7 roczników „Wiadomości Statystycznych o mieście Lwowie“, w których oprócz danych, które znajdujemy w rocznikach poprzednich mamy jeszcze statystykę ruchu pocztowego i telegraficznego, zakładów dobroczynnych, zmiany wyznań, spraw zdrowotnych, statystykę policyjną. Dalej bardzo szczegółowo w nich są po-

traktowane stosunki mieszkalne i dokładnie opracowane wyniki spisu ludności z 31/XII. 1900 roku. Poza tem bardzo dokładne sprawozdanie z działalności Miejskiego Biura Pośrednictwa Pracy z roku 1905. Poza powyższemi publikacjami, Miejskie Biuro Statystyczne we Lwowie wydaje od roku 1906 do 1917 wydawnictwo p. t. „Lwów w cyfrach“.

Biuro Statystyczne m. Krakowa zostało utworzone, jak już wyżej wspomniano w r. 1882. Na podstawie § 1 uchwały Rady Miejskiej, ustanawia się Komisję Statystyczną gminy m. Krakowa, w skład której wchodzi: prezydent miasta lub jego zastępca, mianowicie pierwszy wiceprezydent — jako przewodniczący, drugi wiceprezydent, dwóch radców Magistratu, wyznaczonych w tym celu przez prezydenta miasta, fizyk miejski, trzech członków powołanych przez Radę Miejską i dyrektor biura statystycznego, wybrany przez komisję na przeciąg 3 lat, a przez prezydenta zatwierdzony. Zadaniem tej komisji statystycznej będzie: 1) czuwać nad czynnościami Biura Statystycznego, 2) badać program prac biura, instrukcyj i formularzy przez dyrektora mu przedkładanych, uchylać wszelkie publikacje biura w granicach kwoty na biuro przeznaczonej.

Oprócz danych, dotyczących: przestrzeni, ulic, domów, ludności rodzin, ludności w stosunku do domów i powierzchni, obwodów i parafii, ludności w/g pochodzenia, prawa przynależności, płci, wieku, narodowości, zajęć, stanu cywilnego, wyznania, stopnia wykształcenia, ułomni — Biuro przeprowadziło spis dzieci szkolnych, urodzonych w roku 1871 do 1879, a obowiązanych do uczęszczenia do szkoły. W roku 1886 przystąpiono do zbierania danych co do statystyki ubogich. Poza tem ukazały się prace D-ra. J. Majera i D-ra. J. Buszka o śmiertelności m. Krakowa. Biuro publikuje z zasady co dwa lata Rocznik, jako „Statystyka Miasta Krakowa“ od roku 1887, a od roku 1910 „Miesięcznik Statystyczny“.

Biuro Statystyczne miasta Poznania zostało zorganizowane w roku 1905, jednakże o pierwszej jego działalności nie dużo możemy powiedzieć, gdyż nie posiadamy publikacyj jego z tego okresu. Możemy tylko stwierdzić, że ówczesny niemiecki zarząd miasta wydawał sprawozdanie roczne w zakresie miesięcznych relacyj statystycznych, pod nazwą „Statistische Monatsberichte der Stadt Posen“, uzupełniając je nieznacznie w sprawozdaniu administracji miasta, a oprócz tego wydawał jeszcze „Beiträge zur Statistik der Stadt Posen“.

Podczas wojny światowej prace w biurach statystycznych albo zupełnie ustały z powodu braku sił, a jeżeli nadal trwały, to można powiedzieć, — że prawie wyłącznie dla celów wojskowych, przeprowadzając spisy ludności, artykułów żywnościowych i t. p., dlatego też o działalności miejskich biur statystycznych, jako takich, w tym okresie mówić nie można.

Dopiero po wojnie dziedzina ta zaczyna się rozwijać i to w bardzo szybkim tempie, gdyż społeczeństwo coraz to silniej odczuwa potrzebę prawidłowej obserwacji stosunków kulturalnych, społecznych, a przede wszystkim gospodarczych, zwłaszcza, o ile chodzi o zaspokajanie niezbędnych potrzeb. Szczególnie badanie rynku artykułów pierwszej potrzeby staje się niezbędnem, wskutek coraz to częściej zwiększających kosztów utrzymania. Następnie koniecznem jest również badanie rynku pracy, płac roboczych, badanie ruchu naturalnego ludności, jako podstawy zaopatrywania jej w żywność, badanie kwestji mieszkaniowej i innych. Potrzeby te skłoniły nietylko miasta duże, lecz i małe, a nawet powiatowe związki komunalne do zakładania biur statystycznych. Również i rząd przyszedł do przekonania, że gospodarka musi mieć ściśle podstawy, któremi właśnie są dokładne dane liczbowe, zbierane na podstawie różnych spisów i wydaje w tym celu szereg norm obowiązujących i zarządzeń, dotyczących najważniejszych dziedzin gospodarki miejskiej.

Przedewszystkiem wspomnieć tu należy o rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 2 października 1922 r.¹⁾ w przedmiocie nałożenia obowiązku na władze i organa państwowe dostarczania miejskim biurom statystycznym posiadanych materiałów dla celów statystycznych. W myśl § 1 tego rozporządzenia wszystkie miejscowe władze i organa państwowe obowiązane są udzielać miejskim biurom statystycznym przy magistratach miast: Białegostoku, Bydgoszczy, Krakowa, Lublina, Lwowa, Łodzi, Piotrkowa, Poznania, Sosnowca, Warszawy i Włocławka — na ich prośbę posiadanych materiałów, dotyczących stosunków kulturalnych, zdrowotnych, gospodarczych danego miasta, dla dokonania opracowań statystycznych.

Wymienione rozporządzenie to zostało uzupełnione rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 listopada 1923 r.²⁾, na podstawie którego porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych rozciągnięcie §-u 1 ustęp 2 — w miarę potrzeby, na biura statystyczne miejskie przy magistratach innych miast, jak również na biura statystyczne samorządu powiatowego i wojewódzkiego.

Bardzo ważnem rozporządzeniem, które dotyczy miast, jest również rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 października 1920 r.³⁾ w sprawie organizacji statystyki ruchu naturalnego ludności. Na podstawie art. 1, ustęp 2 tegoż rozporządzenia — w miastach posiadających własne biura statystyczne, a umieszczonych w wykazie ustanawianym co roku przez Dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego, urzędnicy stanu cy-

1) Monitor Polski Nr. 238 — za r. 1922.

2) Monitor Polski R. 1923, Nr. 280 — poz. 398.

3) Dz. U. R. P. Nr. 107, poz. 710.

wilnego przesyłają sprawozdania indywidualne do tych biur co tydzień, skąd po upływie kwartału będą one odsyłane do Głównego Urzędu Statystycznego.

W tej samej materji zostało wydane drugie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1/IV 1925 r.¹⁾, na podstawie którego (§ 2.) magistraty miast o ludności ponad 100.000 głów mogą na podstawie porozumienia z Głównym Urzędem Statystycznym otrzymać formularze uzupełnione pytaniami dodatkowymi, przyczem powstające stąd nadwyżki kosztów poniosłyby magistraty. Na podstawie zaś § 6 tegoż rozporządzenia -- w miastach posiadających własne biura statystyczne i umieszczonych w wykazie, ustanowionym przez Ministra Spraw Wewnętrznych, przesyłają osoby prowadzące księgi metrykalne, sprawozdania do tych biur co tydzień, skąd będą one odsyłane do Głównego Urzędu Statystycznego w terminach, przepisanych w § 3 tegoż rozporządzenia.

Wskutek bardzo często zmieniających się kosztów utrzymania, staje się rzeczą konieczną uregulowanie tej kwestji i w tym celu zostało wydane rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 maja 1920 r. w sprawie powołania komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania rodzin pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu. W myśl art. 3 tego rozporządzenia w poszczególnych większych miastach za zgodą komisji przy Głównym Urzędzie Statystycznym mogą powstawać komisje lokalne, działające na podstawie specjalnie opracowanego regulaminu.

W tej samej materji zostało wydane rozporządzenie Prezesa Ministrów i Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 14 września 1920 r. Art. 1 tego rozporządzenia brzmi: „dla wyrażenia opinji co do zmian kosztów utrzymania rodzin pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu ustanawia się komisje lokalne w miastach: Poznaniu, Łodzi i Sosnowcu. W tym też celu zostało wydane rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 17 stycznia 1927 roku w przedmiocie statystyki cen artykułów pierwszej potrzeby²⁾. Na podstawie tego rozporządzenia magistraty miast, liczących powyżej 25.000 mieszkańców oraz tych miast mniejszych, które oznaczy Główny Urząd Statystyczny, są obowiązane do zbierania wiadomości o cenach artykułów pierwszej potrzeby stosownie do niniejszego rozporządzenia i do wydanych celem jego wykonania zarządzeń Głównego Urzędu Statystycznego. Wykaz podlegających statystyce artykułów pierwszej potrzeby ustalać będzie periodycznie Główny Urząd Statystyczny. Zarządzenie to ma bardzo duże znaczenie dla gospodarki aprowizacyjnej i socjalnej polityki miasta. Sprawy te omawiano bardzo szczegółowo na Zjeździe Statystyków Miej-

¹⁾ Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 273.

²⁾ Dz. U. R. P. Nr. 14. Mon. Polski Nr. 34.

skich, który odbył się w Warszawie w dniach 23 i 24 maja 1921 roku.

Sprawą bardzo ważną jest również ewidencja ruchu ludności, która natrafiła na bardzo wielkie trudności. Kwestją tą zajmuje się również wyżej wspomniany Zjazd, który stara się usunąć przeszkody. Ostatecznie jednakże kwestja ta została uregulowana rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r.¹⁾ o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Na podstawie tego rozporządzenia gminy miejskie i wiejskie obowiązane są prowadzić na swym obszarze ewidencję i kontrolę. Czynności te gminy sprawują pod nadzorem władz administracji ogólnej.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 marca 1928 r. o statystyce produkcji rolnej²⁾ (§ 1), zarządy gmin wiejskich, miejskich i wiejskich o charakterze miejskim będą prowadziły stałe rejestry produkcji rolnej, zawierające wiadomości statystyczne, odnośnie obszaru upraw rolnych, produkcji roślinnej oraz ilości zwierząt gospodarskich w/g wzorów ustalonych przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa. Według § 4 tego rozporządzenia zarządy gmin wiejskich, miejskich i wiejskich o charakterze miejskim ustalą corocznie na terenie gminy wysokość zapasów płodów rolnych.

Wydanie powyższych rozporządzeń wpłynęło bardzo dodatnio na rozszerzenie zakresu działalności miejskich biur statystycznych; wprowadzają one nowe działy do swych publikacyj i publikują specjalne prace, dotyczące działalności miast. Szczególną przytem uwagę trzeba zwrócić na szybki rozwój Biura Statystycznego m. Warszawy, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, gdyż Warszawa, jako stolica, rozporządza większymi środkami. Poza tem powstaje szereg nowych biur statystycznych, wymienił tutaj należy przedewszystkiem miasto Łódź, następnie miasta: Sosnowiec, Lublin, Łuck, Bydgoszcz, a niedawno również Wilno i Radom przystąpiły do organizacji biur statystycznych. Wymienił należy także i te miasta, które posiadają referaty statystyczne, mianowicie miasta: Włocławek, Kalisz, Częstochowa, Białystok, Grodno, Brześć n/Bugiem, Równe, Gniezno i Toruń. W innych natomiast miastach statystyka była prowadzona dorywczo. Ogólnie jednakże można stwierdzić, że we wszystkich prawie wypadkach statystyka w miastach, jako taka nie jest traktowana z punktu widzenia naukowego, lecz w większości wypadku dostosowana jest do potrzeb praktycznych miasta.

Po wojnie Biuro Statystyczne m. Warszawy rozszerzyło bardzo znacznie swą działalność, o czem świadczy zarówno

¹⁾ Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 309.

²⁾ Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 276.

liczba pracowników tego biura, jak i zakres wydawnictw. Biuletyn Tygodniowy publikowano po wojnie od 1918 do 1923 roku. Miesięcznik Statystyczny do 1928 roku, Rocznik Statystyczny za okres 1918 — 1920, 1921 do 1922, 1923 do 1924, 1925, 1926 i 1927, przyczem do tego ostatniego został dołączony dodatek, dotyczący wyborów do rady miejskiej miasta st. Warszawy w dniu 22/V 1927 r., następnie Rocznik Statystyczny za 1928 rok. Ponadto ukazały się specjalne publikacje: rezultaty spisu nieruchomości mieszkań wielkiej Warszawy w dwóch tomach — rok 1919: tom I zawiera statystykę nieruchomości, tom II — statystykę mieszkaniową. W roku 1921 opublikowano wyniki spisu powszechnego. Oprócz prac ściśle statystycznych publikuje biuro miasta Warszawy sprawozdanie z działalności miasta st. Warszawy; dotychczas wyszły sprawozdania za rok 1916, za okres od 1/I 1917 roku do 31/III 1918 r., za okres 1918 do 1923, 1924 do 1925, 1926.

Pozatem do publikacji biura zaliczyć należy „Kronikę Warszawy“, miesięcznik ilustrowany, poświęcony działalności samorządu oraz poszczególnym dziedzinom życia miasta i jego historii. Oprócz tych periodycznych wydawnictw możemy znaleźć szereg prac analitycznych, dotyczących życia gospodarczego miasta Warszawy.

Pierwszą publikacją, wydawaną przez biuro statystyczne miasta Poznania w języku polskim, jest „Rocznik Statystyczny Miasta Poznania“. Pierwszy tom za rok 1921 (od 1 kwietnia do 31 grudnia) ukazał się w roku 1922. W roczniku tym znajdujemy dokładne dane, dotyczące ludności miasta Poznania, następnie obszaru, nieruchomości, statystyki mieszkań, zdrowotności, oświaty, opieki społecznej, pracy, cen i aprowizacji, przemysłu i handlu, finansów i komunikacji, sądownictwa, wyborów do Rady Miejskiej (18 grudnia 1921 roku) i meteorologii. Zaznaczyć przytem należy, że działy oprócz statystyki ludności są w tym roczniku dość lakonicznie ujęte. Wydawnictwo to jednakże szybko rośnie, a w roczniku za 1927 rok, który ukazał się w roku 1929, znajdujemy już dane przeszło dwukrotnie obszerniejsze, niż w roczniku za rok 1921. Wprowadzono tam nowe działy, jak: napływowy ruch ludności, ubezpieczenia społeczne, statystyka giełd, a szczególnie dział „życie gospodarcze“ (dawniejszy dział — przemysł, handel, finanse i komunikacja) ogromnie się rozszerzył, dalej wprowadzono nowy dział statystyki — bezpieczeństwo publiczne. Ponadto jak każde biuro statystyczne, taksamo i Biuro Statystyczne m. Poznania publikuje szereg danych o charakterze statystycznym w prasie periodycznej.

Podkreślić należy działalność statystyczną biura statystycznego m. Łodzi. Pierwsze prace statystyczne tego biura były właściwie dosyć miłe i pozostawiały bardzo wiele do życzenia pod względem dokładności. Wspomnieć tutaj należy

o pracy: „Prace statystyczne Komitetu Giełdowego Łódzkiego z roku 1912 i 1913“.

O wydziale statystycznym jako takim można mówić dopiero od roku 1918. Ukazało się kilka cennych prac statystycznych, między innymi, „Porównawcze zestawienie danych o ludności miasta Łodzi“ i „Łódzki Batalion Robotniczy“ M. Wertza. Ponadto wydano szereg rozpraw z zakresu statystyki zdrowotnej miasta Łodzi Dr. Skalskiego.

Wydział Statystyczny wydaje sprawozdania miesięczne, które zawierają dane z zakresu meteorologii, ruchu ludności, zachorowań na choroby zakaźne, przewóz chorych, zakłady odświeżbiające, izby odkażające, domy izolacyjne, ruch chorych w szpitalach, ambulatorja, pożary, gazownie, elektrownie, tramwaje, rzeźnie miejskie, pomoc społeczna, ceny. Ponadto w roku 1919 ukazała się praca p. Stanisława Goernego, p. t. „Z zakresu statystyki szkolnej m. Łodzi“, a w roku 1920 ukazała się publikacja: „Informator m. Łodzi“, zawierająca szereg cennych prac z zakresu geografii, historii i statystyki m. Łodzi. Wreszcie szereg prac o charakterze statystycznym wydano w Dzienniku Zarządu m. Łodzi, pióra E. Grabowskiego i E. Rośeta.

Z prac powyższych możemy wnioskować, że działalność statystyczna miasta Łodzi stoi na bardzo wysokim poziomie.

Działalności publikacyjnej pozostałych miejskich urzędów statystycznych omawiać już nie będziemy. Dość dokładne bowiem zobrazowanie ich działalności znajduje się w pracy Dr. J. Piekałkiewicza, p. t. Statystyka miejska w Polsce¹⁾.

Naogół jednakże można powiedzieć, że statystyka jako taka, bardzo powoli nabierała zrozumienia w szerokich warstwach społeczeństwa, co po części jest winą samych statystyków, większość z nich bowiem traktowała swój zawód tylko jako naukę, a nie potrafiła dostosować jej odpowiednio do potrzeb życia. Zazwyczaj mały nacisk kładziono na takie opracowanie materiału statystycznego, który byłby zrozumiały dla interesujących się danymi dziedzinami życia gospodarczego. Dotyczy to nie tylko komunalnych biur statystycznych; każdą statystykę powinno cechować ujęcie łatwe dla zrozumienia materiału statystycznego. Szczególną uwagę należy zwrócić na formę publikacji danych statystycznych. Zasadniczo istnieją 3 najczęściej używane sposoby przedstawiania danych statystycznych: zapomocą cyfr, tekstu i wykresów. Wszystkie te sposoby muszą się wzajemnie uzupełniać, oddziałując na łatwość czy to zrozumienia, czy też zapamiętania. Bardzo często zdarzało się, że na stanowisko kierownika statystyki miejskiej powoływano urzędnika, który ze statystyką nie miał nic wspólnego i który musiał dopiero studjować teorię statystyki,

¹⁾ Kwartalnik Statystyczny za 1927 r.

co jednakże zupełnie nie wystarcza w czasach dzisiejszych, gdzie główny nacisk powinno się kłaść na praktyczne zastosowanie statystyki w życiu gospodarczym, gdyż inaczej nie znajdzie ona zrozumienia u społeczeństwa i stanie się statystyką dla statystyki, a taka ma się rozumieć nikomu nie da żadnej korzyści. Zwracał już na to uwagę w swoim czasie prof. Krzywicki i domagał się utworzenia kursów dla statystyków miejskich. To byłoby bowiem najlepszym rozwiązaniem kwestii, gdyż statystycy miejscy zapoznaliby się w ten sposób nie tylko z teorią statystyki, lecz i z metodami opracowania materiału surowego i praktycznym zastosowaniem tego rodzaju prac do stosunków lokalnych. Samodzielne prace biura są bowiem niezbędne chociażby z tego powodu, że prace, które prowadzi statystyka urzędowa wobec szerokiego zakresu postępującego bardzo powoli i stają się w niektórych wypadkach dla stosunków lokalnych przestarzałe i nieaktualne, statystyka więc komunalna mogłaby przynieść korzyści nie tylko dla samych miast, dostarczając im danych aktualnych, lecz w wysokim stopniu przyczyniłaby się do ułatwienia prac statystyce urzędowej.

Zachodzi jeszcze kwestja co do treści publikacji. W ostatnich bowiem czasach szeroko dyskutuje się nad tem, czy w publikacjach statystycznych wyciągać również wnioski, czy też ograniczyć się jedynie do podania stanu faktycznego. Naszem zdaniem właściwie wnioski można, a nawet powinno się wyciągać, gdyż statystyk siłą rzeczy lepiej potrafi wczuć się w liczby i łatwiej mu wydać takie czy inne sądy o danem zagadnieniu. Strzeci się jednakże należy wyciągania wniosków o charakterze subiektywnym.

Zachodzi dalej kwestja, w jakich miastach zakładać biura statystyczne, a w jakich tylko referaty statystyczne. Chodzi tu ma się rozumieć o stronę finansową i gospodarczą miast. Niektórzy teoretycy wysuwają projekt, aby biura statystyczne organizowano tylko w miastach większych, t. j. liczących ponad 100.000 mieszkańców. Trzeba jednakże stwierdzić, że podział taki byłby zupełnie nieracjonalny, gdyż w niektórych mniejszych miastach Polski życie gospodarcze jest o wiele bogatsze i więcej skomplikowane, aniżeli w miastach większych; stan ten jest szczególnie charakterystyczny dla Polski, gdzie poszczególne okręgi gospodarcze bardzo silnie różnią się pomiędzy sobą. Kwestja ta musi więc znaleźć inne rozwiązanie. Głos decydujący powinny mieć związki komunalne, które najlepiej zdają sobie sprawę, jak dziedzinę tę mają zorganizować. Jest rzeczą zrozumiałą, że miasta mniejsze nie będą sobie mogły pozwolić na stworzenie specjalnych biur statystycznych i zadowolą się dobrze zorganizowanym referatem statystycznym. Sprawa ta była podnoszona kilkakrotnie w Niemczech, gdzie statystyka komunalna stoi dziś na wysokim poziomie.

Zwracano tam szczególną uwagę na to, że średnie miasta z silnie rozwiniętym przemysłem i handlem powinny tak samo jak miasta duże kłaść nacisk na to, ażeby w zarządzeniach natury finansowej, gospodarczej i ludnościowej opierać się na zasadach dobrej statystyki. To samo możnaby zastosować do naszych miast, tembardziej, że pod względem ich organizacji, pozostawiają one jeszcze więcej do życzenia. Jest zresztą bardzo wiele wypadków, w których miasta mniejsze czują się zmuszone przeprowadzać badania statystyczne, jak np. spisy ludności, spisy przemysłowe, mieszkań, bydła, artykułów żywnościowych i innych. Widzimy więc, że stworzenie specjalnych referatów statystycznych byłoby dla nich uzasadnione i celowe. Oczywiście, nie można tu mówić o zorganizowaniu dużych samodzielnych biur, jak w miastach dużych, co jest zupełnie zrozumiałe wobec kosztownego utrzymania personelu. Wystarczy stworzyć dobrze zorganizowane referaty statystyczne, jak to już zrobiły u nas miasta: Białystok, Brześć n. Bugiem, Częstochowa, Gniezno, Grodno, Kalisz, Równe, Toruń, Włocławek, przyczem wystarczy jedna siła naukowa i jedna lub więcej sił pomocniczych, zależnie od potrzeb.

Dla Głównego Urzędu Statystycznego kwestja zakładania miejskich biur statystycznych nie była również obca. Ostatnio wprowadzono projekt ustawy o przeprowadzaniu dochodzeń statystycznych przez powiatowe związki komunalne i miasta wydzielone z powiatowych związków komunalnych. Projekt jest ujęty bardzo wężko i zawiera tylko najważniejsze kwestje. Powiaty i miasta wydzielone byłyby uprawnione do przeprowadzania dochodzeń statystycznych, dotyczących stosunków ludnościowych, społeczno-gospodarczych i kulturalnych. Projekt ten przewiduje tworzenie w miastach ponad 50 tys. mieszkańców biur statystycznych, a w powiatowych związkach komunalnych i w miastach wydzielonych z powiatowych związków komunalnych — specjalnych referatów statystycznych. Jest to, zdaniem mojem, racjonalne postawienie sprawy. Chodzi tylko o to, by tych biur, względnie referatów statystycznych nie łączyć z żadnymi innymi działami zarządu związku, gdyż to w wysokim stopniu utrudnia prace i budzi brak zaufania do danych, przez nie opublikowanych. Silny nacisk kładzie się w projekcie na prowadzenie dokładnej statystyki ruchu ludności, następnie danych, dotyczących produkcji roślinnej, zwierząt gospodarskich, zapasów płodów rolnych.

Projekt ten zawiera również uregulowanie stosunku statystyki komunalnej do statystyki urzędowej, w naszym wypadku do Głównego Urzędu Statystycznego i mówi o obowiązku związków komunalnych spółdziałania z Głównym Urzędem Statystycznym w badaniach statystycznych, następnie stanowi, że Główny Urząd Statystyczny ma również prawo żądania od związków pomocy przy zbieraniu i kontrolowaniu danych

statystycznych. Ponadto referaty i biura statystyczne obowiązane są w myśl projektu składać Głównemu Urzędowi Statystycznemu corocznie sprawozdania o dokonanych przez nich pracach statystycznych i komunikują swe zamierzenia na rok następny.

Często jednakże miasta, szczególnie mniejsze, uskarżają się na brak odpowiednich finansów na cele statystyczne. Zło jednak możnaby dość łatwo usunąć. Trzeba przede wszystkim wzbudzić zainteresowanie społeczeństwa tą dziedziną, czego osiągnąć nie można, podając w swych publikacjach gołe cyfry. Bardzo korzystnym byłoby w tym wypadku publikować takie czasopisma, w których podawano by oprócz danych statystycznych, także pewne artykuły, dotyczące najważniejszych dziedzin życia gospodarczego, jak to ma miejsce w niektórych czasopismach zagranicznych, gdzie naprzykład widzimy oprócz danych statystycznych, także dane, jak rozwój i działalność elektrowni, gazowni, rzeźni miejskiej, cen i inne ciekawe zagadnienia z życia gospodarczego miasta; artykuł tak ujęty należałoby ma się rozumieć ująć jaknajprzystępniej, ażeby interesował nietylko osoby, zajmujące się specjalnie danymi dziedzinami, lecz żeby także zajmował ogół mieszkańców danego miasta. W ten sposób publikowane czasopismo mogłoby częściowo pokryć koszty, związane z utrzymaniem biura względnie referatu statystycznego. Ponadto wydatki, których różne wydziały zarządu miasta dokonywały, wykonując prace statystyczne dorywczo, przeszłyby na jeden wydział względnie referat i można przypuszczać, że w ten sposób faktyczne wydatki zarządu miasta, związane z prowadzeniem statystyki nie zwiększyłyby się. Należy jeszcze pamiętać, że kompetencje biur statystycznych powinny być ściśle określone i powinny obejmować o ile możności jak najwięcej dziedzin życia gospodarczego, lecz w żadnym razie nie mogą one podlegać innym wydziałom zarządu miasta, a tylko wprost prezydentowi. Nie potrzeba również dodawać, że na czele biura statystycznego, jak już wyżej wspomnieliśmy, powinien stać fachowiec, któryby znał statystykę nietylko z teorii, lecz i z praktyki, następnie pożądanem byłoby tworzenie komisji statystycznych, złożonych z fachowców różnych dziedzin, jak to ma miejsce zagranicą. Takie komisje stanowiłyby tylko organ doradczy.

Można się spodziewać, że realizacja postulatów, dotyczących zorganizowania miejskich biur statystycznych i odpowiedniego ich funkcjonowania znajdzie wkrótce właściwe rozwiązanie, albowiem zrozumienie dla tej sprawy znaleźć nietrudno wśród czynników samorządowych, jako też u rządu i społeczeństwa.

DR. M. JAROSZYŃSKI.

NOWE PROJEKTY USTAW O USTROJU SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO W PAŃSTWIE PRUSKIEM.

I. UWAGI OGÓLNE.

Wszystkie od chwili przewrotu państwowego dotychczas wydane ustawy o ustroju samorządu terytorjalnego w Prusach mają charakter fragmentaryczny. Dotyczy to zarówno ustaw, demokratyzujących prawo wyborcze do organów komunalnych, jak i ustaw z grudnia 1927 r. (typowa „mała ustawa“ o samorządzie), jak wreszcie z lipca 1929 r. (Gesetz über kommunale Neugliederung¹⁾). Załatwiono przez nie tylko sprawy najpilniejsze bądź też te nieliczne, które wśród także i w Prusach nader spornych problemów całości ustroju samorządu, okazały się lub stały się bezspornymi.

Zasady organizacji pruskiego samorządu terytorjalnego pozostały tedy w olbrzymiej większości niezmienione. Samorząd w republikańskim i demokratycznym Państwie Pruskiem żyje dotychczas zasadniczo w starych formach, stworzonych za czasów królestwa, w większości przed laty kilkudziesięciu, a nawet jeśli się weźmie pod uwagę przetrwanie do dnia dzisiejszego idei i wielu form, pochodzących z epoki Stein'a — przed z górą wiekiem.

Jest jednak w Prusach rzeczą bezsporną konieczność gruntownej reformy, obejmującej całość ustroju samorządowego i przystosowującej go zarówno do z gruntu zmienionej organizacji państwa, jak i do nowych warunków społecznych i gospodarczych. Zarówno obecne stosunki polityczne i socjalne, jak i bogate doświadczenia, zdobyte w okresie bujnego rozwoju samorządu w XIX i XX wieku, wskazują główne kierunki reformy. Dyskusja na te tematy nie ustaje ani na chwilę. I nie tylko dyskusja. Opracowano szereg projektów „wielkich ustaw“ o samo-

¹⁾ Omówiona w zeszycie 4 „Samorządu Terytorjalnego“ z r. 1929, str. 71 i nast.

rządzie terytorjalnym — i to zarówno ze strony czynników rządowych, jak i samorządowych. Parlament zajmował się już również parokrotnie wielką reformą. Dotychczas bez rezultatu w tem znaczeniu, że żaden z projektów nie stał się obowiązującym prawem. Natomiast z rezultatem o tyle, że łącznie z dyskusjami, toczonemi publicznie na łamach prasy, na zjazdach itd. — rozprawy parlamentarne przyczyniły się znacznie do posunięcia naprzód programu reformy. Można powiedzieć, że program ten dojrzewa i można oczekiwać rychłego przetworzenia go w obowiązujące prawo.

W ostatnich czasach mamy do zaznaczenia nowy, bardzo ważny etap w rozwoju reformy pruskiego samorządu terytorjalnego. Mianowicie rząd pruski (trafniej możnaby powiedzieć: czynniki rządowe, albowiem ani rząd, jako całość, ani nawet minister spraw wewnętrznych za projekt nie biorą jeszcze odpowiedzialności) opracował i ogłosił projekt ustawy, noszącej wszelkie znamiona całkowitego kodeksu prawa o ustroju samorządu (Referenten - Entwurf: a) eines Gesetzes über die kommunale Selbstverwaltung i b) eines Gesetzes zur Einführung der Gesetze über die kommunale Selbstverwaltung und die allgemeine Landesverwaltung¹⁾.

Na podkreślenie zasługują następujące momenty:

1) Projekty (t. j. projekt ustawy zasadniczej i ustawy wprowadzczej) obejmują całość zagadnienia ustroju samorządu terytorjalnego wszystkich stopni i ujmują je całkowicie pod względem formalnym na nowo z widoczną tendencją stworzenia kompletnego systemu prawa o ustroju samorządu.

2) Projekty liczą się widocznie z przeprowadzalnością, nie są tedy czysto teoretyczną konstrukcją, noszą w swej treści wyraźne ślady wyników przeprowadzonych na ten temat dyskusyj, wykazują znamiona kompromisowości.

3) Dla nas stanowią one wartość niepowszednią. Znajdziemy tam wiele rozstrzygnięć, nadających się do naśladowania i w naszych stosunkach; wiele rozwiązań analogicznych z naszymi problemami, nie nadających się do naśladowania, natchnie nas myślą o właściwym dla nas rozstrzygnięciu z uwzględnieniem wszystkich zachodzących różnic w warunkach; samo wreszcie systematyczne uszeregowanie wielkich i małych kwestyj, tworzących razem zagadnienia ustroju samorządu, pozwoli nam nie pominąć żadnego ważnego szczegółu i ułatwi wy-

¹⁾ Ustawa wprowadzczą odnosi się zarówno do ustawy o ustroju samorządu komunalnego, jak i do ustawy o ogólnej administracji krajowej. Tej ostatniej jednak ustawy — wiążącej się blisko z ustrojem samorządu — nie ogłoszono łącznie z ustawą o samorządzie i nie wiem, czy dotychczas wogóle ogłoszono. Pomimo starań nie mogłem dostać jej tekstu.

Cytowane projekty ogłoszono w R. v. Decker's Verlag (G. Schenck, Berlin, 1930).

tworzenie własnego kompletnego systemu. Wartość pruskich projektów dla nas potęguje jeszcze fakt bliskiego pokrewieństwa wielu naszych urzędzeń z instytucjami pruskimi.

Rozległość projektów (blisko 400 paragrafów) czyni niemożliwym szczegółowe przedstawienie ich na tem miejscu. Byłoby to zresztą może jeszcze przedwczesne i niewłaściwe, albowiem szczegóły zaciemiałyby obraz całości. Dlatego w dalszym ciągu swego sprawozdania będę się starał uwypuklić tylko momenty najistotniejsze i te z pośród szczegółów, które ze względu na aktualność analogicznych problemów w Polsce mają dla nas specjalne znaczenie.

II. ZASADY KODYFIKACYJNE.

Na podkreślenie zasługują przede wszystkim oryginalne zasady, dotyczące samej techniki kodyfikacyjnej.

Projekt ustawy o samorządzie komunalnym obejmuje jedną ustawę, ustrój jednostek komunalnych wszystkich stopni i typów, a mianowicie gminy wiejskiej i miejskiej, gminy okręgowej, powiatu, prowincji, międzykomunalnych spółnot pracy i związków międzykomunalnych. Z trudności, jakie się z tego powodu nastroczą, stara się projekt wyjść w ten sposób, że w pierwszej swej części grupuje normy — ogólne i szczegółowe — odnoszące się do wszystkich rodzajów związków komunalnych, w dalszych zaś częściach podaje te normy, które dotyczą tylko poszczególnych rodzajów związków¹⁾.

Ujemną stroną takiego ujęcia kodyfikacyjnego są trudności, z jakimi będzie miał do czynienia przeciętny obywatel, szukający potrzebnej mu w praktyce normy obowiązującej: w części ogólnej znajdzie jej treść zasadniczą, w części szczegółowej dalsze jej rozwinięcie. Skombinowanie takich dwóch przepisów i wyłuskanie treści, odnoszącej się do wypadku zachodzącego w praktyce, nie będzie nieraz rzeczą łatwą. Tembardziej, gdy chodzić będzie o obywatela mało wyrobionego i interesującego się np. tylko gminą.

Jednakże strony dodatnie górują, zdaniem mojem, nad ujemnymi. Za najważniejszą uważam jednolitość konstrukcji, niezmiernie trudną do osiągnięcia wtedy, gdy ustrój poszczególnych typów związków komunalnych — w zasadzie i w szczegółach — reguluje się osobnemi ustawami. I tak np.

¹⁾ Należy zaznaczyć, że analogiczną próbę rozwiązania zagadnienia kodyfikacji ustroju komunalnego podjęło w r. 1928 nasze Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Nieoficjalny, a w zasadzie pod względem kodyfikacyjnym tak właśnie ujęty projekt, opracowany przez dr. Windakiewicza w Min. Spraw Wewn., ogłoszono w zeszycie 2-im „Samorządu Terytorj.“ z r. 1929, str. 69.

polskie projekty sejmowe ustaw o samorządzie grzeszyły wyraźnie niejedynolitością zasad: normy, znajdujące się w jednej ustawie, różniły się od takichże norm w drugiej ustawie nie tylko szczegółami, ale były konsekwencją wręcz odmiennych i przeciwnych sobie zasad. Na plus tego systemu trzeba również zapisać p r z e j r z y s t o ś ć oraz ekonomję, wyrażającą się zarówno w tem, że w s z y s t k i e przepisy można znaleźć w jednej ustawie, jak i w zaoszczędzeniu powtarzania jednych i tych samych przepisów wspólnych, odnoszących się do wszystkich grup jednostek komunalnych.

Dalszą charakterystyczną cechą omawianych projektów z punktu widzenia techniki legislacyjnej, jest wprowadzenie do treści ustawy definicij, które przyzwyczailiśmy się uważać za definicje teoretyczne. I tak n. p. we wstępie do ustawy o samorządzie komunalnym znajdujemy d e f i n i c j ę p o j ę c i a i treści samorządu¹⁾. § 1. brzmi n. p.: „Samorząd komunalny jest to prawo korporacji terytorjalnej do samodzielnego zarządzania własnymi sprawami miejscowej lub szerszej wspólnoty“. Tak samo projekt definiuje sprawy samorządowe i zlecone i t. d. W części szczegółowej podaje projekt teoretyczne definicje istoty poszczególnych rodzajów związków komunalnych. N. p. § 101 u. z. brzmi: „Miasta są to podporządkowane państwu publiczno - prawne korporacje terytorjalne, które zarządzają samodzielnie (selbst) zadaniami, wynikającymi ze współżycia we wspólnocie miejskiej i załatwiają dla rzeszy i państwa sprawy zlecone“.

Celowość wprowadzenia teoretycznych uogólnień do tekstu ustaw budzi bardzo poważne zastrzeżenia i wątpliwości. Nie są to bowiem normy prawne, nie wynikają z nich b e z p o ś r e d n i o żadne prawa, ani obowiązki, zarówno dla związków komunalnych, jak i dla państwa i obywateli. Formulowane przez naukę — są wnioskami, opartymi o normy prawa pozytywnego, są tych norm uogólnieniem. Wprowadzone do tekstu ustawy jako prawo pozytywne, mogą się stać łatwo źródłem zamętu; między przepisem, będącym z formy i treści normą prawną, a przepisem, będącym tylko normą z formy, z treści zaś teoretycznym uogólnieniem, łatwo bowiem mogą zachodzić kolizje.

Jako zasady generalne mogą wprawdzie ułatwić interpretację norm właściwych; z drugiej jednak strony, jako precyzyjne określenia, wyposażone w przymiot formalnego prawa pozytywnego, ograniczają z góry interpretację, uniemożliwiają

¹⁾ W dalszym toku wywodów będę nazywał dla krótkości projekt „ustawy o samorządzie komunalnym“ — „ustawą zasadniczą“ (u. z.), a projekt „ustawy wprowadzczej do ustawy o samorządzie komunalnym i do ustawy ogólnej administracji krajowej“ — „ustawą wprowadzczą“ (u. w.).

albo ścieśniają do minimum twórczą siłę interpretacji, judykatury i nauki. Jestem ponadto zdania, że prawo powinno być pisane dla obywatela, a nie dla prawników. Tymczasem wplatanie w obowiązujące teksty formuł teoretycznych obywatelowi nie tylko nie ułatwi zrozumienia ustawy, ale je znakomicie utrudni.

Dlatego życzyłoby sobie należało, ażeby w polskich ustawach o samorządzie znalazły się tylko takie przepisy, które są z treści normami prawnymi.

Do znamion charakterystycznych omawianych projektów należy zaliczyć również r a m o w o ś ć wielu postanowień, albo przynajmniej tendencję do ramowości. Autorem bowiem niezawsze powiodło się utrzymać na stanowisku ramowości: unormowano szczegółowymi normami szereg kwestyj, które z powodzeniem możnaby unormować jedynie ramowo. Do wypełniania ram przepisami szczegółowymi powołane są z reguły reprezentacje komunalne (przeważnie w formie statutów miejscowych, Satzungen) i to przeważnie związków bezpośrednio zainteresowanych, rzadziej związków wyższego rzędu (n. p. reprezentacje prowincjonalne lub powiatowe w sprawie wprowadzenia gmin okręgowych), a tylko wyjątkowo rząd (w drodze rozporządzeń (przykład: procedura wyborcza, § 39, u. z.).

Powstrzymanie się od nazbyt szczegółowego, a co za tem idzie — nazbyt szablonowego unormowania szczegółów ustroju komunalnego, ramowość przepisów, powodująca ich względną elastyczność i pozostawienie decyzji z reguły czynnikom miejscowym — należy uznać za rys bardzo dodatni ze względu na dotychczasową niejednorodność ustroju komunalnego w Państwie Pruskiem i ważniejszą jeszcze — niejednorodność stosunków. Należałoby sobie życzyć, ażeby Polska poszła jeszcze dalej pod tym względem.

Wspomnieć wreszcie trzeba o nomenklaturze, jaką posługują się projekty. Projekty regulują „kommunale Selbstverwaltung“, co w języku polskim oddajemy wyrażeniami „samorząd komunalny“, albo „samorząd terytorjalny“¹⁾.

Projekty rozróżniają „die Gemeinden“ (gminy) i „die Gemeindeverbände“ (związki gminne) i jednoczą jedne i drugie wspólnem mianem „Gebietskörperschaften“ (korporacje terytorjalne). Sądzę jednak, że ucierające się w Polsce wyrażenie „związki komunalne“ na oznaczenie jednostek samorządu terytorjalnego wszystkich rodzajów, jest logiczniejsze i trafniejsze. Nie widzę bowiem żadnej racji dzielenia wspomnianych jednostek na gminy z jednej strony, a wszystkie inne — z drugiej.

¹⁾ Wbrew popularnemu mniemaniu wyrażenie „samorząd komunalny“ nie jest tautologią. „Komunalny“ wyraża bowiem terytorjalność samorządu jako jego znamię istotne i wyróżniające go od innych rodzajów samorządu.

Tembardziej, że także ze stanowiska omawianych projektów powiat n. p. nie jest związkiem gmin, lecz korporacją, powołaną do wykonywania zadań, wynikających ze wspólnoty powiatowej i wyposażoną we władztwo bezpośrednie (a nie za pośrednictwem gmin) — nad osobami, przebywającymi na jego terytorjum. (Wprowadzenie do definicji powiatu słów: „...a u s S t ä d t e n, L a n d g e m e i n d e n o d e r a u s s o l c h e n u n d e n g e r e n G e m e i n d e v e r b ä n d e n b e s t e h e n d e ö f f e n t l i c h - r e c h t l i c h e G e b i e t s k ö r p e r s c h a f t e n...“ uważam za błędne i nieuzasadnione szczegółowymi normami samych projektów).

Z w i ą z k o w o ść w wyrażeniu „związki komunalne“ należy, moim zdaniem, odnieść do osób, znajdujących się na obszarze korporacji terytorjalnych i podlegających ich władztwu, a nie do jednostek samorządu.

III. ZASADY OGÓLNE.

Projekty zmierzają do ujednoczenia prawa komunalnego. Objęcie całego zagadnienia ustroju samorządu komunalnego jedną ustawą sprzyja jednolitości zasad, zastosowanych do wszystkich rodzajów związków komunalnych. Pod względem unifikacji rzeczowej — przedewszystkiem co do podstawowych zasad, mniej co do szczegółów — projekty idą bardzo daleko.

Podobnie ma się rzecz z unifikacją terytorjalną. Zamiast wielu różnych formalnie i merytorycznie ustaw o ustroju samorządu, wejść ma w życie jedna ustawa, obowiązująca na obszarze całego państwa. Będzie to miało szczególne znaczenie w odniesieniu do gmin wiejskich, dotychczas zorganizowanych różnymi ustawami i w sposób rozmaity.

Unifikując, projekty wprowadzają jednak podstawę do nowego różnicowania się ustroju komunalnego. Mianowicie przez ramowość wielu przepisów i ich fakultatywność. Podczas, gdy jednak dzisiejsza różnorodność ma swoje źródło przeważnie w tradycji, niezawsze z uwagi na obecne stosunki racjonalnej, to w przyszłości zróżnicowanie ustroju w pewnych, niekiedy bardzo zasadniczych szczegółach (n. p. kwestja gmin okręgowych), będzie się dokonywać przedewszystkiem pod kątem widzenia racjonalności, ocenianej z reguły przez czynniki miejscowe.

Regulując całość ustroju komunalnego formalnie na nowo, projekty nie zrywają jednak ze stanem dotychczasowym, nie tworzą merytorycznie zupełnie nowego systemu, a raczej opierając się na stanie obecnym — wprowadzają szereg zmian — istotnych i mniej istotnych — i starają się związać je w jednolity system. Zmierzają do stworzenia nowego etapu

w rozwoju samorządu, wynikającego bezpośrednio ze stanu dotychczasowego.

Wprowadzenie do tekstu ustawy definicji teoretycznych, skądinąd mojem zdaniem, wadliwe, ułatwia nam uchywienie tych momentów, które projekty uznają za istotne kryteria samorządu terytorjalnego. Należą do nich: terytorjalność, korporacyjność i niezależność od rządu. To ostatnie znamię zasługuje na szczególną uwagę. Daje mu wyraz projekt, formułując prawo do samorządu korporacyj terytorjalnych, wyrażające się w samodzielnej zarządzaniu sprawami własnymi. („...die eigenen Angelegenheiten der örtlichen oder weiteren Gemeinschaft selbst zu verwalten“). W wykonaniu tego prawa związki komunalne mogą wydawać powszechnie obowiązujące przepisy miejscowe. wtedy mianowicie, kiedy obowiązująca w danej kategorii stosunków ustawa wyraźnie na to pozwala, albo też kiedy ustawa nie reguluje zupełnie spraw, należących do zakresu działania związku komunalnego. Powtóre — związki komunalne w wykonaniu swego prawa zarządzają sprawami samorządowymi (Selbstverwaltungsangelegenheiten) samodzielnie, pod własną odpowiedzialnością, niezależnie od wskazówek władzy nadzorczej, zgodnie z wymaganiami dobra publicznego (§ 3. u. z.).

Niezależność, o której mowa, rysuje się wyraźnie w określeniu spraw samorządowych w przeciwieństwie do spraw zleconych (Auftragsangelegenheiten). Te ostatnie należą w zasadzie do organów administracji rządowej (Rzeszy Niemieckiej lub Państwa Pruskiego); związki komunalne lub ich organa wykonują je niejako zastępczo według wskazówek („...nach Anweisung...“ § 98. u. z.).

Rzecz oczywista, że owa wolność i niezależność związków komunalnych w sprawach samorządowych nie jest nieograniczona. Związki komunalne bowiem są korporacjami, podporządkowanymi państwu („dem Staate eingegliederte... Gebietskörperschaften... §§ 101, 127, 155, 191 i 229 uz.). Podlegają więc przede wszystkim ustawom, które (i tylko ustawy) mogą pewne sprawy samorządowe uznać za obowiązkowe, a także obarczyć związki komunalne sprawami zleconymi. Podlegają nadzorowi państwowemu (organów rządowych), który, jak to zobaczymy później, pod pewnymi względami sięga bardzo daleko. Istnieje wreszcie inne jeszcze ograniczenie swobody związków komunalnych, ważne zwłaszcza w tych wypadkach, kiedy działają one w zakresie spraw samorządowych, nieuregulowanych bezpośrednio przepisami prawnymi: związki komunalne mają działać według wymagań dobra publicznego (§ 3. uz.), które pojęciowo niekoniecznie pokrywa się z miejscowym interesem obywateli, a którego najwyższym wyrazicielem jest państwo. Za szerokiem pojęciem dobra publicz-

nego przemawia zdecydowanie treść p. 1. § 13. uz., który w tak bardzo dla związków komunalnych istotnej sprawie zmiany granic postanawia: „Przy zmianie granic.. wyłącznie decydującym jest interes publiczny“. Na straży tego interesu w tym wypadku stawia projekt ustawy z reguły centralne organa państwowe, a mianowicie do zmiany granic potrzeba bądź ustawy, bądź zarządzenia Ministerstwa Państwowego (Staatsministerium), a tylko w drobnych wypadkach wystarcza decyzja władzy uchwałowej (Beschlussbehörde). Wbrew dawnym liberalistycznym teorjom i tendencjom (których spóźnione echo znaleźć można m. in. w polskich projektach sejmowych o ustroju samorządu), projekty pruskie nie dopuszczają zmian granic w drodze umowy zainteresowanych związków.

O ile chodzi o zadania samorządu, o jego zakres działania, to projekty zaliczają doń ogólnie „pieczę nad duchowym-moralnym i gospodarczym rozwojem zbiorowości“ („...die Pflege der geistigen, sittlichen und wirtschaftlichen Wohlfahrt der Gemeinschaft“ — § 2. u. z.). Wszystkie zadania, które należą do tak szeroko pojętego i określonego zakresu działania, związki komunalne mogą podejmować o tyle, o ile ustawy nie przekazują ich innym czynnikom. (Określenie powyższe wzięte prawie dosłownie z tekstu § 2, jest o tyle nieściśle, że właściwość związku komunalnego wykluczać powinna niewątpliwie niekażde przekazanie danego zadania czynnikom innym, lecz ustawowe zastrzeżenie wyłączności tych ostatnich). Zakres działania, określony w sposób powyższy, przysługuje wszystkim rodzajom związków komunalnych. W zasadzie dopuszczalna jest zatem wolna konkurencja między nimi (o normach, zabezpieczających przed ujemnymi jej skutkami, będzie mowa później). Projekty stoją więc na stanowisku u n i w e r s a l n o ś c i samorządu terytorjalnego.

IV. RODZAJE ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH I ICH WZAJEMNY DO SIEBIE STOSUNEK.

Rodzaje związków komunalnych pozostają w zasadzie te same, jakie istnieją obecnie. Na całym terytorjum państwa widzimy więc gminy miejscowe, wiejskie i miejskie, powiaty i na równi z nimi postawione miasta, wydzielone z powiatowych związków komunalnych, wreszcie prowincje.

G m i n a o k r ę g o w a (tak uważam za właściwe przetłumaczyć niemiecki termin „Amt“), będąca również korporacją terytorjalną i związkiem komunalnym, w znaczeniu przez nas przyjętem, ma istnieć z mocy samej ustawy tam tylko, gdzie dotychczas istnieje. A więc w gminy okręgowe przekształcają się gminy zbiorowe w Nadrenji i Westfalji oraz gminy parafjalne, istniejące w części prowincji Szele-

zwig - Holsztyn (§ 40 u. w.). Natomiast stwarza się ogólną podstawę stosunkowo łatwego upowszechnienia gmin okręgowych. W szczególności można je wprowadzić w drodze uchwały sejmiku prowincjonalnego na obszarze całej prowincji lub jego części, a także przez uchwałę sejmiku powiatowego na obszarze powiatu lub jego części (§ 58 u. w.).

Nadanie gminie wiejskiej ustroju miejskiego i odwrotnie — jest stosunkowo łatwe. Dokonywa się na podstawie zarządzenia Ministerstwa Państwowego. Natomiast tworzenie powiatów miejskich przez wydzielanie miast z powiatowych związków komunalnych, a także i znoszenie takich powiatów dokonywa się w każdym wypadku z osobna w drodze ustawy¹⁾.

Na szczególną uwagę zasługuje sprawa wzajemnego stosunku poszczególnych rodzajów związków komunalnych pod względem kompetencyjnym i funkcyjnym. Albowiem przyjęta zasada uniwersalności związków komunalnych wymaga korektur, zabezpieczających przed niecelowem rozproszeniem środków publicznych. Projekty wprowadzają albo przynajmniej stwarzają podstawę do takich korektur, dając możliwość racjonalizacji działalności związków komunalnych przez koncentrację zadań w ręku związków komunalnych wyższego rzędu. Dotyczy to gmin okręgowych w stosunku do gmin miejscowych oraz powiatów w stosunku zarówno do gmin miejscowych, jak i okręgowych.

W szczególności zadania zlecone gmin miejscowych stają się z mocy ustawy zadaniami gmin okręgowych (§ 190 uz.). Koszta policji miejscowej, obciążające gminy miejscowe, przechodzą na gminy okręgowe (§ 59 u. w.) Zadania samorządowe gmin miejscowych — wszystkie lub niektóre, na całym obszarze gminy okręgowej lub na jego części — mogą być przejęte przez gminę okręgową na zasadzie uchwały reprezentacji gminy okręgowej (§ 180 u. z.). Wreszcie sprawy kasowe gmin miejscowych prowadzi obowiązkowo gmina okręgowa (§ 181 u. z.).

Powiatowy związek komunalny może na podstawie uchwały sejmiku powiatowego uznać się za wyłącznieliście wyląściwy dla poszczególnych zadań samorządowych na obszarze całego powiatu lub jego części, a tem samem odjąć kompetencję gminom miejscowym i okręgowym, a także utworzonym przez nie związkom międzykomunalnym (§ 222 u. z.).

Z drugiej strony zająć może potrzeba — także z motywów racjonalizacji działalności związków publicznych — zdekoncecentrowania zadań ze związków komunalnych szerszych na węższe. Potrzebie tej daje projekt wyraz w § 279 (uz.), stanowiąc, że „związek prowincjonalny może przekazać powiatom ziemskim i miejskim bezpośrednio załatwianie spraw samo-

¹⁾ Vide „Samorząd Terytorj.“ z r. 1929, zeszyt 4, str. 76.

rządowych". Ponadto wszystkie szersze związki samorządowe przy wykonywaniu swoich zadań samorządowych mogą używać pomocy organów węższych związków komunalnych. Natomiast burmistrz gminy okręgowej jest, względnie może być obowiązany do pomocy w wykonywaniu zadań gmin miejscowych.

Pomimo fakultatywności i elastyczności norm, odnoszących się do wzajemnego stosunku poszczególnych rodzajów związków komunalnych można jednak stwierdzić wyraźną tendencję projektów, aby punkt ciężkości działania związków komunalnych umiejscowić w powiatach oraz w gminach okręgowych.

V. MIESZKAŃCY, OBYWATELE, PRAWO WYBORCZE.

Za mieszkańca uznaje projekt każdego, kto na obszarze związku komunalnego posiada domicyl według prawa cywilnego. Obywatelem jest ten mieszkaniec, któremu służą prawa wyborcze. Pozatem niema istotnych różnic między mieszkańcem, a obywatelem.

Czynne prawo wyborcze służy mieszkańcom, posiadającym także prawo do Sejmu Pruskiego. Prawo bierne tym posiadającym prawo czynne, którzy ukończyli 25-ty rok życia i zamieszkują na obszarze związku nieprzerwanie przynajmniej od 6 miesięcy (§ 32 u. z.).

Projekt wprowadza przymus przyjęcia komunalnego urzędu honorowego (Ehrenamt) i piastowania go przynajmniej przez lat 4 (§ 33 u. z.). Rygor: wykluczenie od wykonywania praw obywatelskich na przeciąg 4-eh lat (§ 34 u. z.).

Wybory do reprezentacji komunalnych są pięcioprzymiotnikowe. We wszystkich związkach komunalnych, a więc i także w powiatach i prowincjach obywatele wybierają bezpośrednio członków reprezentacji. Jednostka komunalna, z wyjątkiem prowincji, stanowi jeden okręg wyborczy. (W wielkich miastach mogą być wprowadzone miejscowe okręgi wyborcze).

Ustawy nie regulują szczegółowo procedury wyborczej, przekazując uregulowanie rozporządzeniom rządu.

VI. ORGANA ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

We wszystkich związkach komunalnych wybiera się reprezentacje komunalne na lat 4, wszędzie według jednakowych zasad. Natomiast pod względem charakteru i roli reprezentacji zachodzi poważna różnica między miastami, gminami wiejskie-

mi miejscowemi i gminami okręgowemi z jednej, a powiatami i prowincjami z drugiej strony. Powoduje ją odmienna forma zarządu, względnie, mówiąc ściślej, organu wykonawczego. W gminach wszystkich trzech rodzajów funkcje wykonawcze sprawuje j e d n o o s o b o w o naczelnik gminy, względnie burmistrz (system „burmistrzowski“, „jednoizbowy“), natomiast w powiatach i prowincjach organa wykonawcze są k o l e g j a l n e. Przy jednoosobowym wykonawstwie reprezentacja komunalna jest nie tylko organem uchwalającym, ale i zarządzającym. Do organu wykonawczego należą tam te tylko funkcje, które mu wyraźnie ustawa zastrzega. Presumpcja przemawia zatem zawsze za właściwością reprezentacji. Natomiast w związkach o zarządzie kolegialnym (w powiatach i prowincjach) kompetencja reprezentacji jest ściśle określona, pozatem zaś wszystko, co nie jest wyraźnie zastrzeżone reprezentacji, należy do kolegialnego organu zarządzającego (wydziału powiatowego, prowincjonalnego). Do reprezentacji w związkach o ustroju jednoizbowym należą więc te atrybucje, które w związkach z kolegialnym zarządem należą do reprezentacji oraz do organu zarządzającego łącznie. Atrybucje organów bezpośrednio wykonawczych, a więc naczelników gmin i burmistrzów, starostów oraz starostów krajowych (Landeshauptmann) są w zasadzie we wszystkich związkach jednakowe i polegają głównie na sprawowaniu b i e ż ą c e j administracji (laufende Verwaltung).

Bardzo charakterystycznym rysem projektów jest rozbudowa — względnie stworzenie podstawy do rozbudowy — pomocniczych organów zarządzających w formie deputacji. Są to w związkach o ustroju jednoizbowym (miasta, gminy miejscowe i gminy okręgowe) w y d z i a ł y u c h w a l a j ą c e (beschliessende Ausschüsse), w powiatach i prowincjach w y d z i a ł y a d m i n i s t r a c y j n e (Verwaltungsausschüsse). Powołanie do życia jednych i drugich jest możliwe, ale nieobowiązkowe.

Wydziały uchwalające są organami reprezentacji komunalnych, powołanemi do z a r z ą d z a n i a o k r e ś l o n e m i g a ł ę z i a m i a d m i n i s t r a c y j i, albo do załatwiania poszczególnych spraw. Poruczone im sprawy z a ł a t w i a j ą o n e („erledigen“, a więc decydują ostatecznie, §§ 66, 111, 148, 185 u. z.) zamiast reprezentacji. W skład ich wolno wybrać — poza członkami reprezentacji — także innych obywateli, posiadających bierne prawo wyborcze do reprezentacji i to albo z głosem tylko doradczym, albo także decydującym.

Użyteczność wydziałów uchwalających może się przejawiać w następujących kierunkach:

- a) odciążenie reprezentacji komunalnych, które z natury rzeczy muszą być ciałami stosunkowo ciężkimi;
- b) specjalizacja funkcji zarządu;

- c) powołanie do czynnego udziału w administracji komunalnej obywateli, niewybranych do reprezentacji komunalnych.

Wydziały administracyjne w powiatach i prowincjach są organami wydziałów powiatowych, względnie prowincjonalnych i w zakresie ustalonej dla nich kompetencji zastępują normalne organa zarządzające. Skład analogiczny jak wydziałów uchwalających.

Powiązanie wydziałów uchwalających i wydziałów administracyjnych z normalnymi organami związków komunalnych i koordynację ich działalności zapewniają normy o przewodnictwie w wydziałach. Przewodniczącymi są mianowicie zawsze bezpośredni wykonawcy (naczelnicy gmin, burmistrzowie, starostowie, starostowie krajowi), lub ich pomocnicy.

W związkach o ustroju jednoizbowym, przewodniczącym reprezentacji komunalnej jest naczelnik gminy, względnie burmistrz i to z pełnem prawem głosu. Jest to logiczne następstwo jednoizbowości; reprezentacja bowiem jest nie tylko organem „uchwalającym“, ale i „zarządzającym“. Natomiast stali pomocnicy i zastępcy organów wykonawczych w tym ustroju (pod nazwą radców miejskich — Stadträte — w miastach, ławników — Gemeindegemeinderäte — w gminach wiejskich i asesorów — Amtsbeigeordnete — w gminach okręgowych, których wybór jest w pewnych wypadkach obligatoryjny, w pewnych fakultatywny, a którzy nie posiadają samodzielnego zakresu działania, lecz sprawują obowiązki pod kierownictwem i odpowiedzialnością naczelników gmin, względnie burmistrzów) — w skład reprezentacji komunalnej wchodzić nie mogą.

W sejmiku powiatowym przewodniczy starosta, (Landrat), który jednak nie jest członkiem tego organu. Jest on natomiast przewodniczącym i członkiem wydziału powiatowego. Sejmik prowincjonalny wybiera przewodniczącego (niekoniecznie ze swego grona); jest on równocześnie przewodniczącym i członkiem wydziału prowincjonalnego. Członków wydziału powiatowego wybiera sejmik powiatowy ze swego grona; pozostają oni nadal członkami sejmiku. Natomiast członków wydziału prowincjonalnego wybiera sejmik prowincjonalny bądź z pośród swego grona, bądź z zewnątrz. Mandat członka sejmiku i wydziału może być sprawowany równocześnie (z wyjątkiem starosty krajowego).

Projekty utrzymują w całej pełni instytucję zawodową organów wykonawczych związków komunalnych. Obligatoryjnie zawodowym jest burmistrz w gminach miejskich, starosta krajowy i radcowie krajowi (pomocnicy starosty) w prowincjach; fakultatywnie: radcowie miejscy, naczelnicy gmin wiejskich i ławnicy, burmistrzowie gmin okręgowych i ase-

sorowie. Mandat organów zawodowych trwa lat 12, niezawodowych — tak długo, jak mandat reprezentacji komunalnej.

Burmistrzowie w gminach miejskich i okręgowych, naczelnicy gmin w gminach wiejskich, starostowie w powiatach oraz przewodniczący sejmików prowincjonalnych — mają o d m ó w i ć w y k o n a n i a u c h w a ł reprezentacji komunalnych, które ich zdaniem naruszają o b o w i ą z u j ą c e p r a w o. Reprezentacja komunalna może taki sprzeciw skarżyć przed sądami administracyjnymi. Taki sam obowiązek z takim samym skutkiem ma starosta powiatowy w stosunku do uchwał wydziału powiatowego, a starosta krajowy w stosunku do uchwał wydziału prowincjonalnego.

Burmistrzom, naczelnikom gmin, wydziałom powiatowym i wydziałom prowincjonalnym przysługuje prawo odmówienia wykonania uchwał reprezentacji komunalnych, godzących w i n t e r e s związku komunalnego. Takie same prawo przysługuje starostom powiatowym w stosunku do uchwał sejmików i wydziałów powiatowych, a starostom krajowym w stosunku do uchwał wydziałów prowincjonalnych. Skutek zawsze zawieszający; ponowna uchwała właściwego organu normalną większością staje się ostateczną i decydującą.

Warto zauważyć, że zagadnieniem w e w n ę t r z n e j k o n t r o l i administracji komunalnej projekty nie zajmują się szczegółowo. Kontrola zamknięcia rachunkowego i udzielenie absolutorjum należy wprawdzie do reprezentacji komunalnych, jednakże projekty nie rozwijają szerzej odnośnych przepisów. Natomiast wyraźny nacisk kładą na zorganizowanie wewnętrznej kontroli rachunkowej przez czynniki z a w o d o w e. Fakultatywnie wprawdzie, ale w stosunku do wszystkich związków komunalnych z wyjątkiem jedynie gmin wiejskich, przewiduje się utrzymywanie izb obrachunkowych (Prüfungsstelle, Rechnungskammer). Urzędnicy izby mogą podlegać tylko bezpośrednio burmistrzowi w miastach i gminach okręgowych, wydziałowi powiatowemu w powiecie, a staroście krajowemu w prowincji. Można ich usunąć jedynie w drodze formalnego postępowania dyscyplinarnego.

Wreszcie drobna, ale charakterystyczna cecha: do udziału — zawsze tylko z głosem doradczym — w posiedzeniach sejmiku powiatowego mają być zapraszani członkowie sejmiku prowincjonalnego, zamieszkali na obszarze powiatu, a do udziału w obradach sejmiku prowincjonalnego wybrani przez prowincję członkowie rady rzeszy i rady państwa.

VII. URZĘDNICY.

Jako rys bardzo charakterystyczny należy podnieść, że projekt nakłada na związki komunalne obowiązek wykonywania

wyraźnie w ustawie wymienionych funkcji przez urzędników (oczywiście — zawodowych)¹⁾.

Stosunek urzędników jest publiczno-prawny.

Drugie characteristicum projektów: organa, powołane do obsadzania stanowisk. W związkach o ustroju jednozbowym (w miastach, gminach wiejskich i w gminach okręgowych) należy ono do atrybucyj reprezentacyjno-komunalnych, w powiatach do wydziałów powiatowych, a w prowincjach do wydziałów prowincjonalnych.

VIII. NADZÓR PAŃSTWOWY.

Nadzór nad związkami komunalnymi sprawuje państwo przez swoje organa, które działają bądź jako „władze nadzorcze“ (Aufsichtsbehörde), bądź jako „władze uchwałowe“ (Beschlussbehörde). Ponadto w wykonywaniu funkcji nadzoru są czynne sądy administracyjne w postępowaniu spornem.

Władzą nadzorczą jest w stosunku do prowincji prezydent prowincji. W stosunku do powiatów i miast wydzielonych oraz miast niewydzielonych z ludnością ponad 10.000 mieszkańców, prezydent rejencji, we wszystkich innych wypadkach starosta powiatowy (§ 96, u. z.). Władzą uchwałową jest w pewnych wyjątkowych wypadkach wydział państwowy (Staatsausschuss), pozatem kiedy w grę wchodzi prowincje, powiaty, miasta wydzielone z ludnością ponad 10.000 mieszkańców — wydział obwodowy (Bezirksausschuss), we wszystkich innych wypadkach — wydział powiatowy (§ 97 u. z.).

Dla poinformowania się o stanie rzeczy w nadzorowanych związkach komunalnych władza nadzorcza może zbierać wiadomości przez żądanie ustnych i pisemnych sprawozdań oraz bezpośredni wgląd w administrację komunalną. W obradach wszelkich organów komunalnych mogą brać udział delegaci władzy nadzorczej (§ 83 u. z.).

Władza nadzorcza może uznać uchwałę²⁾ organu związku komunalnego za przeciwną prawu. Skutek: bezskuteczność

¹⁾ Dotyczący tej kwestji § 61 u. z. używa wprawdzie wyraźnie „in der *gemeindlichen* Verwaltung“, jednakże nie byłoby żadnej dobrej racji rozumieć przez nie jedynie administrację gmin (Gemeinden), a nie także „związków gminnych“ (Gemeindeverbände).

²⁾ Polski termin „uchwała“ jest zazwyczaj używany w znaczeniu decyzji organu kolegialnego. Tymczasem niemiecki „Beschluss“ oznacza decyzję zarówno kolegium, jak i organów jednoosobowych. W tem ostatniem znaczeniu używam wyrażenia „uchwała“ w tekście.

uchwały. Decyzja władzy nadzorczej może być zaskarżona w spornym postępowaniu administracyjnym (§ 84 u. z.).

Projekt przewiduje jednak także wkroczenie władzy nadzorczej w kwestję celowości uchwał organów komunalnych. Mianowicie ministrowi spraw wewnętrznych za zgodą wydziału państwowego (Staatsausschuss) służy prawo zniesienia (aufheben) uchwały, której nie można zaciepić innymi środkami nadzoru, a która nie ma znaczenia czysto miejscowego, sprzeciwia się zaś interesowi państwowemu (§ 92 u. z.). Pozostawienie decyzji centralnym czynnikom rządowym i podkreślenie naruszenia treścią uchwały interesu państwowego, a nie publicznego, zdaje się wskazywać na intencję projektu zabezpieczenia rządu przed niepożądanymi uchwałami o znaczeniu politycznym. Pomimo zastrzeżonej wyjątkowości powyższe prawo rządu — przy względności pojęcia „interesu państwowego“ — może w praktyce zaciążyć bardzo poważnie na niezależności związków samorządu terytorjalnego.

Władzy nadzorczej przysługuje prawo sprzeciwu (ograniczonego prekluzyjnym terminem) przeciwko uchwałom organów komunalnych, zawierającym statuty miejscowe (Setzungen), dotyczących sprzedaży lasów oraz nazw ulic i placów. Na żądanie zarządu zainteresowanego związku o sprzeciwie rozstrzyga władza uchwałowa. Sprzeciw można oczywiście założyć z powodu uznania uchwały za niecelową, szkodliwą, (§ 86 u. z.).

Pozytywnego zatwierdzenia władzy nadzorczej wymagają uchwały, dotyczące przyjęcia pożyczki, objęcia poręki, założenia banku komunalnego, wprowadzenia nowego lub zmiany istniejącego godła lub pieczęci urzędowej, ponadto zaś w gminach wiejskich (tylko w tych gminach) — pozbycia nieruchomości gruntowej (§ 87 i 146 u. z.). Trzeba przyznać, że wymóg zatwierdzenia jest ograniczony do minimum.

Zatwierdzeniu podlega obsadzenie stanowiska burmistrza i pierwszego radcy miejskiego w gminach miejskich, naczelnika gminy w gminach wiejskich, deputowanego powiatowego w powiatowych urzędach komunalnych, tudzież starosty krajowego i pierwszego radcy krajowego. O ile chodzi o burmistrzów i pierwszych radców miejskich w miastach wydzielonych, tudzież o starostów krajowych i pierwszych radców krajowych — władzą zatwierdzającą jest Ministerstwo Państwowe, we wszystkich innych wypadkach normalna władza nadzorcza. Atoli władza nadzorcza może odmówić zatwierdzenia tylko za zgodą władzy uchwałowej (§ 89 u. z.).

Jeżeli związek komunalny zaniedbuje obowiązek, ciążący na nim z mocy prawa publicznego, władza nadzorcza może ustalić istnienie tego obowiązku. Decyzja ustalająca może być przedmiotem spornego postępowania administracyjnego (§ 85

u. z.). Jeżeli związek komunalny wzbrania się wykonać u s t a l o n e g o w sposób powyższy obowiązku, wtedy władza nadzorcza, za zgodą właściwej władzy uchwałowej może zarządzić z a s t ę p c z e w y k o n a n i e zaniedbanej czynności na koszt związku opieszalego (§ 88 u. z.).

Ministerstwo państwowe może r o z w i ą z a ć reprezentację komunalną, jeżeli jest „trwale niezdolna“ do uchwał, albo jeżeli w inny sposób nie można zapewnić prawidłowej administracji. A więc — ostateczność, jednak zależna w gruncie rzeczy od swobodnego uznania władzy. W ciągu 3-ch miesięcy mają być przedsięwzięte nowe wybory (eine Neuwahl ist vorzunehmen) (§ 90 u. z.).

Projekt przewiduje wreszcie k o m i s a r y c z n e organa komunalne. Mianowicie mogą być one ustanowione zarówno dla wykonywania obowiązków zarządu, jak i reprezentacji, jak wreszcie i zarządu i reprezentacji równocześnie, jeżeli w inny sposób nie można zapewnić prawidłowego biegu administracji w zakresie o b o w i ą z k o w y c h zadań samorządu. A więc znowu ostateczność, ale decyzja zależy od uznania władzy. Organa komisaryczne ustanawia władza nadzorcza za zgodą ministra spraw wewnętrznych (§ 91 u. z.).

IX. CHARAKTERYSTYCZNE PRZEPISY DLA POSZCZEGÓLNYCH RODZAJÓW ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

Wspomnę tu tylko o momentach najbardziej charakterystycznych i nas interesujących.

A. *Gminy miejskie.*

W miastach, liczących ponad 10.000 mieszkańców wprowadza projekt (§ 108 u. z.) obowiązkowy cenzus wykształcenia dla burmistrza, względnie — gdyby go burmistrz nie posiadał — dla pierwszego radcy miejskiego. Mianowicie wymagane są kwalifikacje do w y ż s z e j s ł u ż b y a d m i n i s t r a c y j n e j, albo na u r z ą d s ę d z i o w s k i.

Statuty miejscowe mogą z d e k o n c e n t r o w a ć administrację miejską na obszarze wielkich miast, a także wprowadzić okręgi wyborcze miejscowe przy wyborach do reprezentacji gminnej. Z wyjątkiem tego ostatniego punktu przepis powyższy jest recypowany z obowiązującej już ustawy z 29 lipca 1929 r.¹⁾

¹⁾ „Samorząd Terytorj.“, zeszyt 4 z r. 1929, str. 75.

B. Gminy wiejskie.

Pewne, nieistotne zresztą różnice ustroju, przewiduje projekt dla gmin wiejskich większych.

W gminach, w których niema więcej, niż 40 obywateli (t. j. mieszkańców, którym przysługują prawa wyborcze), zamiast reprezentacji gminnej, działa z g r o m a d z e n i e g m i n n e. Statut miejscowy może jednak i w takich gminach wprowadzić reprezentację.

C. Gminy okręgowe.

W skład reprezentacji gminy okręgowej wchodzi członkowie, wybrani bezpośrednio przez obywateli, ponadto zaś naczelnicy gmin miejscowych.

D. Powiaty.

Starosta powiatowy jest urzędnikiem państwowym, mianowanym przez Ministerstwo Państwowe. Sejmikowi jednakże służy prawo przedstawienia odpowiednich k a n d y d a t ó w (§ 204 u. z.). Prawu temu jednak nie odpowiada żaden obowiązek po stronie rządu. W ten sposób projekt zaznacza jedynie rozwijające się w Prusach prądy „skomunalizowania urzędu landrata“.

Do zastępstwa starosty w razie przeszkód w pełnieniu przez niego obowiązków wybiera sejmik z p o ś r ó d c z ł o n k ó w w y d z i a ł u p o w i a t o w e g o (na tem właśnie polega nowość) dwóch deputowanych powiatowych. Władzy nadzorczej służy jednak prawo wyznaczyć na zastępcę starosty urzędnika państwowego (§ 205 u. z.).

Do pomocy i stałego zastępstwa w poszczególnych działach administracji (niezależnie od wypadku przeszkód w pełnieniu obowiązków) może starosta powoływać zarówno urzędników państwowych, jak i kierowniczych urzędników komunalnych (§ 206).

X. MIĘDZYKOMUNALNE WSPÓLNOTY PRACY I ZWIĄZKI MIĘDZYKOMUNALNE.

Projekt stwarza g e n e r a l n ą podstawę prawną dla tworzenia „międzykomunalnych wspólnot pracy“ (zwischen-gemeindliche Arbeitsgemeinschaften), wprowadzonych już w życie w okręgu reńsko - westfalskim na podstawie ustawy z lipca 1929 r.¹⁾ Mogłyby one obecnie być tworzone wszędzie na pod-

¹⁾ „Samorz. Ter.“, zeszyt 4 z 1929, str. 74.

stawie rozporządzenia Ministerstwa Państwowego. Co do formy organizacyjnej i zadań wspólnot — projekt stoi na stanowisku ustawy z r. 1929.

Organizację związków międzykomunalnych (celowych) kodyfikuje projekt w całości. Dla wykonania poszczególnych zadań można je tworzyć bądź na podstawie zgody zainteresowanych związków komunalnych, bądź też przymusowo. Związki międzykomunalne powstają zawsze na podstawie uchwały władzy uchwałowej.

Przymus może być normalnie zastosowany (§ 288 u. z.) wtedy, jeżeli: a) zadanie, dla którego wykonania powołuje się związek międzykomunalny, jest obowiązkiem ustawowym wszystkich uczestników i b) dobro publiczne wymaga utworzenia związku międzykomunalnego. Pozatem jednak projekt przewiduje (§ 289) tworzenie przymusowych związków dla wykonania zadań dobrowolnych, ale tylko wyraźnie wymienionych w ustawie. Wchodzą tu mianowicie w rachubę sprawy komunikacyjne, budowlane, zaopatrzenie ludności w wodę, gaz i elektryczność, odprowadzanie ścieków, pożarnictwo, urządzenie zakładów zdrowotnych i po części szkolnictwo. Warunkiem zastosowania przymusu jest w tym wypadku również wzgląd na dobro publiczne, wyrażający się w potrzebie jednolitego, gospodarczo celowego rozwoju pewnego szerszego terytorjum.

Jeżeli w skład związku międzykomunalnego wchodzi członkowie, posiadający pełne prawa korporacji publicznego, wtedy związek międzykomunalny posiada sam prawa korporacji publicznej z mocy samej ustawy. Jeżeli wspomniany warunek nie zachodzi, mogą mu być nadane prawa korporacji publicznej przez postanowienie Ministerstwa Państw. (§ 293 u. z.).

Organami związków międzykomunalnych są: wydział związku (Verbandsausschuss) i przełożony związku (Verbandsvorsteher). Wydział związku składa się z członków, wybranych w tym celu przez członków związku, pozatem zaś ze wszystkich kierowników egzekutywy poszczególnych członków (burmistrzowie, naczelnicy gmin, starostowie, starostowie krajowi).

Zarząd związku stanowi przełożony, którym jest przewodniczący wydziału związku, wybrany przez tenże wydział. Wybór podlega zatwierdzeniu władzy nadzorczej, o ile wybrany już z innego tytułu nie jest zatwierdzony w urzędzie.

WACŁAW BRZEZIŃSKI.

NOWE USTAWODAWSTWO O PRZEDSIĘBIORSTWACH GMINNYCH WE FRANCJI.

W lutym b. roku zostało opublikowane we Francji rozporządzenie wykonawcze¹⁾ do ustawy (dekretu z mocą ustawy) z dn. 28 grudnia 1926 r. o przedsiębiorstwach gminnych i udziale gmin w przedsiębiorstwach prywatnych²⁾. Dokonano w ten sposób nowego etapu w tej dziedzinie ustawodawstwa samorządowego i to etapu bardzo ważnego ze względu na zasadnicze zmiany, jakie ze sobą przynosi. Reforma ta jest fragmentem reformy administracji, przeprowadzonej przez rząd Poincaré'go w 1926 r., a wyżej wspomniana ustawa jest rozwinięciem postanowień dekretu z dn. 5 listopada 1926 r. o dekoncentracji i decentralizacji administracji³⁾.

Art. 14 p. 12 dekretu z dnia 5 listopada 1926 r. zezwala gminom na podejmowanie się „eksploatowania bezpośredniego lub w formie udziału finansowego przedsiębiorstw nawet o charakterze spółdzielczym i handlowym, mających na celu funkcjonowanie służb publicznych, zaopatrywanie ludności w żywność, budowę mieszkań, ubezpieczenia społeczne, opiekę i higienę społeczną albo ulepszanie urządzeń miejskich“. W ten sposób uzupełnia się art. 68 ustawy gminnej z 1884 r., który określa zakres działania gminy. Jednocześnie wyliczenie dochodów gminy w art. 103 ustawy gminnej uzupełnia się przez wymienienie dochodu z przedsiębiorstw gminnych lub z udziału gmin

¹⁾ Décret du 17 février 1930 portant règlement d'administration publique pour l'application des articles 1 à 9 et 13 à 17 du décret du 28 décembre 1926 sur les régies municipales et la participation des communes à des entreprises privées. — J. Off. du 25 février 1930.

²⁾ Décret du 28 décembre 1926 sur les régies municipales et la participation des communes à des entreprises privées. — J. Off. du 31 décembre 1926.

³⁾ Décret du 5 novembre 1926 sur la déconcentration et la décentralisation administrative. — J. Off. du 7 novembre 1926.

w przedsiębiorstwach, o których wyżej była mowa (art. 51 dekretu).

Ażeby zrozumieć doniosłość tej zmiany w ustawodawstwie francuskim, trzeba sobie uświadomić, że dotychczas ustawodawstwo francuskie i praktyka Rady Stanu oraz państwowych władz nadzorczych nad samorządem, a również i teoria administracji w znacznej części bardzo niechętnie odnosiły się do idei rozszerzania zakresu działania osób prawa publicznego. Wpływały na to pewne uprzedzenia dwojakiego rodzaju. Jedne z nich, zaczerpnięte z rozważań teorii prawa administracyjnego, opierały się na t. zw. „zasadzie specjalności“. Zasada ta ogranicza zakres działania każdej osoby prawa publicznego do wykonywania zadań, które są jej racją istnienia. Pozostawało to w ścisłym związku z teorią fikcji prawnej w istocie osoby prawnej. Druga kategoria uprzedzeń wynikała z panującej w ekonomii społecznej doktryny liberalizmu, która bardzo zazdrośnie strzegła zawsze sfery działania jednostki i protestowała zawsze przeciw „rzucaniu do walki gospodarczej sił bogactwa, będącego własnością zbiorowości ludzkiej, i wpływaniu w ten sztuczny sposób na zmianę warunków, będących wynikiem wolnej konkurencji“. Pomimo więc jasnej, jakby się zdawało i generalnej dyspozycji art. 61 ustawy gminnej z 1884 r., który głosi, że „rada gminna stanowi w formie uchwał o sprawach gminy“, praktyka władz nadzorczych nad samorządem i Rady Stanu nieprzychylnie nastrojonych wobec „socjalizmu municypalnego“, ściśle przestrzegająca zasady specjalności. Każda działalność gminy musiała się opierać na wyraźnej podstawie prawnej, która przypisuje gminom odpowiednie uprawnienie.

Do reformy 1926 r. stan ustawodawstwa francuskiego w przedmiocie przedsiębiorstw gminnych przedstawiał się jak następuje:

Gminy mają zastrzeżonych parę monopolów ustawowych, jak np. monopol na eksploatację hal i targowisk, rzeźni i zakładów pogrzebowych. Poza tem gminy posiadają szereg monopolów faktycznych, które mają miejsce wówczas, gdy dane przedsiębiorstwo wymaga korzystania z majątku gminy w sposób, wykraczający poza normalnie dozwoloną miarę korzystania zeń, skutkiem czego prowadzenie tego przedsiębiorstwa uzależnione jest od zezwolenia ze strony zarządu gminy. Gminy jednak mogły prowadzić te przedsiębiorstwa we własnym zakresie (en régie) wtedy tylko, gdy na to zezwalał specjalny przepis prawny (tak się rzecz miała np. w stosunku do tramwajów), albo gdy oddanie przedsiębiorstwa lub udzielenie koncesji osobie prywatnej okazało się niemożliwe (np. gazownie, przedsiębiorstwa transportowe). Mamy tu więc do czynienia z ograniczeniami już nietylko co do przedmiotu ingerencji gminy w dziedzinę gospodarstwa społecznego, lecz i sposobu jej

wykonywania. Wpływ doktryny liberalizmu ekonomicznego jest tu bardzo widoczny.

Następnie, poszczególne ustawy upoważniały gminy do prowadzenia we własnym zarządzie przedsiębiorstw, które nie stanowiły żadnego monopolu, a tylko z tych lub innych względów ustawodawca uważał, że na tem polu dopuszczalna jest rywalizacja inicjatywy prywatnej z akcją samorządu gminnego. Wymienić tu należy: łaźnie publiczne, biura pośrednictwa pracy, kopalnie, eksploatacja torfu, źródła wód mineralnych, sale widowiskowe, miejscowe koleje żelazne, elektrownie, szkoły rolnicze.

Wreszcie prowadzenie pewnych przedsiębiorstw względnie zakładów z zakresu higieny i opieki społecznej, jak np. łaźnie i pralnie publiczne, tanie kuchnie i t. p., było gminom w praktyce dozwolone pomimo, że nie było po temu specjalnej podstawy prawnej, o ile tylko to przedsiębiorstwo nie miało na celu przysparzania gminie dochodów, lecz wyłącznie względy natury społecznej. W przeciwnym razie uważano, że tego rodzaju działalność gminy wykracza przeciwko wolności handlu i przemysłu.

Dotychczasowa tendencja ustawodawstwa francuskiego w stosunku do przedsiębiorstw gminnych była więc taka, że w imię wolności przemysłu i handlu ograniczało się bezpośrednią ingerencją gmin w dziedzinę handlu i przemysłu do niezbędnego minimum, do wypadków, gdy charakter danego przedsiębiorstwa wyklucza możliwość zainteresowania inicjatywy prywatnej, albo też wysoki stopień zainteresowania dobra publicznego usprawiedliwia ingerencję gminy. W żadnym jednak razie działalność taka nie mogła służyć gminie za źródło dochodów.

Wojna wykazała błędność tej polityki popierania inicjatywy prywatnej kosztem interesów zbiorowości. Anormalne stosunki gospodarcze, jakie pociągnęła za sobą wojna, prowadzona „na przetrzymanie“, wywołały potrzebę daleko idącej ingerencji gminy w życie gospodarcze aż do masowych zakupów artykułów pierwszej potrzeby dla celów aprowizacyjnych gminy. Również w związku z wojną wyszły na jaw ujemne strony systemu koncesyjnego. Wskutek dewaluacji franka, koncesjonariusze niektórych przedsiębiorstw użyteczności publicznej, jak gazowni, wodociągów, elektrowni, zostali uprawnieni do podnoszenia cen za świadczenia, co doprowadziło do przewlekłych i trudnych do rozwiązania sporów z gminami. A wreszcie — skutkiem powojennego kryzysu gospodarczego i naruszenia równowagi między wysokością możliwych do osiągnięcia wpływów podatkowych, a niezbędnymi wydatkami gminy, nasuwała się coraz żywsza potrzeba otworzenia gminom nowych źródeł dochodu.

Dekret z dn. 5 listopada jest punktem zwrotnym polityki ustawodawczej w kwestji przedsiębiorstw komunalnych. Zer-

wano przede wszystkim z fragmentarycznym systemem regulowania tej kwestji. Wyżej zacytowany art. 14 p. 12 dekretu daje ogólną podstawę prawną gospodarczej działalności gminy. Przedmiotowo zakres działalności gminy jest tutaj określony bardzo szeroko. Pod wyżej zacytowane postanowienia, dadzą się podciągnąć wszelkie wypadki, gdy interwencja gospodarcza gminy jest usprawiedliwiona dobrem publicznem. Czy dane przedsiębiorstwo można uważać za „służbę użyteczności publicznej o charakterze przemysłowym względnie handlowym“ (*service d'intérêt public à caractère industriel ou commercial*) decyduje władza nadzorcza, która zatwierdza odnośną uchwałę rady gminnej. W uzasadnieniu do dekretu z dn. 28 grudnia 1926 czytamy:

„Do tej to władzy będzie należała ocena stosownie do okoliczności, czy interes publiczny uzasadnia inicjatywę gminy. W ten sposób władza nadzorcza zachowuje w swych rękach hamulec, niezbędny ze względu na trojaki rodzaj interesy, które ta władza ma ochraniać: interesy wolności handlu, interesy konsumentów i interesy płacących podatki“. Ale nie podpadają pod tą kategorię zakłady, poświęcone wyłącznie celom higieny i opieki społecznej i pobierające tylko pewne opłaty, których przeznaczeniem jest pomniejszenie wydatków na utrzymanie zakładu, a nie całkowite pokrycie kosztów eksploatacji względnie przynoszenie gminie czystych dochodów. Znikają również ograniczenia, dotyczące formy tej interwencji, udziela się ogólnego uprawnienia do prowadzenia tych przedsiębiorstw we własnym zarządzie, zamiast poprzednich przepisów, przepisujących zależnie od przedsiębiorstwa różne formy eksploatacji, a więc — przez oddanie w przedsiębiorstwo, udzielenie koncesji, udział w kapitale spółki akcyjnej, a wreszcie — zarząd własny — „régie“.

Dekret z dn. 28 grudnia 1926 r. o przedsiębiorstwach gminnych oraz rozporządzenie wykonawcze z dn. 17 lutego 1930 r. bardzo szczegółowo, a nawet drobiazgowo regulują organizację i funkcjonowanie tego nowego typu przedsiębiorstw gminnych — przedsiębiorstw o charakterze przemysłowym i handlowym. Przejawia się w tem pewna nieufność ustawodawcy francuskiego do samorządu gminnego, nieufność usprawiedliwiona tem, że te nowe przepisy prawne są uzupełnieniem ustawy gminnej z 1884 r., skutkiem czego uprawnienia te dotyczą zarówno małych gmin wiejskich o 50 mieszk., jak i wielkich miast o 500.000 mieszk.

Przedsiębiorstwo gminne o charakterze przemysłowym względnie handlowym powstaje na mocy uchwały rady gminnej, stanowiącej zarazem regulamin wewnętrzny przedsiębiorstwa. Uchwała ta podlega zatwierdzeniu prefekta, jeżeli regulamin ten jest zgodny z regulaminem wzorowym, a przedsiębiorstwo należy do rzędu tych, które mogą być oddane do

eksploatacji w drodze koncesji, albo przez ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu, jeżeli dane przedsiębiorstwo nie mogłoby być oddane koncesjonariuszowi. We wszystkich innych wypadkach zatwierdzenie następuje w formie dekretu Prezydenta Republiki po zaopiniowaniu przez Radę Stanu.

Przedsiębiorstwem zarządza zarząd (conseil d'exploitation) i dyrektor. Zarząd podlega merowi i radzie gminnej. Może być ustanowiony jeden zarząd dla paru przedsiębiorstw. Członków zarządu mianuje w jednej czwartej części prefekt, pozostałych zaś mer za zgodą prefekta. Odwołanie członków zarządu może nastąpić tylko w tej samej formie. Dyrektora mianuje mer za zgodą prefekta. Odwołać go może tylko prefekt na podstawie opinii mera i zarządu. Ustawodawca francuski był tak dalece ostrożny w doborze członków zarządu, że zastrzegł, by liczba senatorów, deputowanych, członków rad generalnych, rad okręgowych i rad gminnych nie przerastała jednej trzeciej liczby członków zarządu, wprowadzając jednocześnie absolutną „incompatibilitas“ tych godności z funkcjami dyrektora. Miało to niewątpliwie na celu ostrzeżenie kierownictwa przedsiębiorstwa od przewagi wpływów politycznych.

Liczbę i kwalifikacje członków zarządu oznacza regulamin wewnętrzny. W każdym razie liczba członków zarządu nie może być mniejsza od czterech, a wyższa od dwunastu. Zarząd wybiera z pośród swego grona prezesa i jednego lub więcej wiceprezesów.

Dyrektor jest bezpośrednim kierownikiem przedsiębiorstwa; mianuje i odwołuje jego pracowników, dokonuje zakupów bieżących, opracowuje projekt budżetu, oraz decyduje w innych sprawach, które przekaże mu zarząd.

Zarząd ma kompetencję generalną w sprawach przedsiębiorstwa. Decyduje we wszystkich sprawach, które wyraźnie nie są przekazane innemu organowi; opinuje we wszystkich sprawach, należących do kompetencji rady gminnej, które dotyczą przedsiębiorstwa.

Rada gminna po zaopiniowaniu przez zarząd określa stonki służbowe pracowników; oznacza ceny (taryfę cen); zatwierdza plany i kosztorysy nowych budowli albo przebudowy; upoważnia mera do wszczęcia procesu lub zawarcia układu; uchwala budżet i zatwierdza zamknięcia rachunkowe; stanowi o zarządzeniach, jakie w związku z eksploatacją przedsiębiorstwa należałoby wydać. Wszystkie te uchwały podlegają ewentualnemu obowiązkowi uzyskania zgody władzy nadzorczej stosownie do obowiązujących przepisów.

Mer opracowuje i przedstawia radzie gminnej w sprawach wyżej wymienionych; wszczyna procesy i dokonuje układów; akceptuje przetargi i dzierżawy.

Przedsiębiorstwo ma budżet oddzielny od ogólnego budżetu gminy, chociaż nie stanowi oddzielnej osoby prawnej. Dochody i wydatki przedsiębiorstwa figurują w budżecie gminnym tylko jako ewentualne nadwyżki dochodów, względnie wydatków. Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa, a także kapitał obrotowy powinien być oprocentowany na rzecz gminy według stopy procentowej aktualnie przyjętej przez Bank Francuski. Wysokość kapitału zakładowego i obrotowego oraz warunki amortyzacji określa uchwała rady gminnej, powołująca przedsiębiorstwo do życia. Czas amortyzacji nie może przekraczać 30 lat. Jeżeli przedsiębiorstwo korzysta z nieruchomości miejskich, powinno płacić na rzecz gminy odpowiedni czynsz dzierżawny, obliczony według cen rynkowych. Podobnie przedsiębiorstwo jest obowiązane do świadczeń zwrotnych na rzecz gminy w wypadku, gdy urzędnicy gminni wykonywują jakieś prace dla przedsiębiorstwa. Widoczna jest tutaj tendencja do uniemożliwienia gminom prowadzenia przedsiębiorstw deficytowych kosztem podatników i ze szkodą prywatnej inicjatywy przemysłowej.

Budżet przedsiębiorstwa uchwała rada gminna jednocześnie z ogólnym budżetem gminy. Składa się on z dwóch zasadniczych części: jedna obejmuje wydatki i dochody eksploatacyjne oraz raty amortyzacyjne, druga — dochody i wydatki na powiększenie kapitału przedsiębiorstwa. Rozporządzenie wykonawcze podaje szczegółowe wyliczenie poszczególnych pozycji budżetu.

Kapitał rezerwowy, jego maksymalną wysokość i sposób utworzenia określa regulamin przedsiębiorstwa. Roczna rata, wpłacana na kapitał rezerwowy, nie może być mniejsza od 10% czystego zysku. Okres budżetowy kończy się i zaczyna z okresem budżetowym gminy. Niewykonane pozycje dopisuje się do odnośnych pozycji nowego budżetu.

Mer zarządza wypłaty i potwierdza wpłaty w wykonywaniu budżetu. Może jednak te funkcje częściowo powierzyć dyrektorowi, stosownie do bliższych postanowień, zawartych w rozporządzeniu wykonawczem i w regulaminie przedsiębiorstwa.

Księgowość przedsiębiorstwa prowadzi kasjer gminny (receveur municipal). Jeżeli jednak dochody przedsiębiorstwa przewyższają 500.000 fr., funkcje te mogą być powierzone specjalnemu rachmistrzowi (comptable). W tym również wypadku minister finansów może zażądać powołania oddzielnego kasjera przedsiębiorstwa, jeżeli funkcje kasjera gminnego pełni poborca (percepteur). Kasjer przedsiębiorstwa podlega nadzorowi kasjera gminnego i kontroli generalnej finansów. Oprócz tego, na wniosek zarządu przedsiębiorstwa mer wyznacza jednego z urzędników przedsiębiorstwa na inkasenta (regisseur comptable), który jest upoważniony do inkasowania należności na rzecz przedsiębiorstwa oraz dokonywania pewnych wypłat.

Urządник ten podlega kontroli kasjera przedsiębiorstwa i kontroli generalnej finansów. Nad przedsiębiorstwami gminnymi pełnią również nadzór organy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zamknięcie rachunków oraz bilans przedsiębiorstwa powinien być przedstawiony zarządowi w przeciągu 3 miesięcy po zakończeniu roku budżetowego, a następnie przedstawiony przez mera radzie gminnej. Niezależnie od tego, za każde 6 miesięcy powinny być przedstawione zarządowi i radzie gminnej prowizoryczne zestawienia dochodów i wydatków przedsiębiorstwa. Odpis tych zestawień otrzymuje prefekt.

Zamknięcie przedsiębiorstwa następuje albo na podstawie odpowiedniej uchwały rady gminnej, albo też na skutek cofnięcia zezwolenia, udzielonego gminie przez właściwą władzę na prowadzenie przedsiębiorstwa. Cofnięcie zezwolenia może nastąpić albo na skutek nieprzestrzegania regulaminu wewnętrznego przedsiębiorstwa, albo też wykroczenia przeciw specjalnym, dla każdego rodzaju przedsiębiorstwa wydanym przepisom, mającym na celu względy bezpieczeństwa i higieny publicznej. Przed cofnięciem upoważnienia powinien być postawiony radzie gminnej odpowiedni termin, celem udzielenia wyjaśnień i usunięcia błędów.

Istnieją jeszcze przedsiębiorstwa międzykomunalne (régies intercommunales), t. zn. przedsiębiorstwa, eksploatowane przez więcej niż jedną gminę. Może to mieć miejsce albo w formie stosunku koncesji, w którym jedna gmina występuje jako koncesjonariusz, a pozostałe jako udzielające koncesję, albo też w formie związku międzykomunalnego.

Stosunki między gminami, oddającymi jednej z nich przedsiębiorstwo w koncesję, reguluje umowa z „listą warunków“ (cahier des charges). Uchwały zainteresowanych rad gminnych, regulamin wewnętrzny przedsiębiorstwa, umowa między gminami i warunki udzielenia koncesji podlegają zatwierdzeniu wyżej wskazanych władz nadzorczych. Względem gmin, położonych w różnych departamentach, kompetentnym jest ten prefekt, w którego departamencie znajduje się gmina, otrzymująca koncesję.

Tworząc związek międzykomunalny celem prowadzenia wspólnego przedsiębiorstwa, albo też powierzając prowadzenie takiego przedsiębiorstwa związkowi międzykomunalnemu, już istniejącemu, odnośne rady gminne powinny powziąć uchwały, zawierające postanowienie prowadzenia danego przedsiębiorstwa za pośrednictwem związku międzykomunalnego, które wraz z uchwałami o powołaniu do życia związku międzykomunalnego, względnie o rozszerzeniu zakresu działania istniejącego związku międzykomunalnego, podlegają zatwierdzeniu władz nadzorczych, jak to już wyżej było wskazane.

Gminy mogą wreszcie uczestniczyć w spółkach akcyjnych przez nabycie akcji lub obligacji spółki, której zadaniem jest eksploatacja przedsiębiorstwa, będącego „służbą publiczną o charakterze przemysłowym względnie handlowym“ albo też przez przyjęcie w formie dochodu od kapitału akcji lub udziałów. Wymaga to zezwolenia władz nadzorczych w formie zatwierdzenia uchwały rady gminnej przez dekret Prezydenta Republiki na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych i ewentualnie innych ministrów zainteresowanych. Do takiej uchwały rady gminnej, przedstawionej do zatwierdzenia, powinien być dołączony statut spółki. Statut spółki akcyjnej, mającej na celu eksploatację przedsiębiorstwa o charakterze gminnej służby publicznej i w której gminy mają uczestniczyć, powinien gminie-akcjonariuszom gwarantować conajmniej jedno lub więcej miejsc w zarządzie spółki, a jeżeli gmina jest posiadaczką obligacji jakiegoś towarzystwa, powinna mieć prawo obrony swoich interesów przez specjalnego delegata gminy. Przedstawiciele gminy do zebrania akcjonariuszów i do zarządu wybiera rada gminna z pośród osób, posiadających bierne prawo wyborcze do rady gminnej. Ilość reprezentantów gminy, względnie ilość głosów, przysługujących gminie na zebraniu akcjonariuszów, jest proporcjonalna do ilości posiadanych przez nią akcji, w każdym jednak razie gminie przysługuje prawo do jednego miejsca w zarządzie. Przedstawiciele gmin mają prawo do djet za posiedzenia zarządu, tantjemy jednak, wypłacane z tytułu uczestnictwa w pracach zarządu, przypadają gminie. Rada gminna może jednak w tym wypadku uchwalić wypłatę z funduszów gminnych dodatkowych djet swoim przedstawicielom w zarządzie spółki. Przedstawiciele gmin bez zezwolenia prefekta nie mogą obejmować stanowisk kierowniczych w zarządzie spółki (prezesa, wiceprezesa, dyrektora), nie wolno im również bez upoważnienia specjalnej uchwały rady gminnej, zatwierdzonej przez prefekta, otrzymywać specjalnego wynagrodzenia od spółki, względnie innych korzyści.

Wysokość udziału gmin w spółce nie może przekraczać 40% kapitału spółki.

Dr. KAZIMIERZ WINDAKIEWICZ.

SYSTEM IMIENNYCH WYBORÓW STOSUNKOWYCH.

I. GENEZA I ROZPOWSZECHNIENIE.

W najnowszych czasach zaczyna być coraz powszechniej stosowany, zwłaszcza w Ameryce Północnej system imiennych wyborów stosunkowych do reprezentacji komunalnych i innych, z pominięciem list partyjnych. Właściwem określeniem tego systemu wyborczego jest nazwa techniczna: przedstawicielstwo stosunkowe zapomocą pojedynczego głosu przenośnego (proportional representation with the single transferable vote).

System powyższy nie jest nowy, nowem jest tylko uznanie i rozpowszechnienie, z jakim ten system spotyka się w ostatnich czasach. Jakkolwiek system pojedynczego głosu przenośnego obecnie najpowszechniej jest stosowany w tych różnych krajach, które posługują się językiem angielskim, to przecież najwcześniej użyto go przy wyborach publicznych w Danji. Został on tamże zaprowadzony jeszcze w roku 1855 na zalecenie profesora matematyki, a następnie ministra skarbu i późniejszego premiera Karola Krzysztofa Jerzego Andrae'go, który był jego właściwym twórcą. W następnym roku został on tamże zastosowany przy wyborach rady państwa (Rigsraad) t. j. najwyższej izby ustawodawczej sfederowanego Królestwa Danji wraz ze Szlezwigiem i Holsztynem. Począwszy od roku 1866, system ten był wprowadzony dla pośrednich wyborów izby wyższej (Landsting) parlamentu duńskiego, przyczem kolegi wyborcze stanowili elektorzy wybieralni, — począwszy od roku 1915 — zapomocą systemu list partyjnych. System Andrae'go uległ w Danji jeszcze pewnym dalszym ulepszeniom i w tak poprawionej formie jest tamże w zastosowaniu przy wspomnianych wyborach aż do czasów obecnych.

Chociaż metoda pojedynczego głosu przenośnego zastosowana była w Danji w dość ograniczonym zakresie, to przecież posłużyła innym krajom za wzór chętnie naśladowany. W sa-

mej Danji nawet została ona jeszcze później t. j. ustawą z 26 kwietnia 1920 r. zaprowadzona częściowo także przy bezpośrednich wyborach izby niższej (Folketing) duńskiego parlamentu.

Drugim krajem w Europie, gdzie powyższy system znalazł następnie zastosowanie, były Morawy, a to jeszcze za czasu istnienia monarchji Austro - Węgierskiej. Sejm krajowy morawski składał się wtedy ze 149 członków; 30 z nich wybierała wielka własność, a sześciu izba handlowa w Bernie i Ołomuńcu. Przed rokiem 1905 wszyscy ci członkowie wybierani byli — skutkiem istnienia systemu większościowego — przez wyborców narodowości czeskiej, aczkolwiek na Morawach istniała dość znaczna mniejszość niemiecka. Począwszy od listopada 1905 roku, stan ten się zmienił, gdyż odnośną ustawę zrewidowano i wprowadzono system reprezentacji stosunkowej zapomocą pojedynczego głosu przenośnego, aczkolwiek w niezbyt poprawnej postaci.

W roku 1896 system pojedynczego głosu przenośnego został zaprowadzony w Tasmanji do wyboru izby zgromadzenia ogólnego (House of Assembly), w roku 1909 w Unji Południowo-Afrykańskiej do wyboru senatu i komitetów wykonawczych rad prowincjonalnych, a w Transwału i Przylądku Dobrej Nadziei do wyboru rad miejskich. W roku 1918 system ten wprowadzono w Szkocji do wyboru komitetów szkolnych i w Nowej Południowej Walji (New South Wales) w Australji do wyboru niższej izby zgromadzenia ustawodawczego. W roku 1914 wprowadzono w Irlandji najpierw do wyboru 31 członków izby irlandzkiej i do wyboru wszystkich członków senatu iryjskiego, w roku 1919 do wyboru reprezentacyj miast, hrabstw i okręgów wiejskich, a w roku 1920 do wyborów obu izb parlamentów t. j. północnej i południowej Irlandji. W roku 1922 t. j. po ogłoszeniu konstytucji Wolnego Państwa Irlandzkiego, zastosowano ten system przy wyborze tymczasowego parlamentu irlandzkiego oraz uznano go też jako system normalnie już obowiązujący przy wyborach izby deputowanych (Dail Eireann) i senatu (Seanad Eireann) parlamentu irlandzkiego.

W Europie poza wspomnianemi już krajami — system ten zaprowadzony został w roku 1919 jako obowiązujący przy wyborze izby świeckiej narodowego zgromadzenia kościoła angielskiego, a w roku 1921 przy wyborze izby duchowieństwa tegoż zgromadzenia. W tymże roku system ten zaprowadzono na Malcie do wyboru senatu i izby poselskiej.

W północnej Ameryce system pojedynczego głosu przenośnego wprowadzony został w całym szeregu miast kanadyjskich oraz do wyboru reprezentacyj ustawodawczych prowincjonalnych w Manitobie i Sbercie, jakoteż w całym szeregu miast Unji Północno-Amerykańskiej, jak np. w Cleveland (Ohio), Cincinnati (Ohio), Sacramento (Kalifornia), West Hart-

ford (Connecticut), Ashtabula (Ohio), Boulder (Colorado) i t. d. System ten nadto ma zastosowanie od r. 1913 w Kostaryce, przy wyborach rad miejskich i reprezentacji ustawodawczej, a nadto w Indjach (Hindostanie) przy wyborze członków zgromadzenia ustawodawczego, niektórych członków rady państwa dla Indyj oraz czterech członków rady ustawodawczej w Bengalu.

Poza tem, co już wyżej wspomniano, system pojedynczego głosu przenośnego znalazł jeszcze zastosowanie w Anglii, w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych przy wyborach kolegjalnych reprezentacyj szeregu organizacji społecznych, izb handlowych, związków robotniczych, spółdzielni, stowarzyszeń zawodowych, klubów, a co najciekawsze, w całym szeregu organizacji partyjnych, mianowicie przy wyborach komitetów i delegatów stronnictw, jak np. w socjalistycznej partji w Kalifornji.

Jakkolwiek właściwym twórcą tego systemu jest Andrae, to przecież system ten w Stanach Zjednoczonych bywa nazywany systemem Hare'a przedstawicielstwa stosunkowego (the Hare system of proportional representation), gdyż Tomasz Hare przyczynił się właśnie w Stanach Zjednoczonych do jego udoskonalenia.

GŁÓWNE ZASADY.

Podobnie, jak we wszystkich systemach proporcjonalnych, tak też przy systemie Hare'a wybiera się po kilku kandydatów z każdego okręgu wyborczego. Głosuje się na osoby. Poprzednie ustalenia kandydatów, na których głosy mają być oddane, nie jest przy tym systemie konieczne. Każdy wyborca, oddając głos, dokonywa równocześnie dwóch czynności t. j. wskazuje kandydaturę, która zdaniem jego powinna znaleźć uwzględnienie, a zarazem oddaje głos odnośnemu kandydatowi. Ma on najzupełniejszą swobodę zarówno w zakresie wyznaczenia kandydatów, jak i w zakresie udzielenia pożądanym przez siebie kandydatom pierwszeństwa w tej kolejności, w jakiej chciałby ich widzieć wybranymi. Kolejność tę zaznacza wyborca na karcie zazwyczaj cyframi porządkowymi np. 1, 2, 3, a może zaznaczyć ją także ilością kresek, krzyżyków, lub kółek przy nazwisku danego kandydata.

Przy zliczaniu głosów, głos wyborcy zalicza się przede wszystkim na rzecz tego kandydata, któremu wyborca nadał pierwszeństwo na swej karcie przed wszystkimi innymi chyba, że okaże się, iż wybór względnie głos jego nie może już danemu kandydatowi pomóc do uzyskania mandatu. Ten ostatni wypadek zdarzyć się może bądź to z tego powodu, że dany kandydat uzyskał już przedtem, bez głosu danego wyborcy, potrzebną ilość głosów, to jest t. zw. kwotę obieralno-

ści, bądź też z tej przyczyny, że dany kandydat nie uzyskał wraz z głosem danego wyborcy potrzebnej ilości głosów. W obu tych wypadkach oddany głos zalicza się już na rzecz kandydata, którego wyborca wymienił na dalszem z kolei miejscu.

Wyborca może wymienić na karcie głosowania dowolną liczbę kandydatów. W braku zaznaczenia nadanej im kolejności zapomocą cyfr lub znaków, można przyjąć, że wyborca wymienionym na karcie kandydatom chciał nadać kolejność podług porządku wypisania ich nazwisk.

System wyborczy Hare'a można sobie przedstawić także i obrazowo bez kart głosowania. Załóżmy, że do wybrania jest 5 członków pewnego kolegium przedstawicielskiego i że wybory odbywają się na otwartem miejscu. Przypuśćmy równocześnie, że jako głównych kandydatów, wymieniono 9 osób i że dla każdego z tych kandydatów ustawiono na polu elekcyjnym osobny słup z tablicą, opiewającą na jego nazwisko. Wyborców, zgłasza się 116. Wobec tego, że do obsadzenia jest 5 mandatów, wystarczy do wyboru jednego reprezentanta $\frac{1}{5}$ część 116, t. j. 23 i $\frac{1}{5}$ głosów. Kandydat więc, który skupi 24 głosów na sobie, jest pewnym wyboru. Jeżeli więc przy pewnym słupie stanie 30 wyborców, to naturalnie kandydat odosobny otrzyma więcej głosów, niż potrzebuje. Wynika z tego, że 6-ciu z tych wyborców, aby ich głosy nie poszły na marne, powinno poprzeć kandydata innego, reprezentującego podobne poglądy.

Obliczenie to wymaga jednak pewnej korektury (t. zw. poprawki Droop'a). Pierwszy z tych kandydatów nie potrzebuje bowiem 24 głosów do uzyskania mandatu, jeżeli wyborców wszystkich jest 116. Wystarczy dla niego 20 głosów; jeżeli bowiem osiągnie on tę liczbę, to oprócz niego już tylko czterech innych kandydatów może mieć taką liczbę. Dowodzi tego prosty rachunek; jeżeli dany kandydat dostanie 20 głosów, a 4 innych też 20, to wszyscy 5-ciu otrzymali razem 100 głosów, czyli, że ze 116 głosów pozostaje 16 głosów nadwyżki dla jakiejś 6-ej osoby, która i tak jużby nie mogła zostać wybraną z braku potrzebnej kwoty obieralności. Z obliczenia tego wynika więc, że pierwszy z kandydatów nie potrzebuje, do przejścia przy wyborach, 24 głosów, lecz że mu wystarczy do tego celu tylko 20 głosów i że wobec tego 10 z pomiędzy jego 30 wyborców może śmiało iść ze swemi głosami na pomoc tym innym kandydatom sympatycznych dla siebie poglądów, którzy otrzymali mniej niż 20 głosów, a którym te dodatkowe głosy mogą właśnie pomóc od uzyskania potrzebnej 20-ki. Dziesięciu więc wyborców opuszcza słup zwycięskiego już i tak kandydata, dla którego ich głosy byłyby zbyteczne, a idzie na pomoc innym z kolei sobie sympatycznym kandydatom, około których słupa nie zgromadziła się dostateczna licz-

ba wyborców. Podobnie uczynią też niektórzy z tych wyborców, którzy stanęli około słupa takiego kandydata, który wogóle nie ma widoków przejścia: zorjentowawszy się bowiem — w kształtującej się przed ich oczami sytuacji, — że kandydat, za którym właśnie się opowiedzieli, nie ma szans zwycięstwa i że wobec tego głosy ich na niego zostałyby stracone, pośpieszą wesprzeć swemi głosami kandydata najwięcej im zkolei sympatycznego, a nie mającego jeszcze pewnych widoków przejścia i w ten sposób — w miarę posiadanych przez siebie sił, postarają się nagiąć ostateczny wynik do swych pragnień.

Takie samorzutne przetasowywanie się wzajemne wyborców na polu elekcyjnym odbywa się tak długo, póki wreszcie około słupów kandydatów, reprezentujących wolę względnie życzenia najmiarodajniejszych grup ludności, nie skupi się ostatecznie odpowiednia liczba wyborców i nie padnie hasło, że wybory są ukończone. Z tą chwilą stwierdzić będzie można, że zgromadziła się około 5-ciu słupów dostateczna do zapewnienia mandatu liczba wyborców i że wobec tego odnośnych kandydatów uznać można za wybranych.

Ten sam proceder elekcyjny, jaki się rozegrał konkretnie na polu otwartem, możemy przy użyciu systemu Hare'a skopjować praktycznie zapomocą kart głosowania, wypełnianych przez wyborcę z wyznaczeniem kolejności kandydatów. Różnica będzie tu tylko ta, że głosowanie na polu elekcyjnym było jawnem, a przy systemie kartkowym Hare'a wybór jest tajny. Głosowanie na polu otwartem byłoby zresztą pozatem bardzo niedogodne dla wyborców: wszyscy bowiem musieliby pozostawać razem na polu elekcyjnym tak długo, póki wybór się nie skończy, jeden krepowałby się drugim, nie miałby pełnej swobody lub odwagi wyjaśnienia swych poglądów, a przytem łatwo mogłyby pomiędzy wyborcami powstać spory i zwady, które w rezultacie mogłyby doprowadzić nawet do udaremnienia całego aktu elekcji.

Przy użyciu natomiast systemu Hare'a spożytkowane zostają zarówno głosy nadwyżkowe, jak też i głosy oddane na kandydatów, nie mających szans przejścia i wobec tego woli wyborców staje się zadość w tej najwyższej mierze, na jaką tylko okoliczności w danym przypadku pozwalają. Nie jest tutaj bezwzględnie koniecznem wyznaczać zgóry kandydatów, na których tylko wolno dawać głosy. Wyłączenie kandydatów słabszych dokonywa się tu wprost automatycznie, przy sposobności zestawiania wyniku wyborów. Wyborca ma najzupełniejszą swobodę głosowania. Jeżeli chce, to może oddać głos także i na kandydatów, wymienionych na listach partyjnych. System ten bowiem pozwala pogodzić nawet głosowanie na osoby z głosowaniem na listy, przyczem kandydaci z list i kandydaci wolni przychodzą do równej konkurencji ze sobą.

III. ZASTOSOWANIE PRAKTYCZNE.

Idealem zwolenników przedstawicielstwa stosunkowego jest, aby każdemu wyborcy zapewnić ile możności przynajmniej jednego przedstawiciela jego poglądów w kolegium reprezentacyjnym. Najlepsze urządzenie pod tym względem przedstawiałyby się, jak następuje: jeżeliby w pewnej społeczności zbiorowej było np. pięć tysięcy wyborców i pięć mandatów do obsadzenia, to natenczas każdy tysiąc wyborców, któryby mógł jednomyślnie zgodzić się na jednego kandydata, byłby też uprawniony do wyboru jednego reprezentanta. Taki idealny zbieg i układ poglądów jest w praktyce naturalnie nie do osiągnięcia, system głosowania Hare'a stara się jednak jak najwięcej zbliżyć do tego rezultatu.

Ponieważ przy systemie Hare'a w braku elekcji wstępnej (primary election), t. j. w braku osobnego wyznaczenia kandydatów przed właściwym wyborem — łatwo zachodziłoby mogło rozproszenie głosów, przeto pożądanem jest ograniczyć zgóry te kandydaty, na które można oddawać głos. Można to osiągnąć przez ustanowienie przepisu, że każda kandydatura, poparta przez pewną zgóry określoną liczbę podpisów, umieszczoną będzie na ogólnym spisie kandydatów. Karty do głosowania drukuje się wtedy z gotowem nazwiskami kandydatów, bądź to w porządku alfabetycznym, bądź też według kolejności zgłoszenia, bądź wreszcie według porządku liczb podpisów, którymi dane kandydaty zostały poparte, jednakże bez oznaczania partyjnej przynależności kandydata. Przed każdym nazwiskiem pozostawia się wolną jedną rubrykę, w której wyborca zaznacza, jaką kolejność chce dać kandydatowi.

Po ukończeniu głosowania członkowie komisji wyborczej w każdym okręgu sortują wszystkie oddane karty głosowania podług nazwisk kandydatów, które wyborca zaznaczył na karcie na pierwszym miejscu. Karty głosów, oddanych na pierwszym miejscu na kandydata z nazwiskiem, n. p. Recki, zbiera się na jeden stos, karty głosów oddanych na pierwszym miejscu na kandydata z nazwiskiem, n. p. Komar na stos drugi i tak dalej, a wreszcie wszystkie karty nieważne na stos osobny. Rezultaty liczenia wszystkich pierwszych głosów spisuje się co do każdego kandydata na osobnym wykazie, a następnie wykaz ten wraz z uporządkowanymi stosami posortowanych kart przesyła się w zapieczętowanym opakowaniu do głównej komisji wyborczej dla danego okręgu wyborczego, dołączając przytem protokół z wyborów.

W głównej komisji wyborczej wszystkie wykazy, po odpowiednim ich sprawdzeniu, zestawia się razem w obecności bądź to wszystkich tych kandydatów, którzy w tym celu przed komisją się zgłaszają, bądź też w obecności ich mężów zaufania, bądź wreszcie w jakikolwiek inny sposób jak najwięcej publicz-

ny. Zestawienia dokonują bądź to członkowie komisji wyborczej, bądź też specjaliści urzędnicy.

Przedewszystkiem ustala się sumaryczną cyfrę wszystkich oddanych ważnych głosów. O ile tylko z karty można powziąć, któremu kandydatowi wyborca dał głos na pierwszym miejscu, kartę poczytuje się za ważną. Po stwierdzeniu sumarycznej liczby wszystkich ważnych głosów, można niezwłocznie oznaczyć kwotę obieralności, t. j. liczbę głosów, potrzebną do wybrania jednego przedstawiciela.

Gdyby tylko jeden mandat był do obsadzenia, to kwota ta wskazywałaby czystą większość. Wynikałoby to z następującego obliczenia:

liczba mandatów do obsadzenia 1,

dzielnik wobec tego wynosi $1+1=2$;

dzielnik stanowi ogólną liczbę ważnych głosów = 12.000;

liczba ta podzielona przez iloraz daje — 6.000;

iloraz ten zwiększony o + 1 daje 6.001, t. j. bezwzględna większość, czyli kwotę obieralności. Na 12.000 głosów może tylko 1 kandydat osiągnąć 6.001 głosów, dwóch kandydatów już tej liczby osiągnąć nie może. Dlatego kwota 6.001 stanowi czystą większość, t. j. kwotę obieralności, czyli najmniejszą liczbę głosów, zapomocą której można wybrać jednego przedstawiciela.

Tej samej metody obliczenia używa się przy wyznaczeniu kwoty obieralności systemem Hare'a, jeżeli większa liczba mandatów jest do obsadzenia. Otrzymamy wtedy mianowicie następujące obliczenie:

liczba mandatów do obsadzenia = 5,

dzielnik, wobec tego wynosi $5 + 1 = 6$;

ogólna suma oddanych kart ważnych — 12.000;

ta ostatnia suma — podzielona przez 6 — daje iloraz: 2.000;

iloraz ten zwiększony o 1 daje 2.001, co stanowi kwotę obieralności.

Jasnym jest, że tylko 5-ciu kandydatów może otrzymać co najmniej po 2.001 głosów; jakkolwiek 6-ty kandydat musiałby otrzymać już mniejszą liczbę głosów i nie mógłby wobec tego zostać obranym. W każdym wypadku wyborcy, objęci sumami oddanych głosów poniżej tej kwoty, nie byłiby już reprezentowani w kolegium przedstawicielskim, podczas — gdy przy zwyczajnym systemie wyborczym, — czy to okręgami wyborczym (by wards), czy też przez całą zbiorowość, jako jeden okręg wyborczy (at large) — zdarza się, że mniejszość rządzi niemal z wyłączeniem większości.

Podany powyżej system obliczenia głosów ma na celu zapewnić skuteczność, ile możności, wszystkim głosom, oddanym przez wyborców w sposób należyty, oraz wskazać, którzy z 5-ciu kandydatów otrzymali potrzebne kwoty głosów lub zbliżyli się najwięcej do tych kwot, czyli których 5-ciu kandydatów

należy uznać za wybranych. Kandydatami tymi będą ci, którzy będą mieli za sobą jednomyślną wolę i zgodę głównych grup wyborczych, z których ogół wyborców się składa, wyrażoną we właściwej formie, która uprawniałaby do uznania ich za wybranych.

Do bliższego wypośrodkowania tej decydującej woli wyborców zmierza jeszcze dalsze obliczenie, które poniżej podajemy. Obliczenie to wydaje się na pierwszy rzut oka trudne i skomplikowane, w rzeczywistości jednak — po bliższem zaznajomieniu z jego metodą — okaże się, że jest ono zupełnie proste, gdyż idzie ślad w ślad i ściśle za wolą, wyrażoną przez wyborców. Weźmy za podstawę przykład wyżej przytoczony, a więc okrąg wyborczy, mający wybrać 5-ciu przedstawicieli, w którym ogółem oddano 12.000 ważnych głosów i gdzie potrzebna do uzyskania mandatu kwota głosów wynosi 2.001. Założmy nadto, że po dokonaniu obliczenia głosów, oddanych na kandydatów na pierwszym miejscu, wynik obliczenia zestawiony podług poszczególnych kandydatów, będzie się przedstawiał, jak następuje:

Recki	otrzymał	2,400	głosów
Komar	„	1,980	„
Ordon	„	1,500	„
Mazur	„	1,400	„
Eljot	„	1,200	„
Łaski	„	1,000	„
Góral	„	800	„
Wajda	„	600	„
Bojko	„	500	„
Palin	„	400	„
Dyzma	„	220	„

Z przedstawienia powyższego widoczne, że Recki otrzymał więcej, niż wynosi potrzebna kwota, gdyż 2001 już wystarczyłoby do wyboru. „Nadwyżka“ głosów u niego wynosi więc 399. Ponieważ wszystkie głosy są co do swej wartości równe, przeto nie powinno się marnować tej nadwyżki, lecz należy ją wedle możliwości spożytkować. Pytanie zachodzi, jak to uczynić.

Najprostszym sposobem jest wyciągnąć owe 399 głosów ze stosu głosów Reckiego. Pozostałe 2.001 kart oddanych głosów możnaby związać w jeden plik, napisać na nim: „tych 2,001 głosów wybrało Reckiego“ i plik ten cały odłożyć następnie na bok. Reckiego ogłasza się z wybranego i dalszych głosów już mu się nie dolicza. Nadwyżkę zaś 399 głosów rozdziela się między innych kandydatów, a to podług głosów, oddanych na owych kartach, ale już na kandydatów na drugim miejscu. Jeżeli więc naprzykład jedna z tych kart wyznacza na drugim miejscu Komara, dodaje się ją do pliku Komara; jeżeli zaś znów inna wskazuje na drugim miejscu Ordona, to dodaje się ją do

pliku Ordona. W ten sposób postępuje się z każdą następującą kartą, kierując się w każdym poszczególnym wypadku wyrażoną na karcie wolą wyborcy. Komar jednakże potrzebuje do tego, aby zostać wybranym, tylko 21 głosów dodatkowych ($1980+21=2001$). Tymczasem, zanim cała nadwyżka 399 głosów została rozdzielona, Komar otrzymał już poprzednio 21 głosów. W tejże chwili wszystkie jego 2001 kart wiąże się razem i odkłada na bok. Komara ogłasza się za wybranego i nie dodaje się już dalszych głosów do jego pliku.

Przypuśćmy, że przy rozdzielaniu nadwyżki Reckiego natrafił obliczający na kartę, na której Recki wypisany jest na pierwszym miejscu, Komar na drugim, Eljot na trzecim. Ponieważ Recki i Komar są już wybrani, przeto kartę musi się dodać do stosu Eljota, bo tak nakazuje najbliższa, z kolei skuteczna wola wyborcy.

Gdyby jakikolwiek inny kandydat miał także pewną nadwyżkę, to przypadłaby ona do rozdziału między innych kandydatów, podobnie jak nadwyżka Reckiego. Przy rozdziale nadwyżek zaczyna się przedewszystkiem od kandydata o najwyższej nadwyżce, a postępuje się dalej ku kandydatom o nadwyżkach kolejno coraz mniejszych.

Skoro wszystkie nadwyżki zostaną rozdzielone, przystępuje się do eliminacji kandydatów o najmniejszej ilości głosów, a więc też o znikomych szansach przejścia. Przypuśćmy, że Dyzma — o 220 głosach na pierwszym miejscu — otrzymała z nadwyżki Reckiego tylko 5 głosów na drugim miejscu. Ogólna ilość głosów, jaką Dyzma obecnie rozporządza wynosi więc 225 i przedstawia najmniejszą ze wszystkich sumę głosów. Kandydaturę tę wobec tego się skreśla i 225 głosów Dyzmy rozdzielą, podobnie, jak nadwyżkę Reckiego, między innych kandydatów, a to zgodnie z wolą wyborców, wyrażoną na kartach Dyzmy na najbliższym miejscu kolejnym. Każda z tych kart zostaje zatem odpowiednio spożytkowana. Jeżeli bowiem pierwszy kandydat wyborcy nie ma szansy przejścia, to uzyskuje ją kandydat wyborcy na drugim miejscu z kolei wymieniony. W ten sposób głos może być dalej ciągle przenoszony, póki wreszcie nie przypadnie takiemu kandydatowi, który zostanie wybrany. Dzieje się nieraz, że głos wyborcy staje się tą drogą skutecznym dopiero na rzecz kandydata na czwartym lub piątym miejscu wymienionego. Zawsze przecież jest jednak korzystniejszym dla wyborcy, jeżeli pomoże do wyboru pewnego kandydata, choćby tenże nie był dla niego najbardziej pożądanym, niż gdyby głos jego pozostał wogóle bez wpływu na wybory.

Po wyeliminowaniu Dyzmy wyłącza się z kolei kandydata o najbliższej, najniższej sumie głosów i karty jego rozdziela między innych kandydatów w podobny sposób, jak karty Dyzmy. Tę procedurę powtarza się tak długo, póki pięciu kandydatów nie otrzyma podobnych kwot obieralności względnie póki

tylu tylko zostanie kandydatów, ile mandatów pozostanie jeszcze do obsadzenia.

Tak np. w roku 1923, przy wyborach w mieście Cleveland, w jednym okręgu, gdzie kwota obieralności wynosiła 2903, a mandatów było 6 do obsadzenia, pozostało po wyborze 4-rech kandydatów z pełnemi kwotami obieralności, 3-ch kandydatów o mniejszej ilości głosów, a mianowicie W. o 2841 głosach, B. o 2840 głosach i O. o 1253 głosach. Zkolei więc należało wyeliminować kandydata O., co też rzeczywiście zrobiono. Zbytecznym jednak było rozdzielać dalej jego głosy, skoro na dwa przypadające jeszcze do obsadzenia mandaty pozostało jeszcze tylko dwóch kandydatów o zbliżonych bardzo do kwoty liczbie głosów. Kandydaci W. i B. zostali wobec tego ogłoszeni za wybranych, a wybory za ukończone. Z pomiędzy 2.000 kart przypadły wtedy, jako głosy niewykorzystane, tylko te karty, na których wyborcy nie wyznaczyli kandydatur o dostatecznej kolejności, oraz te 1253 głosów, które oddano za kandydata O.; innemi słowy 85% wyborców przyczyniło się do wyboru wybranych rzeczywiście przedstawicieli, a bardzo wielu z pomiędzy tych wyborców osiągnęło to, że kandydaci, wymienieni przez nich na pierwszym miejscu, objęli istotnie urząd.

Nawet pod kątem widzenia interesu stronnictw nie wypadły wybory w danym okręgu niekorzystnie: kierująca partja, która rozporządzała 3,4 kwoty obieralności na pierwszym miejscu, wybrała trzech radnych, druga zkolei partja o 1,9 kwoty obieralności wybrała dwóch radnych, a wszystkie inne o 1,6 kwoty wybrały razem 1 radnego. Największe stronnictwo otrzymało 1 przedstawiciela na każde 3.413 głosów, oddanych na pierwszym miejscu na swoich kandydatów, następna zkolei partja 1 przedstawiciela na każde 2.862 głosów, oddanych na pierwszym miejscu, a wszystkie inne razem 1 przedstawiciela na 4,775 głosów, oddanych na pierwszym miejscu, lecz rozrzuconych między 9 kandydatów.

Wróćmy jeszcze do przykładu, o którym na początku wspominaliśmy, a mianowicie do wyborów na polu elekcyjnym i postarajmy się ten sam przykład przedstawić w postaci wyborów tajnych, dokonanych kartami, zawierającemi imienne wyszczególnienie kandydatów, według nadanej im przez wyborcę kolejności, z obliczeniem wyników według systemu Hare'a.

Skoro tylko nastąpi stwierdzenie ilości oddanych głosów, — w niniejszym wypadku wynosi ona 116, — ustala się zkolei kwotę obieralności, dzieląc ilość oddanych głosów przez zwiększoną o 1 liczbę mandatów, przypadających do obsadzenia (5); otrzymuje więc:

$$116: (5 + 1) = 19,3.$$

Bierzemy zkolei najbliższą bezpośrednio większą liczbę cała, t. j. 20; liczba ta stanowić będzie w naszym wypadku

„kwotę obieralności“. Głosów na pierwszym miejscu oddanych otrzymali:

Nowak — 12, Orłow — 13, Poraj — 2, Różyc — 17, Sasaki — 30, Tymko — 15, Ulicz — 15, Wrona — 4, Zajac — 8; ogółem 116.

Jest to pierwsze obliczenie; na pierwszy rzut oka widać, że Sasaki jest wybranym, uzyskał nawet o 10 głosów więcej, niż wynosi kwota obieralności. Nadwyżkę tę rozdzielamy między kandydatów, wymienionych na karcie Saskiego na drugim miejscu, w ten sposób otrzymują:

Nowak	+ 1, a więc obecnie	13;
Orłow	+ 1, „ „ „	14;
Różyc	+ 3, „ „ „	20;
Ulicz	+ 1, „ „ „	16;
Wrona	+ 4, „ „ „	8.

Jest to drugie obliczenie, stwierdzamy przy niem, że Różyc zostaje zkolei wybrany. Po przyznaniu mandatu Różycowi, ponieważ żaden inny kandydat nie ma już nadwyżki, przystępujemy do rozdzielania głosów kandydata o najmniejszej ich liczbie, a więc 2 kart Poraja: 1-sza z nich przypada Nowakowi, który ma teraz już 14 głosów, a 2-ga przepada, bo wyborca nie wskazał kandydata na drugim miejscu.

Jest to trzecie obliczenie; żaden kandydat nie uzyskuje jeszcze przy niem mandatu. Zkolei przenosi się w podobny sposób bezpośrednio następującą najniższą liczbę kart, t. j. 8 głosów Wrony. Jako wymienieni na jego kartach na drugim miejscu głosy otrzymują:

Orłow	+ 5, ma więc obecnie	19;
Ulicz	+ 1, „ „ „	17;
reszta, t. j. dwa głosy	przepada.	

Było to obliczenie czwarte; i przy tem obliczeniu żaden dalszy kandydat nie uzyskał jeszcze mandatu. Rozdzielamy więc najmniejszy zkolei plik kart, t. j. 8 kart Zajaca; z pliku jego otrzymują na drugim miejscu głosów:

Nowak	+ 8, ma więc obecnie	20;
Tymko	+ 1, „ „ „	18;

Jest to obliczenie piąte; Nowak osiągnął potrzebną kwotę obieralności i dostaje mandat. Idziemy dalej; najbliższy najmniejszy plik kart ma Tymko; przy rozdziale jego kart między innych kandydatów, otrzymują z nich głosy:

Orłow + 1, ma więc już 20 i zostaje uznany za wybranego,
Ulicz + 2, ma więc też 20 i też zostaje uznany za wybranego;

reszta, t. j. 13 kart Tymka przepada z różnych powodów.

Jest to obliczenie szóste i ostatnie; wszystkie 5 mandatów zostały już przyznane. W ten sposób cały ostateczny rezultat wyborów już ustalony: Sasaki wybrany został na pierwszym miejscu, Różyc na drugim, Nowak na trzecim, Orłow na czwartym, a Ulicz na piątym.

IV. ZALETY SYSTEMU.

Wyniki, jakie osiągnięto przez zaprowadzenie systemu Hare'a w miastach północno-amerykańskich są bardzo zachęcające. Osiągnięto tam widoczną poprawę stosunków w przedstawicielstwach komunalnych; weszły bowiem do nich elementy niezależne i samodzielne, a kampanja wyborcza odbyła się tamże w sposób o wiele spokojniejszy i poważniejszy, niż kiedykolwiek przy wyborach poprzednich. Koszt przeprowadzenia wyborów obniżył się istotnie, a równocześnie zmniejszyły się znacznie zachody i wydatki, z jakimi wybory były dotychczas połączone dla poszczególnych wyborców.

Jako szczególne zalety systemu Hare'a przytaczają jego zwolennicy szereg dodatnich momentów, a w szczególności to, że ta metoda:

a) jest prosta i elastyczna w zastosowaniu, dla wyborcy łatwa do zrozumienia, dla organów wyborczych nietrudna do opanowania;

b) może być zastosowana przy wyborach miej i więcej licznych kolegów przedstawicielskich, w małych i wielkich społecznościach zbiorowych — i to zarówno przy wyborach z podziałem na okręgi wyborcze i obwody głosowania, jak też przy wyborach bez tego podziału (da się nawet kombinować i z systemem głosowania na listy);

c) jest tania, w szczególności oszczędza zwłaszcza wtedy kosztów i zachodów, jeżeli nie jest połączona równocześnie ze wstępnym ustalaniem (propozycją) kandydatur;

d) zapewnia głosowi każdego wyborcy w możliwie najszerszej mierze skuteczny wpływ na wynik wyborów;

e) pozwala każdemu wyborcy na pełne wypowiedzenie swej woli i wobec tego zachęca obywateli do licznego brania udziału w wyborach;

f) uniezależnia zarówno wyborców, jak i wybranych przedstawicieli — od dyktanda stronnictw i od komendy agitatorów partyjnych, utrudnia agitację partyjną, usuwa petrifikację stronnictw i ich wpływów;

g) ułatwia w kolegiach przedstawicielskich tworzenie potrzebnej większości a zarazem gwarantuje słuszną reprezentację mniejszościom;

h) zapewnia wszystkim żywiolom i warstwom społecznym możliwie najwierniejszą i ich faktycznej sile odpowiadającą reprezentację w kolegiach przedstawicielskich;

i) oczyszcza walkę wyborczą, gdyż nie przedstawia kandydatów sobie wręcz wzajemnie, a stwarza tego rodzaju sytuację, że obrzucanie inwektywami osobistymi innych kandydatów nie obiecuje korzyści własnemu kandydatowi, lecz raczej przynieść mu może nawet szkodę;

j) pozwala wybierać osoby uzdatnione, znane ze swej prawości i działalności społecznej, choć nie cieszące się reklamą i poparciem żadnej z partyj;

l) pozwala na ocenę każdego kandydata z osobna pod kątem widzenia jego wartości indywidualnej i jego uzdolnienia do piastowania mandatu publicznego;

m) stwarza wolną konkurencję osobistych zalet i zasług kandydatów z korzyścią dla ogólnego interesu zbiorowości, dając przez wybór prym i premję przedewszystkiem jednostkom wybitnym i czołowym;

n) stwarza większe poszanowanie u ogółu obywateli dla wyniku wyborów i dla stanowisk honorowych w kolegiach przedstawicielskich;

o) zapewnia spokojniejszy przebieg obrad w kolegiach przedstawicielskich, ułatwia harmonijną współpracę wszystkich członków oraz wytworzenie się w tych kolegiach spójności wewnętrznej, sprężystości w działaniu i występowaniu tych kolegów nazewnątrz;

p) podnosi powagę, poziom moralny i intelektualny oraz rzeczowość i bezstronność obrad kolegów przedstawicielskich, czyniąc je w ten sposób prawdziwymi reprezentacjami czołowymi zbiorowości;

r) utrudnia korupcję wyborczą, oczyszcza atmosferę polityczną, ogranicza sposobność do niemoralnych praktyk wyborczych, łagodzi, względnie stępia wzajemne antagonizmy, usuwając przyczyny i źródła dotychczasowych konfliktów;

s) wnosi inicjatywę oraz świeże i światłe elementy do kolegów przedstawicielskich, ożywia ich działalność i wydatność, tudzież — omijając mediację partyj — wprowadza kolegja te w bezpośrednią styczność ze społecznością zbiorową i jej potrzebami;

t) wpływa dodatnio na poziom życia wewnętrznego samych partyj politycznych, zmusza je do rewizji i modernizacji metod i programu, a odsuwa w nich powoli od wpływu elementy pasożytnicze i próżniacze, hałaśliwych i bezprodukcyjnych krzykaczy, przerzucając punkt ciężkości w stronnictwie na żywioly, mogące się wykazać istotnie efektami pracy trwałej, poważnej i pożytecznej, a przez ogół uznanej.

Jak każde dzieło ludzkie ma system proporcjonalny Hare'a też swoje wady. Wady te dotyczą głównie techniki samej,

a nie zasady. Nad udoskonaleniem techniki systemu Hare'a pracowało szereg wybitnych matematyków i uczonych — tak, że system ten ma za sobą już dość obfitą literaturę i uległ w poszczególnych ustawodawstwach szeregowi modyfikacji i poprawek. Korektury te dotyczą bądź sposobu obliczania kwoty obieralności (H. R. Droop, Prof. E. I. Nansen), bądź sposobu przenoszenia kart (I. Parker, Smith), bądź sposobu wyznaczania wyników (G. H. Hallet), bądź wreszcie innych szczegółów postępowania.

V. LITERATURA.

Broszurki propagandowe z opisem stosowania systemu Hare'a można otrzymać, zgłaszając się do Ligi Przedstawicielstwa Stosunkowego w Haverfordzie (Pa) w Stanach Zjednoczonych (Proportional Representation League, Haverford, Pa, United States of North America). Metody przeprowadzenia wyborów w miastach różnych krajów opisane są w dziele p. t. („How the Wordl votes, by Charles Seymour and Donald P. Frary, 2 vols., Springfield, Mass. U. S.-N. A., 1918“). Krótkie opisy metod wyborczych w Europie podane są w pracy p. t. „The Governments of Europe (by T. A. Ogg. rew. ed., New York 1920“), jakoteż w pracy p. t. „The Government of European Cities (by W. R. Munro, New York, 1909“), oraz w pracy tegoż autora p. t. „Municipal Government and Administration“ (New York, 1927).

Dokładny opis praktyki wyborczej we Francji zawierają prace p. t. „Le élections municipales (par M. J. Saint Lager, 7-e ed., Paris, 1908“), metod angielskich praca p. t. „Rogers on Elections (ed. F. J. N. Rogers, 3 vols., London, 1906—1909“), a systemów niemieckich i szwajcarskich praca p. t. „Denkschrift über die Einführung der Verhältniswahl bei den Wahlen zur Zweiten Kammer der Ständeversammlung (Karlsruhe, 1913“).

Ponadto na szczególną wzmiankę zasługują prace p. t.: Proportional Representation (by I. R. Common, 2-d ed., New York, 1907), Proportional Representation (by I. A. Humprey, London, 1911), The New Constitutions of Europe (by H. L. Mc Bain and Lindsay Rogers, New York, 1922), Political Parties and Practical Politics (by P. O. Ray, rev. ed., New York, 1922), the Bulletins of the Massachusetts Constitutional Convention (Nr. 23, 24, 27, 28 — 2 vols, Boston, 1918), oraz obszerne dzieło p. t. Proportional Representation (by Clarence Gilbert Hoag und George Hervey Hallet, New York, 1926), które bardzo dokładnie opisuje zasady systemu pojedynczego głosu przenośnego i podaje równocześnie odpowiednie wskazówki informacyjne, tudzież wzory przepisów ustawodawczych.

S. S-SKI.

WYDATKI I DOCHODY GMIN WIEJSKICH CZTERECH WOJEWÓDZTW WSCHODNICH W R. 1927 28.

Zestawienia statystyczne, charakteryzujące finansową działalność gmin wiejskich, mogą być również materiałem pomocniczym przy argumentacji poglądów na ustrój gminy w Polsce, w toczącej się obecnie bardzo żywej dyskusji, dlatego też poczyniliśmy szereg zestawień, ilustrujących gospodarkę najmniejszej komórki samorządu terytorjalnego.

Sumaryczne zestawienia wydatków i dochodów gmin wiejskich zostały opracowane na podstawie ankiety, rozсланiej do poszczególnych gmin za pośrednictwem wydziałów powiatowych. Nie będziemy tutaj wymieniać trudności, na jakie napotykalismy przy kompletowaniu materiału, ograniczymy się jedynie do zaznaczenia, że wypełnione przez gminy wiejskie zestawienia (ankiety) wydatków i dochodów podlegały podwójnej kontroli, mianowicie: 1) kontroli władzy nadzorczej (wydziału powiatowego) co do prawdziwości dokonanych przez urzędy gminne w ankiecie zapisów, oraz 2) kontroli logicznej, przeprowadzonej w Głównym Urzędzie Statystycznym. Należy jednak liczyć się z tem, że kontrola logiczna była niezmiernie utrudniona ze względu na znaczną ilość jednostek (ankiet), przy wypełnianiu których niewątpliwie odgrywała dużą rolę indywidualność osoby wypełniającej (urzędnika gminnego).

Ogólne zestawienie wydatków gmin wiejskich z podziałem na zwyczajne, nadzwyczajne i zaległe przedstawia się jak następuje:

Ujawniony odsetek wydatków zaległych, którego minimalna wysokość może być usprawiedliwiona, należy uważać za wysoki. Maksimum w woj. poleskiem wynosi 9,3%, minimum w nowogródzkim — 3,7%. Na zwiększenie odsetka wydatków zaległych z jednej strony mogły wpłynąć trudności finansowe gmin przy wykonywaniu budżetu za r. 1926 i I kwartał 1927 r., z drugiej zaś strony niewątpliwie odbiło się nie zawsze trafne uskutecznianie zapisów przy wypełnianiu ankiety. Powodem, jak należy przypuszczać, była pewna trudność przy określaniu wydatku zaległego.

WYSZCZEGÓLNIENIE	WOJEWÓDZTWA WSCHODNIE					WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE				WOJEWÓDZTWO NOWOGRÓDZKIE				WOJEWÓDZTWO POLESKIE					WOJEWÓDZTWO WOŁYŃSKIE			
	Ogółem	Gminy z ludnością				Ogółem	Gminy z ludnością			Ogółem	Gminy z ludnością			Ogółem	Gminy z ludnością				Ogółem	Gminy z ludnością		
		od 1001 do 2000 mieszk.	od 2001 do 5000 mieszk.	od 5001 do 10000 mieszk.	ponad 10001 mieszk.		od 2001 do 5000 mieszk.	od 5001 do 10000 mieszk.	ponad 10001 mieszk.		od 2001 do 5000 mieszk.	od 5001 do 10000 mieszk.	ponad 10001 mieszk.		od 1001 do 2000 mieszk.	od 2001 do 5000 mieszk.	od 5001 do 10000 mieszk.	ponad 10001 mieszk.		od 2001 do 5000 mieszk.	od 5001 do 10000 mieszk.	ponad 10001 mieszk.
		Z ł o t e					Z ł o t e				Z ł o t e				Z ł o t e					Z ł o t e		
Ogółem	19882993	103787	2620645	8427270	8731291	4455991	461064	2594069	1400858	3824710	616048	2217320	991342	4766650	103787	1499360	1940586	1222917	6835642	44173	1675295	5116174
Wydatki zwyczajne	15819255	88301	2144074	6618758	6968122	3677107	388699	2143062	1145346	3138561	530774	1851352	756435	3667382	88301	1191444	1423271	964366	5336205	33157	1201073	4101975
Koszty administracji	9625582	61637	1339880	4095860	4128205	2265743	256659	1368632	640452	1959748	356515	1160125	443108	2133743	61637	706485	826525	539096	3266348	20221	740578	2505549
Oświata	3125766	18705	432839	1225431	1448791	640072	56883	360901	222288	626550	90163	371469	164918	804580	18705	278212	277820	229843	1054564	7581	215241	831742
Sztuka i kultura	39433	—	3162	9160	27111	8483	1598	3897	2988	5801	240	3638	1923	3938	—	1234	—	2704	21211	90	1625	19496
Opieka społeczna	110201	5	7823	48007	54366	18545	665	9949	7931	32542	3743	13326	15473	28287	5	3415	17042	7825	30827	—	7690	23137
Zdrowotność	291079	630	31909	126110	132430	52439	5914	22120	24405	27999	6189	13769	8041	121927	630	18148	72338	30811	88714	1658	17883	69173
Weterynarja	141240	—	10176	37809	93255	32436	1219	13462	17755	8210	1230	5573	1407	24461	—	7727	7684	9050	76133	—	11090	65043
Bezpieczeństwo publiczne	206490	1708	26905	83795	94082	41604	3820	22551	15233	31790	5390	13250	13150	61690	1708	17031	25855	17096	71405	664	22139	48603
Popieranie rolnictwa, handlu i przemysłu	148081	81	14248	43296	90456	42142	3521	18048	20573	8952	—	6150	2802	19092	81	10322	5215	3474	77895	405	13833	63607
Utrzymanie dróg	707618	1864	96407	318951	290396	170557	20225	75557	74775	204656	28856	126911	48889	129719	1864	47007	53143	27705	202686	319	63310	139027
Świadczenia na rzecz innych związków prawno-publicznych	946212	2528	102303	436406	404975	294339	24310	186398	83631	136269	14814	87639	33816	226361	2528	61615	84496	77722	289243	1564	77873	209806
Majątek komunalny	130673	—	14336	54272	62065	33740	1875	21840	10025	21944	973	14964	6007	24163	—	11488	5551	7124	50826	—	11917	38909
Deficyty przedsiębiorstw	8680	—	2849	3414	2417	2017	245	701	1071	2710	—	2710	—	2607	—	2604	3	—	1346	—	—	1346
Procenty i amortyzacja pożyczek	81073	—	15863	35324	29886	29552	5340	14784	9428	15987	6933	4355	4699	20907	—	3590	14317	3000	14627	—	1868	12759
Różne	257127	1143	45374	100923	109687	45438	6425	24222	14791	55403	15728	27473	12202	65907	1143	22566	33282	8916	90379	655	15946	73778
Wydatki nadzwyczajne	2701090	9559	370442	1144962	1176127	551518	48723	304622	198173	544170	67284	281749	195137	657245	9559	243419	255633	148634	948157	11016	302958	634183
Koszty administracji	568261	531	108964	213935	244831	114878	15977	76509	22392	127120	30389	52088	44643	119271	531	57148	54628	6964	206992	5450	30710	170832
Budowa i urządzenie szkół	1181043	8500	152708	555490	464345	235258	19463	135077	80718	201086	13243	89915	97928	282588	8500	115002	107066	52020	462111	5000	223432	233679
Zdrowotność	52050	—	1883	17012	33155	18882	—	8522	10627	12022	68	6050	5904	5900	—	1815	475	3610	15246	—	2232	13014
Weterynarja	5287	—	—	—	5287	—	—	—	—	—	—	—	—	2892	—	—	—	2892	2395	—	—	2395
Popieranie rolnictwa handlu i przemysłu	15429	—	729	7861	6839	4033	—	365	3668	5938	—	5938	—	2287	—	729	1558	—	3171	—	—	3171
Budowa dróg	381879	—	52674	149854	179351	47087	1784	22723	22580	106503	20138	57773	28592	136986	—	30752	51661	54573	91303	—	17697	73606
Świadczenia na rzecz innych związków prawno-publicznych	21702	—	104	11944	9654	6082	—	—	6082	2925	—	2925	—	8362	—	104	7519	739	4333	—	1500	2833
Majątek komunalny	117049	—	9040	41838	66171	31868	—	15912	15956	25787	1567	14881	9339	18250	—	7473	5697	5080	41144	—	5348	35796
Spłata pożyczek	77062	—	14169	48954	13939	19258	—	15107	4151	19474	—	19474	—	28542	—	14169	14373	—	9788	—	—	9788
Inne	281328	528	30171	98074	152555	74172	11499	30674	31999	43315	1879	32705	8731	52167	528	16227	12656	22756	111674	566	22039	89069
Wydatki zaległe	1362648	5927	106129	663550	587042	227366	23642	146385	57339	141979	17990	84219	39770	442023	5927	64497	261682	109917	551280	—	171264	380016

Tablica № 1.

Wydatki rzeczywiste (zwyyczajne, nadzwyczajne i zaległe). Rok 1927-28.

Wyszczególnienie	Ogółem	Wileńskie	Nowogródzkie	Poleskie	Wołyńskie
	w z ł o t y c h				
Ogółem	19882993	4455991	3824710	4766650	6835642
Wydatki zwyyczajne .	15819255	3677107	3138561	3667382	5336205
„ nadzwyczajne	2701090	551518	544170	657245	948157
„ zaległe . . .	1362648	227336	141979	442023	551280
W % % wydatków rzeczywistych					
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Wydatki zwyyczajne .	79,6	82,5	82,1	76,9	78,1
„ nadzwyczajne	13,6	12,4	14,2	13,8	13,9
„ zaległe . . .	6,8	5,1	3,7	9,3	8,0

Dla omówienia poszczególnych rodzajów wydatków, dokonaliśmy dwóch zestawień. Pierwsze z nich zawiera bezwzględna wysokość wydatków gmin wiejskich 4-ch województw wschodnich, przyczem gminy w każdym województwie zostały podzielone, zależnie od liczby ludności, na następujące grupy: 1) gminy z ludnością od 1.001 do 2.000 mieszk., 2) od 2.001 do 5.000 mieszk., 3) od 5.001 do 10.000 mieszk. i 4) gminy z ludnością ponad 10.001 mieszk.; drugie zestawienie zawiera ustosunkowanie się poszczególnych rodzajów wydatków w sumie ogólnej i poszczególnych województwach.

Nie rozpatrując liczb bezwzględnych, przejdziemy do omówienia znaczenia ważniejszych działów gospodarki gminnej. W wydatkach zwyyczajnych najpoważniejszą część zdobytych środków pochłaniają koszty administracji. Odsetek tego działu wydatków waha się w granicach od 44,8% (woj. poleskie) do 51,2% (woj. nowogródzkie).

Na drugim miejscu we wszystkich województwach znajdują się wydatki na oświatę (t. j. na utrzymanie szkół powszechnych i nieznaczne kwoty na stypendja dla uczniów). Procent wydatków na oświatę w oddzielnych województwach ujawnia również odchylenia minimalne. Maksimum na ten cel wydają gminy poleskie (16,9%), minimum gminy wileńskie (14,4%).

Tablica № 3.
Ustosunkowanie się poszczególnych rodzajów wydatków. Rok 1927/28.

Wyszczególnienie	Ogółem	Wileńskie	Nowogródzkie	Poleskie	Wołyńskie
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Wydatki zwyczajne	79,6	82,5	82,1	76,9	78,1
Koszty administracji	48,4	50,8	51,2	44,8	47,8
Oświata	15,7	14,4	16,4	16,9	15,4
Sztuka i kultura	0,2	0,2	0,2	0,1	0,3
Opieka społeczna	0,6	0,4	0,9	0,6	0,5
Zdrowotność	1,5	1,2	0,7	2,6	1,3
Weterynarja	0,7	0,7	0,2	0,5	1,1
Bezpieczeństwo publiczne	1,0	0,9	0,8	1,3	1,1
Popieranie roln., handlu i przemysłu	0,7	1,0	0,2	0,4	1,1
Utrzymanie dróg.	3,6	3,8	5,4	2,7	3,0
Świadczenia na rzecz innych związków prawnopublicznych	4,8	6,6	3,6	4,7	4,2
Majątek komunalny	0,7	0,8	0,6	0,5	0,8
Deficyty przedsiębiorstw.	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
Procenty i amortyzacja pożyczek	0,4	0,7	0,4	0,4	0,2
Różne	1,3	1,0	1,5	1,4	1,3
Wydatki nadzwyczajne	13,6	12,4	14,2	13,8	13,9
Koszty administracji	2,9	2,6	3,3	2,5	3,0
Budowa i urządzenie szkół.	5,9	5,3	5,3	5,9	6,8
Zdrowotność	0,3	0,4	0,3	0,1	0,2
Weterynarja	0,0	—	—	0,1	0,0
Popieranie roln., handlu i przemysłu	0,1	0,1	0,1	0,0	0,1
Budowa dróg.	1,9	1,1	2,8	2,9	1,3
Świadczenia na rzecz innych związków prawnopublicznych	0,1	0,1	0,1	0,2	0,1
Majątek komunalny.	0,6	0,7	0,7	0,4	0,6
Spłata długów	0,4	0,4	0,5	0,6	0,2
Inne	1,4	1,7	1,1	1,1	1,6
Wydatki zaległe	6,8	5,1	3,7	9,3	8,0

Z dalszych pozycji wydatków gminnych ze względu na znaczenie należy wymienić świadczenia na rzecz innych związków prawno-publicznych i wydatki na utrzymanie dróg. Jednak w porównaniu z wydatkami na administrację i oświatę odsetek wyżej wymienionych dwóch grup (świadczenia i utrzymanie dróg) wydatków jest bardzo niski. Wydatki z tytułu świadczeń na rzecz innych związków prawno-publicznych (na które w przeważającej części składają się zwroty kosztów utrzymania w szpitalach oraz starców i dzieci w przytułkach powiatowych) w oddzielnych województwach wahają się w granicach od 3,6% (woj. nowogródzkie) do 6,6% (woj. wileńskie). Większemu nie-odchyleniu ulegają wydatki na utrzymanie dróg. Rozpiętość odsetka jest dwukrotna i mieści się w granicach od 2,7% (woj. poleskie) do 5,4% (woj. nowogródzkie).

Z pośród wydatków nadzwyczajnych czołowe miejsce we wszystkich województwach zajmują wydatki na budowę i urządzenie szkół. Stosunkowo najczęściej na ten cel wydają gminy województwa wołyńskiego (6,8%), najmniej gminy województwa wileńskiego (5,3%). Jak widzimy, różnica pomiędzy minimum a maksimum jest nieznaczna.

Drugie miejsce przypada na koszty administracji ogólnej, do których zaliczyliśmy wydatki na kupno, budowę względnie remont kapitalny budynku urzędu gminnego, oraz wydatki związane z kupnem koni i podjazdów dla potrzeb administracyjnych, jak również wydatki na założenie telefonów i t. p. Największy stosunkowo wydatek na ten cel ujawniło woj. nowogródzkie (3,3%), najmniejszy woj. poleskie (2,5%).

Wydatki na budowę dróg gminnych najwyższym procentem wykazują się w gminach woj. poleskiego (2,9%), najniższym w gminach woj. wileńskiego (1,1%).

W celu scharakteryzowania nie ustosunkowania, lecz bezwzględnej wysokości wydatków gmin wiejskich, biorąc pod uwagę liczbę ludności, obliczyliśmy przeciętne wydatki na jednego mieszkańca:

Tablica № 4. Przeciętna wysokość wydatków na 1 mieszkańca.

Województwa	Wydatki rzeczywiste	Wydatki zwyczajne	Wydatki nadzwyczajne
	w z ł o t y c h		
Ogółem	5,54	4,41	0,75
Województwo Wileńskie . . .	5,30	4,37	0,66
„ Nowogródzkie . . .	5,28	4,33	0,75
„ Poleskie	6,28	4,83	0,87
„ Wołyńskie	5,40	4,29	0,75

Z powyższej tablicy widzimy, że bezwzględna wysokość wydatków rzeczywistych, przypadająca na jednego mieszkańca w gminach woj. wschodnich, wynosi 5,54 zł.; z czego na wydatki zwyczajne przypada 4,41 zł., na nadzwyczajne 0,75 zł. Skala odchyień przeciętnych w poszczególnych województwach jest nieznaczna. Najwyższą przeciętną wydatków rzeczywistych (6,28 zł.), zwyczajnych (4,83 zł.) i nadzwyczajnych (0,87 zł.) wykazuje się województwo poleskie. Najniższe wydatki rzeczywiste w przecięciu na jednego mieszkańca spotykamy w gminach woj. nowogródzkiego (5,28 zł.); wydatki zwyczajne w gminach woj. wołyńskiego (4,29 zł.), a nadzwyczajne — w gminach woj. wileńskiego (0,66 zł.).

Zestawiając bezwzględną wysokość główniejszych (biorąc oczywiście pod uwagę wielkość w stosunku do ogólnej sumy) rodzajów wydatków z liczbą ludności, której one dotyczą, będziemy mogli scharakteryzować ich intensywność:

Tablica № 5.

Przypada wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Województwa	Admini- stracja	Oświata	Drogi
	w z ł o t y c h		
Ogółem	2,84	1,20	0,30
Województwo Wileńskie . . .	2,83	1,04	0,26
„ Nowogródzkie . .	2,88	1,14	0,43
„ Poleskie . . .	2,97	1,43	0,35
„ Wołyńskie . . .	2,75	1,20	0,23

Z trzech zamieszczonych w tablicy rodzajów wydatków najwyższą przeciętną ujawniają wydatki na administrację (2,84 zł.). Przeciętna wydatków na oświatę (1,20 zł.) jest przeszło dwa razy mniejsza od przeciętnej na administrację. Bezwzględna wysokość wydatków na drogi w przecięciu na jednego mieszkańca wynosi tylko 0,30 zł.

Obecnie przejdziemy do omówienia źródeł, z których gminy wiejskie czerpały dochody na pokrycie swoich wydatków.

Dochody zwyczajne, nadzwyczajne i zaległe w liczbach bezwzględnych oraz ich ustosunkowanie przedstawiają się jak następuje:

W Y S Z C Z E G Ó L N I E N I E	WOJEWÓDZTWA WSCHODNIE					WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE				WOJEWÓDZTWO NOWOGRÓDZKIE				WOJEWÓDZTWO POLESKIE				WOJEWÓDZTWO WOŁYŃSKIE				
	Ogółem	Gminy z ludnością				Ogółem	Gminy z ludnością			Ogółem	Gminy z ludnością			Ogółem	Gminy z ludnością				Ogółem	Gminy z ludnością		
		od 1001 do 2000 mieszk.	od 2001 do 5000 mieszk.	od 5001 do 10000 mieszk.	ponad 10001 mieszk.		od 2001 do 5000 mieszk.	od 5001 do 10000 mieszk.	ponad 10001 mieszk.		od 2001 do 5000 mieszk.	od 5001 do 10000 mieszk.	ponad 10001 mieszk.		od 1001 do 2000 mieszk.	od 2001 do 5000 mieszk.	od 5001 do 10000 mieszk.	ponad 10001 mieszk.		od 2001 do 5000 mieszk.	od 5001 do 10000 mieszk.	ponad 10001 mieszk.
		Z ł o t e					Z ł o t e				Z ł o t e				Z ł o t e					Z ł o t e		
Ogółem	20396378	106447	2681952	8652056	8955923	4528327	459440	2645948	1422939	3930487	636441	2264799	1029247	4921680	106447	1530728	2011470	1273035	7015884	55343	1729839	5230702
Dochody zwyczajne	17062283	98099	2275738	7099624	7588822	3888109	377122	2264155	1246832	3327575	562178	1935856	829511	4088012	98099	1297958	1642379	1049576	5758587	38480	1257204	4462903
Daniny publiczne	14614199	88442	1997338	5979658	6548761	3193165	319736	1869667	1003762	2638202	462496	1520426	655280	3656761	88442	1177942	1449214	941163	5126071	37164	1140351	3948556
a) dodatki do podatków państwowych	4108062	11881	387768	1573730	2134683	901043	75476	543655	281912	812116	117934	476201	217981	749419	11881	188501	319627	229410	1645484	5857	234247	1405380
b) podatki samoistne	504128	—	56917	247708	199503	72319	4595	34943	32781	102816	32017	59076	11723	170586	—	20203	126028	24355	158407	102	27661	130644
c) specjalne składki	9173231	69808	1438692	3904179	3760552	2097859	225175	1222587	650097	1600133	294268	911391	394474	2594609	69808	889954	963829	671018	2880630	2925	806372	2044963
d) opłaty administracyjne	828778	6753	113961	254041	454023	121944	14490	68482	38972	123137	18277	73758	31102	142147	6753	79284	39730	16380	441550	1910	72071	367569
Grzywny i kary za zwłokę w płaceniu podatków	417773	6083	42890	201662	167138	146159	12450	95187	38522	94575	14226	53269	27080	71903	6083	16086	39725	10009	105136	128	13481	91527
Zwroty kosztów przez związki prawno-publiczne	235084	544	28188	101960	104392	54165	5373	33760	15032	53287	8539	31608	13140	38879	544	14189	16142	8004	88753	87	20450	68216
Zwroty kosztów za korzystanie z urządzeń i zakład. gmin.	770159	—	83585	313430	373144	312059	18477	167055	126527	134139	12179	88521	33439	103499	—	52228	26985	24286	220462	701	30869	188892
Dochód z majątku	93268	—	11458	43995	37815	45339	3154	32232	9953	12994	2517	5622	4855	13816	—	5587	3310	4919	21119	200	2831	18088
Zyski z przedsiębiorstw	51390	—	3878	18068	29444	9450	—	6898	2552	17234	—	8110	9124	8841	—	3878	2095	2868	15865	—	965	14900
Subwencje i zasiłki	149697	2759	11247	40152	95539	23595	9547	12568	1480	22879	1500	3193	18186	25849	2759	—	15953	7132	77374	200	8433	68741
Dochód z wykupu posługi robót	591924	265	70893	326832	193934	80289	6679	35765	37845	302031	45618	189484	66929	138503	265	18596	77226	92416	71101	—	24357	46744
Różne	138789	6	26261	73867	38655	23888	1706	11023	11159	52234	15103	35653	1478	29961	6	9452	11724	8779	32706	—	15467	17239
Dochody nadzwyczajne	1288742	339	180963	607578	499862	295150	35383	164874	94893	231970	17243	108910	105817	255752	339	118317	120153	16743	505870	9820	213641	282409
Daniny publiczne	44281	—	—	14607	29674	13712	—	13712	—	—	—	—	—	895	—	—	895	—	29674	—	—	29674
Podatki inwestycyjne	7397	—	—	—	7397	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7397	—	—	7397
Specjalne składki	36884	—	—	14607	22277	13712	—	13712	—	—	—	—	—	895	—	—	895	—	22277	—	—	22277
Dochód ze sprzedaży i likwidacji majątku i przedsiębiorstw	36924	339	6779	13139	16667	2686	1168	1310	208	9467	700	4894	3873	10187	339	4765	4425	658	14584	146	2510	11928
Zapomogi	368059	—	32882	197548	137629	72815	2079	35736	35000	19980	—	12607	7373	60993	—	25976	24258	10764	214266	4827	124947	84492
Pożyczki	762348	—	138226	360532	263590	173739	31840	103834	38065	198503	14225	89707	94571	179758	—	87314	87207	5237	210348	4847	79784	125717
Inne	77130	—	3076	21752	52302	32198	296	10282	21620	4020	2318	1702	—	3914	—	462	3368	84	36998	—	6400	30598
Dochody zaległe	2045353	8009	225251	944854	867239	345068	46935	216919	81214	370942	57020	220003	93919	577916	8009	114253	248938	206716	751427	7043	258994	485390
W tem podatki samoistne	1333979	8009	162232	681851	481887	246282	23756	167161	55365	266032	40972	165928	59132	381525	8009	91195	155457	126864	440140	6309	193305	240526

Źródło: Ankieta w opracowaniu Głównego Urzędu Statystycznego.

Tablica № 6.
Dochody rzeczywiste (zwyczajne, nadzwyczajne i zaległe). Rok 1927-28.

Wyszczególnienie	Ogółem	Wileń- skie	Nowo- gródzkie	Poleskie	Wołyń- skie
	w z ł o t y c h				
Ogółem	20395378	4528327	3930487	4921680	7015884
Dochody zwyczajne	17062283	3888109	3327575	4088012	5758587
„ nadzwyczajne	1288742	295150	231970	255752	505870
„ zaległe	2045353	345068	370942	577916	751427
W % dochodów rzeczywistych					
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Dochody zwyczajne	83,7	85,9	84,7	83,1	82,1
„ nadzwyczajne	6,3	6,5	5,9	5,2	7,2
„ zaległe	10,0	7,6	9,4	11,7	10,7

We wszystkich województwach spotykamy bardzo wysoki procent dochodów zwyczajnych (maksimum w woj. wileńskim 85,9%, minimum w wołyńskim — 82,1%). Wpływy nadzwyczajne w budżetach gmin wiejskich odgrywają mniejszą rolę i są we wszystkich województwach niższe od dochodów zaległych. Rozpiętość w odsetkach dochodów nadzwyczajnych i dochodów zaległych w poszczególnych województwach nie jest duża. Pierwsze z nich mieszczą się w granicach od 5,2% (woj. poleskie) do 7,2% (woj. wołyńskie); drugie — od 7,6% (woj. wileńskie) do 11,7% (woj. poleskie).

Zestawienie dochodów gmin wiejskich według poszczególnych źródeł w liczbach bezwzględnych oraz ustosunkowanie ich zawierają następujące tablice:

W tablicy Nr. 8 znajdujemy obliczenia procentowe poszczególnych rodzajów dochodów do ogólnej sumy wpływów rzeczywistych, z których widzimy, że najbardziej wydanym źródłem zasilającym kasy gminne, są daniny publiczne. Stosunkowo najwięcej z tego źródła uzyskały gminy woj. poleskiego (74,3%), najmniej gminy woj. nowogródzkiego (67,1%). Jeśli zauważymy, że gros dochodów zaległych stanowią również wpływy zaległe z danin publicznych, to dojdziemy do wniosku, że gospodarka gmin wiejskich opiera się prawie wyłącznie na wpływach o charakterze publiczno-prawnym.

Tablica № 8.

Ustosunkowanie się poszczególnych rodzajów dochodów. Rok 1927/28.

Wyszczególnienie	Ogółem	Wileńskie	Nowogródzkie	Poleskie	Wołyńskie
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Dochody zwyczajne	83,7	85,9	84,7	83,1	82,1
Daniny publiczne	71,7	70,5	67,1	74,3	73,1
a) dodatki do podatków państwowych	20,2	19,9	20,7	15,2	23,5
b) daniny samoistne	51,5	50,6	46,4	59,1	49,6
Dochód z wykupu posług i robót	2,9	1,8	7,7	2,8	1,0
Grzywny i kary za zwłokę w płaceniu podatków	2,0	3,2	2,4	1,5	1,5
Zwroty kosztów przez związki prawnopubliczne	1,2	1,2	1,4	0,8	1,3
Zwroty kosztów za korzystanie z urzędzeń i zakładów gminnych	3,8	6,9	3,4	2,1	3,1
Dochód z majątku	0,5	1,0	0,4	0,3	0,3
Zyski z przedsiębiorstw	0,2	0,2	0,4	0,2	0,2
Subwencje i zasiłki	0,7	0,5	0,6	0,5	1,1
Różne	0,7	0,6	1,3	0,6	0,5
Dochody nadzwyczajne	6,3	6,5	5,9	5,2	7,2
Daniny publiczne	0,2	0,3	—	0,0	0,4
Dochód ze sprzedaży i likwidacji majątku i przedsiębiorstw	0,2	0,1	0,2	0,2	0,2
Zapomogi	1,8	1,6	0,5	1,2	3,1
Pożyczki	3,7	3,8	5,1	3,7	3,0
Inne	0,4	0,7	0,1	0,1	0,5
Dochody zaległe	10,0	7,6	9,4	11,7	10,7
W tem podatki samoistne	6,5	5,4	6,8	7,8	6,3

Z pośród danin publicznych blisko połowę, a w niektórych województwach nawet przeszło połowę, stanowią wpływy z danin samoistnych, do których zaliczyliśmy: podatki samoistne, specjalne składki i opłaty. Najwyższym odsetkiem wpływów z danin samoistnych wykazuje się woj. poleskie (59,1%), najniższym — woj. nowogródzkie (46,4%).

Zwroty kosztów za korzystanie z urzędzeń i zakładów gminnych w ustosunkowaniu pozostałych dochodów zajmują drugie miejsce, ulegając w poszczególnych województwach znacznym odchyleniom. Czołowe miejsce pod względem wysokości wpływów z tego źródła zajmują gminy woj. wileńskiego (6,9%), następnie — nowogródzkiego (3,4%) i wołyńskiego (3,1%), i wreszcie poleskiego (2,1%). Jak widzimy, różnica pomiędzy woj. wileńskim, a wołyńskim jest przeszło trzykrotna. Z dalszych dochodów zwyczajnych zwraca uwagę

w woj. nowogródzkim (7,7%) dochód z wykupu usług i robót oraz wileńskim (3,2%) dochód z grzywien i kar za zwłokę w płaceniu podatków.

W dochodach nadzwyczajnych najpoważniejszym źródłem są pożyczki i zapomogi. Pierwsze z nich, jeśli nie brać pod uwagę woj. nowogródzkiego, w którym procent (5,1%) ich jest najwyższy, nie ulegają silniejszym odchyleniom. Natomiast wpływy z zapomóg wahają się bardzo silnie, mianowicie od 0,5% (woj. nowogródzkie) do 3,1% (woj. wołyńskie). Pozostałe dochody nadzwyczajne nie odgrywają poważniejszej roli w ustosunkowaniu wpływów rzeczywistych.

Dla scharakteryzowania obciążenia ludności daninami publicznymi służy nam następujące obliczenia:

Tablica № 9.

Daniny publiczne, przypadające na 1-go mieszkańca.

W o j e w ó d z t w a	Daniny ogółem	Dodatki do podatków państwowych	Daniny samoistne
	w z ł o t y c h		
Ogółem	4,25	1,15	3,10
Województwo Wileńskie . . .	3,91	1,07	2,84
„ Nowogródzkie . . .	4,06	1,12	2,94
„ Poleskie . . .	5,00	0,99	4,01
„ Wołyńskie . . .	4,13	1,30	2,83

Przeciętne obciążenie daninami publicznymi jednego mieszkańca w gminach wiejskich woj. wschodnich wynosi 4,25 zł. W poszczególnych województwach najniższą przeciętną wykazuje woj. wileńskie (3,91 zł.), najwyższą — poleskie (5,00 zł.). Jeśli chodzi o stosunek wpływów z dodatków do podatków państwowych do wpływów z danin samoistnych, to w oddzielnych województwach jest on dość różny. I tak, o ile w województwach: wileńskim, nowogródzkim i wołyńskim przeciętna wysokość danin samoistnych, przypadająca na 1 mieszkańca, jest większa od przeciętnej dodatków do podatków państwowych przeszło dwa razy, to w woj. poleskim stosunek ten jest czterokrotny.

Ciekawem będzie również porównanie ogólnych chociażby kwot dochodów i wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych prelininowanych z sumami wydatków i dochodów rzeczywiście

wydatkowanemi, względnie osiągniętymi przez gminy wiejskie. W tym celu podajemy niżej zestawienie, charakteryzujące ten moment:

Tablica № 10.

Porównanie wydatków i dochodów preliminowanych i wykonanych.

Rok 1927-28.

Województwa	Wyko- nane	Prelimi- nowane*)	Wyko- nane	Prelimi- nowane*)
	w tysiącach złotych			
	W y d a t k i			
Ogółem	15819,3	15741,1	2701,1	1961,0
Województwo Wileńskie . .	3677,1	3617,9	551,5	260,2
„ Nowogródzkie .	3138,6	2950,7	544,2	254,4
„ Poleskie . . .	3667,4	3889,8	657,2	471,6
„ Wołyńskie . .	5336,2	5283,3	948,2	974,8
	D o c h o d y			
Ogółem	17062,3	18847,2	1288,7	1361,7
Województwo Wileńskie . .	3888,1	4913,7	295,1	92,5
„ Nowogródzkie .	3327,6	3041,1	232,0	146,0
„ Poleskie . . .	4088,0	5580,6	255,7	188,0
„ Wołyńskie . .	5758,6	5311,8	505,9	934,2

*) B. Markowski — Dochody i Wydatki samorządu terytorjalnego na rok 1927-28. „Samorząd Terytorjalny” zeszyt 2, str. 156 — 159 i zeszyt 1, str. 38 i 39.

Wstrzymujemy się jednak od jakichkolwiek bądź uwag ze względu na to, że nie są nam znane metody, zastosowane przy opracowaniu preliminarzy gmin wiejskich.

RODZAJ WYDATKÓW	L i c z b y b e z w z g l ę d n e			
	Starostwa krajowe		Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie	Wojew. Śląskie
	Poznańskie	Pomorskie		
	Z	Ł	o	t
Ogółem	15744045 (—)	8010711 (—)	26589877 (—)	106146528 (—)
Wydatki rzeczywiste	15116519 (100,0)*	7918591 (100,0)	20194723 (100,0)	88888580 (100,0)
Na 1-go mieszkańca	7,68	8,46	2,70	79,01
Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne	13800149 (91,3)	7918591 (100,0)	20194723 (100,0)	88888580 (100,0)
Wydatki zwyczajne	12515705 (82,8)	7799856 (98,5)	15212054 (75,3)	77554849 (87,2)
Administracja ogólna	793076 (5,3)	314855 (4,0)	1555291 (7,7)	9659305 (10,9)
Oświata	243495 (1,6)	44491 (0,5)	361456 (1,8)	26341064 (29,6)
w tem: szkolnictwo ogólno-kształcące	480 (0,0)	— (—)	500 (0,0)	22561888 (25,4)
szkolnictwo zawodowo-rolnicze	18450 (0,1)	1250 (0,0)	349958 (1,7)	1585326 (1,8)
szkolnictwo inne specjalne	93956 (0,6)	18451 (0,2)	10998 (0,1)	1336683 (1,4)
Sztuka i kultura	197635 (1,3)	49000 (0,6)	20714 (0,1)	1299475 (1,5)
Opieka społeczna	2600712 (17,2)	1233228 (15,6)	— (—)	2615607 (2,9)
w tem: opieka nad ubogimi, starcami i sierotami	812263 (5,4)	587661 (7,4)	— (—)	1259356 (1,4)
opieka nad kalekami i inwalidami	639614 (4,2)	242760 (3,1)	— (—)	211867 (0,2)
utrzymanie krajowych zakładów poprawczych	998652 (6,6)	400307 (5,1)	— (—)	497380 (0,6)
zwalczanie żebractwa, włóczęg, alkoholizmu i nierządu	42896 (0,3)	2500 (0,0)	— (—)	2876 (0,0)
Zdrowotność i szpitalnictwo	3986484 (26,4)	3005641 (38,0)	8054887 (39,9)	4218931 (4,7)
w tem: utrzymanie zakładów zdrowia publicznego	3709107 (24,5)	2965622 (37,4)	5494009 (27,2)	3458650 (3,9)
utrzymanie chorych w zakładach prywatnych	— (—)	— (—)	2452055 (12,1)	136710 (0,2)
położnictwo	265402 (1,8)	20034 (0,3)	— (—)	35891 (0,0)
Bezpieczeństwo publiczne	— (—)	— (—)	32528 (0,2)	10990652 (12,4)
Popieranie rolnictwa	80000 (0,5)	260662 (3,3)	15628 (0,1)	261289 (0,3)
Popieranie przemysłu i handlu	— (—)	5000 (0,1)	131700 (0,6)	56511 (0,1)
Komunikacja	2410497 (15,9)	2568605 (32,4)	4034804 (20,0)	123230 (0,1)
w tem: utrzymanie dróg państwowych	2026076 (13,4)	2031881 (25,7)	1142797 (5,7)	— (—)
utrzymanie dróg wojewódzkich	384421 (2,5)	536724 (6,7)	2892007 (14,3)	123230 (0,1)
Świadczenia na rzecz innych związków prawno-publicznych	1568652 (10,4)	317696 (4,0)	960492 (4,6)	21488274 (24,2)
w tem: świadczenia na rzecz samorządów	1568652 (10,4)	317696 (4,0)	960492 (4,6)	1822221 (2,1)
zwrot kosztów utrzymania chorych	— (—)	— (—)	960492 (4,6)	1006265 (1,1)
zasiłki na utrzymanie dróg	1499438 (9,9)	270696 (3,4)	— (—)	750966 (0,8)
Majątek komunalny	22494 (0,2)	— (—)	31427 (0,2)	114518 (0,1)
Deficyty przedsiębiorstw	112777 (0,7)	— (—)	— (—)	— (—)
Splata długów	471523 (3,1)	596 (0,0)	— (—)	— (—)
Różne	28360 (0,2)	82 (0,0)	13127 (0,1)	385993 (0,4)
Wydatki nadzwyczajne	1284444 (8,5)	118735 (1,5)	4982669 (24,7)	11333731 (12,8)
Administracja ogólna	11259 (0,1)	— (—)	— (—)	1587706 (1,8)
Oświata	38886 (0,3)	— (—)	— (—)	1180870 (1,3)
w tem: budowa i urządzenie szkół ogólno-kształcących	— (—)	— (—)	— (—)	1170870 (1,3)
Sztuka i kultura	166152 (1,1)	— (—)	— (—)	783810 (0,9)
Opieka społeczna	109020 (0,7)	— (—)	566875 (2,8)	1340902 (1,5)
Zdrowotność i szpitalnictwo	190421 (1,3)	3735 (0,0)	50000 (0,2)	519592 (0,7)
w tem: budowa i urządzenie szpitali	190421 (1,3)	— (—)	— (—)	519592 (0,7)
Bezpieczeństwo publiczne	— (—)	— (—)	— (—)	345927 (0,4)
Popieranie rolnictwa	— (—)	— (—)	2991051 (14,8)	1194197 (1,3)
w tem: budowy wodne i meljoracje	— (—)	— (—)	2991051 (14,8)	889950 (1,1)
Popieranie przemysłu i handlu	— (—)	— (—)	— (—)	— (—)
Komunikacja	307922 (2,0)	25000 (0,5)	1101374 (5,5)	1750322 (2,0)
w tem: budowa i rekonstrukcja dróg państwowych	108639 (0,7)	— (—)	145166 (0,7)	— (—)
budowa i rekonstrukcja dróg wojewódzkich	199283 (1,3)	25000 (0,5)	956208 (4,8)	— (—)
Świadczenia na rzecz innych związków prawno-publicznych	121046 (0,8)	90000 (1,0)	273369 (1,4)	110000 (0,1)
w tem: zasiłki na budowę dróg	121046 (0,8)	90000 (1,0)	273369 (1,4)	35000 (0,0)
Majątek komunalny	334738 (2,2)	— (—)	— (—)	2176995 (2,4)
Inwestycje przedsiębiorstw	2500 (0,0)	— (—)	— (—)	— (—)
Splata długów	— (—)	— (—)	— (—)	— (—)
Różne	2500 (0,0)	— (—)	— (—)	343410 (0,4)
Wydatki zaległe	1316370 (8,7)	— (—)	— (—)	— (—)
Sumy obrotowe	627526 (—)	92120 (—)	395154 (—)	17257948 (—)

Zródło: Dane Głównego Urzędu Statystycznego.

*) Liczby względne.

RODZAJ DOCHODÓW	Liczby bezwzględne			
	Starostwa krajowe		Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie	Wojew. Śląskie
	Poznańskie	Pomorskie		
	Z	Ł	O	T
Ogółem	15744045 (—)	8010711 (—)	20589877 (—)	106144528 (—)
Dochody rzeczywiste	15318474 (100,0)*	7097080 (100,0)	20194723 (100,0)	105687866 (100,0)
Dochody zwyczajne i nadzwyczajne	1437823 (95,7)	6900094 (97,2)	20194723 (100,0)	105687214 (100,0)
Dochody zwyczajne	12130801 (80,8)	6775359 (95,4)	19672953 (97,4)	105687214 (100,0)
Daniny publiczne	2849628 (19,0)	1110358 (15,6)	5456240 (27,0)	100817152 (95,4)
podatki bezpośrednie	2849628 (19,0)	1110358 (15,6)	5429878 (26,9)	79015169 (74,8)
podatki pośrednie	— (—)	— (—)	26362 (0,1)	6835025 (6,5)
opłaty stemplowe i daniny pokrewne	— (—)	— (—)	— (—)	14966958 (14,1)
Zwrot kosztów przez związki prawno-publiczne	2539344 (16,9)	2118105 (29,8)	1395519 (6,9)	443989 (0,4)
Od państwa:	2488148 (16,6)	1894548 (26,7)	322980 (1,6)	— (—)
na utrzymanie dróg	2167929 (14,4)	1745881 (24,6)	— (—)	— (—)
na utrzymanie chorych w szpitalach	— (—)	— (—)	322980 (1,6)	— (—)
na wychowanie zapobiegawcze	298579 (2,0)	148667 (2,1)	— (—)	— (—)
inne zwroty od państwa	21640 (0,2)	— (—)	— (—)	— (—)
Od samorządów:	38896 (0,3)	223557 (3,1)	1071984 (5,3)	67086 (0,1)
zwrot kosztów utrzymania biednych w zakładach	38896 (0,3)	34819 (0,5)	— (—)	— (—)
zwrot kosztów utrzymania w kraj. zakł. wychowaw.	— (—)	100325 (1,4)	— (—)	67086 (0,1)
zwrot kosztów utrzymania chorych w szpitalach	— (—)	— (—)	1061724 (5,2)	— (—)
inne zwroty od samorządów	— (—)	88413 (1,2)	10260 (0,1)	— (—)
inne zwroty kosztów	12300 (0,0)	— (—)	555 (0,0)	376903 (0,3)
Zwroty kosztów za korzystanie z zakładów i urzędzeń dobra publiczn.	3780961 (25,2)	2815683 (39,7)	72220 (0,4)	3521951 (3,3)
w tem: wpływy ze szpitali, zakładów i urzędzeń higienicznych	3559538 (23,7)	2793194 (39,4)	— (—)	1535393 (1,5)
Dochód z majątku	903108 (6,0)	30948 (0,4)	40830 (0,2)	609444 (0,6)
w tem: czynsze dzierżawne	163841 (1,1)	2006 (0,0)	— (—)	45881 (0,0)
procenty od ulokowanych kapitał.	579775 (3,9)	28942 (0,4)	36210 (0,2)	110706 (0,1)
Subwencje i zasiłki	1963138 (13,1)	699260 (9,9)	12633757 (62,5)	— (—)
Od państwa:	1963138 (13,1)	699260 (9,9)	12633757 (62,5)	— (—)
na utrzymanie zakładów opieki społecznej	65138 (0,4)	— (—)	— (—)	— (—)
na utrzymanie dróg i mostów	— (—)	— (—)	1800560 (8,9)	— (—)
dodatek na pokrycie niedoboru	1898003 (12,6)	699260 (9,9)	10833197 (53,6)	— (—)
Inne dochody zwyczajne	94622 (0,6)	1005 (0,0)	74387 (0,4)	294678 (0,3)
Dochody nadzwyczajne	2247402 (14,9)	124735 (1,8)	521770 (2,6)	— (—)
Zwroty kosztów przez związki prawno-publiczne	62699 (0,4)	71000 (1,0)	— (—)	— (—)
na budowę dróg i mostów państwowych	— (—)	71000 (1,0)	— (—)	— (—)
zwrot kosztów założenia lub budowy zakł. dobra publiczn.	62699 (0,4)	— (—)	— (—)	— (—)
Ze sprzedaży majątku nieruchomości	139773 (0,9)	— (—)	— (—)	— (—)
Zapomogi	— (—)	50000 (0,7)	521770 (2,6)	— (—)
na budowę dróg i mostów	— (—)	50000 (0,7)	521770 (2,6)	— (—)
Pożyczki	2038310 (13,6)	— (—)	— (—)	— (—)
od samorządów	106386 (0,7)	— (—)	— (—)	— (—)
od instytucji kredytowych	1931924 (12,9)	— (—)	— (—)	— (—)
Inne dochody nadzwyczajne	6620 (0,0)	3735 (0,1)	— (—)	— (—)
Dochody zaległe	640271 (4,3)	196986 (2,8)	— (—)	652 (0,0)
Podatki krajowe	51 (0,0)	20559 (0,3)	— (—)	— (—)
Opłaty za korzystanie z zakładów i urzędzeń dobra publicznego	275682 (1,8)	158544 (2,2)	— (—)	— (—)
Zwroty kosztów przez związki prawno-publiczne	339557 (2,3)	— (—)	— (—)	— (—)
Dochód z majątku	— (—)	— (—)	— (—)	652 (0,0)
Inne	24981 (0,2)	17883 (0,3)	— (—)	— (—)
Sumy obrotowe	584996 (—)	913631 (—)	395154 (—)	458662 (—)
Niedobór	140575 (—)	— (—)	— (—)	— (—)

Źródło: Dane Głównego Urzędu Statystycznego.

*) Liczby względne.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

STANISŁAW OKULICZ.

ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

A. SPRAWY ADMINISTRACJI SAMORZĄDOWEJ.

Nr. 80. Na terenie, na którym obowiązuje rozporządzenie Generalnego Komisarza Ziem Wschodnich z dn. 14 sierpnia 1919 r. o ustawie miejskiej, Dz. Rozp. Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich Nr. 12, poz. 99, radny miejski, wybrany na członka magistratu, nie traci z tego powodu mandatu radnego.

(Wyrok z dnia 30 maja 1930 r. L. rej. 3807 (28).

Skarżący, będąc radnym miasta Ł., obrany został zastępcą burmistrza tegoż miasta. Gdy następnie po opuszczeniu powyższego stanowiska nie zaproszono go na posiedzenie Rady Miejskiej w charakterze radnego, wniósł on w tej sprawie zażalenie do Starosty, który orzeczeniem dnia 9 czerwca 1928 r. zażalenia tego nie uwzględnił, oświadczając, iż jakkolwiek w rozporządzeniu Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 14 sierpnia 1919 r. o ustawie miejskiej, Dz. Roz. Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich Nr. 12 poz. 99, niema przepisu, iżby radny, wybrany na członka Magistratu, mandat przez to tracił, to jednak treść art. 11, 15 i 40 tegoż rozporządzenia upoważnia do przestrzegania powyższej zasady, która została przyjęta w rozporządzeniu tegoż Komisarza z dnia 26 września 1919 r. o samorządzie gminnym.

Wojewoda Poleski, do którego odwołał się H. odwołania nie uwzględnił, powołując się na uzasadnienie, przytoczone w orzeczeniu Starosty.

Skarżąc orzeczenie Wojewody do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, podnosi H., iż rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 14 sierpnia 1919 r. wzorowane było na dekreście o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. Opuszczenie zatem przewidzianego w dekrecie zastrzeżenia, iż osoba, obrana członkiem Magistratu, tra-

ci stanowisko radnego, było niewątpliwie wyrazem świadomej woli prawodawcy. Ponadto Wojewoda, powtarzając w zaskarżonym orzeczeniu tylko motywy, wysunięte przez Starostę, i nieodpowiadając na zarzuty odwołania, dopuścił się wadliwości postępowania.

W odpowiedzi na skargę, władza pozwana dowodzi, iż lukę w przepisach rozporządzenia o samorządzie miejskim niewątpliwie należy uzupełnić w drodze odpowiedniej wykładni tych przepisów na podstawie analogicznych przepisów rozporządzenia o samorządzie gminnym.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Rozporządzenie Generalnego Komisarza Ziem Wschodnich z dnia 14 sierpnia 1919 r. o ustawie miejskiej, Dz. Urz. Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich poz. 99 r. 1919, nie zawiera przepisu, ażeby radny miejski obrany na członka Magistratu tracił swój mandat radziecki, aczkolwiek szereg artykułów sprawę utraty mandatu radzieckiego z rozmaitych powodów reguluje (art. 9, 16, 17, 18).

Władza pozwana uważa brak odnośnego zastrzeżenia za lukę ustawy, sądzi bowiem, iż funkcje członka Magistratu i radnego miejskiego są zasadniczo niepołączalne, co znalazło wyraz w zamieszczeniu odpowiedniego przepisu w rozporządzeniu tegoż Komisarza z dnia 26 września 1919 r. o samorządzie gminnym, Dz. Urz. Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich poz. 215 r. 1919.

Pogląd powyższy nie znajduje jednak uzasadnienia w przepisach ustawy. Okoliczność, iż utrata mandatu radzieckiego z chwilą obioru radnego do komunalnego organu zarządzającego została kategorycznie wyrzeczona w dekrete z dnia 4 lutego 1919 r. poz. 140 o samorządzie miejskim dla terenów b. Królestwa Kongresowego oraz w rozporządzeniu Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 26 września 1919 r. o samorządzie gminnym wskazuje, iż prawodawca polski nie stoi bynajmniej na stanowisku, iż powyższe funkcje są niepołączalne zasadniczo, lecz uważa za właściwe wyraźnie ustanowić odpowiedni zakaz w wypadkach, gdy uważa to za celowe.

Z zestawienia poszczególnych artykułów rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich o samorządzie miejskim z przepisami wspomnianego wyżej dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r., obowiązującego na terenach b. Królestwa Kongresowego, wynika, iż rozporządzenie powyższe, jak słusznie wskazuje na to skarżący, wzorowało się na tym dekrete, bądź przyjmując dosłownie poszczególne przepisy dekretu (art. art. 1, 2, 3, 4, 7, 8, 11, 16 i inne dekretu oraz art. art. 1, 2, 3, 4, 7, 8, 11, 16 i inne rozporządzenia), bądź wprowadzając do artykułów dekretu zmiany, wynikające z odmiennych warunków lokalnych (art. art. 5, 6, 12, 13 i inne dekretu oraz 5, 6, 11, 12, 13, i inne rozporządzenia).

Gdy więc, rozpatrując krytycznie przepisy dekretu i przystosowując te przepisy do potrzeb miejscowych, prawodawca pomija kategoryczny przepis art. 14 dekretu, zakazujący członkom magistratu piastować godność radnego, to należy przyjąć, iż pominięcie to nastąpiło nie przez przeoczenie, lecz wynikało z przeświadczenia, iż zakaz taki nie byłby odpowiedni w miastach na terenie b. Zarządu Ziem Wschodnich.

Warunki powyższe widocznie odmiennie kształtowały się w odniesieniu do gmin wiejskich, i dlatego rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 26 września 1919 r. o samorządzie gminnym w stosunku do członków zarządu gminnego odnośny zakaz utrzymuje.

Gdy następnie prawodawca, czerpiąc wzory z dekretu o samorządzie miejskim, obowiązującym na terenie b. Królestwa Kongresowego, w jednym z wydanych przez siebie rozporządzeń, a mianowicie w rozporządzeniu o samorządzie miejskim, postanowienia o utracie mandatu radzieckiego przy obiorze radnego na członka magistratu nie zamieszcza, w rozporządzeniu zaś o samorządzie gminnym, wydanym później, nakaz ten utrzymuje w stosunku do członków zarządu gminy wiejskiej, to powyższa okoliczność świadczy niewątpliwie o świadomości innem ujęciu powyższej sprawy w obu przytoczonych rozporządzeniach i czyni niedopuszczalną, jak to zastosowała władza pozwana, interpretowanie przepisów rozporządzenia o samorządzie miejskim przez analogję z przepisami rozporządzenia o samorządzie gminy wiejskiej.

Nieuzasadnionem jest również wyprowadzanie zakazu, o którym mowa, jako wniosku z innych przepisów tegoż rozporządzenia o samorządzie miejskim z dnia 14 sierpnia 1919 r. W szczególności z art. 11 rozporządzenia wynika tylko, iż członkom Magistratu przyznaje się prawa członków rady miejskiej, art. 12 nie ma wogóle zastosowania do niniejszej sprawy i nie można się również dopatrzeć sprzeczności pomiędzy art. 40 i 15, przepisane bowiem w art. 40 wynagrodzenie przypada za sprawowanie obowiązków członka magistratu, nie zaś za czynności radnego, które są bezpłatne.

W tym stanie rzeczy należy dojść do wniosku, że na terenie, na którym obowiązuje rozporządzenie Generalnego Komisarza Ziem Wschodnich z dnia 14 sierpnia 1919 r. o samorządzie miejskim, radny miejski z powodu wyboru na członka Magistratu, mandatu radnego z tego powodu nie traci.

W sprawie niniejszej władza pozwana, zajmując w zaskarżonym orzeczeniu stanowisko przeciwne, oparła się na mylnej wykładni przepisów ustawy i niesłusznie pozbawia skarżącego prawa uczestniczenia w posiedzeniach Rady Miejskiej w charakterze radnego miejskiego po opuszczeniu przez niego stanowiska zastępcy burmistrza.

Wobec powyższego, Najwyższy Trybunał Administracyjny, uwzględniając zarzuty skargi, uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

Nr. 81. 1. Z przepisów ustawy z dn. 22 lipca 1925 r., Dz. Ust. poz. 565, nie wypływa bezpośrednio obowiązek gminy pokrywania kosztów remontu lokalu, dostarczonego policji państwowej.

2. Pisarz gminny, prowadzący (na terenie b. Kongresówki) akty stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich, ma prawo do pobierania na swą korzyść ustalonych opłat.

3. Władza nadzorcza nie jest uprawniona do przymusowe-

go wstawiania do budżetu gminy wiejskiej (w b. Kongresówce) składki na utrzymanie stójki konnej.

(Wyrok z dnia 16 maja 1930 r. L. 3317/28).

Rozpatrując skargę gminy K. (b. Kongresówka) na orzeczenie Wojewody w przedmiocie przeprowadzenia zmiany w budżecie gminy, Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł między innymi, co następuje:

Ad 1). Zarzut skargi, dotyczący nieusprawiedliwionego podwyższenia pozycji budżetu na koszty utrzymania Policji Państwowej o sumę, przeznaczoną na remont lokalu dla posterunku Policji, jest uzasadniony. Według bowiem artykułu 1 ustawy z dnia 22 lipca 1925 r. (Dz. Ust. poz. 565), koszty utrzymania Policji Państwowej ponosi wyłącznie Skarb Państwa, gminy zaś obowiązane są dostarczać lokali, potrzebnych na umieszczenie biur i posterunków Policji za opłatą. Wstawienie zatem do budżetu kwoty na utrzymanie pomienionego lokalu o tyle byłoby usprawiedliwione, gdyby władza nadzorcza opierała się na treści umowy, zawartej przez Rząd z gminą, z tytułu której to umowy gmina przyjąłaby na siebie obowiązek pokrywania kosztów remontu lokalu dostarczonego Policji. Bezpośrednio bowiem z przepisów ustawy obowiązek dla gminy ponoszenia tych kosztów nie wynika.

Art. 26 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 r. Dz. U. poz. 433 reguluje tylko tryb budżetowania związków komunalnych, nie rozstrzyga zaś wcale merytorycznie kto ma poszczególne wydatki pokrywać.

Ad 2). Dekret Księcia Warszawskiego z dnia 23 lutego 1809 r. Dz. Pr. Księstwa Warszawskiego t. I str. 195 w przedmiocie prowadzenia etatów stanu cywilnego, na który powołują się obie strony, istotnie, jak słusznie twierdzi skarżąca gmina, ustanawia opłaty za sporządzenie aktów stanu cywilnego na rzecz urzędnika, prowadzącego pomienione akta. Skoro zatem w gminie K. akty stanu cywilnego dla wyznań niechrześcijańskich prowadzi zgodnie z przepisami Postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 24 października 1869 r. Zb. Post. t. VI, oraz z dnia 15/27 stycznia 1871 r. Zb. Post. t. XXI pisarz gminny, ma on niewątpliwie prawo do pobierania za tę swoją pracę i na pokrycie wydatków, związanych z prowadzeniem ksiąg, a ustalonych przez takse poborów. Przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r., normujące wynagrodzenie jego za pełnienie wyłącznie funkcji pisarza gminnego, nie mogą mieć zatem zastosowania, gdy chodzi o funkcję tego pisarza, jako urzędnika stanu cywilnego. Wojewoda zatem niesłusznie zatwierdził zarządzenie Wydziału Powiatowego w tej sprawie, nie mające uzasadnienia w przepisach ustawy.

Ad 3). Nie jest uzasadnione również wstawienie do budżetu gminy sumy zł. 1.000, jako składki na utrzymanie stójki konnej. Jak słusznie twierdzi gmina skarżąca, ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r. nie zawiera upoważnienia do ustanowienia podatku na powyższy cel. Jeżeli więc mieszkańcy gminy, chcąc należycie uregulować sprawę dostarczania przez gminę podwód na cele

urzędowe, mają niewątpliwie prawo ustanowić w trybie art. 231 ustawy gminnej składkę z tem, ażeby zwierzchność gminna z otrzymanych z tego źródła funduszków pokrywała wynikające z wykonywania rzeczonoego obowiązku wydatki, to jednak z powyższego nie wynika, ażeby władza nadzorcza miała prawo z własnej inicjatywy wstawiać do budżetu gminy sumy, przeznaczone na pokrycie ewentualnych w tej mierze wydatków, na wstawienie bowiem do budżetu gminy sumy przez gminy nie preliminowanej, władza nadzorcza musi posiadać specjalne ustawowe upoważnienie.

B. SPRAWY FINANSÓW KOMUNALNYCH.

Nr. 77. Uwzględnianie klasyfikacji gruntów, przyjętej przy wymiarze państwowego podatku gruntowego, do repartycji składki gminnej jest prawem, nie obowiązkiem władz gminnych.

(Wyrok z dnia 9 stycznia 1930 r. L. 1735/28).

Urząd gminny gminy S. (b. Kongresówka) wymierzył z gruntów państwowych nadleśnictwu P. równowartość świadczeń w naturze, a mianowicie stóki konnej, za okres czasu od 1 kwietnia 1927 r. do 1 kwietnia 1928 r. w sumie 94 złote 65 groszy.

Wydział Powiatowy decyzją z dnia 28 marca 1928 r. nie uwzględnił odwołania nadleśnictwa w tej sprawie z powodu, że opodatkowanie przestrzemi leśnej narówni z gruntami ornymi na rzecz świadczeń gminnych w naturze nie jest sprzeczne z przepisami ustawy gminnej z roku 1864.

Skarżąc powyższe orzeczenie Wydziału Powiatowego do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Dyrekcja Lasów Państwowych dowodzi, że nieuwzględnienie przy wymiarze pomienionego równoważnika klasyfikacji gruntów państwowych jest nieuzasadnione, albowiem rozkład wszelkich podatków i świadczeń komunalnych z gruntów państwowych jest dokonywany w stosunku do opłaconego na rzecz związku komunalnego dodatku do podatku państwowego.

Zasada ta przyjęta jest we wzorowych statutach o składkach drogowych i innych z majątków państwowych i przy rozkładzie podatku wyrównawczego. Wobec tego winien być zachowany proponowany przez Nadleśnictwo stosunek 1 : 3,5, gdyż lasy dla wymiaru dodatku do podatku państwowego zaliczone są do 4 i 5 klasy podatkowej.

W odpowiedzi na skargę pozwana gmina o oddalenie skargi jako nieuzasadnionej, ponieważ uchwała Zgromadzenia gminnego gminy S., ustalająca zasadę obciążenia, przez nikogo nie zaskarżona, stała się prawomocną. Ponieważ ustawa o samorządzie gminnym z roku 1864, ustanawiając w art. 251 obciążenie mieszkańców gminy na potrzeby zarządu gminy, nie opiera tych obciążeń na podatku gruntowym i nie zna podziału gruntów na klasy, przeto uwzględnienie klasyfikacji gruntów przy pomienionych obciążeniach nie jest obowiązkiem, lecz tylko prawem władz gminnych. Stosunek opodatkowania lasów i ziemi użytkowej, jako cztery mor-

gi lasu do jednej morgi ziemi ornej został na mocy p. 4 art. 17 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. Dz. U. p. 505 zmieniony.

Najwyższy Trybunał Administracyjny zważywszy:

że według art. 251 ustawy o samorządzie gminnym w b. Królestwie Polskiem wydatki na potrzeby zarządu gminnego rozkłada zebranie gminne pomiędzy właścicielami nieruchomości ziemskich w obrębie gminy, przyczem opodatkowaniu podlega ziemia użytkowa;

że ustanowiony przez postanowienie Komitetu Urządzącego z dnia 13 kwietnia 1865 r. dla celów podatkowych stosunek względny lasu i ziemi użytkowej, mianowicie 4 morgi lasu równe 1 morgi ziemi użytkowej, został uchylony przez art. 17 ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. Dz. Ust. poz. 505;

że zatem obecnie zebranie gminne władne jest rozkładać ciężary, opodatkowując przestrzeń leśną narówni z ziemią użytkową;

że składka, pobierana, jako ekwiwalent za stójkę konną, pobiera się niewątpliwie na potrzeby zarządu gminnego, który obowiązany jest dostarczać podwozy w granicach obowiązujących przepisów na cele urzędowe;

że zatem należy uznać składkę powyższą jako objętą art. 251 ustawy gminnej;

że prawo gminy do poboru powyższej opłaty zostało zachowane w mocy i po wejściu w życie ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 roku Dz. U. poz. 747, a to na mocy art. 30 tej ustawy;

że żądanie skargi zastosowania przy poborze składki gminnej zasad klasyfikacji gruntów przyjętej przy wymiarze podatku gruntowego nie znajduje oparcia w przytoczonych przepisach ustawy, stosowanie zaś tych zasad przez analogję z powodu, iż obowiązują one przy poborze podatku wyrównawczego, nie byłoby uzasadnione, ustawa bowiem z dnia 1 marca 1927 r. poz. 208 o samoistnym podatku wyrównawczym, jakkolwiek istotnie ustala wysokość podatku wyrównawczego w stosunku do podatku gruntowego, to jednak, jako ustawa specjalna, nie może ulegać wykładni rozszerzającej;

że więc uwzględnienie klasyfikacji gruntów, przyjętej przy wymiarze państwowego podatku gruntowego przy repartycji składki gminnej, jak słusznie twierdzi władza pozwana, jest prawem, a nie obowiązkiem władz gminnych, jak to Najwyższy Trybunał Administracyjny już w wyroku w sprawie L. R. 3252/25 wyjaśnił;

że wobec powyższego w danym wypadku nie zachodzi naruszenie art. 2 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych,

— nie dopatrując się w zaskarżonem orzeczeniu ani niezgodności z ustawą, ani wadliwości postępowania skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

Nr. 78. Na zasadzie art. 208 ustawy samorządowej gminnej z roku 1864 gminie przysługuje prawo do rozkładu i wy-

miaru składek gminnych na pokrycie rozchodów gminy w okresie roku budżetowego, tylko w ciągu danego roku.

(Wyrok z dnia 16.I 1930 r. L. Rej. 4167/27).

Przeciw orzeczeniu Wydziału Powiatowego w B. wniósł zarząd ordynacji Z. skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której wywodzi, że gmina B. zażądała zapłaty ekwiwalentu za stójkę za rok 1926 dopiero po raz pierwszy w dniu 25 lipca 1927 r. W myśl zaś art. 83 Ukazu z dnia 19 lutego 1864 r. i art. 309 postanowienia Komitetu Urządzającego, gminom nie przysługuje prawo pociągania kogokolwiek — bądź do składki gminnej za lata ubiegłe.

Pozatem zarzuca skarga wadliwość postępowania administracyjnego, polegająca na tem, że nakaz płatniczy nie zawiera żadnych danych, służących za podstawę do obliczenia i sprawdzenia żądanej kwoty.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozpatrując niniejszą sprawę i zważywszy,

że z treści i ducha całej ustawy samorządu gminnego z r. 1864 wynika bezsprzecznie, iż gminie przysługuje prawo rozkładania i wymiaru składek gminnych na pokrycie swych rozchodów w okresie roku budżetowego tylko w ciągu tegoż roku, gdyż przeciwna wykładnia doprowadziłaby do stworzenia chaosu i stanu niepewności gospodarczej u podatników, którzyby stale mogli być narażeni na konieczność opłacania składek za wydatki, pochodzące z odległych okresów budżetowych;

że i późniejsze ustawodawstwo wykładnię tę pośrednio potwierdza, dając gminom prawo pobierania podatku wyrównawczego, a nie wspominając bynajmniej o możności wymierzania i pobierania składek za okres ubiegły;

że w mniejszym wypadku — wedle twierdzenia skargi niezaprzeczonego stanem akt — Urząd gminy B. wezwał ordynację Z. do uiszczenia ekwiwalentu za nieodbywanie stójki w roku 1926 dopiero pismem z dnia 25 lipca 1927 r. L. 3627, gdyż wezwanie z dnia 17 czerwca 1926 r. wcale o tej należności nie wspomina;

że tego stanu rzeczy nie może zmienić zawarta w decyzji Wydziału Powiatowego z dnia 16 lipca 1927 r. L. 3519 wzmianka, iż w sumie 3.511 zł. 35 gr., żądanej przez gminę tytułem podatku wyrównawczego, mieści się także składka należna za nieodbywanie stójki w r. 1926, gdyż decyzja Wydziału nie może zastąpić prawidłowego wymiaru tej składki przez gminę po myśli art. 208 ustęp 5 ustawy samorządowej gminnej,

że więc przyjąć należy, iż składka należna za rok 1926 została — wbrew istniejącym przepisom — wymierzona dopiero w r. 1927,

już z tego względu — nie wchodząc w rozpatrywanie pozostałych zarzutów skargi, jako w tym stanie sprawy nieistotnych —

zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą, uchylił.

Nr. 79. Art. 38 ustęp 1 ustawy z 10.XII 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych (Dz. Ust. poz. 32 ex 1921) nie dotyczy uprawnień finansowych związków samorządo-

wych, przewidzianych w tej ustawie, a w szczególności uprawnienia do uchwalania specjalnych opłat drogowych według art. 19 ust. 2 tej ustawy.

(Wyrok z dnia 7 maja 1930 r. L. Rej. 3417/28).

Wydział Powiatowy w W. (woj. Poznańskie) wymierzył A. B. specjalną opłatę drogową za rok 1927/28 w kwocie 1.426,79 zł., to jest w wysokości 42% dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego, wynoszącego wraz z progresją 3.397,12 zł., sprzeciw zaś wymienionego oddalił.

Uwzględniając częściowo skargę B. w przedmiocie powyższego wymiaru opłaty drogowej Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu wyrokiem z dnia 25 kwietnia 1928 r. zniósł powyższą rezolucję i wymierzył powodowi specjalną opłatę drogową w kwocie 951,19 zł., to jest w wysokości 42% od kwoty 2.264,75 zł., stanowiącej jego dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego bez progresji. Koszta postępowania nałożono w $\frac{2}{3}$ na powoda, a w $\frac{1}{3}$ na pozwanego, ustalając wartość przedmiotu sporu na 475,60 zł.

Przeciw temu wyrokowi wniósł powód rewizję do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której zarzuca przedewszystkiem, że ustawa z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. Ust. poz. 32 ex 1921) nie obowiązuje w b. dzielnicy pruskiej, albowiem według art. 38 tejże ustawy zakres działania powiatowych związków komunalnych na terenie b. zaboru pruskiego w dziedzinie gospodarki drogowej pozostaje niezmienniony do czasu wejścia w życie obowiązujących całe Państwo ustaw samorządowych. Z przepisu tego wysuwa powód wniosek, że wejście w życie ustawy drogowej na obszarze b. dzielnicy pruskiej uzależnione jest od unifikacji ustawodawstwa o samorządzie, która dotąd nie nastąpiła, i dowodzi, że staranie się o środki finansowe na utrzymanie dróg jest częścią gospodarki drogowej, a zatem ściąganie tego rodzaju opłat uzależnione jest w b. zaborze pruskim od dostosowania ustroju finansowego do wymogów powyższej ustawy.

Niesłusznie zatem — zdaniem powoda — oddalił Sąd a quo powyższe zarzuty, podniesione już w skardze z powołaniem się wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 16 lutego 1927 r. L. Rej. 884/26, który kwestją obowiązywania w b. zaborze pruskim ustawy drogowej z r. 1920 wogóle się nie zajmuje.

Pozatem zarzuca pismo rewizyjne, że niedopuszczalne jest powołanie się w zaskarżonym wyroku na art. 30 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dn. 11 sierpnia 1923 (Dz. Ust. poz. 747) dla uzasadnienia legalności statutu pozwanego o opłatach drogowych, ponieważ artykuł ten nie został w statucie tym powołany jako prawna podstawa zawartych w nim postanowień.

Rozpatrując powyższe zarzuty, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Powołana na wstępie ustawa drogowa postanawia w art. 39, że dotychczas obowiązujące na obszarze Rzeczypospolitej ustawy oraz przepisy o budowie i utrzymaniu dróg tracą moc, o ile są sprzeczne z tą ustawą z wyjątkiem Śląska Cieszyńskiego, w którym obowiązuje ustawa konstytucyjna z 15 lipca 1920 (Dz. Ust. poz. 497), artykuł zaś 38 głosi w ustępie 1, że zakres działania wojewódzkich, powiatowych i gminnych związków samorządowych na terenie b. zaboru pruskiego w dziedzinie gospodarki drogowej pozostaje niezmienny aż do czasu wejścia w życie obowiązujących całe Państwo ustaw o samorządzie. Uchylając zatem na całym obszarze Rzeczypospolitej (z wyjątkiem Śląska Cieszyńskiego), a więc także w b. zaborze pruskim, sprzeczne z pow. ustawą przepisy o budowie i utrzymaniu dróg, art. 39 wprowadza łącznie z art. 40 również i w b. zaborze pruskim odnośne postanowienia tej ustawy, a art. 38 pozostawia tam czasowo w mocy jedynie zakres działania wojewódzkich, powiatowych i gminnych związków samorządowych w dziedzinie gospodarki drogowej.

Już z tego wynika bezzasadność twierdzenia, że ustawa z 10 grudnia 1920 r. nie obowiązuje w b. dzielnicy pruskiej, gdyby bowiem ustawodawca był chciał zawiesić moc obowiązującą tej ustawy na tym obszarze, byłby to niewątpliwie jasno i wyraźnie powiedział, podobnie, jak to uczynił co do Śląska Cieszyńskiego.

Wynika jednak z tego dalej, że przepis art. 38 ust. 1, jako przepis specjalny, musi być interpretowany ściśle, a co zatem idzie, że pojęcie zakresu działania związków samorządowych w dziedzinie gospodarki drogowej należy rozumieć nie w najszerszym tego słowa znaczeniu, jak to czyni pismo rewizyjne, lecz w ścisłym i specjalnym znaczeniu, jakie temu pojęciu nadaje sama ustawa. Otóż zakres działania Państwa i związków samorządowych pod względem budowy i utrzymania dróg poszczególnych kategorii określa rozdział II ustawy, który postanawia, że w zasadzie budowę i utrzymanie dróg państwowych wykonywa Ministerstwo Robót Publicznych przez swoje organa (art. 10), budowę i utrzymanie dróg wojewódzkich i powiatowych związek samorządowy wojewódzki (art. 11), budowa zaś dróg gminnych należy do powiatowych związków samorządowych (art. 12). O gospodarce drogowej zaś mówi w tym związku art. 9, który poddaje ją pod względem technicznym i administracyjnym zwierzchniemu nadzorowi Ministerstwa Robót Publicznych, oraz art. 14, który dozwala przejęcie gospodarki drogowej związków samorządowych przez wyższe instancje tych związków, jeżeli gospodarka ta jest wadliwie prowadzona.

Natomiast zupełnie niezależnie od zakresu działania władz pod względem budowy i utrzymania dróg, a więc gospodarki drogowej w rozumieniu rozdziału II reguluje rozdział III ustawy kwestję dostarczenia środków na budowę i utrzymanie poszczególnych kategorii dróg, a w art. 19 ust. 2 zezwala wojewódzkim i powiatowym związkom samorządowym na pobieranie opłat na ten cel przeznaczonych.

Pojęcie zakresu działania wojewódzkich, powiatowych i gminnych związków samorządowych w dziedzinie gospodarki drogowej, o którym

mowa w art. 38, należy zatem przyjąć w rozumieniu rozdz. II ustawy, a więc w tem znaczeniu, że kompetencje, unormowane w rozdziale II tej ustawy nie dotyczą terenu b. zaboru pruskiego do czasu wprowadzenia nowego ustroju samorządu terytorjalnego w Polsce. Przepis ten jednak nie odejmuje tym związkom uprawnień finansowych, przysługujących im z mocy przepisów rozdziału III ustawy, a w szczególności jej art. 19 ust. 2, na którym opiera się wymiar spornej opłaty drogowej, zwłaszcza, że specjalne przepisy finansowe dla b. dzielnicy pruskiej zawiera już ustawa w art. 37.

Co się wreszcie tyczy drugiego zarzutu pisma rewizyjnego, to Najwyższy Trybunał Administracyjny nie mógł dopatrzeć się nielegalności zaskarżonego wyroku w tem, że wyrok ten dla uzasadnienia legalności przedmiotowego statutu o opłatach drogowych pozwanego zacytował art. 30 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, który postanawia m. in., że przepisy dotychczasowych ustaw o komunalnych opłatach na cele specjalne pozostają bez zmiany. Przy rozstrzygnięciu bowiem spornej kwestji prawnej Sąd nie jest ograniczony do tych przepisów prawnych, na które się władza powołuje, lecz może powoływać się również na przepisy prawne, przez strony nie powołane.

Zarzuty wreszcie podniesione dopiero na rozprawie przeciw ważności statutu pozwanego odnośnie podstawy wymiaru i wysokości spornej opłaty, pominął Najwyższy Trybunał Administracyjny na zasadzie par. 96 ustawy o ogólnym zarządzie kraju, jako niewywiezione w piśmie rewizyjnem.

Z tych zasad Najwyższy Trybunał Administracyjny nie mógł dopatrzeć się w podniesionych pismem rewizyjnem zarzutach nielegalności zaciepionego wyroku, wobec czego należało rewizję powoda oddalić.

Nr. 80. Dzierżawca restauracji w salach stacji kolejowej, które jednocześnie służą za poczekalnie dla pasażerów, nie jest — zgodnie z postanowieniem art. 1 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r., Dz. Ust. poz. 550 — obowiązany do zapłaty podatku od lokali z tytułu powyższej dzierżawy.

(Wyrok z dnia 23.VI 1930 r. L. Rej. 4086/28).

Nr. 81. Opłaty gminne za wodę i urządzenia kanalizacyjne podlegają ściąganiu w trybie przymusowym, przewidzianym przez rozporządzenie Prez. Rzecz. z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. Ust. poz. 342).

(Wyrok z dnia 25 czerwca 1930 r. L. Rej. 4125/28).

Magistrat m. Włlna zarządził wyegzekwowanie w trybie administracyjnym należnych mu opłat za korzystanie z wodociągów i urządzeń kanalizacyjnych w nieruchomości, należącej do W. Na skutek tego sokwestrator miejski wezwał w dniu 30 maja 1928 r. lokatorów wymienionej nieruchomości: 1) do niezwłocznego złożenia oświadczeń, w jakiej wysoko-

ści i w jakich terminach opłacają oni komorne i 2) do wypłacenia należnego komornego, z pominięciem właściciela bezpośrednio do Magistratu m. Wilna, aż do czasu całkowitego pokrycia zaległych opłat za wodę i kanalizację.

Od powyższego zarządzenia odwołał się S. W. do Wojewody, który uchylił zarzeczowane zarządzenie z powodu wadliwego postępowania, niezgodnego z postanowieniami art. 7, 8 i 27 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji, Dz. Ust. poz. 342, oddalając jednocześnie, jako nieuzasadnione, żądanie rekurenta co do uchylenia pomienionego zarządzenia ze względów merytorycznych i skierowania sprawy na drogę sądową.

Decyzję Wojewody zaskarżył rekurent do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który rozważył co następuje:

Skarga zarzuca obrazę art. 2 i 24 powołanego wyżej rozporządzenia o postępowaniu przymusowym w administracji, wywodząc, że wodociągi i urządzenia kanalizacyjne są to dochodowe przedsiębiorstwa komunalne, za korzystanie z których opłaty, jako nieoparte na tytule publiczno-prawnym, mogą być ściągane jedynie w drodze wytoczenia powództwa przed właściwym sądem. Zapatrywanie to nie jest trafne. W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r.: 1) o zaopatrywaniu ludności w wodę i 2) o usuwaniu nieczystości i wód opadowych (Dz. Ust. poz. 310 i 311) — piecza nad należytem zaopatrzeniem ludności w wodę do picia i dla potrzeb gospodarczych tudzież piecza nad należytem usuwaniem nieczystości i wód opadowych należy do obowiązku gmin (art. 1), którym w tym celu zostało przyznane wyłącznie prawo budowy i utrzymania wodociągów dla użytku publicznego oraz sieci kanalizacyjnej, (art. 7 rozporządzenia o zaopatrywaniu ludności w wodę i art. 6 rozporządzenia o usuwaniu nieczystości). Ponadto w myśl art. 9 rozporządzenia o zaopatrywaniu ludności w wodę i art. 8 rozporządzenia o usuwaniu nieczystości oraz art. 410 pkt. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. Ust. poz. 202), może być nałożony w drodze przepisów miejscowych na właścicieli nieruchomości obowiązek przyłączenia nieruchomości do urzędzonej względnie administrowanej przez gminę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej z ustanowieniem opłat za korzystanie z urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych.

Z powyższych postanowień wynika, że urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne, jak to już orzekł Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku swym z dnia 30 grudnia 1929 r. L. Rej. 1495/27, są niewątpliwie prowadzone przez związki komunalne w celach socjalnych, a zatem, chociaż mogą przynosić zyski, to jednak nie mogą być uważane za przedsiębiorstwa dochodowe, eksploatowane przez gminy w celach zarobkowych, lecz są zakładami użyteczności publicznej, których zakładanie i utrzymywanie wchodzi w zakres administracji gminy, jako jednostki samorządowej, powołanej w pierwszym rzędzie do zapewnienia swoim mieszkańcom warunków zdrowotnych i kulturalnych.

Pobierane przez gminę opłaty za korzystanie z wymienionych urządzeń mają zatem, wbrew mniemaniu strony skarżącej, wyraźny charakter

świadczeń pieniężnych, nakładanych przez gminy z tytułu publiczno-prawnego w zakresie administracji komunalnej, o których mówi art. 24 cytowanego wyżej rozporządzenia o postępowaniu przymusowym w administracji i które w myśl art. 2 i 3 tegoż rozporządzenia podlegają ściąganiu w drodze egzekucji administracyjnej.

Skoro zatem Wojewoda, uchylając ze względów formalnych decyzję Magistratu m. Wilna w przedmiocie wyegzekwowania w drodze administracyjnej należności za wodę i kanały, utrzymał w mocy zasadę, odpowiadającą wyżej wywiedzionemu zapatrywaniu prawnemu, Najwyższy Trybunał Administracyjny nie mógł się dopaścić w tym obrazić art. 2 i 24 powołanego wyżej rozporządzenia o postępowaniu przymusowym w administracji, a ponieważ innych zarzutów skarga nie zawiera, należało ją oddalić, jako niezasadnioną.

Nr. 82. Wpłata należności patentowych za wyrób lub przerób spirytusu, dokonana stosownie do postanowień art. 78 Ust. z dn. 31 lipca 1924 r., Dz. Ust. poz. 756, oraz art. 83 Rozp. Prez. Rz. z dn. 26 marca 1927 r., Dz. Ust. poz. 289, przez przedsiębiorcę zakładu przemysłowego, według własnych obliczeń nie nabiera cech prawomocności w trybie postępowania administracyjnego.

(Wyrok z dnia 26 czerwca 1926 r. L. rej. 2879/28).

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

W drugim kwartale 1930 roku ogłoszone zostały w Dzienniku Ustaw i Monitorze Polskim następujące ustawy, rozporządzenia i zarządzenia, dotyczące spraw samorządu:

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 25 lutego 1930 r. o **rachunkowości i o sprawozdaniach instytucji opiekuńczych.**

Rozporządzeniem powyższem uchylił Minister Pracy i Opieki Społecznej poprzednie rozporządzenie tegoż Ministra z dnia 23 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 2, poz. 13), ustalając niem szczegółowe postanowienia w sprawie rachunkowości i formy sprawozdań z działalności i sprawozdań rachunkowych wszystkich instytucji opiekuńczych, m. in. instytucji, utrzymywanych przez związki komunalne.

(Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 210).

Ustawa skarbowa z dnia 29 marca 1930 r. na okres od 1 kwietnia 1930 r. do 31 marca 1931 r.

Ustawa niniejsza w art. 10 upoważnia Ministra Skarbu do udzielania związkom samorządu terytorjalnego z zapasów kasowych pożyczek na termin do 12 miesięcy i w wysokości, nieprzekraczającej 20% rocznej sumy podatków, pobieranych przez kasy skarbowe na rzecz związków samorządowych, jako całości.

(Dz. U. R. P. Nr. 24, poz. 221).

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31 marca 1930 r. o **zakresie działania starostów grodzkich w miastach Bydgoszczy, Gnieźnie, Grudziądzu, Inowrocławiu i Toruniu.**

Rozporządzeniem powyższem Minister Spraw Wewnętrznych przekazał starostom grodzkim od dnia 15 kwietnia r. b. pewne sprawy z zakresu funkcji administracji policji, sprawowanej dotychczas w miastach wyżej

wymienionych w całości przez prezydentów miast. Są to sprawy, dotyczące: a) utrzymania bezpieczeństwa i spokoju publicznego, b) cudzoziemców, c) granic państwa, d) godzin handlu i godzin otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

(Monitor Polski Nr. 82 z dnia 8 kwietnia 1930 r.)

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 kwietnia 1930 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego.

Rozporządzeniem powyższym zostało zmienione rozporządzenie tych ministrów z dn. 17 września 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 783), w sprawie utworzenia komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego w następujący sposób:

1) Przedstawicielei Związku Miast Polskich i Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego do Komisji specjalnej, zajmującej się rozdziałem pożyczek i zapomóg z funduszu pożyczkowo-zapomogowego przy Polskim Banku Komunalnym, powołuje na każdy rok budżetowy Minister Spraw Wewnętrznych z pośród kandydatów, przedstawianych corocznie w liczbie pięciu przez każdą z wymienionych organizacji. (Dotychczas do składu tej Komisji wchodziło po dwóch delegatów, którzy byli przez władze tych organizacji ostatecznie wybrani)

2) Wysokość diet dla członków Komisji ustala Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu (dotychczas stała stawka w wysokości 15 zł.)

3) Pożyczki krótkoterminowe udzielane będą zasadniczo na okres czasu do 12 miesięcy. Poprzednie rozporządzenie przewidywało okresy 3, 6 i 12 miesięcy. Komisja może przedłużyć ten termin do 2 lat, a w wyjątkowych wypadkach do 3 lat z zastrzeżeniem, że przy przedłużeniu terminu do 3 lat, związek komunalny musi rozpocząć spłatę pożyczki krótkoterminowej z początkiem roku trzeciego.

4) Oprocentowanie pożyczek krótkoterminowych wynosi obecnie 5% w stosunku rocznym, niezależnie od prowizji Polskiego Banku Komunalnego. Pożyczki bezprocentowe udzielane będą tylko w wypadkach wyjątkowo ciężkiej sytuacji finansowej związku komunalnego, stwierdzonej przez władzę nadzorczą, przyczem łączna wysokość tych pożyczek nie może każdorazowo przekraczać 10% wysokości wszystkich pożyczek krótkoterminowych, udzielonych z funduszu.

(Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 275).

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 16 kwietnia 1930 r., zmieniające rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 3 sierpnia 1927 r. do ustawy z dnia 28 października 1925 r. o nadzórze państwowym nad buhajami.

Rozporządzeniem niniejszem zmieniono p. 1-szy w następujący sposób:
Do wydania opinii, przewidzianych w art. 1, 6, 10 i 11 ustawy z dnia

28 października 1925 o nadzorze państwowym nad buhajami, powołuje się dla obszarów nieobjętych działalnością izb rolniczych następujące organizacje społeczne rolnicze: 1) Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie dla obszaru województw białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego, 2) Wojewódzkie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Nowogródku dla obszaru województwa nowogrodzkiego, 3) Radę Wojewódzką Okręgowych Towarzystw Rolniczych Województwa Poleskiego w Brześciu n. B. oraz Poleski Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Brześciu n. B. dla obszaru województwa poleskiego, 4) Wileńskie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Wilnie dla obszaru województwa wileńskiego, 5) Wojewódzkie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Łucku dla obszaru województwa wołyńskiego i 6) Małopolskie Towarzystwo Rolnicze dla obszaru województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

W p. 7-ym ustępie 3-im kompetencji Wydziału wojewódzkiego na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego oraz Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie dla województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego co do wyznaczania przewodniczących komisji kwalifikacyjno - odwoławczych zostały przełane na poszczególnych wojewodów, aż do czasu wprowadzenia samorządu wojewódzkiego.

(Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 283).

Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie zastosowania do gmin wiejskich przepisów ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, dotyczących gmin miejskich.

W powyższym zakresie wydał Minister Spraw Wewnętrznych następujące rozporządzenia:

1) z dnia 17 marca 1930 r. odnośnie do nowoutworzonej gminy wiejskiej Włochy w powiecie i województwie warszawskim. Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 236.

2) z dnia 9 kwietnia 1930 r. odnośnie do gminy wiejskiej Narol — miasto w powiecie lubaczowskim, województwie lwowskim. Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 333.

3) z dnia 29 kwietnia 1930 r. odnośnie do nowoutworzonej gminy wiejskiej Urle w powiecie radzyńskim, województwie warszawskim. Dz. U. R. P. Nr. 43, poz. 372.

PRZEGLĄD PRASY CODZIENNEJ

ZA KWARTAŁ II-gi R. 1930.

ZASADA SAMORZĄDNOŚCI. ZAKRES SAMORZĄDU. Kurjer Wileński z 25 kwietnia dał art. wstępny p. t.: S ch y ł e k centralizmu, napisany z okazji rozprawy p. Dunin-Borkowskiego o podziale administracyjnym Państwa. Scharakteryzowawszy dążność centralistyczną w zaraniu odnowionej państwowości polskiej, autor maluje jej skutki:

Nieuniknionym skutkiem takiej koncepcji było nadmierne przeciążenie serca organizmu państwowego — stolicy państwa — zadaniami o niezmiernie szerokiej skali, od ogólnopaństwowych do drobniejszych, lokalnych, różnych dla rozmaitych, historycznie i gospodarczo odrębnych prowincyj państwa.

Nie umiano nawet początkowo zróżniczkować tego systemu stosownie do tych regionalnych odrębności, co byłoby jeszcze w pewnej mierze umożliwiło jego praktyczne zastosowanie. Nadmierna ilość przepisów administracyjnych, drobiazgowo reglamentujących w jednolity sposób nawet te dziedziny życia, które na niektórych terenach nie osiągnęły jeszcze takiego stopnia rozwoju, aby je można było poddawać jakiegokolwiek reglamentacji, spowodowały przerost maszyny państwowej, obciążającej skarb państwa i wprowadziły zamieszanie w normalny bieg życia. Nie umiano sobie poradzić z różnorodnością warunków poszczególnych części państwa, z różnorodnością psychiki ich obywateli i, zamiast jednoczyć ich z państwem, niejednokrotnie zrażano i tworzono zastępy małkonotentów.

Można było jeszcze usprawiedliwić centralizm do pewnego stopnia na zaraniu odzyskania niepodległości.

Jako okres przejściowy w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, centralizm administracyjny może być jeszcze usprawiedliwiony nieznajomością nastrojów i tendencji, nurtujących różne dzielnice Rzeczypospolitej. Z upływem lat staje się on coraz większym anachronizmem, hamującym szybki rozwój kraju i wydobyć zeń na powierzchnię maximum sił twórczych.

Nie można się było spodziewać śmiałej reformy porządku centralistycznego w Polsce za rządów sejmowych, gdyż budowa stromnictw polskich jest wybitnie centralistyczna. Dopiero od lat 4 krytyka tego stanu rzeczy ożywiła się, zwłaszcza odkąd

Komisja usprawnienia administracji postawiła zagadnienie na szerszej płaszczyźnie.

O SAMORZĄDOWCÓW W SAMORZĄDZIE. Kurjer Polski z 2 maja w art.: *Samorząd stołecy*, podpisanym V, stwierdza, bardzo niebezpieczny dla samorządu i dla zasady samorządowej fakt.

Żaden prawie obóz nie dbał i nie dba o poziom fachowy swoich kandydatów. Kto przyglądał się, a raczej przysłuchiwał posiedzeniom, temu chwilami trudno było otrząsnąć się z uczucia zawstydzienia. To, co nasi ojcowie miasta potrafią wygadywać, przechodzi najśmielsze fantazje.

Nic dziwnego, że przy takim niskim naogół poziomie rady miejskiej (są oczywiście wyjątki), magistrat, wybrany przez tę radę, lekceważy ją sobie i przybiera irytujący ton protekcyjnej wyższości nawet wobec uchwał, których słuszność jest bezsporna.

Wobec ogromu i szczególnej doniosłości zadań, stojących przed samorządem stołecznym, sprawy te muszą być

zalatwione i kontrolowane przez ludzi, dobieranych z punktu widzenia fachowej wiedzy i zamiłowań. Ludność stolicy nie potrzebuje jako radnych wielkich dygnitarzy, posłów na sejm, z których niektórzy nawet nie mieszkają w Warszawie i znają ją tylko powierzchownie. Potrzebni są ludzie energiczni, rozsądni. Może byłoby dobrze, gdyby kandydaci na ojców miasta zdawali na zgromadzeniach wyborczych coś w rodzaju egzaminu co do swych zamierzeń, a przede wszystkim co do kwalifikacyj.

W tymże art. autor uwydatnia, jak bardzo zaszkodził twórczej pracy samorządowej rozłam w P. P. S. oraz twierdzi, że dwie grupy (narodowa i p. Jaworowskiego)

rozparcelowawszy między siebie posady, godności i synekury, robią one wszystko, by rada miejska zbierała się jaknajrzadziej, pracowała jaknajmniej.

NOWY PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY A SAMORZĄD. Kurjer Wileński, biorąc podniętą z wspomnianego już art. Dunin - Borkowskiego w art. *Testis* z 29 kwiet. p. t.: *Regjonalizm czy polityka kolonizacji?* wyróżnia dwa kierunki zasadnicze co do podziału na województwa i prowincje. Jeden z nich nazywa pomysłem „przetasowania dzisiejszych województw“, stosownie do obecnych warunków praktyczno - administracyjnych, a więc — stosunków komunikacyjnych, liczby ludności i obszaru. Drugi — to „tworzenie dużych województw czy prowincyj“.

„Region, jako jednostka samorządowa wyższego rzędu jest punktem wyjścia tego poglądu“.

Zaraz przytem autor, prostując rozpowszechnione błędne pojęcia „regionu“, tak sam go charakteryzuje:

Regionem jest terytorjum, posiadające pewne wspólne, w rozwoju historycznym powstałe i składające się z szeregu gospodarczych, etnicznych, obyczajowych itp. właściwości cechy lokalne.

„Zdrowy samorząd“ — zdaniem autora — da się zbudować tylko na tej drugiej podstawie, nigdy na pierwszej.

Autor uważa, że

„...gdyby komisja do usprawnienia administracji miała przyjąć za swoją tę pierwszą koncepcję, to już lepiej niech nie robi żadnych zmian“.

Bo jest pewien, że czas prędzej czy później przyniesie zwycięstwo tamtego pomysłu.

DR. STAN, USTYANOWSKI w *Czasie* z 16 kwietnia 1930 w art. *Organizacja administracji*, po różnych ogólnikach, wymierzonych przeciw komisji usprawnienia administracji, ankietom na temat naprawy administracji i t. p. — mimowoli w dalszym ciągu artykułu przystępuje do udziału w zganionej ankiecie. Mianowicie rzuca szereg szczegółowych uwag na temat rozmiarów gminy, powiatu i województwa. Przemawia więc za gminą nietyle rozległą, ile dostatecznie ludną i dość silną podatkowo.

Powiedziałbym nawet, że im mniejsza przestrzeń, tem lepiej, byle była dostateczna ludność i siła podatkowa.

Budżet gminy zbiorowej nie można sobie wyobrazić niżej 8 tysięcy złotych.

A dalej — przykład:

Obszar sam nie jest decydującym. Znam gminy o obszarze wielkim, np. Kasinę Wielką w powiecie limanowskim, która ma około 3,000 ludności, 50 osiedli, a należy do najbiedniejszych gmin w powiecie.

Natomiast powiatów zaleca nie zwiększać, powołując się na doświadczenie Austrii, Czech, Moraw.

Powiaty w tych krajach były znacznie mniejsze, niż w byłej Galicji. Wynosiły najwyżej i to wyjątkowo 60.000 ludności, mimo, że w tych krajach stosunki komunikacyjne (poczty, telegrafy, drogi, koleje), były znacznie lepsze, o wiele więcej rozwinięte. W okręgu każdego starostwa było conajmniej 4 mniejsze powiaty sądowe. Starosta miał łatwo co miesiąc w siedzibach sądów pow. (roki urzędowe), stykać się z ludnością.

W byłej Galicji powiaty polityczne, sądy powiatowe były znacznie większe, dlatego też sejm galicyjski i koło polskie w Wiedniu domagały się powiększenia liczby starostw, jak i sądów, a więc zmniejszenia obszarów powiatów, co się też częściowo stało.

W Polsce, opierając się na tem doświadczeniu, nie należy zwiększać powiatów, tembardziej, że „stosunki komunikacyjne są utrudnione“.

Natomiast okręgi wojewódzkie należałoby zwiększyć, a liczbę województw zmniejszyć, nawet o połowę. Np. w Małopolsce wystarczyłyby dwa województwa.

Mniejsza ilość województw i wojewodów ułatwi prowadzenie jednolitej wewnętrznej polityki państwowej, zwłaszcza w sprawach narodowościowych, ujednostajni judykaturę, o ile w administracji będą teoretycznie i praktycznie wykształceni pracownicy.

Art. kończy się uwagą, że samorzady wszelkie — gminy, powiaty, województwa — pod tym warunkiem będą sprawnie i z pożytkiem działać jeśli ordynacja wyborcza do tych ciał samorządowych oparta będzie na grupach gospodarczych, zawodowych.

SKARBOWOŚĆ SAMORZĄDOWA. BUDŻETY, INWESTYCJE, KREDYTY, PRZESILENIE SKARBOWE W SAMORZĄDZIE. Ilustrowany Kurjer Codzienny z 24 maja zamieścił w dziale Kurjer Gospodarczy i Finansowy art. Ferdynanda Z (w e i g a), redaktora tego działu, p. t.: Obecna sesja Sejmu winna zająć się sprawą finansów samorządowych. Kryzys finansów komunalnych pogłębia się. Autor stwierdza, że państwo nakłada zbyt wielkie zadania na samorzady, zadania te rosną, a tymczasem uprawnienia skarbowe samorządów się kurczą. Z dn. 1 kwietnia ustał podatek wyrównawczy dla gmin wiejskich w województwach środkowych i wschodnich wskutek orzeczenia Najw. Trybunału Admin. odpadła składka na leczenie ubogich, a w miastach wydzielonych opłaty drogowe. Do tego przybyło odroczenie zaległości podatku gruntowego i dochodowego.

Wobec tego wszystkiego

Będzie rzeczą konieczną pomóc samorządom:

- 1) w drodze kredytowej (samorzady występują przeciwko zmonopolizowaniu w rękach państwa akcji kredytowej dla samorządów i domagają się zorganizowania dla nich własnych źródeł kredytu długoterminowego w oparciu o ścisłą współpracę z kasami oszczędności;
- 2) w drodze ograniczenia zadań samorządów;
- 3) względnie ustawodawczego rozszerzenia ich uprawnień finansowych.

W szczególności szybko musi być załatwiona sprawa podatku wyrównawczego, zalegająca w Sejmie, sprawa pokrycia kosztów budowy szkół powszechnych, sprawa pokrycia kosztów leczenia ubogich, oraz sprawa opłat drogowych.

Autor spodziewał się od Sejmu szybkiego załatwienia spraw powyższych.

Il. Kurjer Codzienny w nrze z 6 czerwca z okazji zajęcia mebli burmistrza Konstantynowa za długi miasta, przeciwstawia skromny, liczący się z każdym groszem, gospodarujący przezornie samorząd „centusiowy“ małopolski — samorządowi b. Kongresówki, który nazywa starościeńskim, a który nakładał „horendalne podatki samorządowe“, „zaciągał ochoczo pożyczki“ inwestował często na wyrost i tak gospodarując po doktrynersku i lekkomyślnie, doszedł do bankructwa i anarchji.

Przytem autor błędnie sądzi, że w b. Kongresówce istnieje już samorząd wojewódzki, co oczywiście zwiększa grozę położenia:

Zaczął się w b. Kongresówce eksperymentatorstwo. Utworzono sejmiki powiatowe i wojewódzkie, które poczęły pracować na terenie powiatów i województw. Zarządy miast nie pozostały w tyle. Zaczął się wyścig — wszędzie pod egidą starostów. Nie chcemy odmawiać tym działaczom dobrej woli. Ale ze zdumieniem patrzeć przychodzi na rozmach, z jakim inwestowali olbrzymie kwoty na rozbudowę powiatu, nie łamiąc sobie głowy nad kwestją pokrycia kosztów swojemu twórczości. Budowano rzeźnię, szpitale, drogi (ale jakie!), oczywiście kupowano samochody dla pp. starostów, wyznaczano pensje... A starosta patronował temu wszystkiemu.

Ostatecznie więc — nie małopolski samorząd winien się uczyć energii i rozmachu twórczego od samorządu Polski środkowej, lecz odwrotnie. To też tytuł pouczającego art. brzmi: Nauka z „centusiowego” samorządu.

Tenże Ilustr. Kurjer Codzienny z 2 kwietnia dał bardzo śmiały zapisek, z szerokim rozmachem uogólniając rzecz w alarmującym tytule: Skandaliczne budżety samorządowe w b. Królestwie. O co chodzi? Podług Autora

Małeńka Falenica, która przed pięciu laty zaczęła prace inwestycyjne z budżetem, wynoszącym 60.000 zł., dziś ma już budżet roczny, sięgający... 800.000 zł.

Należy zapytać, w jaki sposób wieś Falenica, licząca najwyżej 3.000 głów, pozwala sobie na roczny budżet, sięgający blisko 1 miliona złotych? — Oczywiście, że gmina, uchwalając taki nieporozumiany budżet, z góry już liczy na to, że niedobór pokryty zostanie przez rząd, czyli przez podatki wszystkich mieszkańców kraju.

W tej informacji, burzącej krew każdego roztropnego obywatela na nieporozumiałość Falenicy i innych samorządów w b. Królestwie błędnie przedstawiono jeden tylko drobny szczegół. Oto wprawdzie miasteczko Falenica ma tylko 4.500 mieszkańców, lecz gmina letniskowa Letnisko-Falenica obejmuje prócz owego miasteczka, jeszcze 7 innych osiedli wybitnie letniskowych, rozciągniętych wzdłuż kolejki wawerskiej.

Rzeczpospolita z 2 maja daje dłuższą wzmiankę, opartą na okólniku M. S. W.: Przenoszenie kredytów. Nielegalne praktyki związków komunalnych.

Gazeta Warszawska z 29 maja w art. p. t.: Niszczyciele samorządu (Przed zjazdem Związku Gmin Wiejskich), omawia głównie ciężkie położenie skarbowe gmin, przypisując wszystkie winy „rządom sanacyjnym“.

Ilustrowany Kurjer Codzienny urządził ankietę na temat finansów miejskich p. t.: Co zrobić, by miastom było lepiej?

Ankieta dotyczy poszczególnych miast i zawiera pytania następujące:

- 1) Jaka jest sytuacja finansowa danego miasta?
- 2) Przyczyny obecnego kryzysu finansów miejskich.
- 3) Środki zaradcze i program naprawy.

W art., zagajającym z 9 czerwca już jednak uprzedza niejako odpowiedź na pytanie 2) i rozmaite przyczyny kryzysu ujmując, jak następuje:

- 1) „Rozmach“ i przesadna „twórczość“ niektórych miast, t. j. lekkomyślne rozpoczynanie inwestycji bez oglądania się na istniejące środki i możliwość pokrycia wydatków inwestycyjnych w drodze kredytu długoterminowego.
- 2) Mało oszczędna gospodarka niektórych miast i wzrost wydatków administracyjnych i osobowych.
- 3) Kryzys gospodarczy, uszczuplający dochody miast, a podwyższający równocześnie ich wydatki na opiekę społeczną.
- 4) Nakładanie przez państwo na miasta coraz to nowych i stale rosnących zadań.
- 5) Uszczuplenie uprawnień finansowych miast, pomimo wzrostu zadań, nakładanych na miasta przez państwo (następuje szczegółowy wykaz).
- 6) Nadmierny etatyzm w gospodarce samorządowej, t. j. prowadzenie w wielkiej mierze przedsiębiorstw komunalnych o drogiej administracji, która pomimo śrubowania opłat, nie pokrywa swych kosztów, zwłaszcza w dobie kryzysu.

Pierwszy głos zabrał w powyższej ankiecie w n-rze z 18 czerwca prez. Z. Słomiński. Stwierdza, że

Depresja gospodarcza pomniejsza w znacznym stopniu wpływy związków komunalnych, wymagając jednocześnie wzmocnienia wydatków w zakresie opieki społecznej, zatrudnienia bezrobotnych, zapewnienia dachu nad głową bezdomnym i t. p.

Następnie autor zwraca uwagę na zwrotne w życiu samorządów znaczenie tymczasowej ustawy z r. 1923 i o ograniczeniu na rzecz skarbu dochodów samorządowych przez ust. z 22 grudnia 1925. Wspomniawszy o miastach ulenowskich, prezydent stolicy przechodzi do środków zaradczych, wymieniając „kompresję“ budżetową oraz preliminarze miesięczne — t. j. środki, mające zapewnić utrzymanie się wydatków w granicach wpływów.

W n-rze z 20 czerwca odpowiedział na ankietę b. wiceprezydent Lwowa, dr. Filip Schleicher. Stwierdziwszy na wstępie, że nigdy potrzeby społeczne i gospodarcze nie okazywały takiej dążności do wzrostu, jak obecnie, że jednak należy je przystosować do faktycznych warunków, przechodzi specjalnie do Lwowa. Lwów miał budżet w r. 1914 na 10 milj. koron, w 1925 12 i pół milj., w 1927 14 milj. Dopiero, gdy nastąpił rząd komisyjny jesienią r. 1928, wydatki za rok 1928 skoczyły na 23 milj., a budżet na r. 1929 opiewał na 27 milj. zł. Ten „faktycznymi stosunkami może usprawiedliwiony“, lecz za szybki wzrost nakładów szkodliwy. Za największą wadę obecnej polityki samorządowej miast poczytuje „tymczasowość, bezplanowość, eksperymentatorstwo“.

zanik ciągłości pracy w administracji miejskiej, trwanie ery częstych zmian w zarządach miast, ciągłe eksperymentowanie na or-

ganizmie administracji miejskiej, zanik wszelkiej planowości i programowości w pracy komunalnej.

Tembardziej to wszystko daje się we znaki, że sejm nakłada na miasta coraz to nowe ciężary, nie oglądając się na możliwość finansową.

Jakie na to wszystko rady?

W miejsce licznych niewydatnych źródeł dochodowych, należy przyznać miastom kilka, lecz wydatnych źródeł w formie dodatków do państwowych podatków z uchyleniem dotychczasowej formy udziału miast w podatkach państwowych. Miastom należy koncedować szeroką autonomję w zakresie tak zwanych podatków samoistnych.

Koniecznym jest skonsolidowanie krótkoterminowych pożyczek miast i ich skonwertowanie na pożyczki długoterminowe nisko oprocentowane.

Akcję skonsolidowania krótkoterminowych pożyczek i zaciągania dalszych pożyczek długoterminowych, należy skoncentrować w jednej instytucji finansowej.

Pozatem — miasta same powinny w swej administracji umiejętnie oszczędzać.

W n-rze z 26 czerwca syndyk Związku gmin woj. śląskiego, p. Stanisław Kuhnert, odpowiadając na ankietę, mówi o gminach śląskich wogóle. W woj. śląskiem, gdzie jest stosunkowo dużo gmin miejskich, samorząd przeszedł przez dwie dewaluacje — marki niemieckiej, potem polskiej, korzystał z zaliczek ze skarbu śląskiego, a częściowo i państwowego, a jednak żadna gmina nie załamała się finansowo, dzięki oględnej gospodarce. Jednak położenie finansowe jest ciężkie i gminy śląskie dążą do zmiany ustawodawstwa skarbowego. Położenie finansowe gmin śląskich zależy od pomyślności ciężkiego przemysłu. „Co należy uczynić?“ Wprawdzie co do wyboru środków zaradczych, niema wśród działaczy samorządowych na Śląsku jednolitego zdania, lecz przeważa pogląd, że należałoby

znieść liczne nieproduktywne i nieopłacające się podatki samoistne, obarczające niepotrzebnie podatników, a gminom nie dające korzyści, a natomiast należałoby z gruntu zmienić ustawę o państwowym podatku dochodowym i państwowym podatku przemysłowym.

Zmiana ta polegać winna na tem, iż obniżonoby wysokość bezpodatkowego dochodu (minimum egzystencji) przy równoczesnem zmodyfikowaniu stawki wymiaru podatku.

Pozatem udział gmin w państwowym podatku dochodowym i przemysłowym uchodzi za niepraktyczny — lepszy byłby

samoistny podatek komunalny, pozwalający gminom na łatwiejsze uchwycenie swoich dochodów.

Dotychczas preliminarze dochodów są niepewne, a ustawodawstwo obecne nie liczy się z zawiłą i trudną budową gospodarczą gmin śląskich (np. podatek gruntowy jest na Śląsku niski). Wreszcie należałoby uregulować stosunki na polu szkolnictwa, policji i określić, co należy do organów państwowych, a co do samorządowych.

W K u r j e r z e W a r s z a w s k i m z 4 czerwca dr. T. Sas-Jaworski daje w dziale gospodarczym informacyjny artykuł o F i

nansach samorządowych z cyklu Polska w liczbach, oparty na ostatnim roczniku statystycznym Gł. U. St.

BEZROBOCIE A SAMORZĄD. Z tego zakresu znajdujemy w Haśle Łódzkim z 25 maja art., którego tytuł mówi: Demagogia nie nakarmi głodnych. Cały ciężar przyjsicia z pomocą bezrobotnym magistrat składa na barki rządu. Tego samego tematu dotyka toruński Dzień Pomorski z 25 maja w art. Bezrobocie a samorząd toruński i polemizujące z nim Słowo Pomorskie z 1 czerwca w art. Samorząd miejski a bezrobocie. Dzień Pomorski zaczyna od uwag ogólnych:

Rząd stara się złagodzić ostrość zagadnienia bezrobocia przez zwiększenie funduszków zapomogowych dla zarejestrowanych bezrobotnych, stara się przyjść z pomocą poszczególnym samorządom przez częściowe finansowanie prac inwestycyjnych, dających zatrudnienie rzeszom robotniczym, ale jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że spoglądać na kasę rządową, jako na jedyne lekarstwo na zapobieżenie nędzy bezrobotnych, jest polityką nierealną i fałszywą.

Następnie zaś Dzień Pomorski zarzuca magistratowi, że odrzucił 400.000 zł. pożyczki rządowej, która miała pójść na złagodzenie bezrobocia, mianowicie na budowę mostu na Wiśle, stawianego wspólnym kosztem przez rząd i miasto. Na to odpowiada Słowo, że magistrat jest w porządku, bo miasto dość już jest zadłużone i obciążone odsetkami od długów. Kończy zaś tak:

Trzeba próbować coraz bardziej gmatwający się węzeł gordyjski bezrobocia rozwiązać, a nie usiłować przeciąć go rękami... samorządów, które mają dość własnych kłopotów.

DOROBEK OGÓLNY SAMORZĄDÓW. Dorobek samorządu pow. warszawskiego, a zarazem dalsze jego zadania na przyszłość najbliższą przedstawia p. star. Wacław Gajewski w art. Powiat warszawski i stolica, zamieszczonym w Kurjerze Warszawskim jeszcze z 6 marca.

Robotnik z 2 i 3 kwietnia przedstawia w świetle cyfr i faktów dwuletnią działalność socjalistycznego samorządu m. Łodzi w długim i szczegółowym sprawozdaniu, zatytułowanem: Po dwóch latach naszej twórczej pracy. W art. omówiono: budowę kolonji mieszkaniowej, walkę o plan regulacyjny, zdrowotność publiczną, sport, choroby zakaźne, budowę kanalizacji, opiekę społeczną, oświatę i kulturę.

BICIE DRÓG. Robotnik z 25 maja w art. Jak tanio budować drogi i jak zatrudniać bezrobotnych. rozważa sprawę budowy dróg ze stanowiska walki z bezrobociem. Art. ten, chociaż wygląda na reklamowy dla nowego wynalazku „ulepszzonego bruku z płytek mozaikowo - asfaltowych“, jednak przedstawia sprawę rzeczowo — iż należy przejść od systemów bicia dróg z zagranicznej kostki kamiennej, dającej w sumie tylko 6 proc. robocizny krajowej, a nawet rzadko używanej kostki krajowej (20 proc. robocizny), od szabru (10 proc.

robocizny) i asfaltu zagranicznego — do owego wynalazku krajowego, w którym robocizna wynosi przeszło 50 proc. ogólnych kosztów.

RUCH BUDOWLANY A SAMORZĄDY. Słowo Polskie w nrze z 20 czerwca daje art. Kwestja mieszkaniowa, podpisany Junctim. Autor polemizuje z projektem d-ra J. Zawadzkiego, przedstawionym na zjeździe Związku Miast. Dr. Z. zalecał zdwoić jednego roku wymiar podatku od nieruchomości, dochodowego i przemysłowego, przeznaczając uzyskane kwoty na budowę mieszkań, a zaliczając je na 30 letnią pożyczkę amortyzacyjną. Autor uważa projekt za nierealny wobec zubożenia powojennego. Pociągnęłoby to za sobą łańcuch kar, egzekucyj, jeśli chodzi o lokatorów i właścicieli domów; w przemyśle zaś — za podwyżką kosztów wytwórczości podwyżkę cen. Przytem, ponieważ podatek przemysłowy w Polsce jest szczególnie źle obmyślony, bardzo nierównomierny, przeto zdwoić ten podatek byłoby to zdwoić zło. Na miejsce jednak projektu d-ra Z., autor podaje oddawna znane ogólniki, które nie wykazały realizmu w dotychczasowej praktyce: „zachęcenie inicjatywy prywatnej“, „ochrona budujących „od niesumienności przedsiębiorców“, „popularyzowanie nowych metod budownictwa“, „obwarowanie pewności stosunków“.

BUDOWA SZKÓŁ. Kurjer Łódzki z 29 czerwca daje krótki art informacyjny cyfrowy p. t.: Rozbudowa szkolnictwa. Kredyty na budowę pomieszczeń szkolnych w woj. łódzkim, które gminy i powiaty uzyskały pożyczkę budowlaną. Okazuje się przytem, że wyróżnia się pod względem budowy szkół pow. koniński.

Z pośród okręgów, wchodzących w skład województwa łódzkiego, największą żywotność w kierunku zażegnania braków na tem polu wykazuje powiat koniński, bowiem — kiedy w pierwszych latach po wojnie nie było bodaj jednej szkoły, któraaby mieściła się na obszarze tego powiatu we własnym budynku, tak obecnie niema ani jednej szkoły, któraaby nie posiadała własnego budynku.

KOMUNIKACJE MIEJSKIE. Lwowskie Słowo Polskie z 20 czerwca zamieszcza w dziale gospodarczym art. Rozbudowa miast a środki komunikacyjne, podpisany R. Autor stwierdza żywiołowe niemal przenoszenie się mieszkańców miast w ostatnich dziesiątkach lat ze środka miasta na krańce, przedmieścia i poza miasto. Sprawa je drożyzna placów, dążność do zdrowotnych warunków życia, do spokojniejszej atmosfery. Lecz danie wścia temu zdrowemu pędowi zależy od rozwoju komunikacji miejskiej. W miastach naszych jest ona jeszcze bardzo niedostateczna.

OPERA W WARSZAWIE. Niemal wszystkie dzienniki stołeczne i wiele prowincjonalnych zabierało głos w sprawie częściowego zlikwidowania opery przez samorząd stołeczny, zamierzonego z pobudek finansowych. Sprawę rozważano głównie ze stanowiska potrzeb artystycznych i reprezentacyjnych, a w niektórych głosach ze stanowiska pracowników

miejskich, zatrudnionych w operze. M. in. rzucano myśl, aby państwo przejęło operę, skoro stanowi ona przedsięwzięcie wybitnie ogólno-reprezentacyjne stolicy.

SAMORZĄDOWE KASY POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Ilustr. Kurjer Codzienny z 27 kwietnia zamieszcza art. nadesłany Ludwika Osieckiego, naczelnika wydziału samorządowego w woj. krakowskim, nadając od siebie tym wywodom ogólny tytuł: *Nasze mi oszczędnościami nie może rządzić ani biurokracja, ani sejmowładztwo.* Autor polemizuje z art. Il. Kurjera C., któryśmy omówili na tem miejscu w poprzednim zesz. Fakt reorganizacji kas oszczędnościowych podyktowała potrzeba ujednostajnienia ustawodawstw dzielnicowych oraz ich unowocześnienia: organizacja bowiem kas małopolskich opierała się na dekrete, pochodzącym z r. 1844, kas w dzielnicy po-pruskiej — na regulaminie aż z 1838. Samorządowe kasy skostniałyby więc, gdyby nie ta odnowa norm.

Wprawdzie zmienione ustawodawstwo ustala, że kasy oszczędności są zakładami komunalnymi (w b. zaborze pruskim były one dawniej przedsiębiorstwami komunalnymi bez osobowości prawnej), lecz jednocześnie nadaje tym kasom odrębną osobowość prawną.

Jednak czy z powodu zaciągnięcia przez Związek poręczający zobowiązań wobec osób trzecich za działalność Kasy, wobec okoliczności, że Związek poręczający jest również organizacją o celach gospodarczych i humanitarnych, stosunek Kas do Związków poręczających nie powinien być unormowany w sposób, zapewniający Związkowi poręczającemu pewien wpływ na działalność Kas.

Sądzę, że nie popełnię grzechu i nie będę pomówiony o współdziałanie z dążeniami wprowadzenia polityki na teren kasy, jeżeli odpowiem: tak.

Wzmocniony obecnie w Małopolsce nowemi normami wpływ samorządu poręczającego nie jest groźny, skoro samorządy, to instytucje gospodarcze i społeczne. Zresztą nie jest to zmiąana zasadnicza, gdyż i poprzednio wpływ tego czynnika był zapewniony. Również nadzór zasadniczo się nie zmienił, skoro za rządów austrijskich należał do ministerstwa spraw wewnętrznych, a obecnie do ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu. Ani trochę nie są uzasadnione obawy, że centrale banków państwowych pragną zawładnąć oszczędnościami małopolskich kas oszczędności. Należy to czempredziej wyjaśnić i sprostować, bo zarzut ten istotnie może wywołać dla kas skutki ujemne.

...rzekome zakusy owładnięcia przez banki państwowe wkładami kas oszczędności, niewątpliwie utożsamione zostały z procesem w koncepcji swej odwrotnym, mianowicie z nastawieniem działalności kas w ten sposób, aby mogły one również współdziałać z bankami państwowymi w rozporządzaniu kredytów, stojących do dyspozycji tych banków.

Oczywiście, współdziałanie samorządowych kas oszczędnościowych pociąga za sobą konieczność pewnych uzgodnień co do lustracji i t. p., jednak nie można przecież żądać zupełnego rozdziału kas samorządowych

i banków państwowych, Wszak m. in. kasy finansowo słabsze, świeżo powstające nieodzownie potrzebują zasiłków od państwowych zakładów kredytowych.

Pod powyższym art. — gościnnym, że tak powiemy — redakcja *Il. Kurjera Codz.* daje drugi p. t.: *Prawdziwe oblicze „reform“, przed którymi przestrzegamy.* Zarzuca w nim staroście krakowskiemu, że gdy w r. 1929 na miejsce rozwiązanej rady powiatowej stanął z mianowaną radą przyboczną, jako komisarz, to m. in. przystąpił do doktrynerskich zmian w Powiatowej Kasie Oszczędności. Mianowicie, nie zważając, że ludność miejska jest w 99 proc. dostarczycielką wkładek, uznał, że kasa, jako powiatowa, powinna służyć przede wszystkim ludności wiejskiej, nie jak dotąd miejskiej. Następnie, pod względem organizacyjnym — rzuciwszy hasło „wzmocnić czynnik obywatelski w zarządzie kasy“, zaproponował, aby zarząd składał się nie tylko z dwóch dyrektorów fachowych, lecz nadto z prezesa i 2 członków, wybranych przez Radę Kasy. Narazie, zdaniem redakcji, sprowadza się ta przewaga czynnika obywatelskiego do przewagi starosty. Gdy zaś przywróci się samorząd, to

o każdym wekslu, o każdej pożyczce hipotecznej będzie rozstrzygała nie fachowa dyrekcja, ale reprezentanci stronnictw politycznych, którzy będą zasiadałi w zarządzie.

Il. K. C. uważa to za swoiste sejmowładztwo. Trzeci zarzut, — że „nowa rada Kasy (czyli poprostu starosta)“, przeznaczyła 75.000 z czystego zysku nie na rezerwy kasowe, nie na ogólne cele dobra publicznego, jak zawsze bywało dotychczas, lecz na cele związku poręczającego, t. j. krakowskiego samorządu powiatowego. We wszystkich tych zarzutach *Il. K. C.* zastania się powagą Związku Małopolskich Kas Oszczędności. W zakończeniu zwraca się do ministerstwa skarbu, aby wzięło w opiekę ludność przed eksperymentami, które płyną od departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Kurjer Zagłębia daje sprawozdawczy art. z wykresem p. t.: *Komunalna Kasa Oszczędności pow. zawierckiego. Cele, zadania i rozwój instytucji.* Art. na faktach i liczbach obrazuje stały wzrost kasy.

Ziemia Lubelska z 9 kwietnia zamieszcza dłuższy art. p. t. *O rozwój komunalnych kas oszczędnościowych.* Stanowi on szczegółowe sprawozdanie z II zjazdu samorządowych kas oszczędnościowych woj. lubelskiego, który się odbył 28 i 29 marca.

SPÓR O PRAWO USTALANIA OGÓLNYCH WYTYCZNYCH W BUDZECIE SAMORZĄDU WARSZAWY. Skardze rady miejskiej m. Warszawy do Najwyższego Trybunału na orzeczenie M. S. W. w sprawie budżetu miejskiego na 1930/31 — prasa sporo poświęciła miejsca i uwagi. Wielokrotnie powtarzał się argument wyjęty za skargi:

Nie może być mowy, bez przekreślenia istoty samorządu, aby państwo ustalało ogólne wytyczne gospodarki samorządowej, bądź też wkraczało w poszczególne, stokroć zupełnie drobnych spraw.

Lecz głównie i szeroko zajmowała się tą sprawą prasa dwóch obozów, toczących ze sobą walkę polityczną. Prasa opozycyjna posługiwała się z natury rzeczy argumentem samorządności, a spór ten nazywała „walką o niezależność samorządu“. Np. *Gazeta Warszawska* z 10 czerwca głosi:

Narzucenie stolicy przez biurokrację ministerjalną mnóstwa mniejszych i większych nowych wydatków, oraz całkiem dowolnie opracowanych planów finansowo-gospodarczych przedsięwzięć miejskich przekreśla w zupełności wszelki sens istnienia samorządu.

Lecz zaraz *Gazeta Warszawska* przechodzi do strony politycznej sprawy. Stwierdza, że spór ten, to „doniosły problem polityczny“.

Stanowisko ministerstwa spraw wewnętrznych wobec budżetu miasta Warszawy jest dalszym ogniwem systemu „ususów“, przy pomocy których bez zamachów stanu, bez rewolucyjnych wstrząsów, a także i bez legalnej aprobaty ciał prawodawczych zmienia się ustrój naszego państwa w kierunku policyjno-biurokratycznym.

Gazeta Polska z 12 czerwca nazwała skargę „skargą partyjników samorządowych“ i orzekła, że istotnym celem skargi jest rozgrywka z rządem i chęć ugruntowania w samorządzie wpływów opozycji, zwłaszcza „narodowej“ dla zysków politycznych. Przestrzegając przed uogólnianiem i rozwlekaniem sprawy na zjeździe Związku Miast, *Gazeta Polska* z 13 czerwca pisała:

Pomijając już narazie cały absurd zamierzeń, dążących do pozostawienia samemu sobie samorządu, który zwłaszcza na terenie b. Kongresówki znajduje się niemal w powijakach; pomijając już narazie całe zło, jakie mogłoby wyniknąć z oddania samorządu partjom politycznym do wyłącznej eksploatacji, co dopiero ugodziłoby w samą istotę samorządu.

DOKOŁA NOWYCH WYBORÓW. Sprawa przedłużenia kadencji rady miejskiej w Warszawie wywołała w prasie obozów walczących daleko więcej odgłosów, niż poprzednia. Chodzi bowiem o wybory. Znowu najwyższe zainteresowanie okazywały dzienniki obozu narodowego, i to nie tylko warszawskie. W maju rozważano układ sił politycznych w radach miejskich i snuto przypuszczenia co do zmian, w ciągu zaś czerwca, gdy nabierało prawdopodobieństwa przedłużenie kadencji — nacierano na rząd i obóz rządowy, że zamierza „naruszyć ustawę“ (*Gazeta Warszawska* z 20 czerwca). *Gazeta Warszawska*, obok argumentów prawnych i politycznych wylicza także istotny, samorządowy:

Samorząd niepewny dnia i godziny swego istnienia, zdany na partyjne kalkulacje obozu rządowego, nie może prowadzić racjonalnej gospodarki, nie może podejmować planów na dalszą metę, niezbędnych zwłaszcza w obecnym ciężkim położeniu gospodarzem kraju i stolicy.

Wybory samorządowe na Górnym Śląsku dały okazję do rozważań głównie narodowych, potrosze zaś partyjno-politycznych.

Wybory w niektórych miastach woj. łódzkiego (Konstantynów, Łask,

Sieradz) dały znów pochop do wniosków partyjno-politycznych. Np. Ha-sło Łódzkie z 8 czerwca poświęciło dłuższy artykuł spadkowi głosów P. P. S., wróżąc taki sam spadek w zbliżających się wyborach łódzkich.

Pod koniec czerwca nowe ożywienie wywołała w prasie wiadomość o zamierzonym rozwiązaniu rad samorządowych i ogłoszeniu nowych wyborów na Wołyniu, Polesiu i na Chełmszczyźnie. *Express Poranny* z 25 czerwca podał wiadomość o tem wraz ze statystyką narodowego składu rad w poszczególnych województwach, *Kurjer Warszawski* powtórzył tę informację d. 26 czerwca, zyskawszy urzędowe jej potwierdzenie. *Gazeta Warszawska* w art. z 28 czerwca osądziwszy ten zamiar, jako *zgubne konszachty wyborcze*, zastanawia się nad tem „jednym z najtrudniejszych u nas zagadnień, jakie stanowi sprawa samorządu na obszarach narodowo mieszanym i docieka celu nowego kroku rządowego. Widzi w nim objaw porozumień z Rusinami.

Daleko poza Lwów wypłynęła sprawa odnowienia komisarycznej rady miejskiej tego miasta. Długie wywody prawnicze na temat legalności wytaczało nietylko *Słowo Polskie* i *Lwowski Kurjer Poranny*, lecz także *Gazeta Warszawska*, *Kurjer Pocznański*, *Gazeta Polska* i in. Najtrafniej może streszcza zasady tego sporu *Słowo Polskie* w dwóch punktach swego wywodu z 4 maja — *Prawda i nieprawda*.

1) Jest prawdą, że chodzi o atak na samorząd, gdyż rozwiązana Rada miejska pochodziła z nominacji hr. Huyna i rozszerzyła się następnie przez kooptację.

4) Jest prawdą, że Województwo, rozwiązując Radę miejską, traktowało ją jako organ komisaryczny, a nie jako Radę pełnoprawną i że ten pogląd prawny ma za sobą dosyć uzasadnienia, aby nie być sprzecznym z zasadami praworządności.

Następnie, gdy już powołano nowe przedstawicielstwo miejskie, *Słowo Polskie*, wychodząc ze swych podstawowych zasad syndykalistyczno - solidarystycznych i ogólnopañstwowych, czyni uwagę m. in., że fałszywy był sprawdzian klucza partyjnego, który przyjęto za podstawę powołania nowej rady. *Gazeta Lwowska* z 17 czerwca w art. *Pozmiana chwałowowskim ratuszu* przestrzega przed wañniami partyjno-politycznymi.

PRZED ZJAZDEM ZWIĄZKU MIAST I PO ZJEŹDZIE. Nie powtarzamy głosów w sprawie t. zw. „walki o niezależność samorządu“, którą prasa obu walczących obozów politycznych wiązała z przygotowaniami zjazdowymi. Poza tem znaleźliśmy w katowickiej *Polsce Zachodniej* z 15/16 czerwca art. sprawozdawczo-informacyjny p. t.: *Dziłałalność Związku Miast Polskich* W ciągu zjazdu ukazywały się dość obszerne sprawozdania, a po zjeździe zamieściła prasa kilkanaście artykułów pokłosa zjazdowego. Ukazały się one niemal wyłącznie w dziennikach 2 walczających się obozów — rządowego i przeciw-rządowego. Stanowią razem wzięte obraz roznamietnienia politycznego, które targalo obradami. *Robotnik i Gazeta Warszaw-*

ska przedstawiały obrady zjazdowe, jako m. in. „walkę o praworządność w samorządzie“, oraz „przygważdżały szkodliwe stanowisko“ obozu rządowego, *Gazeta Polska* zaś, *Kurjer Poranny* i inne dzienniki, popierające rząd, piętnowały „jedną więcej demonstrację“ i „polityczną rozgrywkę“ z rządem oraz „wiecowy charakter“ obrad. *Gazeta Polska* z 17 czerwca utrzymuje, że „nadzieje pokładane w nim przez społeczeństwo, zjazd zawiodł na całej linii“; *Gazeta Warszawska* z 18 czerwca pisze, że

Dominującą nutą zjazdu było ogólne przygnębienie przedstawicieli samorządu miejskiego i brak wiary w skuteczność jakichkolwiek wysiłków, zmierzających do podniesienia aktywności tak ważnego czynnika, jakim w życiu państwa powinien być samorząd.

Prezydent dr. Brzeski, delegat Lwowa, w wywiadzie, zamieszczonym w *Słowie Polskie* z 22 czerwca gani atmosferę polityczną obrad, twierdzi, że wyniki zjazdu były nikłe, a nawet posuwa się tak daleko, że oznajmia:

My, Małopolanie, odnieśliśmy wrażenie, że należy poważnie pomyśleć o utworzeniu osobnego regionalnego Związku miast małopolskich, któryby naprawdę rzeczowo zajmował się sprawami samorządowymi i przygotowywał materiały dla odpowiednich reform obecnego ustroju samorządowego.

O ZJEŹDZIE GMIN WIEJSKICH. Przed zjazdem *Gazeta Warszawska* dała krytyczny art., wymierzony przeciw rządowi. Wspominaliśmy już o nim wyżej. *Gazeta Polska* z 1 czerwca w art. *W przededniu zjazdu*, stwierdziwszy rzeczowy charakter pracy Zw. Gmin, przestrzegala przed tymi, co „usilują wpędzić gminę i jej organizację w wir zapasów partyjnych“, po zjeździe zaś *Robotnik*, *Gazeta Warszawska* i *Kurjer Warszawski* zarzucały organizacji zjazdu i wyborom na zjeździe nieprawidłowości formalne i zwracały uwagę tylko na stronę polemiczno-polityczną obrad.

SPRAWY PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH. Poza drobnymi wzmiankami w sprawie płac pracowniczych z okazji memoriału Związku Miast oraz z okazji rozwiązania umów z pracownikami opery warszawskiej itp., znaleźliśmy w *Przedświcie* z 14 maja dłuższy art. p. t.: *Obrázky z magistratu warszawskiego*. Przeciwstawiono w nich dolę niższych pracowników i robotników położeniu wyższych urzędników miejskich; w szczególności zaś wytoczono bardzo ciężkie zarzuty przeciw dwóm wyższym urzędnikom, wykazanym z imienia. *Hasło Łódzkie* z 13 maja zamieściło art. *Wdowy po pracownikach miejskich domagają się pracy*. Chodziło o zatrudnienie w r. b. wzorem lat ubiegłych wdów po pracownikach miejskich na robotach miejskich sezonowych.

O OBOWIĄZKACH OGÓLNOPANSTWOWYCH CZŁONKÓW RAD SAMORZĄDOWYCH. *Kurjer Poznański* z 28 kwietnia zamieścił dłuższy art. p. t.: *Zastosowanie „uzusów“ w samorządzie*, w którym jakiś „niezależny prawnik administracyjny“, jak

podaje redakcja, potępia wicewojewodę dr. Typrowicza. Wdrożył on bowiem śledztwo dyscyplinarne przeciwko członkowi wydziału powiatowego w Wolsztynie za to, że „chciał obniżyć powagę uroczystości obchodu imienin Pierwszego Marszałka Polski, Piłsudskiego, ministra spraw wojskowych“, jak opiewa zarządzenie. Autor utrzymuje, że obwiniony „nie naraził dobra na szkodę“ i że nie naruszył obowiązku lojalności.

SAMORZĄD A DZIEDZINY POKREWNE. Starosta łódzki, Al. Rzewski, zamieścił w *H a ś l e* z 13 kwietnia rozprawę p. t.: *S a m o r z ą d a k o o p e r a c j a — j e d n a o r g a n i c z n a c a ł o ś ć i d e o w a*. Art. rozważa m. in. zasady współpracy samorządu i współdziałłości.

ARTYKUŁ INFORMACYJNY O SAMORZĄDZIE W POLSCE. Popularny artykuł informacyjny pióra Mieczysława Breitmeistra p. t.: *S a m o r z ą d t e r y t o r j a l n y* zamieścił *II Kurjer Codzienny* z 26 maja w swym *Kurjerze Literacko-Naukowym*. Artykuł jest bardzo zwięzły. Ilustrują go 4 wykresy, uzmysławiające ustrój samorządów polskich.

SPROSTOWANIE. W niniejszym *Przeglądzie Prasy* w zesz. I-ym omyłkowo podano nazwisko autora art. w *Gazecie Polskiej* z 24 stycznia, oznaczonego inicjałami M. P.

Cz. Rokicki.

KRONIKA.

Z BIURA ZJAZDÓW SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO.

W SPRAWIE OBCIĄŻENIA LASÓW PAŃSTWOWYCH PODATKIEM WYRÓWNAWCZYM I OBOWIĄZKIEM ŚWIADCZEŃ NATURALNYCH NA DROGI.

Wobec wybitnie niekorzystnego stanowiska niektórych lasów państwowych w sprawie, oznaczonej w tytule, Prezydjum Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego zwróciło się do Ministra Spraw Wewnętrznych z memorjałem, w którym prosi o wywarcie wpływu na Ministerstwo Rolnictwa w kierunku zmiany wspomnianego stanowiska dyrekcji. W memorjale swoim Prezydjum wywodzi m. in., co następuje:

„II. W sprawie świadczeń drogowych w naturze.

Białowieska Dyrekcja Lasów powołuje się w swoim zarządzeniu na wyrok N. T. A. z dn. 23. I. 1930 r. Z wyroku tego nic innego jednak nie wynika, jak tylko twierdzenie, że lasy państwowe, nie utrzymujące własnych środków przewozowych, są wolne od obowiązku dostarczania tych środków w naturze oraz opłacania ekwiwalentu zamiast dostarczania środków przewozowych. Tymczasem Dyrekcja w ustępie drugim swojego zarządzenia, bardzo zresztą niejasno zredagowanym, zdaje się twierdzić, że lasy państwowe są wolne od uiszczania ekwiwalentu zamiast świadczeń w naturze wogóle.

Uważając cytowany wyrok N. T. A. za częściowo tylko uzasadniony, za zupełnie nieuzasadnione natomiast uważamy stanowisko Dyrekcji z następujących powodów:

1. Ogólną zasadę, stanowiącą podstawę prawną do pociągania do świadczeń drogowych w naturze wypowiedają art. 29 i art. 30 ustawy drogowej. W tych przepisach ustawodawca przejawia wyraźne intencje znalezienia sprawiedliwej miary ustalania obowiązku oraz określania wysokości świadczeń w naturze. Jest to najbardziej charakterystyczny rys

omawianych przepisów, uwypuklający się zwłaszcza na tle poprzednio obowiązującego stanu prawnego, który ustawodawca niezawodnie miał na oku; rys ten, a mianowicie tendencja sprawiedliwości w obciążeniu świadczeniami w naturze, musi być zatem ważną wskazówką przy interpretowaniu niezupełnie jasnych sformułowań ustawy.

Z tego punktu widzenia ważną rzeczą jest stwierdzić, a) że do świadczeń w naturze są obowiązani wszyscy mieszkańcy gminy, opłacający podatki bezpośrednio. Wyrażenie „mieszkańcy“ musi się rozumieć nie w sensie fizycznych mieszkańców, lecz wszystkich podatników; świadczy za tem wyraźnie argument, wynikający a contrario z brzmienia przepisu art. 33: skoro bowiem ustawa wyraźnie i w drodze wyjątku zwalnia od świadczeń, znajdujące się w określonych warunkach i z powodu tych warunków „zakłady i urzędy państwowe i samorządowe“, „instytucje użyteczności publicznej...“, „stadniny, stacje ogierów i żrebięciarnie państwowe“ — to tem samem potwierdza regułę, że te i tym podobne instytucje, a nie tylko mieszkańcy fizyczni, o ile nie znajdują się w określonych przez ustawę warunkach, są obowiązani do świadczeń, jeżeli oczywiście opłacają podatki bezpośrednio. Z tego też powodu obowiązane są do świadczeń w naturze zarządy lasów państwowych;

b) że miarą wysokości świadczeń, należnych od poszczególnego podatnika, jest wysokość opłacanych przez niego bezpośrednich podatków. Rozpiętość świadczeń w naturze zależy zatem od siły płatniczej obowiązującego, wyrażającej się w sumie opłacanych przez niego bezpośrednich podatków, a nie od ilości znajdujących się w jego dyspozycji sił roboczych.

Z powyższych stwierdzeń wynika, że intencją ustawodawcy było uczynić z szarwarku drogowego dodatkowe w stosunku do sumy danin w gotówce obciążenie świadczeniami w naturze, pozbawione — w przeciwieństwie do poprzedniego stanu prawnego — wszelkich znamion obciążenia pogłównego.

2. Wynika z tego jednak i dalsza, bardzo dla sprawy istotna konsekwencja. Ustawa traktuje świadczenia w naturze — zarówno w robociznie pieszej, jak i ciągłej — jako jeden ciężar jednolity. Świadczy o tem wyraźnie art. 30 ustawy, ustalający podstawę wymiaru świadczeń w postaci sumy podatków bezpośrednich i nie rozróżniający zupełnie pomiędzy robocizną pieszą i ciągłą. Wyodrębnienie tego przepisu w osobny artykuł ustawy przemawia wyraźnie za intencją ustawodawcy, że odnosi się on do świadczeń w naturze, jako jednej całości. Traktowanie odrębne — pod względem rozpiętości obowiązku świadczeń — jednego i drugiego rodzaju robocizny nie znalazłoby zatem uzasadnienia w ustawie. Innemi słowy z brzmienia i niewątpliwiej intencji ustawy wynika, że przypadające na poszczególnych płatników podatków bezpośrednich świadczenia w naturze, polegające na obydwóch rodzajach robocizny, pozostawać muszą w stosunku przypadających na nich sum podatków bezpośrednich. Jeżeli zatem z dwóch płatników, obciążonych bezpośrednimi podatkami po 100 jednostek, jeden posiada środki przewozowe, a drugi ich nie posiada, to i tak rozpiętość świadczeń w naturze jednego i drugiego musi być jednakowa. Prowadzi to w praktyce do konieczności ustalenia jakiegoś wspólnego miernika dla robocizny pieszej i ciągłej, umożliwiającego porównanie; **nietrud-**

no go oczywiście znaleźć przez oszacowanie według miejscowych stosunków.

Gdyby więc obowiązek dostarczania robocizny pieszej i ciągłej traktować jako dwa zupełnie od siebie niezależne obowiązki, zwichnęłoby się kardynalną zasadę ustawy, polegającą na nakazie równomiernego obciążenia płatników świadczeniami w stosunku do sum podatków bezpośrednich.

3. Jakież wobec tego znaczenie ma przepis ustępu 2-go art. 32 ustawy, stanowiący, że „do dostarczania środków przewozowych mogą być pościągnięci tylko posiadacze środków przewozowych“?

Wbrew jednemu z motywów wyroku N. T. A., osobom, obowiązanyom do świadczeń, nie służy bynajmniej prawo wniesienia ekwiwalentu w gotówce zamiast świadczeń w naturze. Przeciwnie, w myśl art. 31 ustawy, prawo zastąpienia świadczeń w naturze opłatami w gotówce służy tylko gminom. Czyli gmina z reguły może żądać wykonania świadczeń w naturze i może odmówić przyjęcia ekwiwalentu w gotówce. Może też — zgodnie z art. 44 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928 o postępowaniu przymusowem w administracji — nakazać wykonanie świadczeń w naturze na koszt egzekuta, np. przez najęcie odpowiednich sił roboczych, przyczem koszt obciążający egzekuta bynajmniej nie będzie się równał z góry ustaleniom ekwiwalentowi, lecz rzeczywistym wydatkom, poniesionym przez gminę. Tego wykonania w naturze, o ile chodzi o robociznę ręczną, może gmina żądać bezwzględnie, w szczególności bez względu na to, czy egzekut rozporządza odpowiednimi siłami roboczymi (np. sam jest ulomny, robotnikami najemnymi nie dysponuje). Natomiast — właśnie ze względu na cytowany powyżej ustęp art. 32 — nie może żądać wykonania w naturze roboty, do której potrzebne są środki przewozowe, od osób, które temi środkami nie dysponują. Może jednak, a nawet ze względu na art. 30 musi żądać od tych ostatnich osób o tyle większych świadczeń w robociznie ręcznej, ażeby wyrównać ich obciążenie w porównaniu z osobami, posiadającymi środki przewozowe — zawsze w stosunku do jednej i tej samej miary: sumy podatków bezpośrednich. I takie tylko w związku z poprzedniemi wywodami znaczenie posiada cytowany ustęp art. 32.

Wbrew motywom wyroku N. T. A. trzeba by zatem stwierdzić, że nawet od takich osób, które środkami przewozowemi nie dysponują, możnaby w myśl art. 31 żądać ekwiwalentu w gotówce. Niema to jednak praktycznego znaczenia. Albowiem wobec konieczności respektowania ustawowej zasady równomierności obciążenia świadczeniami — nic nie stoi na przeszkodzie (nie przeczą temu także motywy wyroku N. T. A.), aby gmina płatnikowi, nie posiadającemu środków przewozowych, przypisała stosunkowo większą ilość dni roboczych pieszych i żądała bądź wykonania roboty w naturze, bądź zaplacenja ekwiwalentu w gotówce.

Z powyższych wywodów wynika, że niema żadnych podstaw prawnych do zmniejszania ciężarów szarwarkowych, przypadających na lasy państwowe, w stosunku do innych podatników i że stanowisko Dyrekcji Białowieskiej jest pod tym względem błędne.

Zważywszy powyższe mamy zaszczyt zwrócić się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą, aby raczył:

a) wpłynąć na Pana Ministra Rolnictwa w tym kierunku, ażeby Dyrekcje Lasów Państwowych otrzymały polecenie uiszczania przypadających z lasów państwowych należności podatku wyrównawczego;

b) w porozumieniu z Panem Ministrem Rolnictwa pouczyć Dyrekcje Lasów i gminy o obowiązkach szarwarkowych zarządów lasów państwowych, zgodnie ze stanowiskiem, przedstawionem wyżej“.

W SPRAWIE ROZLICZEŃ MIĘDZY ZAKŁADEM UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, A POWIATOWEMI ZWIĄZKAMI KOMUNALNEMI.

W sprawie powyższej Prezydjum B. Zj. S. Z. wystąpiło do Ministra Pracy i Opieki Społecznej z następującem pismem:

„Przy sposobności realizacji odrębnego ubezpieczenia pracowników komunalnych przez związki komunalne w myśl art. 5 p. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911), napotykają poszczególne związki komunalne na pewne trudności, jakie im czyni co do rozliczenia, przewidzianego w art. 120 cyt. rozp. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Trudności, o jakich mowa, sprowadzają się do następujących punktów:

1. Odraczanie definitywnej decyzji do czasu wydania rozporządzenia wykonawczego;
2. Zapowiedź tylko zwrotu składek z tytułu ubezpieczenia bez zwrotu składek na wypadek braku pracy;
3. Zapowiedź zwrotu składek ratami.

Uważając wspomniane trudności za nieuzasadnione, mamy zaszczyt zwrócić się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o odpowiednie poinstruowanie Zakładów, które powinny bezzwłocznie załatwiać zgłoszenia związków komunalnych o rozliczenia, o jakich mowa na wstępie.

Co do meritum stanowiska Zakładu zaznaczamy, co następuje:

Ad 1. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 r. weszło w życie z dniem 1 stycznia 1928 r. i od tej chwili normy, w niem zawarte, są podstawą powstawania praw i obowiązków Zakładów. W szczególności skuteczność norm, regulujących zagadnienie odrębnego ubezpieczenia pracowników komunalnych, nie została w rozporządzeniu Prezydenta uzależniona od wydania przepisów wykonawczych. Wobec tego, w razie ziszczenia się warunków, przewidzianych w art. 5 p. 6 rozporządzenia Prezydenta, powstaje dla Zakładu bezwzględny obowiązek zwrotu składek w myśl art. 120 ustęp 1.

Ustępu ostatniego art. 120, który przewiduje, że „szczegółowe“ przepisy dotyczące wykonania postanowień tego artykułu, wyda Rada Ministrów na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej, nie można uważać za warunek, zawieszający skuteczność art. 120. Jest to bowiem tylko obowiązek, nałożony przez ustawodawcę na Radę Ministrów; niewykonanie

tego obowiązku nie może w żadnym wypadku uszczuplać praw związków i pracowników komunalnych. Pozatem z treści cytowanego ustępu wynika, że nie upoważnia on bynajmniej Rady Ministrów do wydania norm nowych, lecz tylko nakłada obowiązek „szczegółowego” rozwinięcia norm, zawartych w art. 120, a więc wydania przepisów, dotyczących jedynie sposobu ich wykonania. Wreszcie — brak rozporządzenia Rady Ministrów nie czyni bynajmniej faktycznie niemożliwym wykonanie obowiązków Zakładu, wynikających z ustępu 1 art. 120; obowiązki te bowiem są określone jasno i wyczerpująco.

A d. 2. Art. 120 ustęp 1 rozstrzyga zupełnie wyraźnie kwestję rozmiaru obowiązku Zakładu do zwrotu składek. Postanawia mianowicie *expressis verbis*, że Zakład jest obowiązany zwrócić „wszystkie” składki za miesiąc, podlegające zaliczeniu.

Za intencją ustawodawcy obciążenia Zakładu zwrotem składek zarówno emerytalnych, jak i składek na wypadek braku pracy, świadczą wyraźnie następujące momenty:

a) kategoryczne brzmienie ustępu 1 art. 120;
 b) porównanie brzmienia ustępu 1 art. 120 z brzmieniem ust. 2-go tegoż artykułu; skoro bowiem w ustępie drugim, dotyczącym wypadku przejścia pracownika z ubezpieczenia odrębnego do ogólnego jest mowa wyraźnie o obowiązku zwrotu „ośmioprocentowej składki”, w ustępie zaś 1-szym, dotyczącym wypadku odwrotnego, o zwrocie „wszystkich składek”, to trzeba przyjąć, że ustawodawca używając odmiennych i co innego oznaczających wyrażen w jednym i tym samym artykule chciał istotnie odmiennie i różnie uregulować obydwa wypadki.

c) powołanie się w ustępie 1-szym art. 120 na art. 111, który znowu powołuje się na art. 106, ten zaś na art. 102 i 103; art. 102 reguluje wysokość składki na pokrycie świadczeń na wypadek braku pracy, art. 103 — świadczeń emerytalnych.

A d 3. Kwestję tę przesądza art. 121 ust. 1 i 2, stanowiąc kategoryczny obowiązek zwrotu składek w ciągu miesiąca po zgłoszeniu roszczenia.

POSIEDZENIE RADY ZJAZDÓW SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO.

Ostatnie posiedzenie Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego odbyte w dniu 21 czerwca 1930 roku w Warszawie, miało przebieg następujący:

Sprawozdanie z działalności Zarządu w okresie od ostatniego zebrania Rady, t. j. od grudnia roku zeszłego złożył p. J. Bek, kładąc szczególny nacisk na trudne warunki, w jakich obecnie znajdują się związki komunalne.

Po dyskusji Rada przyjęła jednogłośnie sprawozdanie z działalności Zarządu i Biura Zarządu oraz uchwaliła następujące wnioski, przedstawione przez p. J. Beka:

1. Wobec ciężkiego położenia finansowego samorządu powiatowego, spowodowanego przesileniem rolniczym, położenia pogorszonego w wielu powiatach niepomiernem obciążeniem długami wekslowymi, zjawiała się konieczność wstrzymania lub znacznego ograniczenia w roku bieżącym gospodarki nakładowej. Związki powiatowe powinny przeto zwrócić się z tem większą energią i nakładem pracy ku dziedzinom, nie wymagającym niezbędnie znaczniejszych nakładów pieniężnych, jak: zabezpieczenie zdrowia publicznego drogą rozwinięcia energicznej akcji zapobiegawczej, organizowania oświaty pozaszkolnej, konserwacja meljoracji, sadzenie drzew przy drogach i t. p. Wogóle zaś należy zwrócić baczną uwagę na sprawę opieki nad gminami również w podobnych dziedzinach, jak zdrowotność, bezpieczeństwo ogniowe.

2. Uznając, że Związek Powiatów jest organizacją, łączącą wszystkie sejmiki, kierujące życiem samorządu ziemskiego, że droga zjazdów (głównego i wojewódzkich), przez centralne organa swoje (Rada, Zarząd i Biuro), przez prasę własną — ma możność badania i formułowania opinii bezpośrednio zainteresowanych rozwojem samorządu co do jego istotnych potrzeb i możliwości, — Rada uważa, że *władze państwowe nie powinny w żadnym wypadku pomijać Związku przy zasięganu opinii co do projektów ustaw i zarządzeń, dotyczących mniej lub więcej bezpośrednio samorządu.*

Następnie Rada uchwaliła wnioski, przekazane Radzie przez Zjazd ogólny, następującej treści:

WNIOSEK P. MARYNOWSKIEGO W SPRAWIE ZMIAN NA STANOWISKACH PRZEWODNICZĄCYCH WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH.

„Ze względu na wyjątkowo ciężkie położenie finansowe powiatowych związków komunalnych i nadzwyczajne trudności gospodarcze, z jakimi walczy wiele powiatów, Zjazd uważa za bardzo niewskazane, dokonywanie w tym właśnie okresie zmian na stanowiskach kierowników zarządów powiatowych. Dlatego też Zjazd zwraca się do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z prośbą, ażeby zmiany na stanowiskach przewodniczących wydziałów powiatowych w bieżącym okresie ciężkiego kryzysu zechciał ograniczyć do wypadków nieodpartej konieczności“.

Wniosek p. Gajewskiego w sprawie funduszy celowych na pożyczki ulgowe, udzielane przez P. Z. U. W. na akcję przeciwpożarową, — referowany przez samego wnioskodawcę — na skutek uzgodnienia stanowiska w tej sprawie z Zarządem P. Z. U. W. wycofano, natomiast Rada uchwaliła następujący wniosek, postawiony przez p. Gajewskiego: „Rada Zjazdów Samorządu Ziemskiego wobec ujawnienia się tendencji, kwestjonujących trwałość istnienia funduszu pożyczek ulgowych, stworzonego zgodnie z art. 42, 44 i 45 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 10 października 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 92, poz. 862), postanawia zwrócić się do Ministerstwa Skarbu z przedstawieniem definitywnego ustalenia nienaruszalności utworzonego funduszu i zużytkowania go zgodnie z celem ustawowo określonym. Rada zaleca przeprowadzić tę akcję łącznie ze Związkiem Miast i Związkiem Gmin Wiejskich“.

WNIOSEK P. DŁUGOSZA W SPRAWIE ZMIANY STATUTU.

„Zjazd przedstawicieli powiatowych związków komunalnych wzywa Radę Zjazdów do zaprojektowania zmiany statutu, a przede wszystkim zmiany art. 6“.

WNIOSEK P. HERMASZEWSKIEGO W SPRAWIE POMOCY REWIZYJNEJ DLA POW. ZW. KOM.

„Zjazd uważa, iż inicjatywa Biura Zjazdów powołania rewidentów do pomocy komisjom rewizyjnym jest bardzo celowa i powinna być w miarę możliwości rozwijana“.

Oraz następujący wniosek p. Jaroszyńskiego: „Rada Zjazdów Samorządu Ziemskiego wzywa Zarząd, by zgodnie z uchwałą Zjazdu ogólnego z r. 1926 wystąpił do Pana Ministra Skarbu o przekazanie powiatowym związkom komunalnym i gminom prawa wymierzania i ściągania państwowego podatku gruntowego wraz z dodatkami na rzecz związków komunalnych“.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa zmiany statutu, nad którym przeprowadzono dyskusję według następującego projektu:

PROJEKT STATUTU ZWIĄZKU POWIATÓW RZECZYPOSPOLITEJ

A. Cel i zadania Związku.

§ 1.

Z. P. R. jest organizacją: 1) zabiegającą o zapewnienie Ziemskiemu Samorządowi Terytorjalnemu najodpowiedniejszych prawnych i faktycznych warunków istnienia i rozwoju, 2) ustalającą opinię samorządu ziemskiego w sprawach, które go dotyczą i reprezentującą tę opinię nazewną, 3) stwarzającą pomoc wzajemną związków powiatowych w spełnianiu ich zadań.

Terenem działania związku jest cała Rzeczpospolita Polska. Siedzibą związku jest m. st. Warszawa.

§ 2.

Powyższe cele Związek osiągać się stara w sposób następujący:

- 1) czyni starania, aby projekty ustaw, rozporządzeń oraz zarządzeń władz państwowych, całkowicie lub częściowo dotyczące samorządu, przed wejściem w życie poddawane były ocenie Związku i aby szły po linii stwarzania najkorzystniejszych warunków rozwoju samorządu;
- 2) występuje przed rządem lub izbami ustawodawczymi z projektami zmian w obowiązujących ustawach i rozporządzeniach;
- 3) opracowuje projekty nowych ustaw i rozporządzeń, stwarzających normy prawne dla samorządu ziemskiego;

- 4) wylania stale organa, powołane do wypowiedzania opinii samorządu ziemskiego;
- 5) krzewi myśl samorządową w najszerzych warstwach społecznych;
- 6) bierze udział przez swoich delegatów w imieniu samorządu ziemskiego w instytucjach publicznych i społecznych;
- 7) opracowuje wzory i metody pracy organów samorządu ziemskiego na wszystkich polach ich działalności;
- 8) organizuje pomoc techniczną przez stworzenie poradni centralnej i na miejscu w siedzibach władz powiatowych, rozwija działalność inspekcyjno - instruktorską i t. p.;
- 9) wykonywa zlecenia poszczególnych powiatów wobec władz i instytucyj centralnych;
- 10) podejmuje kształcenie i doksztalcanie członków organów samorządu tudzież pracowników, jak również pośredniczy w dostarczaniu pracowników dla biur i zakładów powiatowych.

B. Członkowie Związku.

§ 3.

Członkiem Związku może być każdy powiatowy związek komunalny Rzeczypospolitej Polskiej. Przystąpienie, jak również wystąpienie ze Związku następuje na podstawie uchwały Sejmiku powiatowego (rady powiatowej).

Obowiązkiem członka Związku jest popieranie przy każdej sposobności związku i zadań, którym on służy, udzielanie organom związku wszelkich danych i materiałów, potrzebnych dla wykonywania zadań związku oraz opłacanie składki członkowskiej. Członek Związku ma natomiast prawo korzystać ze wszystkich urządzeń i udogodnień, jakie Związek dla swych członków organizuje i prowadzi.

C. Organa Związku.

§ 4.

Organami Związku są:

- 1) Zjazd główny;
- 2) Rada;
- 3) Zarząd;
- 4) Prezes Związku;
- 5) Zjazdy wojewódzkie.

§ 5.

Zjazd główny odbywa się raz na rok w miejscu i czasie, ustalonym przez Radę.

W Zjeździe biorą udział z głosem stanowczym członkowie przez swoich delegatów oraz wszyscy członkowie Rady.

Każdy powiat, będący członkiem Z. P. R. wysyła na Zjazd Główny 2-ch delegatów, z których jednego wybiera Sejmik powiatowy, drugiego —

Wydział Powiatowy — w obydwóch wypadkach na cały okres kadencji tych organów. Delegacja może być w ciągu trwania kadencji odwołana przez organ, powołany do wyboru. Delegat traci mandat, jeżeli przeniósł się na stałe poza granice powiatu, lub jeżeli z innego powodu stracił prawo wybieralności do Sejmiku (rady) powiatowego w swoim powiecie.

Sejmik powiatowy (rada powiatowa) oraz Wydział Powiatowy równocześnie z delegatami na Zjazd wybierają stałych zastępców delegatów. Zastępcy delegatów biorą udział w Zjeździe Głównym z głosem stanowczym, jeżeli delegaci, których oni zastępują są na Zjeździe nieobecni. Przepisy, dotyczące delegatów, odnoszą się również do ich zastępców.

Każdy uczestnik Zjazdu ma jeden głos. Kumulowanie głosów w drodze pełnomocnictwa jest niedopuszczalne.

Z głosem doradczym mogą brać udział w Zjeździe Głównym nadliczbowi delegaci powiatów oraz zaproszone przez Zarząd osoby ze sfer rządowych, parlamentarnych, instytucyj społecznych i samorządowych.

§ 6.

Do zakresu działania Zjazdu należy:

- 1) wypowiedanie się w zasadniczych sprawach, dotyczących samorządu ziemskiego;
- 2) przyjęcie sprawozdania Rady i Zarządu oraz uchwalenie dyrektyw dla tych organów na przyszłość;
- 3) zmiana wysokości rocznej składki członkowskiej;
- 4) wybór części członków Rady (§ 7);
- 5) decyzja o likwidacji Związku.

Porządek oraz szczegółowy regulamin Zjazdu ustala Rada. Sprawy nie objęte porządkiem, ustalonym przez Radę, mogą być przedmiotem obrad i uchwał Zjazdu tylko wtedy, jeżeli to Zjazd większością głosów zdecyduje.

§ 7.

W skład Rady Związku wchodzi:

- 1) po 2-ch przedstawicieli członków Związku z każdego województwa, wybranych przez Zjazdy Wojewódzkie na przeciąg czasu, na jaki wybiera się Sejmiki (rady) powiatowe na danym terenie;
- 2) 9-ciu członków, wybranych przez Zjazd Główny;
- 3) 6-ciu członków, powołanych drogą kooptacji przez Radę.

Wybór członków Rady dokonywa się względną większością głosów.

Po przeprowadzeniu nowych wyborów do sejmików (rad) powiatowych na terenie danego województwa przynajmniej w połowie powiatów, członkowie Rady, wybrani trybem, wskazanym wyżej pod 1), piastują swe mandaty do czasu zebrania się najbliższego Zjazdu Wojewódzkiego, poczem następują nowe wybory. Gdyby Rady Powiatowe komisaryczne, istniejące na obszarze województw Małopolski, nie były periodycznie odnawiane, mandaty członków do Rady Związku z tego obszaru odnawiają się w każdym razie co trzy lata.

Grupy członków Rady, wymienione wyżej pod 2) i 3) odnawiają się w $\frac{1}{3}$ części corocznie według starszeństwa wyboru.

Obecni członkowie Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego pozostają członkami Rady Związku, aż do wygaśnięcia ich mandatów według przepisów niniejszego paragrafu.

§ 8.

Rada jest naczelnym organem Związku. Do niej należy: 1) wypowiedzenie się w imieniu Związku we wszystkich aktualnych sprawach, dotyczących samorządu ziemskiego, z wyjątkiem spraw, niecierpiących zwłoki, tudzież spraw, przekazanych przez Radę Zarządowi; 2) ustalenie wytycznych działalności zarządu: sprawowanie kontroli nad tą działalnością i przyjmowanie sprawozdań Zarządu; 3) uchwalanie rocznego preliminarza wydatków i dochodów; 4) wybór ze swego grona prezesa Związku, wiceprezesów oraz innych członków Zarządu; 5) uchwalenie regulaminu Zjazdu Głównego, zjazdów wojewódzkich, Rady i Zarządu.

Rada odbywa posiedzenia najmniej trzy razy do roku w terminach i miejscu, ustalonych przez Zarząd. Quorum wynosi $\frac{1}{3}$ część ogólnej liczby członków Rady.

Na żądanie, przedstawione przez conajmniej $\frac{1}{3}$ członków Rady, posiedzenie Rady musi być zwołane w ciągu miesiąca od chwili zgłoszenia żądania, z porządkiem dziennym, oznaczonym w żądaniu.

W celu skontrolowania sprawozdania rachunkowego Związku i przygotowania odpowiednich wniosków, Rada wybiera ze swego grona względną większością głosów komisję rewizyjną w składzie 3-ch członków na okres jednego roku budżetowego.

§ 9.

Zarząd składa się:

- 1) z prezesa Związku;
- 2) 2-ch wiceprezesów;
- 3) 6-ciu dalszych członków;
- 4) z dyrektora Związku oraz redaktora pisma, będącego naczelnym organem Związku, o ile obowiązków dyrektora i redaktora nie pełnią osoby, należące do Zarządu wg. punktów 1 — 3 niniejszego paragrafu.

Członków Zarządu, wymienionych w punktach 1 — 3, wybiera Rada na przeciąg 3-ch lat.

§ 10.

Zarząd przygotowuje sprawy pod obrady Rady i Zjazdów Wojewódzkich, określa sposób wykonania uchwał Rady, ustala regulamin organizacyjny biura Związku, przyjmuje i zwalnia pracowników Związku i nadzoruje tok bieżących spraw Związku.

W wypadkach niecierpiących zwłoki, tudzież w wypadkach osobnego upoważnienia przez Radę Zarząd wypowiada się w zastępstwie Rady w imieniu Związku w sprawach, dotyczących aktualnych spraw samorządu ziemskiego.

Zarząd zbiera się w miarę potrzeby na zaproszenie prezesa. Quorum wynosi conajmniej połowę członków. Na żądanie 3-ch członków Zarządu winno być zwołane posiedzenie Zarządu w ciągu 2-ch tygodni od zgłoszenia żądania i z porządkiem dziennym, oznaczonym w żądaniu.

§ 11.

Prezes Związku reprezentuje Związek nazewnątrz, zwołuje posiedzenia Rady i Zarządu, przewodniczy na posiedzeniach Zjazdu Głównego Rady i Zarządu i czuwa nad prawidłowym tokiem spraw, załatwianych przez pracowników biura.

Prezesa zastępują w wymienionych funkcjach wice-prezesi.

§ 12.

Stałymi pracownikami Związku, ustanowionymi do kierowania bieżącymi sprawami pod bezpośrednim nadzorem prezesa Związku, są dyrektor Związku i redaktor naczelnego organu Związku. Do pomocy dodaje im Zarząd innych funkcjonariuszy w granicach budżetu.

Zakres działania dyrektora i redaktora oraz organizację aparatu wykonawczego określa regulamin, uchwalony przez Zarząd.

Funkcje dyrektora i redaktora mogą być połączone w jednej osobie. Mogą one być również powierzone członkom Zarządu, wybranym przez Radę.

§ 13.

Zamiejscowi członkowie Rady i Zarządu mają prawo do zwrotu kosztów, spowodowanych udziałem ich w posiedzeniach tych organów. Koszty oblicza się według zasad, obowiązujących w danym momencie dla urzędników państwowych VI. st. sl., z tem jednak zastrzeżeniem, że zwrot kosztów przejazdu koleją nie może przekraczać ceny biletu II klasą.

§ 14.

W każdym województwie odbywają się przynajmniej raz do roku wojewódzkie zjazdy związku powiatów. Do zadań zjazdu wojewódzkiego należy: 1) wypowiedzenie się w imieniu samorządu ziemskiego w województwie o wszystkich aktualnych sprawach samorządu; 2) wysłuchanie sprawozdania centralnych organów Związku i wyrażenie pod ich adresem postulatów; 3) wybór przedstawicieli w Radzie Związku.

Zjazdy wojewódzkie zwołuje i ustala ich porządek obrad Zarząd.

Z głosem stanowczym biorą udział w zjeździe delegaci powiatów na Zjazd Główny oraz ich zastępcy, tudzież członkowie Rady Związku z terenu danego województwa, z głosem doradczym — zaproszeni przez Zarząd goście. Quorum stanowi połowa uczestników, uprawnionych do głosu.

Przewodniczy na Zjeździe członek Zarządu lub Rady, wyznaczony przez Zarząd.

Na żądanie $\frac{1}{3}$ części powiatów, należących do Związku danego województwa, Zarząd jest obowiązany zwołać nadzwyczajny zjazd woj-

wódzki w ciągu miesiąca od zgłoszenia żądania, z porządkiem dziennym, oznaczonym w żądaniu.

§ 15.

Delegaci na Zjazdy Główne i Zjazdy Wojewódzkie są obowiązani składać sprawozdania z przebiegu obrad zjazdów i powziętych uchwał tym organom, które ich wybrały.

Członkowie Rady, wybrani z terenów poszczególnych województw, są obowiązani utrzymywać kontakt między centralnymi organami Związku a wszystkimi członkami Związku na terenie województwa i popierać wszelkie poczynania Związku na danym terenie.

§ 16.

Na podstawie zgodnej uchwały Rady Związku oraz Zjazdów Wojew. odnośnych województw mogą być tworzone miejscowe oddziały Związku, obejmujące jedno lub więcej województw.

Organem miejscowego oddziału Związku, odpowiadającym Radzie Związku dla całej organizacji, jest zjazd wojewódzki. Pozatem oddział może powołać inne stałe organa miejscowe, a mianowicie Zarząd oraz prezesa. Może również utworzyć stałe biuro oddziału.

Zadaniem Związku jest troska o szczególne potrzeby i interesy członków Związku danego terenu w ramach działalności całego Związku. Organizację oddziału w ramach niniejszego statutu określa regulamin organizacyjny, przyjęty przez Radę Związku oraz odnośny Zjazd Wojewódzki.

Koszty wynikające ze szczególnej działalności oddziału, uzasadnionej potrzebami województwa, pokrywają członkowie oddziału w formie składki dodatkowej.

* * *

W głosowaniu nad projektem statutu przyjęto następujące poprawki:

§ 2a — przyjęto w formie zaproponowanej przez p. Gajewskiego: „Z. P. R. jest osobą prawną, może nabywać i pozbywać nieruchomości, przyjmować zapisy, darowizny, oraz zaciągać pożyczki. Wszelkie dokumenty, mocą których Związek zaciąga zobowiązania materialne wobec osób trzecich, winny być podpisane przez Prezesa Związku, dwóch członków Zarządu Związku oraz opatrzone pieczęcią Związku“.

§ 3a przyjęto w formie zaproponowanej przez p. Gajewskiego: „Utrata członkostwa Związku następuje przez: a) wystąpienie ze Związku, b) skasowanie powiatu, jako odrębnej jednostki administracyjnej, c) wykreślenie członka ze Związku“.

W § 5 dodano na końcu: „Zaleganie ze składkami członkowskimi w ciągu jednego roku przez Sejmik, odbiera delegatom prawo udziału w zjeździe głównym i wojewódzkim“.

§ 8 przyjęto z poprawką p. Jaroszyńskiego: między punkt 1 i 2 ustępu pierwszego wstawić nowy punkt w następującym brzmieniu: „Deleguje przedstawicieli Związku do stałych instytucji rządowych“ oraz z poprawką p. Dalhora: do ustępu 1-szego dodać punkt: „Zmiana statutu“.

§ 9 przyjęto z poprawką p. Jaroszyńskiego — dodać nowy ustęp końcowy w brzmieniu: „oprócz wymienionych wyżej członków składu Zarządu, wchodzi z urzędu każdorazowy przewodniczący autonomicznego oddziału Związku województwa Śląskiego“.

§ 10 przyjęto z poprawką p. Jaroszyńskiego — ustęp 1-szy powinien brzmieć: „Zarząd przygotowuje sprawy pod obrady Rady i zjazdów wojewódzkich, określa sposób wykonania uchwał Rady, ustala regulamin organizacyjny Bura Związku, przyjmuje na wniosek prezesa i zwalnia pracowników Związku, nadzoruje tok bieżących spraw Związku — oraz z poprawką — do ustępu 2-go dodać słowa: „oraz deleguje przedstawicieli Związku w stałych instytucjach rządowych (§...)“ oraz z poprawką p. Dzieduszyckiego — zdanie 1-sze ustępu 3-go brzmi: „Zarząd zbiera się w miarę potrzeby, jednak nie mniej, jak co 2 miesiące, na zaproszenie prezesa“.

§ 12 przyjęto z poprawką p. Jaroszyńskiego: ustęp 1-szy powinien brzmieć: „Dyrektor Związku oraz redaktor naczelnego organu Związku kierują pod bezpośrednim nadzorem prezesa — każdy w swoim dziale — bieżącymi sprawami Związku“.

§ 13 przyjęto z poprawką p. Dalbora — dodać na końcu paragrafu: „Członkowie miejscowi Rady i Zarządu pobierają połowę diet“.

§ 14 przyjęto z poprawką p. Dalbora — drugie zdanie, ustęp 3-ci brzmi: „Quorum stanowi 1/3 uczestników, uprawnionych do głosu“.

§ 16 przyjęto z poprawką p. Dalbora — dodać do zdania 1-szego: „Nie ujmując prawa tworzenia i istnienia dobrowolnych organizacji, powstałych w poszczególnych województwach, według innych zasad, oraz z poprawką p. Jaroszyńskiego w ustępie 3-cim na wstępie po słowie „zadaniem“, dodać „miejscowego oddziału Związku“ i poprawkę p. Lipskiego w ustępie ostatnim zamiast słowa „dodatkowej“, wstawić „osobnej“. Następnie na wniosek p. Tyrańskiego przyjęto nowy paragraf w formie następującej: „Rok obrachunkowy Związku równa się rokowi budżetowemu, oraz na wniosek p. Gajewskiego paragraf: „Wszystkie prawa i obowiązki Biura Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego przechodzą na Związek Powiatów Rzeczypospolitej“.

Do Rady wybrano na przeciąg lat 3-eh: p. J. Strzeleckiego i p. S. Dojańskiego oraz p. R. Jarosza na przeciąg jednego roku, na miejsce p. Hupki, który zrezygnował z godności członka Rady. Wybory do Zarządu Rady Zjazdów dały następujące wyniki: na prezesa przez aklamację wybrano p. J. Beka. Wiceprezesami zostali wybrani p. M. Z. Jaroszyński oraz W. Gajewski. Na członków Zarządu zostali wybrani — W. Dalbor, B. Lipski, W. Dzieduszycki, A. Bogusławski, J. Czarnocki i Z. Tyrański.

W sprawie projektu ustawy o państwowym funduszu drogowym przyjęto następujące wnioski przedstawione przez p. M. Z. Jaroszyńskiego:

„Uznając ideę państwowego funduszu drogowego w zasadzie za słuszną, Rada Zjazdów Samorządu Ziemskiego uważa, że: a) z przewidzianych przez projekt ustawy źródeł dochodu na rzecz funduszu należy wyłączyć kary za przekroczenia przepisów porządkowych, specjalne dopłaty, oparte na art. 23 ustawy drogowej, a pobierane od samochodów ciężarowych (art. 23 ust. drogowej), oraz podatek od biletów autobusowych; b) funduszowi

drogowemu należy natomiast zapewnić inne jeszcze źródła dochodu poza przewidzianymi przez projekt ustawy; c) kary za przekroczenia przepisów porządkowych oraz specjalne dopłaty z art. 23 ustawy drogowej powinny wpływać na rzecz właściciela drogi według przepisów dotychczasowych; natomiast należy ustawowo zasirzec pobieranie przez związki komunalne i państwo — zależnie od własności drogi — podatku od autobusów pasażerskich; d) ustawa powinna znieść całkowicie wszelkiego rodzaju opłaty za wjazd do miast od wszelkich pojazdów; e) dotacje z funduszu drogowego powinny być przeznaczone ustawowo w 40 proc. na drogi państwowe, w 60 proc. zaś na drogi samorządowe; f) Zarząd państwowego funduszu drogowego powinien być kolegjalny, przyczem obok przedstawicieli Ministerstwa Robót Publicznych, Spraw Wewnętrznych i Skarbu powinni wchodzić do kolegium zarządzającego przedstawiciele związków komunalnych“.

oraz poprawkę p. Gajewskiego, by do punktu b) na końcu dodać: „przewszystkiem z wpływów z cel od automobil, opon i dętek“

f wniosek p. Dunin-Markiewicza: „Zmniejszyć pobór opłat o 50% od samochodów osobowych i ciężarowych, użytkowanych przez właścicieli w celach zarobkowych, a kursujących wyłącznie na drogach gruntowych“.

POSIEDZENIE KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

W dniu 28 kwietnia r. b. obradowała w Warszawie Komisja porozumiewawcza Związków Komunalnych Kas Oszczędności. Obrady w lwiej części poświęcone były ustaleniu wytycznych do projektu statutu Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności.

Celem Związku Związków będzie popieranie komunalnej działalności w zakresie oszczędności i kredytu, w szczególności przez wzmocnienie działalności zbiorowych organizacji związków komunalnych i kas oszczędności tak administracyjnie rewizyjnych jak finansowych.

Zadania swoje Związek spełniać będzie przez:

1) reprezentowanie potrzeb komunalnej działalności oszczędnościowej i kredytowej w stosunku do władz państwa, instytucji publicznych i społecznych oraz w stosunku do pokrewnych organizacji zagranicznych,

2) obronę interesów komunalnej działalności oszczędnościowej i kredytowej wobec władz ustawodawczych i administracyjnych, postronnych instytucji i związków finansowych i gospodarczych oraz w opinii publicznej, przez osobiste interwencje, memoriały i stosunki z prasą,

3) ustalanie najlepszych przepisów organizacyjnych dla pracy komunalnych zakładów finansowych,

4) ujednostajnienie najlepszych zasad dla przeprowadzenia rewizji w K. K. O.,

5) ustalanie zasad wytycznych dla polityki gospodarczej i finansowej w zakresie komunalnej działalności oszczędnościowej i kredytowej,

6) ustalanie zasad dla ujednostajnienia stosunków pracowniczych w K. K. O. oraz dla przygotowania dla nich odpowiedniego personelu,

- 7) ustalanie zasad statystyki w zakresie celów Związku,
- 8) inicjowanie spraw, dotyczących szerszego rozwoju K. K. O. i komunalnych instytucji finansowych,
- 9) badanie rozwoju komunalnego ruchu oszczędnościowego i kredytowego,

10) zwoływanie Zjazdów, poświęconych sprawom Kas Oszczędności. Członkami Związku, oprócz obecnie istniejących Związków Kas Oszczędności, mogą być także komunalne związki kredytowe, wspólne finansowe instytucje kas oszczędności uznane za takie przez Radę Związku, Związek Miast Polskich i Związek Powiatów.

Organami Związku będą.

- 1) Rada Związku,
- 2) Prezydium, jako organ ściśle wykonawczy,
- 3) Komisja Rewizyjna.

Oplaty na rzecz Związku wynosić mają w granicach zł. 1500 — 2000 od każdego delegata, do którego dany członek będzie mieć prawo.

Na temże posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej omówiono również sprawę utworzenia Komitetu do współpracy z czechosłowackimi kasami oszczędności i delegowano do tego Komitetu czterech przedstawicieli ze Związków kas oszczędności oraz p. Dyrektora J. Zdanowskiego. Jednym z pierwszych zadań tego Komitetu będzie zorganizowanie wycieczki delegatów kas oszczędności do Czechosłowacji w czerwcu r. b.

ZE ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

W dniu 15 i 16 czerwca r. b. odbył się w Warszawie Zjazd Związku Miast Polskich przy licznych udziałach delegatów miast związkowych i zaproszonych gości.

Zjazd uchwalił jednomyślnie przedłożone mu przez Zarząd Związku tezy w sprawie finansów komunalnych oraz organizacji kredytu komunalnego — sprawy budownictwa mieszkaniowego, po dłuższej dyskusji, przekazał Zjazd Zarządowi celem sprecyzowania stanowiska ogółu miast w tej sprawie.

Sprawa nowego statutu Związku Miast Polskich nie została definitywnie zatwierdzona, wobec czego sprawa ta ponownie znajdzie się na porządku obrad następnego Zjazdu.

Szczegółowe sprawozdanie z obrad Zjazdu zamieszczone będzie w następnym numerze kwartalnika.

ZE ZWIĄZKU GMIN WIEJSKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

W dniach 2 i 3 czerwca 1930 r. odbył się w Warszawie w sali Rady Miejskiej ogólny Zjazd przedstawicieli gmin wiejskich b. zaboru rosyjskiego, w którym wzięło udział 610 delegatów gmin zrzeszonych w Związku Gmin Wiejskich R. P. oraz zaproszeni goście.

Otwarcia Zjazdu dokonał i obradom przewodniczył Prezes Związku p. Aleksander Lednicki, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Rady Ministrów p. Sławka, oraz przedstawicieli władz państwowych i samorządowych stolicy.

Na wstępie został wygłoszony przez b. wiceministra Dr. M. Jaroszyńskiego referat o znaczeniu i zadaniach samorządu gminnego w Polsce. Po zakończeniu referatu Pan Prezydent Rzeczypospolitej, żegnany przez prezydium i uczestników Zjazd opuścił, poczem dyrektor biura Związku, p. Tkaczyk, przystąpił do odczytania sprawozdania z działalności Związku.

W drugim dniu Zjazdu toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Związku i komisji Rewizyjnej, które następnie zostały przyjęte z uchwaleniem Zarządowi absolutorjum.

Równocześnie Zjazd został podzielony na trzy komisje, z których — sprawozdawcza obradowała nad wyżej wymienionem sprawozdaniem, statutowa — nad ustaleniem nowego statutu Związku, oraz komisja-matka, która wobec zmiany statutu dokonała nowych wyborów do Rady Związku.

W tymże czasie na odbywających się obradach plenarnych uchwalili Zjazd szereg rezolucyj i dezyderatów, złożonych przez Zarząd Związku i uczestników Zjazdu, a dotyczących najżywoniejszych potrzeb i spraw samorządu gminnego. Między innemi uchwalono następujące rezolucje:

W sprawie ustroju gminy wiejskiej: Zjazd domaga się wydania ujednostajnionych ustaw ustrojowych z uwzględnieniem zasady gminy zbiorowej, jako jedynie zdolnej do wypełniania zadań gospodarki publicznej, podając jednocześnie główne wytyczne co do tego ustroju.

W sprawie finansów gmin wiejskich, stwierdzając szkodliwość dla gospodarki gminnej nieuwzględnienia w przepisach o uregulowaniu finansów komunalnych istotnych potrzeb samorządu gminnego, Zjazd domaga się odpowiedniej zmiany tych przepisów w kierunku usamodzielnienia tych przepisów w kierunku usamodzielnienia gospodarki gminnej, uwolnienia gminy od wszelkich niesprawiedliwych obciążeń na rzecz skarbu państwa, uproszczenia systemu wymiaru i poboru danin publicznych, — wreszcie — załatwienia aktualnej sprawy podatku wyrównawczego, bez którego budżety gminne na rok bieżący stały się deficytowemi.

W sprawie opieki społecznej i kosztów leczenia Zjazd żąda ujednostajnienia przepisów, odciążenia gmin od nadmiernych świadczeń z tego tytułu przez rozłożenie ich na samorzady wszystkich stopni, wydania tych przepisów wykonawczych, których brak zwiększa niesłusznie ciężary gmin wiejskich, oraz pokrycia przez skarb państwa, tych kosztów leczenia i opieki, które jako powstałe w latach dawnych w okresie nieuregulowanego ustawodawstwa, nie mogą być przez gminy płacone.

W sprawie szkolnictwa powszechnego Zjazd domaga się zniesienia oddzielnego samorządu szkolnego, zmiany przepisów i pomocy państwowej w celu ułatwienia budowy szkół oraz uregulowania innych związanych z tem spraw.

W sprawie dróg gminnych rezolucja domaga się pomocy państwowej na budowę i utrzymanie dróg gminnych, oraz uwzględnienia przedstawicielstwa gminnego w projektowanej radzie drogowej.

W sprawie rolnictwa postulaty Zjazdu wypowiadają się za potrzebą większego popierania przez państwo rolnictwa drobnego w zakresie jego potrzeb materialnych i kulturalnych.

W sprawie gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych rezolucje idą w dwóch kierunkach: załatwienia sprawy likwidacji przedwojennych kas pożyczkowo - oszczędnościowych w sposób jaknajbardziej życiowy i popierania rozwoju nowych tego samego typu kas.

W sprawie nadzoru nad samorządem gminnym, Zjazd protestuje przeciwko istniejącemu przerostowi kompetencji władz nadzorczych nad gospodarką gminną i domaga się ścisłego oparcia zakresu tego nadzoru na przepisach obowiązującego prawa.

W sprawie poruczonego zakresu działania żąda Zjazd odciążenia gmin od nadmiernych obowiązków wykonywania przez urzędy gminne funkcji z zakresu poruczonego oraz pokrywania przez państwo części kosztów administracyjnych, związanych z wykonywaniem tych funkcji.

Poza ten cały szereg wniosków złożonych przez delegatów do prezydium Zjazdu zostało przekazanych Zarządowi Związku Gmin do rozpatrzenia.

Przed zamknięciem Zjazdu przewodniczący podał do wiadomości wyniki dokonanych przez komisję - matkę wyborów 30 członków Rady Związku i zastępców.

ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI GMINNEJ

W dniu 15 i 16 czerwca r. b. odbyło się w Warszawie, w sali Zw. Handlowców, XVI Walne Zgromadzenie Delegatów Związku Pracowników Administracji Gminnej, na którym powzięto następujące uchwały:

UCHWAŁA W SPRAWIE USTAWY O USTROJU GMINY WIEJSKIEJ I STOSUNKU SŁUŻBOWEGO PRACOWNIKÓW GMINNYCH.

XVI Walne Zgromadzenie Delegatów Związku Pracowników Administracji Gminnej R. P. stwierdza: 1) iż przewlekanie w nieskończoność z uchwaleniem ustawy o ustroju gminy wiejskiej, hamuje rozwój tej gminy i wypacza ideę samorządności, gdyż przestarzałe ustawodawstwo gminne nie odpowiada tegoczesnym wymogom rozwojowym i potrzebom gminy.

2) uregulowanie stosunków służbowych pracowników gminnych, czynnik miarodajny wiąże z wydaniem ogólnej ustawy ustrojowej gminy wiejskiej, co przewleka załatwienie żywotnych spraw pracowniczych w stosunku do których lokalne czynniki administracyjne stosują nieograniczoną dowolność. Dobro służby publicznej wymaga jaknajszybszego zasadniczego uregulowania stosunków służbowych pracowników gminnych, aby wreszcie zaistniały w gminach warunki spokojnej pracy i broniły pracownika z jednej strony od samowoli czynników administracyjnych,

3) w związku z projektem ustawy o zmianie przepisów z r. 1864 o samorządzie gminnym będącej przedmiotem obrad sejmowej Komisji Administracyjnej, Walne Zgromadzenie domaga się przyznania Radzie Ministrów

uprawnienia do uregulowania specjalnem rozporządzeniem praw i obowiązków służbowych, oraz odpowiedzialności i postępowania dyscyplinarnego pracowników gminnych.

4) Walne Zgromadzenie protestuje przeciw nadaniu Komisjom dyscyplinarnym praw do orzekania tego rodzaju wymiaru kar, jak: pozbawienia pracowników gminnych prawa do emerytury względnie ograniczenie tego prawa, oraz domaga się ustawowego zapewnienia przedstawicielom pracowników udziału w Komisjach dyscyplinarnych.

5) Z uwagi na to, że niema widoków na ustawowe szybkie znowelizowanie ustawy o gminie wiejskiej, Walne Zgromadzenie zwraca się do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z uprzejmą prośbą o zalecenie radom gminnym do uchwalenia statutu, regulującego stosunki służbowe oraz odpowiedzialność i postępowanie dyscyplinarne.

UCHWAŁA W SPRAWIE UBEZPIECZENIA EMERYTALNEGO.

XVI Walne Zgromadzenie Delegatów Związku Pracowników Administracji Gminnej R. P., zważywszy, że zabezpieczenie emerytalne pracowników samorządowych, o które pracownicy ci od szeregu lat się ubiegają, jest konieczne nie tylko dla samych pracowników, lecz także dla normalnego rozwoju samorządu, że zabezpieczenie takie w miejscowym funduszu emerytalnym, na podstawie wzorowego statutu, zaleconego przez M. S. W., chociaż sprawy całkowicie nie wyczerpują, jest jednak korzystniejsze od zabezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, przeto wzywa Zarząd Centralny Związku i Oddziały powiatowe, aby dołożyli wszelkich możliwych starań, by do czasu uregulowania sprawy emerytalnej ogólną ustawą, dążyli do wprowadzenia w życie wzorowego statutu emerytalnego w tych powiatach, w których statuty te uchwalone jeszcze nie zostały. Oprócz tego, dążyć stale do uchwalenia ogólnej ustawy emerytalnej, któraby uwzględniała najważniejszy postulat pracowników, t. j. prawo do zaliczenia im lat poprzedniej służby bez żadnej dopłaty.

Walne Zgromadzenie stwierdza, że w większości powiatów pp. Starostowie w wielkiej mierze przyczynili się do wprowadzenia wzorów, statutów emerytalnych, za co zasłużyli sobie na wdzięczność pracowników samorządowych, w niektórych jednak powiatach, wprowadzenie tych statutów utrudniają. Wobec tego postanawia zwrócić się z uprzejmą prośbą do Pana Ministra Spraw Wewn. o wydanie zarządzenia, by pp. Starostowie zarządzeń w sprawach emerytalnych nie ignorowali.

Walne Zgromadzenie Delegatów, wzywa ogół Kolegów i Zarządy Oddziałów powiatowych Związku, aby w interesie ubezpieczonych, po wprowadzeniu w życie miejscowych statutów emerytalnych, czuwali nad odpowiedniem obsadzeniem Komisji wymiaru emerytalnego i Komisji lekarskich, oraz nad regularnem wpłacaniem składek emerytalnych zarówno przez Związki Komunalne, jak i ogół pracowników ubezpieczonych;

Walne Zgromadzenie Delegatów wzywa ogół Kolegów i Oddziały powiatowe Związku, aby ściśle stosowały się do zaleceń Centralnego Zarzą-

du w sprawach emerytalnych i rozporządzenia Centralnego Zarządu należyście i w terminie wykonywali.

Walne Zgromadzenie Delegatów wyraża podziękowanie Centralnemu Zarządowi, a przede wszystkim Dyrektorowi Związku, posłowi Pacholczykowi za owocną pracę około uzyskania zabezpieczenia emerytalnego, oraz za rozsądną i nadzwyczaj skuteczną akcją w pracy społecznej, rozwiniętej staraniem Związku, która w skutkach przynosi korzyści dla całego Państwa, pracowników gminnych wyrabia i uszlachetnia, a oprócz tego daje im moralne zadowolenie, że posłannictwo swoje wykonują godnie.

UCHWAŁA W SPRAWIE STOSUNKÓW SŁUŻBOWYCH PRACOWNIKÓW WÓJTOSTW WOJEW. POZNAŃSKIEGO. W

XVI Walne Zgromadzenie Delegatów Z. P. A. G. R. P. na podstawie licznych konkretnych przykładów stwierdza, iż w stosunkach służbowych pracowników wójtostw wojew. poznańskiego panuje kompletny chaos. Jedni pracownicy są powoływani do służby w drodze umowy, inni z nominacji, to znowu powołani są przez starostów lub wydziały powiatowe, bądź też przez wójtów lub wydziały wójtowskie. Zwalnia tych pracowników ze służby, kto chce, wójt, wydział wójtowski, starosta, lub wydział powiatowy.

Walne Zgromadzenie poleca zarządowi Centralnemu czynić starania u miarodajnych czynników, by sprawa przyjmowania i zwalniania pracowników wójtostw, była należyście, zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami uregulowana.

UCHWAŁA W SPRAWIE DOKSZTAŁCANIA PRACOWNIKÓW GMINNYCH.

XVI Walne Zgromadzenie Delegatów Z. P. A. G., w pełni doceniając potrzebę dokształcania zawodowego pracowników gminnych, wzywa ogół Kolegów do prowadzenia akcji propagandowej w kierunku tworzenia Powiatowych Funduszy na dokształcanie, składających się z udziałów gmin wiejskich i miejskich, przewidzianych rokrocznie w budżetach, oraz stałej dotacji Sejmiku Powiatowego.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA.

Alois Körner, Wien, *Beiträge zur Theorie der Selbstverwaltung* — Zeitschrift für öffentliches Recht, Band IX, Heft 1, 1929.

Jak wielu niemieckich autorów (Paul Laband, Hans Peters i inni) stara się Körner dojść do ustalenia istotnych elementów instytutu samorządu drogą analizy znaczenia samego wyrazu „Selbstverwaltung“. Posługując się gęsto tekstami obowiązującego austriackiego prawa gminnego oraz omawiając krytycznie w krótkiej swej pracy wszystkie niemal niemieckie teorie o samorządzie, stwierdza dwa znaczenia wspomnianego wyrazu: „selbst verwalten“ (przeciwieństwo: einen anderen verwalten lassen) i „sich selbst verwalten“ (przeciwieństwo: verwaltet werden). Temu rozróżnieniu, zdaniem K., odpowiadają dwa różne pojęcia o samorządzie: pierwszemu odpowiada samorząd, jako instytut prawny, drugiemu — samorząd w politycznym znaczeniu, a raczej w tem drugim znaczeniu znajdują wyraz polityczne idee, jakie się chce urzeczywistnić w administracji publicznej.

Zgodnie z założeniem i tytułem („przyczynki“) autor nie konstruuje swojej teorii w systematycznej całości, lecz raczej podkreśla tylko niektóre momenty, zdaniem jego istotne.

Przeciwstawia się stanowczo panującej w nauce opinii, która dopatrując się w samorządzie (i każdej wogóle formie administracji publicznej) dwojakiego rodzaju czynności, a mianowicie „gospodarczych“ i „zwierzchniczych“, stara się pojęciem samorządu (i każdej administracji publicznej) objąć równocześnie obydwie kategorie funkcyj. Pierwsze z tych funkcyj polegają na podejmowaniu przez dany podmiot wszelkich czynności, zmierzających do realizacji celu. Jedne z nich nie mają wogóle żadnej treści prawnej, inne podlegają normom prawa prywatnego (Körner, godząc się w wielu punktach z nauką Kelsena, nie zgadza się jednak z zaprzeczeniem przez tego ostatniego istnienia istotnych różnic między prawem prywatnym i publicznym), inne wreszcie podlegają prawu publicznemu, jednak na zasadzie

podporządkowania się. Tego rodzaju „administracja gospodarcza“ jest właściwa każdemu podmiotowi prawnemu. Gdybyśmy ją chcieli włączyć, jako element składowy pojęcia samorządu, musielibyśmy stwierdzić, że „samorząd“ posiada każda jednostka. W dzisiejszym ustroju gospodarczym, opierającym się na zasadzie wolności gospodarczej, „administrację gospodarczą“ cechuje swoboda; prawo stanowi w stosunku do niej jedynie szranki, w których obrębie rozwija się ona swobodnie. Inna zupełnie sprawa, kiedy mówimy o administracji publicznej; tutaj piastun administracji wchodzi w stosunek nadrzędności względem innych, on orzeka, co dla tych innych jest w danym wypadku prawem. Zdaniem autora, administracja publiczna polega wyłącznie na wykonywaniu norm prawnych (choćby bardzo ogólnych) i pojęciowo nie ma nic wspólnego z administracją w poprzednim znaczeniu. To też, jakkolwiek piastun „samorządu“ (jako administracji publicznej) bierze również udział w ogólnym obrocie prawnym narówni z innymi i na zasadach koordynacji, to przecież wszystkie te czynności „gospodarcze“, jako z istotą samorządu nie mające nic wspólnego, należy z pojęcia samorządu wydzielić.

Za najbardziej istotne znamię samorządu uważa Körner, zgodnie z teorią Hatschek'a, wykorzystanie przez istniejący porządek prawny tego szczególnego mechanizmu społecznego, który polega na tem, że dwa czynniki są równocześnie zainteresowane w jednej i tej samej czynności, należącej do obrębu administracji publicznej i że *uno actu* zaspakają się potrzeby i służy się interesom jednego i drugiego. Jeden czynnik reprezentuje częściowe, bo lokalne, interesy zbiorowe, drugi interesy ogólne. Jeżeli z tej racji, że czynnik pierwszy jest w silniejszym stopniu zainteresowany w dobrej administracji, uczynimy go piastunem tej administracji, wtedy słusznie będziemy mogli mówić o samorządzie. Związek komunalny, jako piastun administracji publicznej, przez każdy swój akt, służący szczególnym interesom miejscowym, czyni równocześnie zadość ogólnemu interesowi, reprezentowanemu przez państwo.

Hatschek jednak jest zdania, że samorząd jest instytucją politycznym. Zdaniem autora natomiast samorząd jest instytucją prawną, albowiem administracja publiczna polega wyłącznie na wykonywaniu norm. W tem twierdzeniu, zdaniem mojem, znajduje się najsłabszy punkt wywodów Körnera. Gdybyśmy się bowiem nawet zgodzili z jego poglądem na istotę administracji publicznej, to i tak przez to jeszcze nie powiedzielibyśmy nic innego, jak to, co jest niewątpliwe, że samorząd należy do dziedziny administracji publicznej. Chcąc natomiast ustalić istotę prawną samorządu, jako wyodrębnionej z całości administracji publicznej instytucji, musielibyśmy znaleźć kryterjum wyodrębnienia natury prawnej. Tymczasem powołane wyżej poglądy Hatschek'a, aprobowane przez autora, opierają się na

kryterjach wybitnie i wyłącznie politycznych, bo na ocenie celowości takiego urządzenia, w którym czynnik lokalny, jako silniej zainteresowany w dobrej administracji, staje się jej piastunem i zaspakaja lepiej uno actu swoje lokalne i ogólne, państwowe potrzeby, aniżeli by to uczynił organ państwowy (ściślej mówiąc rządowy). Odwróćmy sytuację, o której mówią Hatschek i autor, i przyjmijmy, że z dwóch zainteresowanych czynników — lokalnego i ogólnego — ten drugi jest zainteresowany silniej w dobrej administracji i dlatego jego organ, organ rządowy, administruje, służąc oczywiście uno actu także interesom miejscowym. Pod względem prawnym nicby się przez to samo nie zmieniło, a przecież samorządu nie byłoby.

Czyż wobec tego momentu prawnego, wyodrębniającego samorząd w osobną instytucję, nie należy szukać gdzieindziej, a mianowicie w stosunku czynnika, o którym mówimy, że posiada samorząd, do innych piastunów administracji? Chodzi tu o niezależność, jako prawne kryterjum samorządu. Körner uważa to za istotne, jednak w stosunku do poprzednio omawianego wtórne (str. 82). Uważa je bowiem tylko za konsekwencję poprzedniego: niezależność jest niezbędna, aby organ samorządu mógł istotnie strzec interesów miejscowych. Jest to, mojem zdaniem, pomieszanie momentów prawnych, wyróżniających daną instytucję od innych, z racjami natury politycznej, które uzasadniają celowość tej instytucji.

Co do stopnia niezależności samorządu, autor uważa, że wymóg zatwierdzania aktów organów samorządu przez inne władze oraz dopuszczalność odwołań do innych władz, osłabia wprawdzie skuteczność samorządu, ale nie niweczy samego pojęcia. Za punkt graniczny, poza którym jużby nie miało wartości pojęcie samorządu, uważa dopuszczalność wkraczania władzy nadzorczej wprawdzie przed wydaniem odnośnego aktu przez organ samorządu, ale tylko pod tym względem, czy odnośny ma być wydany, nigdy zaś, jakim on ma być w swej treści.

Autor nie uważa za konieczną cechę instytucji samorządu osobowości prawnej (jako przykład samorządu bez osobowości prawnej podaje połączenie gmin według art. VII austri. ustawy gminnej oraz obszary dworskie) ani też wybieralności organów samorządu.

Omówiwszy w ten sposób kryterja samorządu, jako instytucji prawnej, autor wierny swej (mało mojem zdaniem produktywniej) metodzie dociekania znaczenia wyrazu „Selbstverwaltung“, traktuje dalej o samorządzie w znaczeniu politycznym, odpowiadającym wyrażeniu „sich selbst verwalten“. Z tego punktu widzenia, a mianowicie tendencji takiego urządzenia administracji, aby o ile możności administrował swojemi sprawami sam zainteresowany, omawia kwestję sposobu powoływania organów administrujących, udziału elementu obywatel-

skiego w wykonywaniu zadań administracji i t. d. Nie ma to już jednak istotnego znaczenia dla opracowania autora, który stoi na stanowisku, że samorząd jest instytucją prawną. Tembardziej, że poszczególne momenty organizacyjne, będące wyrazem politycznej idei „samorządu“, znajdują się bardzo często poza samorządem, jako instytucją prawną.

W pracy K. nie odnajdujemy nowych i oryginalnych koncepcyj, którychby nie wypowiedzieli już przedtem inni autorowie niemieccy (zresztą skrupulatnie przez niego cytowani). Pomimo to, rozprawa jest interesująca i cenna ze względu na ujęcie przedmiotu i krytyczny (aczkolwiek niesystematyczny) przegląd dotychczasowych teoryj.

M. J.

Czesław Klarner. Polityka mieszkaniowa w Polsce i zagranicą. Warszawa, 1930. Nakład Izby Przem.-Handl., str. 245.

Zdzisław Grabski. Kryzys mieszkaniowy w Polsce. Warszawa, 1930. Nakł. księgarń F. Hościńska, str. 128.

Wzrastające rozmiary kryzysu mieszkaniowego w Polsce powoli przenikają do świadomości myślącego ogółu. Pomocniczą rolę w tej sprawie mogą odegrać dwa dzieła ostatnio wydane: p. Klarnera przez Izbę Handlowo-Przemysłową i p. Grabskiego przez Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej.

Rzecz p. Klarnera ma tę główną zaletę, iż w sposób mniej lub więcej szczegółowy odtwarza wysiłki w zakresie walki z głodem mieszkaniowym w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji, Francji, Italji, Niemczech, Belgji, Holandji, Szwajcarii, Austrii, Czechosłowacji, Jugosławji, na Węgrzech, w Rumunji, Danji, Szwecji, Norwegji, Finlandji, wreszcie w Polsce.

Jakież ogólne wnioski można wysnuć z materiałów przez p. Klarnera zebranych? Otóż należy stwierdzić, iż jakkolwiek autor, jak temu sam wielokrotnie daje wyraz, jest przeciwnikiem tak zwanego etatyzmu, to jednak zebrane przezeń materiały w sposób wprost kategoryczny stwierdzają, iż nie ma obecnie kraju cywilizowanego, któryby nie stał na stanowisku, iż państwo powinno odegrać pierwszorzędą i bezpośrednią rolę w akcji ku zapewnieniu dachu nad głową dla mieszkańców miast.

Wszędzie państwa popierają budownictwo nie tylko przez pieczę w zakresie dostarczania niezbędnych kapitałów, nawet i z budżetowych kwot (np. Niemcy), ale starają się o obniżenie czynszów w budowanych domach przez specjalne obniżanie oprocentowania funduszy, przeznaczonych na budownictwo.

Ponadto w niektórych krajach na zachodzie, znalazła już uznanie zasada opodatkowania właścicieli nieruchomości w związku z ich zyskami na tle zmniejszenia obciążenia długami hipotecznymi na skutek inflacji.

Specjalne przepisy w zakresie ochrony lokatorów obowiązują we Francji, Italji, Niemczech, Belgji, Austrii, Czechosłowacji. W Jugosławji i Rumunji były już konkretne postanowienia, znoszące ochronę lokatorów, trzeba je było jednak zmienić. Faszystowskie Włochy zniosły ochronę lokatorów i... zmuszone były do ponownego (!) wprowadzenia przepisów nader krępujących wolny obrót mieszkaniami.

Książka p. Grabskiego dotyczy tylko stosunków polskich, którym zresztą i p. Klarner w swej pracy poświęca specjalny rozdział.

P. Grabski rozważa w swej książce: przyczyny kryzysu mieszkaniowego, skutki tego kryzysu, wreszcie środki zaradcze.

Nie możemy się zgodzić z niektórymi wnioskami autora w tej materji: sądzimy np. iż rachuba na zaangażowanie „wolnych“ kapitałów prywatnych w ruch budowlany, mającym na celu zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych najszerzych mas, jest złudną na długie lata. O eksploatacji nowych budowli, przeznaczonych dla warstw pracujących, w sposób kapitalistyczny nie będzie mowy przez długi okres czasu, poziom zarobków na to nie zezwoli.

Z tego wynika, że budownictwo małych mieszkań t. zn. właściwy ruch budowlany, musi być traktowane w perspektywie kilkunastu lat najbliższych, jako akcja o charakterze socjalnym.

Praca p. Klarnera nasuwa pewne wątpliwości co do układu, nie ma też wyraźnej linii społecznej. (Jak wytłomaczyć wydrukowanie jako załącznika do pracy „memoriału zrzeszenia właścicieli nieruchomości na Śląsku“. — Czy w kwestji mieszkaniowej autor nie posiadał bardziej obiektywnych „memoriałów“?).

Krytyka ustawodawstwa mieszkaniowego przez p. Klarnera, uzasadniająca konieczność udzielenia publicznej pomocy kredytowej dla t. zw. „średniej klasy“, czyli finansowanie mieszkań pięciopokojowych i większych jest zupełnie nieprzekonywująca.

W związku z tem nie jest też słuszna teza, iż budowle o charakterze użyteczności publicznej nie powinny korzystać z kredytów ulgowych. Budowle użyteczności w osiedlach o jedno lub dwuizbowych mieszkaniach, to najtańszy sposób przynajmniej częściowego zneutralizowania ujemnych skutków budowy „mieszkań najmniejszych“. Żłobek, przedszkole, pralnia, czytelnia, świetlica — to niezbędne zbiorowe pomieszczenie zastępujące części mieszkań indywidualnych lokatorów.

Zupełnie niewyraźnie nakreślony jest projekt autora, co do organizacji akcji zwalczania klęski mieszkaniowej w Polsce, której to kwestji autor poświęca właściwie cały rozdział. Brak konkretyzacji w tej sprawie uderza wprost u praktycznego działacza tej miary, co p. Klarner.

Zwrócono mi też uwagę na podstawowy błąd w obliczeniach p. Klarnera co do niedoboru mieszkaniowego w Polsce. Oblicza-

jąc wzrost niedoboru tego w związku z przyrostem ludności miast w ciągu ostatnich lat — autor uwzględnia nie stosunek ilości mieszkańców (z roku 1921 i z 1929 r.), a stosunek ilości izb, któreby należało teoretycznie zbudować, aby w r. 1921 osiągnąć zaludnienie na izbę w rozmiarach, istniejących w województwach zachodnich do wzrostu ludności. Omyłka znaczna: zamiast deficytu na 1.I.1929 r. 655.250 mieszkań, autor ustala go na 300.000. Długi szereg autorów, powołując się na p. Klarnera, powtarza ten błąd. Błędne jest także wogóle obliczenie przyrostu ludności w miastach. Znaczna część tego przyrostu to wynik przyłączenia do miast gmin podmiejskich, których mieszkańcy mieli i mają dach nad głową.

Różnorodność w opracowaniu poszczególnych rozdziałów pracy p. Klarnera, pozwala tem więcej ocenić dodatnio jednolitość w traktowaniu sprawy przez p. Grabskiego. Rzecz p. Grabskiego napisana jest w sposób naogół nawet zbyt schematyczny, bodajże, jak na opracowanie w tak bolącej sprawie społecznej nawet za lakonicznie. Z szeregu jednak lakonicznie przytoczonych myśli widoczne jest, iż autor ma dużo do powiedzenia w kwestji mieszkaniowej i sądzić należy, iż opracowanie omawiane w tem miejscu, jest zaczątkiem dalszych prac w tej dziedzinie.

Zupełnie naprzykład prawie nieopracowany dotychczas temat „stan kwestji mieszkaniowej na wsi“ doprasza się wprost dalszego pogłębienia. Stan kwestji mieszkaniowej w Polsce w miastach jest dokładnie odtworzony. Przyczyny powstania kryzysu mieszkaniowego również uchwycił autor, zdaje się, całkowicie z wyjątkiem jednej, acz nader zasadniczej: nastawienia polityki ekonomicznej rządów (wszystkich: przed i pomajowych) na nutę zupełnej obojętności w stosunku do zagadnień mieszkaniowych. Bezpodstawne stanowisko „urzędowej“ ekonomiki (które autor zresztą w innem miejscu także zwalcza), iż budownictwo to konsumpcja, miało b. poważny wpływ na pogłębienie kryzysu mieszkaniowego w Polsce. Brak dostatecznego kontaktu z zachodem był między innymi powodem nieruchliwości pod tym względem naszego ruchu robotniczego. Jakże często wysuwane było hasło budownictwa mieszkań w trakcie wyborów miejskich? Bardzo rzadko! Mamy przekonanie, że ominięcie tego tak ważnego szczegółu w pracy p. Grabskiego jest jednym z jej braków.

Bardzo słuszne i „indywidualne“ jest podkreślenie przez autora wadliwej organizacji przemysłu budowlanego, jakoteż błędnej organizacji przetargów, dyskwalifikujących w swej obecnej postaci najpoważniejsze firmy budowlane. Zbyt lakoniczna — jak zwykle — jest uwaga tak niezmiernie słuszna, o nadmierem rozproszkowaniu publicznych kredytów budowlanych. Reasumując rozdziały: „kryzys mieszkaniowy“ i „przyczyny powstania kryzysu mieszkaniowego“ zawierają poważną ilość ma-

terjału, a jeszcze więcej słusznych myśli dla trzeźwej oceny sytuacji mieszkaniowej w Polsce“.

W rozdziale skutki „kryzysu mieszkaniowego“ pokrótce są omówione, znane zresztą powszechnie, skutki klęski mieszkaniowej: zwiększenie śmiertelności, upadek moralności i t. p. Nieprzekonywujące jest związanie głosowania na listy komunistyczne z nędzą mieszkaniową. W dzielnicach „nędzy mieszkaniowej“ mieszkają najemnicy-robotnicy. Ich głosowanie niekoniecznie jest wynikiem głodu mieszkaniowego.

Widoczne jest dalej, iż autor przy opracowaniu swej książki nie korzystał z danych ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego o warunkach życia robotniczego w większych miastach Polski. Z tej ankiety autor przekonałby się, iż rozwój gazownictwa, kanalizacji, środków komunikacyjnych w miastach bynajmniej nie idzie w parze — jak dotąd — z wykorzystaniem tych urządzeń przez szeroki ogół ludności miast. Stąd wniosek, przez autora nie wysnuty, iż bardzo ważkim, na najbliższe lata najpilniejszym czynnikiem polityki mieszkaniowej miast, powinna być akcja, skierowująca politykę inwestycyjną na dzielnice zamieszkałe przez ludność robotniczą. To będzie też poważny krok ku rozwiązaniu kwestji mieszkaniowej, jako zagadnienia polityki społecznej. Niezachęcające wyniki gospodarki przedsiębiorstw miejskich nie przemawiają — zdaniem naszym, wbrew wywodom autora — za rozbudową cegielni miejskich. Sądzymy, że racjonalna kolejność municypalizacji środków produkcji stawia cegielnie na dalekim miejscu.

Wogóle rozdział „środki zaradcze“ jest najmniej szczegółowo opracowany. Trafne naogół myśli wymagały na ten szczególnie tak ważny temat większego sprecyzowania. „Środki zaradcze“ nawet w pracy o charakterze naukowym powinny mieć charakter praktyczny.

St. Szwalbe.

BIBLIOGRAFJA.

Książki polskie.

Bek Józef. — Metody i wzory działalności samorządu powiatowego na polu humanitarno-kulturalnem.

Bogusławski Aleksander. — Sprawa szkolnictwa powszechnego (Ustrój, budowa i finansowanie budowy szkół powszechnych). Warszawa 1930. Wydawnictwo Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego; str. 37. Zł. 0.75.

Ćwikiel Józef Bogumił. — Komunikacja autobusowa na drogach w Polsce w 1929 r. Warszawa 1930; str. 11.

Dyboski Roman. — Wszechświatowa konferencja w Cambridge. Warszawa 1930; str. 42.

Encyklopedyczny poradnik gospodarza wiejskiego pod redakcją inż. Wł. Sawickiego. Tom I. Warszawa 1929. Wydawnictwo Tow. Oświaty Rolniczej; str. 557.

Filipkowska-Szemplińska Jadwiga. — Biblioteki publiczne w Czechosłowacji. Organizacja i rozwój w latach 1919 — 1927. Warszawa 1930. Nakładem Ministerstwa W. R. i O. P.; str. 159.

Goetz Karol. — Skorowidz alfabetyczny opłat stempowych opracowany na podstawie ustawy z 1 lipca 1926 roku z uwzględnieniem zmian i uzupełnień tejże ustawy oraz rozporządzeń wykonawczych, okólników i wykładni stosowanej przez Ministerstwo Skarbu. Warszawa 1930. Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości; str. 100. Zł. 5.—

Górniewicz Zdzisław. — Spółki wodne. — Prawo materialne i formalne. Warszawa 1930. Wydawnictwo Ministerstwa Rolnictwa; str. 199. Zł. 2.—

Grabski Zdzisław. — Kryzys mieszkaniowy w Polsce. Warszawa 1930. Nakładem księgarni F. Hoesicka; str. 128. Zł. 6.—

Grzybowski W. i Ciołek M. — Zbiór przepisów o opłatach stempowych, zawierający ustawę o opłatach stempowych z dn. 1.VII.1926 r., rozporządzenia wykonawcze oraz wykładnie i niektóre okólniki Ministerstwa Skarbu, wydane do dnia 1.I.1930. Warszawa 1930; str. 350. Zł. 8.—

Hilarowicz Tad. Prof. Dr. — Zarys nauki administracji (ogólnej teorii prawa administracyjnego). Warszawa 1930. Wydawnictwo Zw. Pracowników Administracji Gminnej; str. 100.

Horoszkiewicz Roman. — Krótki rys historii powiatu brzesko-madbużańskiego. Brześć nad B. 1930; str. 15.

Horoszkiewicz Roman. — Powiat stoliński (Notatki historyczne). Brześć nad B. 1930. Nakładem „Instytutu szerzenia Praktycznej Wiedzy Rolniczej“; str. 31.

Hubert Julian dr. — Udział komunalnych kas oszczędności w akcji mieszkaniowo-budowlanej. Poznań 1930; str. 16.

Ihnatowicz Zygmunt. — Organizacja produkcji w zakresie chowu zwierząt gospodarskich. Warszawa 1930. Nakładem autora; str. 280.

Instytut oświaty dorosłych. — Z prac i doświadczeń. Praca zbiorowa pod redakcją J. Baranowskiej. Warszawa 1930. Wydawnictwo Instytutu Oświaty Dorosłych; str. 156.

Karon Jerzy. — Działalność kulturalno-oświatowa na terenie m. Radomia. Monografia społeczna. Radom 1930; str. 56.

Kłapkowski Tadeusz. — Zrzeszenia rolnicze w Szwajcarii. Warszawa 1930. Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego; str. 120. Zł. 5.—

Koło miast województwa białostockiego. Organizacja. Białystok 1930. Wydawnictwo Zarządu Koła Miast Woj. Białostockiego; str. 112.

Księga pamiątkowa dziesięciolecia samorządu miasta Łodzi. Łódź 1930. Nakładem Magistratu Łódzkiego; str. 331.

Kunertowa Helena. — Sprawozdanie z działalności Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz Poradni dla Ciężarnych w Grudziądzu za rok 1927, 1928 i 1929. Grudziądz 1930; str. 11.

Kuźmicki M. inż. — Gospodarka elektryczna w Polsce. Warszawa 1930. Wydawnictwo Związku Elektromi Polskich; str. 1161. Zł. 25.—

Langrod Jerzy Stefan. — Zarys sądownictwa administracyjnego ze szczególnem uwzględnieniem sądownictwa administracyjnego w Polsce. Warszawa 1930. Wydawnictwo Instytutu Wydawniczego Biblioteka Polska; str. 288.

Lipiński Bolesław i Kotowicz Tadeusz. — Księgowość a podatki. Zasady i praktyka. Warszawa 1930. Nakładem własnym; str. 494. Zł. 12.—

Lipowski Jerzy. — Przykład reorganizacji gospodarstwa rolnego (pow. międzychód). Warszawa 1930. Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach; str. 67.

Makaroff Ad. — Plan prac nad podniesieniem rolnictwa w powiecie krzemienieckim na okres 3-letni 1930/32. Krzemieniec 1930, str. 13.

Marzec Walerjan inż. — Administracja i organizacja robót budowlanych. Warszawa 1930. Nakładem autora, str. 250. Zł. 12.

Monografia powiatu włocławskiego. Tom. I. Włocławek 1930. Wydawnictwo Włocławskiego Wydziału Powiatowego, str. 333.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w roku 1929. Dzieło zbiorowe pod kierownictwem dr. Stanisława Wachowiaka. Tom I. Poznań 1930. Nakładem Powszechnej Wystawy Krajowej, str. 587. Całość pięć tomów, zł. 200.

Rapalski Stanisław. — Inkorporacja terenów i plany regulacyjne m. Łodzi. Łódź 1930, str. 36.

Romanowski Henryk inż. — Próba organizacji gospodarstwa włościańskiego w powiecie żółkiewskim. Warszawa 1930. Nakładem Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, str. 82.

Rosiński Lucjan dr. — Pożary w województwie poznańskim w latach 1919 — 1929. Poznań 1930. Wydawnictwo Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu, str. 23.

Rząd A. — Spółdzielczość w praktyce, w teorii i w prawodawstwie. Warszawa 1930. Nakładem Banku Towarzystw Spółdzielczych, str. 31.

Sajdak Piotr inż. — Reorganizacja gospodarstwa włościańskiego w powiecie wadowickim. Warszawa 1930. Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, str. 90.

Sasorski Stanisław. — Podstawy rewizji o zaopatrzeniu emerytalnym. Warszawa 1930. Nakładem tyg. „Polska Gospodarka“, str. 42.

Schimmel Jerzy — Projekty budowlane. Poznań 1930, str. 16.

Schmidt Stefan. — Kryzys rolny. Kraków, 1930. Nakładem Towarzystwa Ekonomicznego, str. 32.

Seifert Teofil dr. prof. — Polskie bilansoznawstwo. Lwów 1930. Nakładem księgarni „Atlas“, str. 235.

Sienicki Stanisław. — Gospodarstwo na piaskach w Daniłowce pow. Ostrów Mazowiecki. Warszawa 1930. Nakładem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, str. 60.

Sikorski Tadeusz. — Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego za lata 1922 — 1929. Warszawa 1930. Skład Główny Księgarnia Prawnicza, str. 298. Zł. 9.

Siwik M. — Nowoczesna rachunkowość przedsiębiorstw i zakładów komunalnych. Wąbrzeźno 1930. Skład Główny „Głos Wąbrzeski“, str. 91.

Smerek Mieczysław. — Banki komunalne w Polsce w latach 1926 — 1928. Warszawa 1930. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, str. 100.

Spis komunalnych kas oszczędności (międzykomunalnych, powiatowych i miejskich) oraz ich oddziałów, zbiornic i zakładów zastawniczych (lombardów) na terenie Rzeczypospolitej Polskiej według stanu z dn. 1 stycznia 1930. Poznań 1930, str. 8.

Sprawa mieszkaniowa. Sprawozdanie z konferencji w Banku Gospodarstwa Krajowego w dniu 2 marca 1930. Warszawa 1930. Nakładem Księgarni F. Hoesicka, str. 66. Zł. 3.60.

Stecki Kazimierz. — Sprawozdanie z działalności Sejmikowego Zakładu doświadczalnego w Chełmie Lubelskim za 1928 r. Lublin 1930. Nakładem Chełmskiego Sejmiku Powiatowego, str. 32.

Szczekin - Krotow Włodzimierz. — Kontrola mleczności bydła. Zasady i metodyka. Warszawa 1930, str. 86.

Świackiewicz Antoni. — Wskazówki do prowadzenia biurowości i rachunkowości w kołach młodzieży wiejskiej. Wilno 1930. Wydawnictwo Związku Młodzieży Wiejskiej Ziemi Wileńskiej, str. 28.

Tejszerski R. — Kilka słów o ustroju i działalności samorządu terytorjalnego w Polsce. Brześć n./B. 1930. Wydawnictwo Poleskiej Rady Wojewódzkiej, str. 19.

Tomaszewski Stanisław. — Zarys zasad naukowej organizacji pracy oraz ich zastosowanie w biurowości. System bezdziennikowy. Warszawa 1930. Wydawnictwo Biblioteki Województwa Warszawskiego, str. 192.

Ustawodawstwo polskie z lat 1917 — 1928, zawarte w Dzienniku Urzędowym Departamentu Sprawiedliwości T. R. S., Dzienniku Urzędowym K. P., Ministerstwa Sprawiedliwości, Dzienniku Praw Królestwa Polskiego, Dzienniku Praw Państwa Polskiego i Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, w brzmieniu uwzględniającem zmiany wprowadzone do dnia 1 marca 1930. Tom VIII. — Rok 1927. Warszawa 1930. Wydawnictwo nieurzędowe Ministerstwa Sprawiedliwości. Cena pojedynczego tomu zł. 15.

Wydział Powiatowy Sejmiku Warszawskiego. Działalność w opisie i cyfrach za rok gospodarczy 1928/1929. Warszawa 1930. Nakładem Wydziału Powiatowego Sejmiku Warszawskiego, str. 270.

Czasopisma polskie *).

Adamowiczowa Stanisława. — Miasto socjalistyczne. Zdrowie, 45, 7 — 8, 367 — 372. (15/IV. 30).

B. J. — Polski Bank Komunalny (1919 — 1929). Samorząd, 12, 21, 395 — 397. (25/V. 30).

B. Dr. — Zagadnienie zespolenia władz i urzędów państwowych. Biuletyn Urzędniczy, 4, 3 — 4, 7 — 12. (marzec-kwiecień 1930).

Bek Józef. — Jednoletnia czy dwuletnia szkoła dla położnych. Samorząd, 12, 25, 467 — 468. (22/VI. 30).

Bogusławski A. — W sprawie organizacji gospodarstw drobnych. Samorząd, 12, 17, 289 — 290. (27/IV. 30).

Bogusławski A. — W sprawie metody pracy w kierunku podniesienia rolnictwa. Samorząd, 12, 20, 365 — 367. (18/V. 30).

Bielak dr. — Jak usprawniano administrację w Niemczech. Biuletyn Urzędniczy, 4, 3 — 4, 6 — 7 (marzec - kwiecień 1930).

Bruszkiewicz A. — Planowość w gospodarce powiatowych związków komunalnych. Samorząd, 12, 22, 415 — 416. (1/VI. 30).

Brzeziński W. — Ogólne zasady podziału administracyjnego Państwa Polskiego na województwa. Gazeta Administracji Policji Państwowej, 12, 10, 353 — 356. (15/V. 30).

*) Cyfra pierwsza oznacza rocznik danego czasopisma, druga — zeszyt, trzecia i czwarta — strony, piąta, szósta i siódma — datę danego zeszytu.

Brzeziński W. — Kwestja obsadzania stanowisk służbowych w administracji publicznej we Francji. *Ruch Samorządowy*, 4, 4, 69 — 77 (kwiecień 1930).

Chabałowski L. — Od czego zależy sprawne funkcjonowanie samorządu powiatowego. *Samorząd*, 12, 24, 448 — 450. (15/VI. 30).

Czadankiewicz Jan. — Kwestja ujednostajnienia statystyki miejskiej. *Samorząd Miejski*, 10, 10, 453 — 455. (1/VI. 30).

Dołżycki W. — O złączenie biur starostw i wydziałów powiatowych. *Samorząd*, 12, 24, 450 — 452. (15/VI. 30).

Gajewski W. — O trafną ocenę. *Samorząd*, 12, 25, 465—467. (22./VI. 30).

Golgfinger A. dr. — Stosunek komunalnych kas oszczędności do związku poręczającego. *Samorząd*, 12, 16 i 17, 275 — 277 i 291 — 292, (20 i 27/IV. 30).

Głuszczyński S. — Gospodarka samorządowa w r. 1930. *Samorząd*, 12, 23, 433 — 435. (8/VI. 30).

Głuszczyński S. — Samorząd powiatowy a organizacje młodzieży. *Samorząd*, 12, 22, 416 — 417. (1/VI. 30).

Grochowski K. — Współpraca samorządu terytorjalnego z organizacjami społecznymi. *Samorząd*, 12, 24, 452 — 454. (15/VI. 30).

H. R. — Uporządkowanie obowiązujących przepisów prawnych. *Samorząd*, 12, 16, 269 — 271. (20/IV. 30).

Hausner R. — Organizacja urzędów wojewódzkich i starostw. *Gazeta Administracji i Policji Państwowej*, 12, 8 i 9, 273 — 279 i 317 — 322 (15/IV i 1/V. 30).

Horowicz H. dr. — Czy obrona funduszów? *Samorząd*, 12, 14, 241 — 243. (6/IV. 30).

Hubert Julian dr. — Udział komunalnych kas oszczędności w akcji mieszkaniowo - budowlanej. *Czasopismo Kas Oszczędności*, 5, 4, 54 — 58 (1/IV. 30).

Jagodziński Z. — Zagadnienie bytu powiatowych komunalnych kas oszczędności. *Samorząd*, 12, 16, 271 — 272. (20/IV. 30).

Jaroszyński M. — Pruska gmina okręgowa według nowych projektów o ustroju samorządu. *Samorząd*, 12, 22, 413 — 415. (1/VI. 30).

Jaroszyński M. — Związek powiatów Rzeczypospolitej Polskiej. *Samorząd*, 12, 21, 393 — 395. (25/V. 30).

Jaroszyński M. — Państwowy fundusz drogowy. *Samorząd*, 12, 18, 307 — 310. (4/V. 30).

Jaroszyński M. — Dookoła sprawy organizacji samorządu powiatowego. *Samorząd*, 12, 24, 445 — 446. (15/VI. 30).

Jaroszyński M. — W sprawie dyskusji o zasadniczym typie gminy wiejskiej. *Samorząd*, 12, 166, 272 — 274. (20/IV. 30).

Karpiński W. — Przewodniczący sejmiku czy przewodniczący wydziału powiatowego. *Samorząd*, 12, 24, 446 — 447. (15/VI. 30).

Kohlman K. — Komunalne przedsiębiorstwa komunikacyjne w Polsce. *Samorząd*, 12, 18, 323 — 324. (4. V. 30).

Korwin - Piotrowski M. — Organizacja biura wydziału powiatowego. *Samorząd*, 12, 24, 447 — 448. (15/VI. 30).

Kujawski Bronisław. — Długoterminowy kredyt dla mniejszej własności rolnej w Polsce porozbiorowej. Rolnictwo, 2, 3, 24 — 59 (maj 1930).

L. W. — Komunalne kasy oszczędności a gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe. Samorząd, 12, 22, 417 — 419. (1/VI. 30).

Łabecki W. dr. — Od „babki wiejskiej“ do położnej — higienistki. Zdrowie, 45, 9 — 10, 455 — 473. (15/V. 30).

Łapiński Teodor dr. — Opieka nad psychicznie chorym dawniej a dzisiaj. Lekarz Polski, 6, 5, 100 — 103. (1/V. 30).

Lazarowicz Klemens dr. — Plany regulacyjne miast. Samorząd Miejski, 10, 9, 398 — 401. (15/V. 30).

Malessa Stanisław. — Koncesja Harrimana wobec elektrowni samorządowych. Samorząd Miejski, 10, 7, 303 — 307. (15/IV. 30).

M. H. — Wydatki związków prawnopublicznych na ulice, drogi i mosty w r. 1926 (ew. 1926—27) i 1927—28. Samorząd, 12, 18, 311 — 314. 4/V. 30).

M. Z. — „Parlamentaryzacja“ samorządu. Samorząd Miejski, 10, 9, 389 — 394. (15/V. 30).

Niezbalski A. — Szal pracy. Samorząd 12, 14, 238 — 240. (6/IV. 30).

Okecki M. S. inż. — Reorganizacja administracji drogowej w Anglii. Wiadomości Stowarzyszenia Członków Polskich Kongresów Drogowych, 4, 37, 3 — 23 (kwiecień 1930).

Orzechowski K. dr. — Działalność ośrodków zdrowia i opieki społecznej w powiecie warszawskim. Rok 1929. Zdrowie, 45, 7 — 8, 316 — 352. (15/IV. 30).

P. B. — Zjazd Miast wobec problemu budownictwa mieszkaniowego. Samorząd Miejski, 10, 10, 445 — 452. (1/VI. 30).

Piltz Fr. — Komunalna organizacja kredytowa (dokończenie). Samorząd Miejski, 10, 8, 351 — 358. (1/V. 30).

Rozwadowski Jan. — Praca inwestycyjna samorządów w okresie dziesięciolecia (1919 — 1929) w świetle liczb. Gazeta Administracji i Policji Państwowej, 12, 6, 204 — 207. (15/III. 30).

Rozwadowski Jan. — Zasady układania budżetów w przedsiębiorstwach komunalnych. Samorząd Miejski, 10, 8, 348 — 350. (1/V. 30).

Rzeszowski Ludwik. — Kryzys finansowy samorządu. Samorząd 12, 21, 397 — 399. (25/V. 30).

S. S. — Wydatki samorządów powiatowych na szkolnictwo rolnicze, popieranie rolnictwa i weterynarię w r. 1926 i 1927/28. Samorząd, 12, 20, 367 — 369. (18/V. 30).

Sikorski Rudolf. — Zmiana statutu Związku Miast. Samorząd Miejski, 10, 7, 293 — 297. (15/IV. 30).

Sittauer - Bonkowicz J. — Zagadnienia rozwoju miast kresowych. Gazeta Administracji i Policji Państwowej, 12, 10, 356 — 362. (15/V. 30).

Sochacki W. — Bołaczki naszego ustawodawstwa. Samorząd, 12, 14, 237 — 238. (6/IV. 30).

Sochacki W. — Związek międzykomunalny, jako forma organizacyjna akcji opieki zakładowej. Samorząd, 12, 15, 253 — 254. (13/IV. 30.)

Sochacki W. — W sprawie samorządu szkolnego. Samorząd, 12, 19, 351 — 353. (11/V. 30).

Sokołowski K. — Kwestja mieszkaniowa w Polsce. Polska Gospodarcza, 11, 18, 781 — 783. (3/V. 30).

Stosyk Stefan. — Racjonalna organizacja biurowości. Gazeta Administracji i Policji Państwowej, 12, 6, 7 i 8, 200 — 204, 237 — 243 i 279 — 283. (15/III,1 i 15/IV. 30).

Strzelecki Jan. — Zasadnicze punkty przyszłej ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań. Samorząd Miejski, 10, 7, 298 — 302. (15/IV. 30).

Strzelecki Jan. — Na marginesie rezolucji Zarządu Związku Miast w sprawie kredytu komunalnego. Samorząd Miejski, 10, 11, 509 — 512. (15/VI. 30).

Strzelecki Jan. — Kredyt komunalny w bilansie Banku Gospodarstwa Krajowego za rok 1929. Samorząd, 12, 23, 429 — 431. (8/VI. 30).

Szniolis A. inż. — Kapielisko dla wsi. Zdrowie, 45, 9 — 10, 442 — 451. (15/V. 30).

Szniolis A. inż. — Uzdrowotnienie wsi. Zdrowie, 45, 9 — 10, 411 — 416. (15/V. 30).

Tallinger T. inż. — Rozbudowa polskiej sieci komunikacyjnej. Polska Gospodarcza, 11, 21, 921 — 925. (24/V. 30).

Urbanowski Stefan. — Wydatki związków prawnopublicznych na szkolnictwo powszechne w latach 1926 (wzgl. 1926 — 27) i 1927/28. Samorząd, 12, 17, 292 — 295. (27/IV. 30).

Wałkiewicz Wł. dr. — Rzeźnie miejskie a kwestja zaopatrywania dużych miast w mięso. Samorząd, 12, 15, 255 — 257. (13/IV. 30).

Wasiak St. — Budowa szkół powszechnych w powiecie niezawskim. Samorząd, 12, 18, 318 — 320. (4/V. 30).

Wasilewski J. inż. — Zagadnienie intensywnej budowy dróg bitych w Polsce. Wiadomości Stowarzyszenia Członków Polskich Kongresów Drogowych, 4, 37, 36 — 42 (kwiecień 1930).

Wilman Stanisław inż. — Przebudowa dróg w Czechosłowacji. Wiadomości Stowarzyszenia Członków Polskich Kongresów Drogowych, 4, 37, 23 — 36 (kwiecień 1930).

Windakiewicz K. dr. — Zrzeszenia korporacji komunalnych. Samorząd Miejski, 10, 11, 511 — 520, (15/VI. 30).

Windakiewicz K. dr. — Sprawa dalszej rozbudowy organizacji komunalnych kas oszczędności i kredytu komunalnego. Samorząd Miejski, 10, 9, 395 — 397. (15/V. 30).

Wójcik M. — Budownictwo ogniotrwałe w związkach komunalnych. Samorząd, 12, 23, 431 — 432. (8/VI. 30).

Zaleski Antoni. — Drzewa przydrożne wobec ruchu samochodowego. Samorząd, 12, 18, 322 — 323. (4/V. 30).

Załuski P. — Współpraca kas Stefczyka z powiatowymi komunalnymi kasami oszczędności. Samorząd, 12, 23, 435 — 436. (8/VI. 30).

Zdanowski J. — Komunalna organizacja finansowa w Niemczech w roku 1929. Samorząd, 12, 19, 350 — 351. (11/V. 30).

Książki francuskie.

Blondeau A. — La concession de service public. — Thèse. Grenoble. Dolloz. — 1929.

Blum Edgar. — La loi Loucheur. Commentaire théorique et pratique. Paris. Presses modernes, 1929.

Danneberg Robert. — Le socialisme municipal en Autriche. L'administration social — démocrate à Vienne. — Paris. Librairie populaire.

Francolini (Pierre de). — Les régies municipales en droit moderne. Thèse. Paris 1928.

Hartmann. — La collaboration des personnes administratives en matière d'assistance publique. — Thèse. Dijon. 1929. Nancy.

Haurion Maurice. — Précis élémentaire de droit administratif. 2-éd. Recueil Sirey, 1930.

Lespes J. — Le gouvernement local aux États-Unis. — Bruxelles. Union Internationale des Villes.

Manheim Louis. — Étude sur la question comparée des entreprises publiques et des entreprises privées. Thèse. Paris. Sirey, 1930.

Potier A. — L'application par la ville de Lille des lois du 14 mars 1919 et du 19 juillet 1924 relatives au plan d'aménagement, d'extension et d'embellissement. Thèse. Lille. 1929.

Czasopisma francuskie.

L'administration locale. — Nr. 53 janvier — mars 1930.

M. Félix. — L'assurance contre tous risques des communes en France. Rapport de l'Union des Villes de France à la Conférence Internationale de Liège 1930.

M. Félix. — Les entreprises ou services municipaux et intermunicipaux de nature mixte en France. Rapport de l'Union des Villes de France à la Conférence Internationale d'Anvers.

Le „city — manager“ en Irlande. Groupement et harmonisation des énergies municipales. — Les piscines publiques et l'hygiène. — La lutte contre les fumées dans les grands centres urbains. — La construction internationale des habitations à bon marché. — Les banques de fonctionnaires.

Revue du droit public et de la science politique. Janvier — février — mars 1930.

Louis Delbez — Le régime municipal allemand.

Revue politique et parlementaire, 10 avril 1930.

Pierre de Pressac. — Le problème des fonctionnaires de la Ville.

N. N. — Un plan de dégrèvements fiscaux.

La vie communale et départementale. Revue mensuelle de l'activité locale, organe de l'Union des Villes et Communes de France (Legislation. Administration. Jurisprudence. Finances. Hygiène. Urbanisme. Génie rural. Travaux publics. Transports. Etc.) Paris. VI, 6, rue Git-le-Coeur.

N. 76 — mars 1930.

Les finances locales. B. Debatz. — La revision du statut du Conseil gé-

néral de la Seine, P. Bernard. — Les méthodes modernes d'épuration des eaux usées. Informations et documentations. Lois et décrets.

N. 77 — avril 1930.

B. Debatz. — L'étude sur l'administration locale à l'étranger. Informations et documentations. Lois et décrets.

N. 78 — mai 1930.

A. Malvardi. — De l'opportunité de retirer aux maires le droit de nomination des secrétaires de mairies. Informations et documentations. Lois et décrets.

Książki niemieckie.

Brecht Arnold. — Die Ausgaben von Reich, Ländern und Gemeinden. Berlin 1930. Carl Heymanns Verlag M. 1,20, 3.27.

Dannenbaum Fritz. — Öffentlichrechtliche Kreditanstalten. Wirtschaftliche Darstellung der öffentlichrechtlichen Kreditanstalten, die Pfandbriefe u. Kommunal - Schuldverschreibungen ausgeben nebst Kommentar zum Gesetz über die Pfandbriefe u. verwanten Schuldverschreibungen öffentlichrechtlicher Kreditanstalten. Berlin: Vahlen 1930. M. 18, S. 299.

Günther Wilhelm. — Die praktische Durchführung der Büroreform bei den Behörden. Berlin 1930. Kameradschaft, Verlagsges. m. b. H. Berlin W. 135. Flottwellstr. 3. M. 8,50, S. 219.

Handwörterbuch des Wohnungswesens — im Auftrage des deutschen Vereins für Wohnungsreform hrsg. von Prof. dr. G. Albrecht, dr. A. Gut, dr. O. Wölz, dr. E. Weber, W. Lübbert u. B. Schwan. Verlag von Gustav Fischer. Jena 1930. brosch M. 445, S. 881.

Hartmann Hermann. — Die Wohlfahrtspflege Wiens. Jena 1929. Wiener Volksbuchhandlung, Wien VI. Gumpendorferstr. 18. S. 101.

Kleiner Ernst. — Das Recht der öffentlichen Sparkassen als private Unternehmungen, als unselbständige und als selbständige öffentliche Anstalten. Berlin 1930. Carl Heymanns Verlag. M. 9, s. 173.

Loening Hermann. — Die Landstrassen in den Vereinigten Staaten, ihre Verwaltung und Finanzierung. Eindrücke von einer Studienreise Berlin, 1930. Verlag von Reimar Hobbing in Berlin S. W. 61. M. 1.50, S. 39.

Memelsdorf F. u C. Schweers. — Die Bekämpfung der Geschlechtskrankheiten in deutschen Städten. Berlin 1930. Selbstverlag des Deutschen Städtetages. M. 5, S. 219.

Morgenroth Wilhelm. — Bewegung und Gliederung der Bevölkerung nach dem Kriege und Folgerungen für die Politik und Verwaltung der Gemeinden. Vortrag. geh. am 1. XII. 1928. Hrsg. von der Geschäftsstelle d. Bayer. Städtebundes. München 1929. M. 1,30, S. 24.

Neubauer, Horst u. F. J. Kleinsorg. — Das Stadtverfassungsrecht Deutschlands. Berlin, Vahlen 1930. M. 15, S. 420.

Neubauer Horst. — Taschenbuch für die Gemeinde-Stadt, Kreistags- und Provinziallandtags - Verordneten in Preussen. Berlin 1930. Wirtschaftsverlag Arthur Sudau, M. 5, S. 480.

Paechter Heinz. — Der Grundbesitz der Gemeinden, seine wirtschaftliche soziale und finanzpolitische Bedeutung. — Verlag H. Pöppinghaus o. H.-G. Langendreer.

Reichs - Städteordnung. — Entwurf und Begründung. Berlin 1930
Deutscher Städtetag, M. 2,50, S. 60.

v. Stempel u. E. Stein. — Monographien deutscher Landkreise, Band V.
Der Kreis Zeitz. Berlin 1930. Deutscher Kommunal-Verlag, Berlin — Friedenau.

Wohlfahrtspflege in Thüringen. — Hersg. vom Thür Ministerium des
Innern, H. 3 Weimar, Panse 1930. M. 1, S. 74.

Verordnung über die Fürsorgepflicht vom 13. II. 1924 in der Fassung
des Gesetzes v. 8. VI. 1926 und Reichsgrundsätze über Voraussetzung, Art
und Mass der öffentlichen Fürsorge v. 4. XII. 1924 in der Fassung der Ver-
ordnung v. 29. II. 1928 mit den amtlichen Erläuterungen nebst Preussischer
Ausführungsverordnung v. 17. IV. 1924 in der Fassung der Verordnungen
v. 20. VI. 1924 u. 28. III. 1925 und der Gesetze v. 17. II 1926 u. 29. III.
1927 sowie Preussischer Verordnung über Fürsorgeleistungen v. 20. XII.
1924 in der Fassung der Verordnung v. 22. VI. 1928 mit erläuternden Mini-
sterialerlassen. Berlin 1930. Carl Heymanns Verlag, M. 1,80 S. 79.

Czasopisma niemieckie *).

Basse. — Zur Entstehung der Kommunalbeamtenverhältnisses in Preus-
sen. — in: Z. f. Selbstverwaltung, 13 9, 196 — 200. (1. 5. 1930).

Culemann Hans. — Widerrechtliche Eingriffe öffentlicher Werke in
private Gewerbebetriebe, in: Kartell-Rundschau, 28, 2, 75 — 78. (Febr. 1930)

Das Lehrinstitut für das kommunale Sparkassen u. Kreditwesen. — in:
Zf. Kommunalwirtschaft, 20, 9, 494 — 500. (10. 5. 1930).

van Endert. — Aufgaben und Möglichkeiten der Kommune bei der
Absatzförderung, in: Z. f. Selbstverwaltung, 13, 6, 121 — 125. (15. 3. 30).

Fischer Julius. — Die Finanznot der Gemeinden Niederösterreichs, in:
Oesterr. Gemeinde - Zeitung, 7, 8, 4 — 21. (1. 4. 1930).

Gemeindefinanzen und Reichsfinanzreform. — in: Städtetag, 24, 4, 175—
177. (5. 4. 1930).

Günther. — Die Kompetenz — Kompetenz der Kreise auf dem Gebiete
des Berufsschulwesens, in: Reichstädtebund, 23, 9, 139 — 143. (1. 5. 30).

Heyer F. — Das neue englische Armengesetz, in: Archiv f. Sozialwis-
senschaft u. Sozialpolitik, 63, 2, 337 — 348. (1930).

Krebs Albert. — Soziale Fürsorge in Holland, in Dt. Zeitschrift f.
Wohlfahrtspflege, 5, 12, 791 — 801. (März 1930).

Leske. — Die Aufwendungen der Städte für ihre Strassen, in: Stras-
senbau u. Strassenunterhaltung, 4, 25 — 27. (28. 2. 1930).

Lufft Hermann. — Das System der städtischen Finanzen in U. S. A.
1927, in: Z. f. Kommunalwirtschaft, 20, 9, 473 — 483. (10. 5. 1930).

Marx, Fritz Morstein. — Bemerkungen zur Reform der englischen Lo-
kalverwaltung, in: Z. f. öffentliches Recht, 9, 4, 583 — 605. (April 30).

Memelsdorf F. — Die gemeindliche Erwerbslosenfürsorge in den deut-
schen Grossstädten 1927 bis 1929, in: Der Städtetag, 24, 5, 17 — 22. (7,
5, 1930).

*) Cyfra pierwsza oznacza rocznik danego czasopisma, druga — ze-
czyt, trzecia i czwarta — strony, piąta, szósta i siódma — datę danego
zeszytu.

Möhle H. — Wasserversorgung und Abwasserbehandlung in England und Schottland. in: *Technisches Gemeindeblatt* 33, 8, 99 — 101, 9, 112 — 115, 10, 127 — 130. (20. 4, 5 u. 20. 5. 1930).

Mulert Oskar. — Probleme des neuen Selbstverwaltungsrechts. in: *Dt. Juristen Zeitung*. 35, 7, 449 — 453 (1. 4. 1930).

Müller K. — Die Teilnahme der Städte an der Schulbewegung der Gegenwart. in: *Neue Deutsche Schule*. 4, 5, 387 — 395 (Mai 1930).

Probleme der öffentlichen Elektrizitätsversorgung. — in: *Der deutsche Volkswirt*. 4, 28, 938 — 940. (11. 4. 1930).

Rautenberg A. — Die Durchführung der Wohlfahrtspflege in Landkreisen. in: *Preuss. Gemeinde - Zeitung*, 23, 4, 298 — 301. (11. 5. 30).

Remy. — Grossstädtische Verkehrsprobleme. in: *Verkehrstechnische Woche*. 24, 16, 233 — 237, 17, 248 — 252. (16 u. 23. 4. 1930).

Sachs Robert. — Öffentliche Bodenpolitik gegen private Bodenspekulation. in: *Arbeit* (Berlin). 7, 5, 306 — 312. (Mai 1930).

Schreiber Walter. — Öffentliche Wirtschaftsbetriebe. in: *Sächsische Industrie*. 26, 15, 350 — 354. (12. 4. 1930).

Sonderheft: Volksbildung — Volksbildung (Elisabeth Rotten). — Extensive und intensive Volksbildung (Wilhelm Flittner). — Der Wirkmangel des humanistischen Bildungsideals in der Volksbildung. 5 Thesen zum Bildungsproblem in der heutigen Erwachsenenbildung. (Oskar Hammelsbeck) — Die Educational Settlement — Bewegung in England (Horace Fleming). — Percival Guildhouse, Rygby, England (E. Sewell Harris). — Die Organisation der Erwachsenenbildung in den Vereinigten Staaten von Nordamerika (Alfred Kühnemann) in: *D. werdende Zeitalter*. 9, 4, 149 — 180. (April 1930).

Treitl R. — Die Subvention gemeinnütziger Theater. in: *Die Gemeinde* 7, 7, 294 — 300 (April 30).

Wendland Oskar. — Öffentliche Körperschaften als steuerpflichtige Rechtssubjekte. in: *Z. f. Kommunalwirtschaft* 20, 8, 427 — 434. (25. 4. 1930).

Książki angielskie:

Wydawnictwa Hrabstwa Londynu:

The London Education Service, str. 119; 2 s. 6 d.

Housing, str. 193; 2 s. 6 d.

London Statistics str. 476; 15 s.

The Annual Report of the Council 4 tomy a 1 s. 1929 The County Hall, London S. E. 1.

Henry Clay. — The post-war unemployment problem, 1929 (Macmillan) 8 s. 6 d.

G. D. H. Cole — The next ten years in British social and economic policy, 1929 (Macmillan) 15 s.

L. Urwick. — The meaning of rationalisation, 1929 (Nisbet et Co) 7 s. 6 d.

E. Bright Ashford — Local Government, 1929 (P. S. King et Son, Ltd.) 2 s. 6 d.

Sir John A. R. Marriott. — How we are governed 1928 (Oxford University Press, Humphrey Milford) 2 s. 6 d.

H. Emerson Smith L. L. B. — Municipal and Local Government Law (England), 1929 (Sir Isaac Pitman et Sons Ltd.) 10 s. 6 d.

I. J. Clarke. — The Local Government of the United Kingdom, 1929 (Sir Isaac Pitman et Sons, Ltd.) 12 s. 6 d.

Russel Forbes — Governmental Purchasing, 1930 (Harper et Brothers) 21 s.

Geoffrey Drage — Public Assistance, 1930 (Murray) 15 s.

Czasopisma angielskie:

Public Administration — The Journal of the Institute of Public Administration, Palace Chambers, Bridge Street, S. W. 1. Vol. VIII Nr. 1 — January 1930:

Sir Geoffrey Clarke, C. S. I., O. B. E., Sir John Reith, C. E. R. Sherrington — Business management of the public services.

C. R. Stampe — The provision and equality of opportunity in the public services.

Ernest Jarratt — Changes of relations between local authorities and central Departments.

E. M. Dence — The present phase of the housing problem in London.

Public Administration — Vol. VIII Nr. 2 — April 1930:

Sir John Brooke, C. B. — The Administrative control of road traffic.

J. Paslasse Kinloch, M. D., M. R. C. P. E. — Aspects of public health administration.

G. Montagu Harris, O. B. E., M. A. — English and German Local Government compared.

W. J. O. Newton — Provision and equality of opportunity in the public services.

H. N. Bunbury — The management of public utility services.

„Public Management“ 1930 NN. 1 — 6 — The International City Managers Association, 923, East Sixtieth Street, Chicago, Illin., U. S. A.:

Samuel C. May, Associate professor of political science, Univ. of California — Development of City Government in America.

R. W. Rigsby, City Manager, Charlotte, N. Car. — Problems met in City management.

Lent D. Upson, Dir. Bureau of Governm. Research, Detroit, Mich. — The growth of municipal functions.

Luter Gulick, Dir., Nat. Inst. of Publ. Admin., New - York — The economic significance of Local government.

Arthur Collins, Financ. Adviser to Publ. Author, in the Brit. Isles and Overseas, London — Development in British Local Government in 1929.

Clarence E. Ridley, assoc. prof. of Political science, Univ. of Chicago — Some principles of administrative organisation.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Plac Napoleona 7, tel. 131-92, 225-50.

Warunki prenumeraty: Roczna prenumerata zł. 20, zeszyt pojedynczy zł. 5.

BIBLIOTEKA SAMORZĄDU

Rozkwit życia samorządowego w Polsce niepodległej zmusza pracowników i działaczy samorządowych do posilkowania się fachową literaturą. BIBLIOTEKA SAMORZĄDU zaspakaja zapotrzebowanie w tym zakresie, wydając szereg dzieł poświęconych poszczególnym dziedzinom życia samorządowego.

CENY WYDAWNICTW BIBLIOTEKI SAMORZĄDU SĄ BARDZO NISKIE

D O N A B Y C I A :

1. Prof. A. Pragier: „Zarys skarbowości komunalnej” Część I-sza i II-ga, dwa tomy razem	Zł.	4.—
2. Inż. M. Nestorowicz: (Dyrektor Dep. Drogowego) — „Sprawa drogowa w Polsce”	„	1.20
3. Dr. M. Jaroszyński: „Samorząd terytorjalny w Polsce”	„	1.50
4. — „Gospodarka gmin wiejskich na tle stanu finansów gminnych” — oraz „Znaczenie opłat drogowych” (w jednym tomie)	„	3.—
5. J. Bek: „Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu popierania sadownictwa”	„	1.50
6. — „O czynnik obywatelski w samorządzie”	„	0.50
7. — „Główne wytyczne planowości w gospodarce powiatowych związków samorządowych”	„	0.50
8. St. Pachnowski: „Przepisy budżetowe dla związków komunalnych” (obowiązująca instrukcja budżetowa, wzory, wyjaśnienia)	„	1.50
9. Z. Pietkiewicz: „Gospodarka miast polskich”	„	5.—
10. „Projekt organizacji prac statystycznych w powiatowych Związkach komunalnych (odbitka z kwartalnika Statystycznego G. U. S.)	„	2.50
11. St. Podwiński: „Biblijografia literatury polskiej o samorządzie terytorjalnym”	„	3.—
12. — „Ustrój samorządu powiatowego na terenie b. zaboru rosyjskiego”	„	2.—
13. Inż. Z. Rudolf: „Podstawowe zagadnienia zdrowotne wsi i miasteczek”	„	3.50
14. „Pamiętnik Zjazdu Przedstawicieli Sejmików Powiatowych” w roku 1925	„	1.—
„ „ 1926	„	2.—
„ „ 1927	„	2.—
„ „ 1928	„	5.—
15. Kalendarz Samorządowy (pięć tomów) Na r. 1926	„	1.—
„ „ 1927	„	2.—
„ „ 1928	„	2.—
„ „ 1929	„	2.—
„ „ 1930	„	7.—
16. Działalność Sejmiku Skierniewickiego. Osiem lat pracy	„	2.—
17. Instrukcja kasowo-rachunkowa dla pow. zw. komunalnych	„	2.—
18. Regulamin dla sejmikowych komisji rewizyjnych	„	0.50
19. S. Głiszczyński: „Instrukcja biurowa dla urzędników gminnych i wewnętrzna organizacja gminy w b. zaborze rosyjskim”	„	1 —
20. K. Windakiewicz: „Prawo o związkach międzykomunalnych”	„	5.—
21. A. Zaleski: „Drzewa przy drogach”	„	3.—
22. Instrukcja i poradnik dla opiekunów społecznych	„	0.50

NA SPŁATY dajemy książki pracownikom samorządowym, o ile biorą za sumę większą od zł. 10.—

Zamówienia kierować: Samorządowy Instytut Wydawniczy sp. z ogr. odp.
w Warszawie, Świętokrzyska 13 m. 15, tel. 442-63.

Konto w P. K. O. 1520 i Konto w Polskim Banku Komunalnym 479.

TYGODNIK ILUSTROWANY
POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO
NA CAŁYM OBSZARZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

„SAMORZĄD”

wychodzi w Warszawie pod redakcją

D-ra M. JAROSZYŃSKIEGO

przy współudziale komitetu redakcyjnego w składzie pp.:

J. Beka, S. Boguszewskiego, d-ra W. Dalbora, W. Gajewskiego,
Wł. Korsaka i A. Bogusławskiego.

W „Samorządzie” stale współpracują pp.:

J. Bek, M. Bilek, H. Bogatkowski, inż. L. Borowski, F. Branny, S. Brzóska, S. Bojarska, prof. J. Buzek, A. Brzozowska, J. Chomicz, A. Chrostowski, inż. W. Dakowski, dr. W. Dalbor, Fr. Dąbrowski, I. Dąbska, J. Długocki, prof. A. E. Dobrowolski, Z. Dreszer, Dziewanowski, W. Dunin, W. Dyt-kiewicz, K. Frelek, S. Fredek, J. Filipowska-Szemplińska, L. Gierlicki, T. Gładala, S. Glišczyński, prof. Wł. Grabski, R. Grochowski, F. Greła, prof. T. Hilarowicz, A. Hujda, Z. Ichnatowicz, dr. M. Jaroszyński, S. Jawo-sek, T. Jemielewski, F. Kasprzak, S. Kauzik, E. Kopczyński, B. Kobak, S. Kopeć, K. Kornilowicz, W. Kornilowicz, T. Kosiński, J. Kowalski, sta-rostą L. Kowalski, prof. dr. St. Krzemieniecki, St. Krzewski, inż. W. Krzyszo- toń, dr. S. Kruczek, J. Kuncewicz, R. Kutylowski, W. Kuropatwiński, sta-rostą K. Kühn, W. Lamot, A. Langer, inż. agr. J. Lentz, dr. A. Lepar- ski, S. Lewicki, dr. H. Le-Brun, starosta B. Lipski, W. Ludkiewicz, R. Le- nartowicz, E. Maliszewski, inż. W. Matuszewski, T. Narbutt, prof. dr. inż. O. Nadolski, dyr. M. Nestorowicz, H. Orsza - Radlińska, J. Osmołowski, starosta Ossowski, S. Ostrowski, S. Pachnowski, St. Paprocki, A. Pat- kowski, Z. Pawlak, Z. Piekarski, S. Podwiński, J. Popiołkiewicz, inż. B. Powierza, dr. A. Pragier, K. Prejzner, I. Radlicki, Cz. Rokicki, J. Rożkow- ski, S. Rzepkiewicz, starosta Br. Ruczyński, Z. Rusinek, S. Sasorski, dr. M. Serafin, St. Siedlecki, dr. Saloni, W. Sochacki, J. Śleszyński, J. Sta- mirowski, inż. Stawiski, dr. St. Starzyński, S. Steplewski, dyr. H. Szus- ter, K. Sobotka, S. Szwalbe, M. Talko - Porzecki, Z. Tyralski, W. Turow- ski, H. Uliński, A. Waleron, dr. Wł. Walkiewicz, K. Wyszacki, dr. K. Wind- akiewicz, J. Wołoszynowski, W. Wieśniewski, inż. S. Wielichowski, W. Zieliński, Żbikowski, J. Zdanowski, A. Żywicki i wielu innych wybit- nych specjalistów i działaczy samorządowych.

Obok artykułów „SAMORZĄD” prowadzi następujące stałe działy: Prze- gląd ustawodawstwa, przegląd orzecznictwa, przegląd prasy, przegląd wy- dawnictw, samorząd u obcych, komunikaty „Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego” i „Zrzeszenia Samorządów Powiatowych”, z życia samorzą- du, z Sejmu i Senatu, zarządzenia władz, z życia organizacji społecznych, poradnik samorządowy, wiadomości o powiatowych i gminnych kasach pożyczk.-oszczęd., kronikę gospodarczą itp. d., oraz rozszerzony dział p. t.

„Gmina Wiejska i Miejska”.

Prenumerata „SAMORZĄDU” wynosi rocznie 40 zł.

Adres redakcji: PLAC NAPOLEONA 7. Tel. 131 - 92.

Adres administracji: ul. ŚWIĘTOKRZYSKA 13. Tel. 442 - 63.